



Raport z badania

**„Młodzież zagrożona
wykluczeniem społecznym
a używanie substancji psychoaktywnych”.**



Badanie wykonane na zlecenie

Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii

przez **PBS DGA Spółka z o.o.**

Warszawa/Sopot 2009



Spis treści

I.	WSTĘP	3
II.	Wykluczenie społeczne a zjawisko politoksykomanii	4
III.	METODOLOGIA BADANIA	
	1. Cel badania.....	14
	2. Osoby badane.....	15
	3. Rekrutacja osób biorących udział w badaniu.....	15
	4. Osoby prowadzące badanie.....	15
	5. Termin realizacji badania.....	15
	6. Lokalizacje objęte badaniem.....	16
	7. Metoda badawcza	
	a/ Badanie pilotażowe.....	17
	b/ Indywidualne wywiady pogłębione z młodzieżą.....	17
	c/ Obserwacja środowiskowa.....	19
IV.	WYNIKI BADANIA	21
	1. Posumowanie wyników obserwacji środowiskowej.....	21
	2. Analiza jakościowa IDI z młodzieżą.....	25
	a/ Wartości, pragnienia, style życia.....	25
	b/ Narkotyki i problem narkomanii	
	w perspektywie opinii i doświadczeń badanych.....	96
	3. Podsumowanie wyników badania	165
	Załącznik nr 1 – Scenariusz wywiadu	178
	Załącznik nr 2 – Dostępność narkotyków w opiniach badanych	185
	Tabela cen narkotyków.....	188

I) WSTĘP

Celem badania pt: „Młodzież zagrożona wykluczeniem społecznym a używanie substancji psychoaktywnych” było pogłębienie wiedzy na temat wzorów używania i mieszania ze sobą różnych substancji psychoaktywnych przez wielkomiejską młodzież żyjącą w środowiskach wysokiego ryzyka. Uczestników pytano zarówno o motywację do brania narkotyków, opinie nt. negatywnych i pozytywnych skutków brania narkotyków jak i o sposób postrzegania osób okazjonalnie biorących narkotyki oraz osób uzależnionych. W badaniu pojęto także wątek subiektywnej ocen aktualnej dostępności narkotyków w środowisku lokalnym, w tym wiedzę badanych na temat ich cen. Ważnym celem badania było również poznanie oczekiwań, aspiracji i planów na przyszłość młodych mieszkańców żyjących w „miejscach podwyższonego ryzyka”. Badano normy i wartości oraz relacje, jakie funkcjonują w ich środowisku rówieśniczym, a także sposoby spędzania przez młodzież wolnego czasu.

Badaniem objęto młodzież w tych środowisk, w wieku 13-17 lat, która w ciągu ostatnich 12 miesięcy używała co najmniej dwóch różnych substancji psychoaktywnych, innych niż alkohol lub tytoń.

Projekt zrealizowano w okresie od listopada do grudnia 2008r. w sześciu lokalizacjach na terenie trzech miast: Gdańska, Wałbrzycha i Warszawy.

Środowiska wysokiego ryzyka, w których funkcjonują osoby badane, to często tereny dotknięte trudną sytuacją ekonomiczną, różnymi problemami społecznymi i patologiami. Poprzez swój specyficzny klimat społeczny oraz dominujące normy w relacjach międzyludzkich są ważnym czynnikiem przyczyniającym się do demoralizacji i utrwalania negatywnych postaw i wzorów zachowań wśród młodzieży.

II) WYKLUCZENIE SPOŁECZNE A ZJAWISKO

POLITOKSYKOMANII

Wykluczenie społeczne – charakterystyka zjawiska

Wykluczenie i marginalizacja dużych grup społecznych to jeden z niekorzystnych skutków przemian społecznych, gospodarczych i politycznych zachodzących w Polsce od początku lat 90. W zachodniej literaturze psychologicznej i socjologicznej pojęcie wykluczenia społecznego często pojawia się w kontekście dyskryminacji rasowej i etnicznej (Khan, 2008). Opisuje sytuację, w której pewne grupy w społeczeństwie są systematycznie pozbawiane możliwości wynikających z pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Grupy te mogą być przedmiotem wykluczenia z uwagi na rasę, pochodzenie etniczne, wiek lub płeć. Wykluczenie funkcjonuje do pewnego stopnia w każdym społeczeństwie i może być analizowane na różnych wymiarach m.in. wymiarze ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturalnym.

Wykluczenie społeczne (*social exclusion*) to pojęcie przeciwstawne do społecznego uczestnictwa w szerszych zbiorowościach: narodzie, społeczeństwie czy społeczności. Obok pojęcia *wykluczenia* w literaturze przedmiotu często pojawia się także termin *marginalność*, oznaczający ograniczony dostęp do różnego rodzaju dóbr- społecznych, materialnych, kulturalnych i politycznych. *Marginalizacja* definiowana jest natomiast jako proces przesuwania się jednostek i grup na pozycje marginalne.

Wykluczenie społeczne jest przedmiotem zainteresowania socjologów i psychologów oraz innych specjalistów pracujących nie tylko z dorosłymi, ale również, a może przede wszystkim z młodymi ludźmi, ponieważ w istotny sposób wpływa ono na ograniczenie szans rozwojowych jednostek. Jest jednym z elementów swoistego łańcucha przyczynowo-skutkowego, który wywiera wpływ na rozwój zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i na możliwości rodziny. (Jędrzejko, 2008, s. 179)

Czynniki wykluczenia społecznego

Wśród istotnych czynników wykluczenia wymienia się bezrobocie, któremu często towarzyszy syndrom wyuczonej bezradności. Odbija się ono wyraźnie nie tylko na

materialnej sferze funkcjonowania rodzin, ale także na jakości spełniania przez nie funkcji opiekuńczych, socjalizacyjnych i emocjonalnych. Inny ważny czynnik wymieniany w kontekście wykluczenia społecznego to bieda. W rodzinach dotkniętych ubóstwem problemem jest zaspokajanie bardzo różnorodnych potrzeb, zarówno tych ściśle związanych z funkcjonowaniem biologicznym, jak potrzeb społecznych czy kulturalnych.

Jako czynnik wykluczenia społecznego wymieniane jest także niskie wykształcenie. Powoduje ono niezdolność do uczestniczenia w ważnych aspektach życia zbiorowego. Poziomy wykształcenia prowadzące do wykluczenia to w świetle badań realizowanych w naszym kraju wykształcenie niepełne podstawowe i podstawowe, często także zasadnicze zawodowe. Dwa ważne czynniki wykluczenia edukacyjnego to koszty edukacji oraz brak aspiracji edukacyjnych. Wykluczeniu w tym obszarze towarzyszy bardzo często brak zrozumienia, że aby zdobyć pożądaną pracę na rynku pracy oraz możliwość realizacji innych ważnych celów, konieczne jest dobre wykształcenie. Trzeci czynnik to nieadekwatny charakter i zła jakość niższych poziomów kształcenia. W obszarze wykluczenia edukacyjnego lub zagrożenia tym wykluczeniem znajduje się obecnie około połowy Polaków. (Kozarzewski, 2008, s.155).

Jak wynika z analiz ekonomicznych, koszty borykania się z problemem wykluczenia społecznego w Polsce latach 2007- 2013 tylko w ramach programu Europejskich Funduszy Strukturalnych wyniosą ok. 7 miliardów złotych. Z danych EUROSTATU wynika, że w naszym kraju udział ludzi wykluczonych w populacji był w roku 2005 większy niż w większości krajów Unii Europejskiej i wynosił 21%. Podobny poziom wskaźnika odnotowano na Litwie, w Portugalii i w Irlandii. Najniższy natomiast w Islandii i w Czechach (10%). Miarą wykluczenia było w tym przypadku zagrożenie ubóstwem. (Frieske, 2008, s.21) Jeśli diagnozować skalę zjawiska wykluczenia stosując jako wskaźnik liczbę osób w wieku 18-24 lat z wykształceniem nie wyższym niż drugi poziom wg klasyfikacji ISCED, które nie uczą się (odsetek w 2005 roku wynosił 5,5%), skala zagrożenia wykluczeniem jest mniejsza niż przy zastosowaniu poprzednich dwóch wskaźników (ubóstwo, bezrobocie). Różne wskaźniki prowadzą więc do niespójnych diagnoz. Dlatego wykluczenie społeczne próbuje się definiować poprzez szereg empirycznie uchwytanych wskaźników.

Socjologowie analizując problem wykluczenia wskazują także na czynniki regionalne np. recesję starych regionów przemysłowych czy gorszą sytuację wsi po okresie transformacji ustrojowej. Silne działanie czynników wykluczenia można obserwować zarówno w niektórych rejonach kraju, jak i w określonych dzielnicach konkretnych miast, czy też kwartałach ulic w danej dzielnicy. Przedmiotem analiza jest też często problem dziedziczenia

wykluczenia, które znajduje odzwierciedlenie w dwóch hipotezach, przywoływanych w kontekście związku tego zjawiska z procesem socjalizacji. Pierwszą jest hipoteza o odtwarzalności miejsca w strukturze społecznej, zgodnie z którą, status społeczny jest dziedziczony z pokolenia na pokolenie, co oznacza, że pozycja zawodowa oraz wykształcenie dzieci jest determinowane przez zawód i wykształcenie rodziców. Druga to hipoteza o wpływie na postawy i zachowania młodego pokolenia postaw i zachowań rodziców, determinowanych przez ich pozycję zawodową i związanych z ich statusem społecznym oraz warunków nauki wyznaczanych przez możliwości, jakie daje system edukacji i aspiracje edukacyjne. Te z kolei wpływają na szanse życiowe młodzieży i na prawdopodobieństwo, z jakim ludzie młodzi znajdą się na tych samych pozycjach w strukturze społecznej co ich rodzice (Poławski, 2007, s.271).

Obok czynników wykluczenia oraz problematyki dziedziczenia wykluczenia przedmiotem zainteresowania badaczy społecznych są utrwalone wzorce zachowań podejmowanych przez osoby żyjące w kręgu wykluczenia, zwłaszcza młodzież. Jędrzejko realizując badania na Mazowszu wskazał regiony, które uznał za analogiczne do południowoamerykańskich favelas- dzielnic powstałych w rejonach zamieszkałych przez niższe warstwy społeczne, słabiej wykształcone, mające niższe kwalifikacje zawodowe, a nierzadko patologiczną tradycję (Jędrzejko, 2008). Rejony te to obszary wykluczenia społecznego. Żyjące tam rodziny funkcjonują w sytuacji wysokiego ryzyka. Mają mniejsze szanse zawodowe, edukacyjne, żyją w dużym napięciu (poczucie zagrożenie, utrata poczucia bezpieczeństwa), co często odbija się na ich sytuacji zdrowotnej. **Dla dzieci i młodzieży dorastającej w takich miejscach życie w nich oznacza ryzyko socjalizacji w wielopoziomowej patologii społecznej, nabywania zagrażających wzorców kulturowych i społecznych.**

W Polsce takie rejony często występują na obszarach postpegeerowskich, na wsiach, w miejscach upadku dużych przedsiębiorstw. **Przykładem rejonów wykluczenia są zaniedbane dzielnice dużych miast, funkcjonujące obok innych prężnie rozwijających się, a nawet stare osiedla, w których rozwijają się zorganizowane grupy przestępcze i agresywne subkultury młodzieżowe, obok których wyrastają nowoczesne osiedla willowe, strzeżona zabudowa wielorodzinna itp.** Polskie favele, jak wynika z analiz pojawiają się w styczności z rejonami bogactwa, dobrobytu albo na peryferiach lub tzw. półperyferiach.

W obszarach tych obserwuje się szereg zachowań problemowych podejmowanych przez ich mieszkańców. Nikłe szanse na atrakcyjny start życiowy rodzą

zwłaszcza w młodych ludziach dużą frustrację, z którą radzą sobie najczęściej w sposób destrukcyjny- sięgając po substancje psychoaktywne i przemoc. Wcześniej następuje tam inicjacja nikotynowa, alkoholowa, częściej młodzież upija się, wyższy odsetek dziewcząt uprawia prostytucję. Wysoki jest jednocześnie poziom akceptacji dla agresji i różnorodnych zachowań niezgodnych z prawem jako sposobu „wyrównywania szans”.

W rejonach wykluczenia częściej używa się paranarkotyków i tańszych substancji psychoaktywnych (np. wziewnych). Częściej, jak pisze Mariusz Jędrzejko, pojawiają się tam także zależności narkotyki-alkohol, narkotyki-prostytucja, a także różne formy agresji i przemocy w relacjach rówieśniczych.

Obecnie integracja osób marginalizowanych ze społeczeństwem jest celem wielu programów próbujących stwarzać ludziom znajdującym się w kręgu wykluczenia społecznego szanse i możliwości lepszego radzenia sobie w życiu. Programy te, aby osiągnąć swój cel powinny oferować długotrwałe wsparcie, angażować wysoko wykwalifikowanych specjalistów z wielu dziedzin, wymagają także nakładu dużych środków finansowych.

Szczególnym wyzwaniem jest opracowywanie i realizacja programów, których celem jest integracja młodzieży zagrożonej wykluczeniem i przeciwdziałanie procesom, które „spychają” ją w krąg wykluczenia.

Politoksykomania - charakterystyka zjawiska

Nastolatki dorastające w rejonach wykluczenia naznaczone są patologicznymi wzorcami zachowań, w tym m.in. używaniem substancji psychoaktywnych, które uważają za normalne, a które nie dają im szans na pełne uczestnictwo w życiu społecznym. Sieganie po substancje często oznacza w ich przypadku jednoczesne używanie kilku środków, określane mianem **politoksykomanii**.

Zjawisko politoksykomanii jest jednym z ważniejszych wyzwań, przed którym stają dziś instytucje i organizacje zajmujące się przeciwdziałaniem narkomanii i redukcją szkód zdrowotnych w tym zakresie. Duża różnorodność i zmienność używanych przez młodzież substancji psychoaktywnych sprawia, iż diagnoza tego zjawiska wymaga pogłębionych badań jakościowych obejmujących szerszy kontekst społeczny. Przykładem takiego badania jest projekt, którego wyniki są przedmiotem analizy niniejszego raportu.

Politoksykomania - ustalenia definicyjne

W klasyfikacji ICD-10 umieszczono 10 grup zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania spowodowanych używaniem substancji psychoaktywnych. Są to zaburzenia spowodowane używaniem alkoholu, opiatów, kanabinoli, leków uspokajających i nasennych, kokainy, substancji stymulujących w tym kofeiny, substancji halucynogennych, tytoniu, lotnych rozpuszczalników oraz używaniem kilku substancji psychoaktywnych tzw. politoksykomania (Pużyński, Wciórka, 2000).

Zgodnie z definicją WHO (1994), **politoksykomania** (ang. polydrug use, multiple drug use) to używanie więcej niż jednej substancji psychoaktywnej lub jednej grupy substancji psychoaktywnych przez określoną osobę w tej samej jednostce czasowej lub w sekwencji, mające na ogół na celu zwiększenie lub przeciwdziałanie niepożądanym skutkom działania narkotyku. Właśnie ta definicja jest stosowana w krajach Unii Europejskiej. Jak podkreślają specjaliści (Kidawa, 2008) definicja ta jest szeroka i obejmuje bardzo różnorodne zachowania, takie jak jednoczesne palenie tytoniu i picie alkoholu, używanie heroiny i stymulantów w jednej iniekcji oraz przyjmowanie kombinacji różnych leków. Zgodnie z przyjętymi w niej kryteriami niemal każda osoba używająca narkotyków może być określana mianem politoksykmana, ponieważ najczęściej osoby te oprócz sięgania po narkotyki piją także alkohol i/lub palą papierosy. Szeroki zakres przytoczonej definicji to, obok braku kompleksowych badań nad tym zjawiskiem, jeden z głównych powodów trudności z opracowaniem pełnej charakterystyki politoksykomanów jak i prezentowanych przez nich wzorów konsumpcji.

W literaturze przedmiotu zjawisko politoksykomanii definiowane jest także jako równoczesne lub naprzemienne używanie różnych substancji psychoaktywnych, które służy nasileniu efektów działania pierwszej substancji lub ich wytłumieniu (Niewiadomska, Stanisławczyk, 2004).

Najczęściej jako cel jednoczesnego przyjmowania kilku substancji specjaliści wymieniają: maksymalizację efektu, uzyskanie kontroli nad wpływem substancji na organizm, kontrolę negatywnych efektów oraz uzyskanie zrównoważonego wpływu. Jabłoński analizując w swoim badaniu problemowych użytkowników narkotyków w Łodzi (Jabłoński, 2004) sformułował dodatkowo kilka innych kategorii odnoszących się do celów przyjmowania substancji. Kategorie te to, obok wcześniej wymienionych, uzyskanie nowego efektu oraz moda na przyjmowanie różnych substancji. Badanie miało charakter jakościowy,

w ramach projektu przeprowadzono 65 wywiadów pogłębionych z politoksykomanami wyłoniłymi z populacji ulicznej.

Równoczesne używanie różnych środków psychoaktywnych dotyczy głównie picia alkoholu łącznie z lekami nasennymi lub uspokajającymi, co nasila efekt tłumiący obu substancji. Równoczesne spożycie alkoholu i kanabinoli doprowadza do szybszych i silniejszych zaburzeń psychomotorycznych, natomiast skutkiem łącznego używania alkoholu i substancji stymulujących jest subiektywne poczucie trzeźwości, które prowadzi do nasilenia zachowań ryzykownych.

W literaturze obok terminu politoksykomania pojawia się także określenie **toksykomania mieszana**. Stosowane jest do opisu sytuacji, gdy pacjent używał bądź używa przemiennie lub równocześnie wielu substancji, czasami z różnych grup – na przykład łączy stymulanty ze środkami hamującymi tak, że nie ma możliwości wskazania, który środek przeważa lub spowodował uzależnienie. Zdaniem psychoterapeutów (Bakula, 2003) dość dobrze uzależnienie mieszane pokazuje przykład używania kilku środków z dwóch różnych grup. Pierwsza grupa to środki tłumiące – heroina i środki uspokajające, do drugiej należą środki stymulujące np. amfetamina. Ich działanie częściowo się znosi, co zmusza pacjenta do takiego przyjmowania substancji psychoaktywnych, aby pozostać w chwiejnej równowadze pomiędzy tłumieniem a pobudzeniem. W literaturze psychologicznej w kontekście politoksykomanii pojawia się także termin **uzależnienie krzyżowe** (ang. cross-dependence). To określenie farmakologiczne stosowane do opisu zdolności jednej substancji (lub jednej klasy związków) do wytłumiania objawów zespołu abstynencyjnego wywołanego odstawieniem innej substancji (lub klasy związków) i podtrzymywania w ten sposób stanu fizycznego uzależnienia. Konsekwencją zjawiska uzależnienia krzyżowego jest łatwiejsze uzależnienie od danej substancji, przy istniejącym już uzależnieniu od substancji pokrewnej. Jak pokazuje analiza przypadków klinicznych, uzależnienie od benzodiazepin rozwija się łatwiej u osób już uzależnionych od leków tego typu lub od innych substancji o działaniu sedatywnym, takich jak alkohol lub barbiturany (www.psychologia.edu.pl).

Ryzyko dla zdrowia związane z sięganiem po kilka substancji zależy nie tylko od właściwości chemicznych i ilości używanej substancji, ale także od cech indywidualnych danej osoby oraz czynników społecznych i środowiskowych. Jako przykłady bardzo ryzykownego łączenia substancji w literaturze podaje się m.in. :

- Łączenie benzodiazepiny z dużymi ilościami alkoholu lub opiatów, takich jak heroina lub metadon;
- Łączenie ekstazy i alkoholu;

- Łączenie kokainy i alkoholu oraz
- Łączenie środków stymulujących w tym napojów energetycznych.

Rozpowszechnienie zjawiska politoksykomanii

Badania wskazują, że politoksykomania jest zjawiskiem coraz częstszym (EMCCDA, 2002). Większość osób sięgających po narkotyki, zarówno uzależnionych jak i tzw. konsumentów rekreacyjnych, używa więcej niż jednego narkotyku. Statystyki opublikowane przez NSW Departament of Health (Departament Zdrowia Południowej Walii) pokazują, że niemal połowę pacjentów leczonych w placówkach odwykowych stanowiły osoby, które używały więcej niż jednego środka z grupy substancji nielegalnych. Najczęstsze przykłady jednoczesnego używania kilku substancji to łączenie kanabinoli (przetworów konopi indyjskich) z alkoholem, ekstazy z alkoholem oraz heroiny lub amfetaminy ze środkami o działaniu sedatywnym.

Z danych IRDS (The Illicit Drug Reporting System) gromadzonych pod koniec lat 90. wynika, że wśród osób zażywających heroinę drogą iniekcji, leczonych w placówkach odwykowych znajdujących się pod nadzorem NSW Department of Health najbardziej popularnymi środkami obok alkoholu i papierosów były przetwory konopi indyjskich, kokaina oraz benzodiazepiny. Z badań IRDS wynika także, że wśród pacjentów ośrodka używających ekstazy odnotowano wysoki odsetek osób sięgających także po amfetaminę, LSD, kokainę i antydepresanty.

Badanie zrealizowane w Wielkiej Brytanii wśród osób, które miały za sobą epizod przedawkowania pokazało, że 73% z nich (badaniem objęto 153 osoby) używało więcej niż jednego narkotyku (Neale, 2001). Analizy prowadzone wśród iniekcyjnych użytkowników narkotyków przeprowadzone na początku lat 90. także w Wielkiej Brytanii wykazały, że 90% z nich było politoksykomanami, a 1/3 populacji politoksykomanów używała regularnie trzech lub więcej rodzajów narkotyków (Kidawa, 2008).

Z danych dotyczących europejskiego systemu leczenia wynika, że 83,2% pacjentów leczących się w związku z uzależnieniem od narkotyków sięgało po więcej niż jeden narkotyk. W przypadku osób po raz pierwszy zgłaszających się do leczenia drugim narkotykiem używanym obok tzw. głównego była najczęściej kokaina (32,4%), kanabinoły (22,7%) a w 20,1% przypadków alkohol. Na dalszych miejscach znalazły się opiaty, stymulanty i halucynogeny.

Statystyki leczenia najczęściej odnotowują politoksykomanów wśród mężczyzn, zwłaszcza wśród używających heroinę w połączeniu z opiatami i kokainą lub alkoholem. Na

podstawie danych pochodzących z tych statystyk można wyróżnić kilka wzorów konsumpcji wśród pacjentów leczących się w związku z uzależnieniem, używających więcej niż jednej substancji (2002):

- Starsi pacjenci, głównie mężczyźni używający opiatów jako tzw. substancji głównej w połączeniu z innymi opiatami lub kanabinolami.
- Młodszy pacjenci, zarówno mężczyźni jak i kobiety, używający kanabinoli i stymulantów w połączeniu z innymi substancjami np. halucynogenami
- Mężczyźni poniżej 30 r.ż. używający kokainy w połączeniu z alkoholem i innymi stymulantami;
- Mężczyźni w wieku 20-39 lat, używający heroiny i kokainy.

Interesujące są nie tylko wyniki badań dotyczących zjawiska politoksykomanii prowadzonych wśród osób uzależnionych, ale również w populacji tzw. użytkowników rekreacyjnych. Jak wynika z danych zgromadzonych w ramach projektu badawczego zrealizowanego w 1998 roku w pubach i dyskotekach 9 dużych miast Europy (Calafat,1999), 50% młodych respondentów będących tzw. użytkownikami rekreacyjnymi przyznało się do jednoczesnego używania alkoholu i marihuany, 11% łączyło alkohol i ekstazy, a 10% jednocześnie stosowało kanabinoły, alkohol i ekstazy, 8% mieszało alkoholi i ekstazy, a prawie 8% przyjmowało alkohol z ekstazy, cannabis i kokainę.

Profile politoksykomanów

Analiza różnych wzorów konsumpcji i celów łączenia substancji psychoaktywnych pozwala na wyłonienie trzech profili politoksykomanów (Kidawa,2004). Należy jednocześnie podkreślić, że niewiele osób używających substancje można jednoznacznie zakwalifikować do jednego z nich (podział ma charakter nieostry i proponuje kategorie idealne). Pozwala jednak uporządkować politoksykomanów wg kryteriów opisujących wzory używania i cele jednoczesnego sięgania po różne środki. Profile te to:

Politoksykoman problemowy: to kategoria opisująca osoby sięgające po narkotyki problemowo, uzależnione, najczęściej zmarginalizowane. Użytkownicy w tej grupie od wielu lat są uzależnieni od opiatów lub amfetaminy. W ich przypadku przyjmowanie kilku substancji ma na celu przeciwdziałanie objawom abtynencyjnym, poszukiwanie środka zastępującego obecnie przyjmowany trudno dostępny narkotyk oraz niwelowanie niepożądanych skutków używania narkotyków.

Politoksykoman eksperymentator: to kategoria opisująca młodych użytkowników narkotyków, posiadających różnorodne doświadczenia z wieloma substancjami, względnie dobrze zintegrowanych społecznie. W ich przypadku używanie wielu substancji służy poszukiwaniu nowego unikatowego efektu. Osoby te mają dużą wiedzę o substancjach, której źródłem jest na ogół Internet, chętnie eksperymentują przyjmując różne mieszanki i dawki substancji.

Politoksykoman rekreacyjny (klubowicz): to kategoria opisująca młodych i bardzo młodych użytkowników, na ogół dobrze zintegrowanych społecznie, sięgających po narkotyki podczas weekendów, związanych ze sceną klubową. Celem sięgania po narkotyki jest w ich przypadku chęć przedłużenia i pogłębienia zabawy, często towarzyszy mu picie alkoholu. W ich przypadku politoksykomania ma charakter niezaplanowany.

W badaniu, które jest przedmiotem niniejszego raportu, głównym kryterium włączenia respondenta do projektu obok wieku (13-17 lat) oraz zamieszkiwania w miejscach tzw. wysokiego ryzyka, było używanie w ciągu ostatnich 12 miesięcy co najmniej dwóch różnych substancji psychoaktywnych, innych niż alkohol lub tytoń. W analizach pojęciem politoksykomanów będą więc określane osoby spełniające ten warunek.

Bibliografia:

- Bakula, P. *Toksykomania mieszana*. Świat Problemów Nr 12, Warszawa, 2003.
- Calafat, A., Bohrn, K., Juan M, Kokkevi A, Maalsté, N., et al. (1999) *Night life in Europe and recreative drug use*. Sonar 98., Palma de Mallorca: IREFREA.
- EMCDDA. (2002). Selected issue, polydrug use. In: *2002 Annual report on the state of the drug problem in the European Union and Norway*. Luxembourg: EMCDDA. 39-44.
- Frieske, K. *Społeczna marginalność jako koszt systemowy*. W: Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny. Red. M. Jarosz. Instytut Studiów politycznych PAN, Warszawa 2008.
- Jabłoński, P (2004). *Raport z badań na temat łączenia różnych substancji we wzorach używania narkotyków w województwie Łódzkim*. Warszawa: niepublikowane. 17-22, 32-33.
- Hoffman-Wiśniewska, J. *Wykluczenie społeczne-przykrywką ubóstwa?* Sprawy Nauki 3/2006.

Jarosz, M. *Obszary wykluczenia w Polsce*. W: Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny. M. Jarosz (red.) Instytut Studiów politycznych PAN, Warszawa 2008.

Jędrzejko, M.. *Polskie favele?* W: Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny. M. Jarosz, M. (red.) Instytut Studiów politycznych PAN, Warszawa 2008.

Kidawa, M. *Politoksykomania*. Remedium, Nr 11, 2009, s. 28-29.

Khan, S. *Understanding social exclusion*. Biuletyn Governance and Social Development Resource Centre, 2008.

Kozarzewski, P. *Wykluczenie edukacyjne*. W: Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny. Red. M. Jarosz. Instytut Studiów politycznych PAN, Warszawa 2008.

Neale, J. (2001): 'Don't overdo it: overdose prevention and extent', *Druglink*, Vol. 16, July/August 2001, s. 18-22.

Niewiadomska I., Stanisławczyk P. *Narkotyki*. Instytut Psychologii. KUL, Lublin, 2004.

Poławski, P. *Marginalność społeczna i wychowanie*. Polityka społeczna. Wybrane problemy. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Warszawa, 2005.

Pużyński, S. Wciórka, J. (red). *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*. Instytut psychiatrii i Neurologii, Kraków-Warszawa, 2000, s. 69.

WHO. (1994). *Lexicon of alcohol and drug term*.

http://www.who.int/substance_abuse/terminology, ost.odw.12.02.2009

www.health.nsw.gov.au, ost.odw. 14.02.2009

III) METODOLOGIA BADANIA

Cel badania

Badanie, którego wyniki są przedmiotem analizy przedstawionej w niniejszym raporcie, miało na celu pogłębienie wiedzy na temat wzorów używania i mieszkania ze sobą różnych substancji psychoaktywnych przez wielkomiejską młodzież żyjącą w środowiskach wysokiego ryzyka. Środowiska te to dzielnice, ulice, osiedla, które najczęściej wymieniane są w raportach policyjnych oraz dokumentach ośrodków pomocy społecznej, jako obszary szczególnie zagrożone wykluczeniem społecznym, w których często spotyka się niepełnoletnia młodzież, spędzając swój wolny czas. Z reguły są to tereny silnie spauperyzowane, poważnie dotknięte różnymi problemami społecznymi i patologiami, które poprzez swój specyficzny klimat społeczny oraz dominujące normy w relacjach międzyludzkich przyczyniają się do demoralizacji i utrwalania negatywnych postaw i wzorów zachowań wśród młodzieży. W badaniu pytano o motywację do brania narkotyków, opinie nt. negatywnych i pozytywnych skutków brania narkotyków, o sposób postrzegania osób okazjonalnie biorących narkotyki oraz osób uzależnionych, także o subiektywną ocenę aktualnej dostępności narkotyków w środowisku lokalnym, w tym o ich ceny.

Drugim ważnym celem badania było poznanie oczekiwań, marzeń i planów na przyszłość młodych mieszkańców żyjących w „miejscach podwyższonego ryzyka”. Badano także normy i wartości oraz relacje, jakie funkcjonują w ich środowisku rówieśniczym, a także sposoby spędzania przez młodzież wolnego czasu. Młodych ludzi pytano również o osoby, do których mają zaufanie, a także miejsca, w których czują się rozumiani i bezpieczni.

Celem projektu było więc stworzenie charakterystyki wielkomiejskiej młodzieży zamieszkującej dzielnicę miasta o nasilonych zjawiskach patologicznych, a podstawą do nakreślenia tej charakterystyki było kilka podstawowych obszarów badawczych takich jak cele życiowe badanych, hierarchia wartości, style życia, zachowania ryzykowne a także szerokie spektrum zachowań związanych z substancjami psychoaktywnymi.

W ramach badania przyjęto założenie, że pojęciem substancji psychoaktywnych określane będą zarówno środki nielegalne (narkotyki), jak i środki o działaniu psychoaktywnym legalnie dostępne, takie jak leki (w tym przeciwkaszlowe leki OTC),

parafarmaceutyki, „smarty”, kleje, rozpuszczalniki, gaz do zapalniczek oraz inne substancje przyjmowane w celu uzyskania odmiennego stanu świadomości.

Osoby badane i ich rekrutacja

Zgodnie z założeniami badaniem miały zostać objęte osoby w wieku 13-17 lat. W zrealizowanej próbie najmłodszy respondent miał 14 lat, a najstarszy 17. Średnia wieku respondentów wynosiła 16 lat. **Kryterium włączenia danej osoby do badania, obok wieku i zamieszkania w tzw. miejscach wysokiego ryzyka, było używanie w ciągu ostatnich 12 miesięcy co najmniej dwóch różnych substancji psychoaktywnych, innych niż alkohol lub tytoń.** Proces rekrutacji uczestników badania zgodnie z przyjętymi założeniami metodologicznymi odbywał się najpierw w oparciu o prowadzone w poszczególnych lokalizacjach *obserwacje środowiskowe*, a następnie na podstawie tzw. metody „kuli śnieżkowej” (snow ball). To metoda nielosowa doboru próby stosowana często w badaniach terenowych, w której badany wskazuje kolejne osoby spełniające określone kryteria mogące wziąć udział w badaniu.

Obserwacje środowiskowe były realizowane na podstawie opracowanych przez PBS DGA arkuszy obserwacji środowiskowych, które pozwalały zapisać różne fakty w ustrukturalizowanej postaci. W ten sposób możliwe było ustalenie liczebności grup młodzieżowych przebywających w danych lokalizacjach, rotacji w tych grupach, wyglądu zewnętrznego obserwowanej młodzieży oraz sposobu zachowywania się ww. młodzieży (używanie wulgarного słownictwa, palenie papierosów, picie napojów alkoholowych, przebywanie w stanie upojenia alkoholowego, bycie pod wpływem narkotyków, agresję wobec innych osób w grupie, agresję skierowaną wobec innych „obcych” osób).

Osoby prowadzące badanie

Spośród osób na co dzień pracujących z trudną młodzieżą w miejscu zamieszkania oraz w środowiskach patologicznych wyłoniono, a następnie przeszkolono moderatorów prowadzących obserwacje środowiskowe i pogłębione wywiady indywidualne z młodzieżą oraz z dorosłymi.

Termin realizacji badania

Badanie prowadzone było w okresie od listopada do grudnia 2008 r. w sześciu lokalizacjach na terenie trzech miast: Gdańska, Wałbrzycha i Warszawy.

Lokalizacje objęte badaniem

Aby trafnie wytypować najlepsze lokalizacje do przeprowadzenia badań PBS DGA zwróciła się do kilku instytucji i organizacji pozarządowych działających w wybranych wcześniej miastach – Warszawa, Wałbrzych i Gdańsk – z prośbą o wskazanie ulic, placów, osiedli lub innych miejsc, w których najłatwiej dotrzeć do młodzieży spełniającej kryteria naszego badania. Lokalizacje w poszczególnych dzielnicach Warszawy zostały wskazane po konsultacjach, jakie odbyły Dzielnicowe Ośrodki Pomocy Społecznej, straż miejska i policja a także przedstawiciele organizacji pozarządowych działających w poszczególnych dzielnicach. Wykaz wszystkich miejsc tzw. „wysokiego ryzyka” realizatorzy otrzymali z Biura Polityki Społecznej Urzędu Miasta st. Warszawy, które zebrało komplet materiałów w tej sprawie. W Wałbrzychu realizatorzy zwrócili się w tej sprawie do dyrekcji Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, który monitoruje działania w sferze przeciwdziałania narkomanii i wykluczenia społecznego oraz do Fundacji Merkury, która bezpośrednio pomaga osobom z problemami narkotykowymi i jest głównym partnerem Urzędu Miasta w realizacji programów naprawczych i profilaktycznych w tym zakresie. Propozycje lokalizacji, jakie otrzymano z obu tych miejsc ściśle się pokrywały, ponieważ odwoływały się do przeprowadzonych w Wałbrzychu badań diagnostycznych, których elementem było m.in. stworzenie mapy niebezpiecznych obszarów miasta. Aby zdobyć informacje nt. ryzykownych lokalizacji w Gdańsku realizatorzy zwrócili się do kierownika Poradni Profilaktyki i Terapii Uzależnień MONAR w Gdańsku.

Ostatecznie badaniem objęto następujące lokalizacje:

- **w Gdańsku** - Rudniki (okolice ul. Rzęsna, Tarniny, Sitowie) oraz Suchanino/Siedlce (ok. ul. Malczewskiego);
- **w Wałbrzychu** - Podzamcze (ul. Palisadowa, park w okolicach kościoła oraz okolice klubów muzycznych „FRESH” i „TERMINAL” oraz Podgórze (ul. Internatowa, Szkolna, Reymonta i Katowicka)
- **w Warszawie** - Ochota (ul. Grójecka, Banacha, Dickensa oraz Park Szczęśliwicki) i Praga Północ (rejon Dworca Wileńskiego i Szpitala Praskiego).

Metoda badawcza

Badanie zostało przeprowadzone metodą jakościową. W ramach projektu przeprowadzono pogłębione wywiady indywidualne (*individual depth interview- IDI*) z młodymi ludźmi spełniającymi przyjęte kryteria. Wywiady tego typu dają możliwość uzyskania większej liczby i bardziej pogłębionych informacji od każdego z uczestników. Indywidualny charakter wywiadu niweluje obawę, że obecność innych osób może stanowić barierę lub mieć wpływ na wypowiedzi badanego.

W ramach projektu łącznie zrealizowano 30 takich wywiadów: 12 z dziewczętami i 18 z chłopcami. Badanie miało charakter anonimowy, a każdy wywiad został zarejestrowany (za zgodą respondenta) i poddany transkrypcji

a/ Badanie pilotażowe

Realizacja projektu została poprzedzona **badaniem pilotażowym**, w ramach którego przeprowadzono **dwa pogłębione wywiady - z chłopcem i dziewczyną** – na terenie Warszawy (dzielnica Ochota). Obydwa pilotażowe wywiady zostały zarejestrowane i poddane transkrypcji. Moderatorzy realizujący badanie terenowe nie zgłosili żadnych istotnych problemów związanych z realizacją wywiadu – wszystkie pytania sformułowane w scenariuszu były czytelne i zrozumiałe dla respondentów. Po analizie nagranych wywiadów pilotażowych pojawiła się propozycja rozważenia możliwości dodania do scenariusza dwóch dodatkowych pytań, które pozwoliłyby lepiej poznać i zrozumieć subiektywny obraz „siebie samego”, widziany oczami respondenta. Wspomniane pytania dotyczyły największego sukcesu i największej porażki, jakiej doznali badani w dotychczasowym życiu i ostatecznie zostały wprowadzone do scenariusza wywiadu. Ponieważ rekrutacja kolejnych respondentów odbywała się przy wykorzystaniu metody „kuli śniegowej” w scenariuszu doprecyzowano również kody przypisywane poszczególnym osobom, tak aby z łatwością odtworzyć sieć powiązań całej badanej grupy.

b/ Indywidualne wywiady pogłębione z wywiady pogłębione z młodzieżą

W ramach badania zrealizowano 30 indywidualnych wywiadów pogłębionych z młodzieżą spełniającą kryteria przyjęte w badaniu. Wywiady trwały średnio ok. godziny.

Zdecydowana większość z nich odbywała się w lokalach gastronomicznych (KFC, pizzerie, kawiarnie itp.). Zazwyczaj młodzież wskazywała miejsca, w których czuje się bezpiecznie i anonimowo. Moderatorzy PBS DGA w ramach badania dysponowali pewnymi środkami finansowymi, w ramach których mogli zaprosić swoich respondentów na herbatę, colę lub małą pizzę. Pomogło to przełamać już na samym wstępie pewne bariery w kontakcie moderator-respondent. Zdobywanie zaufania respondenta i skrócenie dystansu pomiędzy rozmówcami było ważnym elementem wywiadu, któremu poświęcono także sporo miejsca podczas szkolenia moderatorów.

W wywiadach poruszano następujące obszary problemowe:

- **Style życia (sposoby spędzania wolnego czasu):** m. in. typowy dzień, sposoby spędzania wolnego czasu, opis typowej imprezy, zainteresowania, idole, ulubione miejsca spotkań.
- **Znajomi:** charakterystyka grona znajomych i przyjaciół, rozumienie pojęcia przyjaźń, przyjaciel, opis relacji koleżeńskich i przyjacielskich.
- **Sytuacja rodzinna/związki:** charakterystyka rodziny, poziomu zamożności, relacji wewnątrzrodzinnych, poziomu wsparcia ze strony rodziców, wyobrażenia idealnego domu,
- **Zachowania ryzykowne:** sposób rozumienia pojęć: ryzyko i sytuacja ryzykowna; częstotliwość i przyczyny angażowania się w sytuacje ryzykowne, kłopotliwe; przykłady takich sytuacji, opis osobistych doświadczeń i reakcji związanych z agresywnymi zachowaniami innych osób
- **Pragnienia oraz cele w życiu/aspiracje/szanse:** sytuacja szkolna, plany i aspiracje życiowe, wyobrażenia o dorosłym życiu, czynniki sprzyjające i bariery w realizacji marzeń i celów życiowych;
- **Hierarchia wartości deklarowanych:** najważniejsze wartości wraz z uzasadnieniem ich wyboru.
- **Obraz samego siebie w kontekście społecznym:** największe sukcesy i porażki życiowe, charakterystyka własnej osoby.
- **Obraz narkotyków w najbliższym środowisku:** postrzeganie narkotyków przez badanego oraz środowisko jego znajomych, narkotyki jako temat rozmów w gronie rówieśniczym;

- **Dostępność narkotyków - ceny narkotyków:** ocena własnych możliwości dostępu do narkotyków, narkotyki najłatwiejsze i najtrudniejsze do zdobycia; ceny narkotyków;
- **Motywacja do brania narkotyków oraz opinie o skutkach ich używania:** powody pierwszego sięgnięcia, powody używania, skojarzenia z narkotykami, opis osobistych doznań (pozytywnych i przykrych) związanych z narkotykami, opis negatywnych i pozytywnych skutków używania poszczególnych narkotyków, percepcja własnych problemów z narkotykami oraz problemów z narkotykami dotyczących znajomych, osoby i miejsca, w których badani poszukiwali pomocy i wsparcia;
- **Biografia narkotykowa:** używanie narkotyków w życiu i w okresie ostatniego roku, rodzaje używanych narkotyków i częstotliwość ich stosowania; sposoby przyjmowania; wiek inicjacji; okoliczności sięgania po narkotyki;
- **Wzory używania substancji** (w kontekście imprezy): opis ostatniej imprezy; doświadczenia z mieszaniem alkoholu z lekami lub narkotykami (częstotliwość, okoliczności); doświadczenia z piciem alkoholu, okoliczności picia, doświadczenia z alkoholem w gronie znajomych;
- **Używanie legalnie dostępnych środków odurzających innych niż alkohol i nikotyna („smarty”, farmaceutyki, inne) :** okoliczności, częstotliwość, ilości, źródła pozyskiwania, opis doznań;
- **Ocena systemu pomocy:** udział w programach profilaktycznych dotyczących narkotyków i ich ocena; kontakty z placówkami zajmującymi się problemem uzależnień;
- **Obraz narkomana:** skojarzenia z pojęciem: narkoman, opis narkomana, opinie na temat narkomanów, osobiste doświadczenia w kontaktach z narkomanami.

c/ Obserwacja środowiskowa

W badaniu zastosowano również metodę obserwacji bez interwencji, której celem był opis wyglądu i zachowań młodzieży spotykającej się w lokalizacjach wskazanych jako rejony zagrożone wykluczeniem społecznym, pojawiającej się w sposób niesprobowany. Obserwację prowadzono w warunkach naturalnych. W każdej lokalizacji została przeprowadzona jedna obserwacja środowiskowa trwająca średnio ok. 60 - 90 min.

Obserwacje poprzedzały realizację wywiadów (IDI) z młodzieżą.

Dane z obserwacji były nanoszone na specjalny arkusz, który zawierał następujące informacje:

- data prowadzenia obserwacji
- godziny prowadzenia informacji
- adres objęty obserwacją (lokalizacja)
- liczba grup młodzieży przebywających w danym czasie w rejonie obserwacji
- przybliżony wiek młodzieży (w ramach 4 kategorii wiekowych)
- płeć osób w każdej z grup
- rotacja młodzieży w obserwowanych grupach
- czas spędzony przez grupę w miejscu obserwacji
- charakterystyka wyglądu zewnętrznego młodzieży w grupach
- charakterystyka zachowania osób w każdej z grup, z uwzględnieniem: języka (wulgaryzmy), sięgania po substancje psychoaktywne: papierosy, alkohol, narkotyki, upijania się/bycia pijanym, agresji wobec siebie nawzajem oraz wobec innych osób.

IV) WYNIKI BADANIA

1. Podsumowanie wyników obserwacji środowiskowej.

GDAŃSK – RUDNIKI

W rejonie obserwacji odnotowano obecność dwóch grup młodzieży – pierwsza liczyła pięciu chłopców i czworo dziewcząt w wieku 15-17 lat, druga grupa jedenastu chłopców w wieku 18 lat i więcej. Przez cały czas obserwacji grupy stały przy ławce, obok bloku. Żaden z uczestników nie wyróżniał się ubiorem i wyglądem – chłopcy w większości ubrani byli w dresy, dziewczęta w obcisłe jeansy, krótkie kurtki i buty na obcasie. Młodzież często stosowała wulgaryzmy, większość paliła papierosy, pojedyncze osoby spożywały alkohol (oraz były pijane), w kilku przypadkach obserwowani sprawiali również wrażenie bycia pod wpływem narkotyków. Młodzież nie zachowywała się agresywnie ani w stosunku do siebie, ani w stosunku do innych osób - *„byli zajęci sobą, nie zwracali uwagi na to, co się dzieje wokół nich”*, pozytywnie zareagowała na prośbę audytora odnośnie wskazania ulicy.

Wywiady: Dwie dziewczyny i trzech chłopców przyszło na spotkanie razem, okazywali nieufność, nie chcieli umówić się na przeprowadzenie rozmowy osobno - *„chłopcy w grupie czuli się rażniej, dużo żartowali, w indywidualnych wywiadach było widać napięcie mimo, że próbowali to ukryć”*. Dwóch chłopców było wyraźnie spiętych w trakcie wywiadu - *„chłopcy byli wyraźnie zestresowani”*, przyznali oni, że palili rano marihuanę „dla odwagi” (w momencie przeprowadzania wywiadu byli kontaktowi, rozumieli pytania i na nie odpowiadali). W trakcie rozmów respondenci stopniowo rozluźniali się, stawali się bardziej otwarci, chłopcy udzielali konkretnych odpowiedzi na zadawane pytania, stąd wywiady z nimi są krótsze niż z dziewczętami. Wszyscy respondenci mieli problemy z prawem, mają wyznaczonych kuratorów, wszyscy mieszkają w jednym bloku.

GDAŃSK – MALCZEWSKIEGO

W rejonie obserwacji odnotowano dwie grupy młodzieży – pierwsza liczyła trzech chłopców w wieku 15-17 lat oraz dwóch chłopców w wieku 18 lat i więcej, druga z grup składała się z chłopca w wieku 11-14 lat, czterech chłopców i dwóch dziewcząt w wieku 15-17 lat oraz jednego chłopca w wieku 18 lat i więcej. W ubiorze obserwowanych wyróżniały

się elementy klubowe „Lechii”, część badanych ubrana była w ciemne spodnie dresowe, część w jeansy, dominowały bluzy sportowe oraz kurtki z akcentami moro, obuwie sportowe. Dziewczęta ubrane były w spódniczki. Młodzież z obydwu grup często używała wulgaryzmów, w większość grup palono papierosy oraz pito alkohol. Pojedyncze osoby (z grupy drugiej) były pijane i zachowywały się agresywnie w stosunku do otoczenia.

Wywiady: Wywiady przeprowadzono w kawiarniach/restauracjach (m.in. KFC) wybieranych przez respondentów – część z nich wyraźnie przejmowała się tym, by rozmowa nie była słyszana przez pozostałych gości, część nie zwracała na to uwagi – „*ankietowany nie był zainteresowany zmianą stolika*”.

WAŁBRZYCH – PODZAMCZE

W rejonie obserwacji odnotowano cztery grupy młodzieży w wieku 15-17 lat oraz 18 lat i więcej, we wszystkich grupach przeważali chłopcy. Młodzież spędzała czas siedząc na ławkach oraz stojąc w bramach, wszystkie z obserwowanych grup przebywały w miejscu obserwacji przez dłuższy czas. Przeważał ubiór sportowy, bluzy z kapturami, zimowe kurtki i czapki – „*ubranie nie wskazywało na to, aby były to jakieś subkultury młodzieżowe*”. Młodzież ze wszystkich obserwowanych grup często używała wulgaryzmów, większość spośród uczestników paliła papierosy. Spożywanie napojów alkoholowych w różnym stopniu dotyczyło poszczególnych grup (od grupy, w której żaden z uczestników nie pił alkoholu w trakcie obserwacji, po grupę, gdzie dotyczyło to większości uczestników). Pojawiły się również pojedyncze przypadki osób pijanych, będących pod wpływem narkotyków oraz zachowujących się agresywnie w stosunku do otoczenia.

Wywiady : Część z respondentów zachowywała się nieufnie, obawiała się ujawnienia swoich danych osobowych.

WAŁBRZYCH – PODGÓRZE

W rejonie przeprowadzanej obserwacji odnotowano cztery grupy – pierwszą stanowiły osoby dorosłe, drugą dzieci w wieku 10 lat i mniej, zaś trzecią i czwartą- młodzież w wieku 11-14 lat oraz 15-17 lat. Wszystkie składały się zarówno z dziewcząt, jak i chłopców. Dorośli ubrani byli na sportowo (dresy, bluzy z kapturem), dzieci wyglądały na zaniedbane – „*ubogie, brudne*”, choć kilkoro było ubranych lepiej od rówieśników. Młodzież z dwóch ostatnich grupa była ubrana typowo, nie wyróżniała się wyglądem, choć również w tych

grupach kilka osób było ubranych lepiej od pozostałych. Czas przebywania w rejonie obserwacji był różny dla poszczególnych grup – dorośli po spożyciu alkoholu rozeszli się, dzieci przebywały w ruchu bawiąc się na obserwowanym terenie, pierwsza z grup młodzieży krótko (kwadrans) po spotkaniu przeniosła się w inne miejsce, zaś druga przebywała w jednym miejscu przez dwie godziny. Również sposób zachowania był zróżnicowany ze względu na wyróżnioną grupę – dorośli często używali przekleństw, większość z nich paliła papierosy, wszyscy pili alkohol, większość była już pijana, pojedyncze osoby zachowywały się agresywnie zarówno w stosunku do członków swojej grupy, jak i do osób postronnych. Dzieci rzadko używały wulgaryzmów, część z nich była agresywna w stosunku do rówieśników. W dwóch grupach młodzieży wulgaryzmy pojawiały się często, w pierwszej z grup wszyscy, a w drugiej pojedyncze osoby paliły papierosy, pojedyncze osoby piły alkohol, odnotowano osoby pijane. Żaden z obserwowanych nie sprawiał wrażenia bycia pod wpływem narkotyków, nikt nie zachowywał się również agresywnie w stosunku do kolegów, ale pojedynczym osobom zachowania agresywne wobec otoczenia.

Wywiady: Dwóch respondentów było wyraźnie zamkniętych w sobie, dystans został zachowany do końca trwania rozmowy (jeden z respondentów nie chciał poruszać tematów rodzinnych). Dwóch kolejnych było wyraźnie zaniedbanych, biednie ubranych, jeden z nich pod silnym wpływem starszych kolegów z grupy, drugi obawiał się, że przez udział w rozmowie zostanie uznany za „konfidenta” – obydwaj zdenerwowani rozmową. Ostatnia z respondentek *„wyraźnie odstaje finansowo od reszty grupy”*, była dobrze ubrana, *„zawstydzona pytaniami dotyczącymi narkotyków i „dorabiania” w restauracji”*. Wszyscy badani byli bardzo zaniepokojeni nagrywaniem wywiadów na dyktafon.

WARSZAWA – PRAGA PÓŁNOC

Rejon przeprowadzanej obserwacji (okolice Dworca Wileńskiego) jest miejscem bardzo ruchliwym, pełnym przechodniów i grup młodzieży. W trakcie obserwacji przeważały grupy chłopców (wieku gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym), grupy dziewcząt były mniej liczne. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta nie wyróżniali się wyglądem. Ubiór chłopców przeważnie składał się z czarnych spodni bądź jeansów, bluz, czapek z daszkiem. Dziewczęta zwykle ubrane były w czarne, obcisłe spodnie, krótkie kurtki (z futrzanymi kołnierzami) oraz wysokie buty. Okolice Szpitala Praskiego były natomiast rejonem, w którym w trakcie przeprowadzania obserwacji, zapewne ze względu na złą pogodę, nie odnotowano żadnej z grup młodzieży.

Wywiady: Chłopcy byli zdecydowanie mniej rozmowni od dziewcząt, udzielali lakonicznych odpowiedzi na zadawane pytania. Jeden z wywiadów został powtórzony ze względu na niską wartość analityczną. Rejon Pragi Północ został wybrany po uprzednich, bezskutecznych próbach nawiązania kontaktów w rejonie ronda Wiatraczna na terenie Pragi Południe.

WARSZAWA – OCHOTA

W wyznaczonym rejonie przeprowadzono dwie obserwacje środowiskowe – w godzinach porannych odnotowano dwie grupy – troje dziewcząt w wieku 11-14 lat oraz czterech chłopców w wieku 15-17 lat. W godzinach przedpołudniowych w rejonie obserwacji przebywały dwie grupy dziewcząt – w wieku 11-14 lat oraz 15-17 lat (po trzy osoby w każdej z grup). Wszystkie obserwowane grupy przemieszczały się, przebywając w rejonie obserwacji od 10 do 15 minut. Dziewczęta ubrane były schludnie – *„ubrania wydawały się być nowe i zadbane”* - w jeansach, bluzach z kapturami, kurtkach i płaszczach zimowych (markowych) oraz obuwiu sportowym i zimowym. Chłopcy ubrani byli w jeansy, bluzy z kapturami, czapki i rękawiczki oraz obuwiu sportowe – *„ubrania raczej stare, brudne”*. Młodzież rzadko używała wulgaryzmów (w dwóch grupach w ogóle), część paliła papierosy, nikt nie spożywał alkoholu, ani nie był pijany. Zachowania agresywne zaobserwowano w przypadku dwóch chłopców – polegały na agresywnej rozmowie i przepychankach – *„chłopcy wydawali się być pobudzeni. Trudno było określić, czy są pod wpływem substancji psychoaktywnych. Czasami sprawiali takie wrażenie”*.

Wywiady: Respondenci byli bardziej otwarci na rozmowę niż w omawianym powyżej rejonie Pragi Północ. Przeprowadzenie wywiadu w pizzerii nie prowadziło do skrepowania w udzielaniu odpowiedzi na zadawane przez moderatora pytania.

WYNIKI

2. Analiza jakościowa IDI z młodzieżą

a/Wartości, pragnienia, style życia

Style życia – sposób spędzania wolnego czasu, idole, zainteresowania, ulubione miejsca

Rytm dnia w przypadku badanych jest w znacznej mierze podyktowany planem lekcji w szkole. Większość respondentów jest uczniami gimnazjum lub szkoły średniej, w miarę regularnie chodzi do szkoły, choć w przeszłości miała przerwy i dłuższe okresy wagarowania, przedpołudnia spędza na lekcjach. Sposób spędzania wolnego czasu w godzinach popołudniowych zależy od tego, czy młodzi ludzie dysponują własnymi pieniędzmi. Jeśli tak, kupują piwo i papierosy, wychodzą „na osiedle”, popijają siedząc na murkach lub na klatkach schodowych. Jeśli w domach znajomych nie ma osób dorosłych (np. rodzice pracują na popołudniowej zmianie), spotykają się właśnie tam. Zdarza się, że podczas takich spotkań palą także marihuanę. Spotkania ze znajomymi w dni powszednie trwają do godziny 21 -22. Obok nich, inną popularną formą spędzania wolnego czasu jest gra na komputerze (korzystanie z Internetu, komunikatorów) oraz gra w bilard w kawiarniach osiedlowych (ta forma pojawia się w relacjach młodzieży z Warszawy i Gdańska). Nikt z badanych nie deklarował, że uczestniczy w jakichkolwiek zorganizowanych zajęciach pozalekcyjnych (sportowych, artystycznych itp.). Jedna osoba uczęszcza do świetlicy socjoterapeutycznej TPD.

Ch: Dzień w tygodniu? Szkoła, podwórko, jakieś chodzenie gdzieś po Gdańsku (...) Wstaję mniej więcej siódma, do szkoły idę na 8 mniej więcej do 14. Nic szczególnego, szkoła jak szkoła. **Po szkole mówileś, że idziesz gdzieś na osiedle?** Idę na osiedle, z chłopakami coś porobić, czasem na jakieś piwo, różnie. Zależy czy są fundusze czy nie. **O której mniej**

więcej wracasz do domu? Dziewiąta, dziesiąta. **Cały dzień jesteś poza domem? A weekend? Jakaś impreza?** Jakaś domówka jest zawsze u kolegów. Zawsze jest jakieś jarcie, jakieś piwo, dropsy. **Ch:** Wstaję rano, idę do szkoły, przychodzę do domu, coś sobie zjem, czasami wyjdę sobie z kolegami na dwór, potem wrócę i idę spać. Czasami coś sobie obejrzę w TV. **A jak jest z porami, mniej więcej o której wstajesz?** Do szkoły wstaję tak o 7:00, trochę przed. **Potem wracasz jest?** 15:00, 14:00. **I z kupkami jesteś do późna?** Nie, tak mniej więcej do 21:00, 22:00. **Dz:** Teraz wygląda tak, że wstaję rano, staram się iść do szkoły, jak pójdę to siedzę tam przeważnie do 15.00 a jak nie pójdę, to sobie siedzę do 13.00 w domu, a potem gdzieś wychodzę. Robię różne rzeczy, na przykład nie wiem, na montaż jadę, albo do sklepu jakiegoś, albo się z koleżanką spotkam, wyjdę gdzieś porozmawiać, ewentualnie wypić piwko. Ostatnio nawet zaczęłam grać w bilard, staram się podszkolić, ale coś nie mogę nikogo wyciągnąć ostatnio i jakoś mi to nie idzie. **A o której się kończy Twój dzień typowy?** Typowy dzień mój, jeżeli jest bardzo fajnie, to się kończy jakoś tak o 22.00, kiedy przychodzę do domu, ewentualnie o 23.00, 21.00, 20.00, zależy, co robiłam. **Ch:** Jak przychodzę ze szkoły, to zazwyczaj sobie coś jem, odpocznę sobie, jak coś jest zadane, to odrobnię, jak nie, to spotykam się z kolegami. Zazwyczaj mam takich kolegów, że trochę sobie popalają niektórzy. Często montują, ja chodzę z nimi, raz nawet spróbowałam, ale za dobrze mi z tym nie było i już więcej nie paliłam. **To tak, ale na przykład, o której godzinie wstajesz, tak może na początek.** Wstaję gdzieś koło 7.00, przed 7.00, później jem sobie śniadanie, rano się zazwyczaj pakuję do szkoły, idę do szkoły, spotykam się z kolegami, później wracam ze szkoły i spotykam się z tamtymi. **A wyobraź sobie, że jest taka sytuacja, że nie ma kolegów, jakiś telewizor, może masz jakieś...?** Nie, to jak coś, to zazwyczaj gram na komputerze. **Ch:** No pewnie wstaję rano, o ósmej, przed ósmą. Idę do szkoły, wracam o 15, włączam komputer, przychodząc ze szkoły, zjadam obiad, spotykam się z dziewczyną, potem idę do znajomych, wracam do domu, idę spać, i oglądam jakiś film. No i tak przez cały tydzień w sumie. **Nigdzie więcej, nigdzie w tym tygodniu nie wychodzisz?** Nie. **Na jakieś piwko albo coś?** No to mówię, to ze znajomymi, to ogólnie jest ujętej, że to idę ze znajomymi na piwo, coś innego zapalić jointa albo coś takiego po prostu, uważam jako spotkanie ze znajomymi, nie.

Dz: Tak, 14.00. 15.00 I jedziesz na Pragę, tak? Tak wracam do domu. I jadę na Pragę Północ na Żąbkowską. Na Żąbkowską jedziesz?

Blaszana, Kępna.. I od dawna tam jeździsz? Z dwa lata już. I tam siedzimy. Ale u kogoś w domu? W domu, w piwnicach. Siedzimy, chodzimy po sklepach. Siedzimy z koleżankami na klatkach. (...)

CH: Typowy dzień w tygodniu? Wstaję i albo idę do szkoły, albo nie idę do szkoły. To różnie bywa. **A od czego to zależy?** Od dnia. Nie od dnia ale czy mi się chce czy mi się nie chce. Jeżeli mi się chce to idę. No, większość chodzę. Powiedzmy, że w tygodniu jak mam 3 dni szkoły bo chodzę do wieczorówki. To może jeden dzień nie pójde. A o której zazwyczaj wstajesz? **W dniu szkoły?** Tak. Zależy jak mam na 10.50 to wstaję tak koło 10.10. Na 10.50 to wstaję 10.10. Potrzebuję tak z 40 minut, żeby się tak ogarnąć i wszystko. **I o której kończysz zajęcia?** Ja o 15.15. I co potem robisz? **Nie wiem, widzę się ze znajomymi. Idę pograć w bilard. (...)** **Jak jest jeden taki dzień, założmy jest poniedziałek Ty masz iść do szkoły, wychodzisz ze szkoły. Spotykasz się z kumplami i ze znajomymi? I ile to jest godzin?** 7 godzin to jest tak średnia.

Ch: Od poniedziałku do piątku wstaję o 12, wykapię się, zjem śniadanie, wyjdę na dwór postoję trochę pod bramą, pogadam z chłopakami, później wracam do domu na obiad, posiedzę przy komputerze wieczorem. Jak się gdzieś trafią jakaś okazja to się gdzieś pójdzie wypije, pobawi. **A dzień w weekend różni się czymś o tego w tygodniu? Mógłbyś mi opisać jak wygląda taki dzień piątek, sobota, niedziela?**

Z rana mniej więcej tak samo, pod wieczór to się zmienia głównie wszystko.

Prawie co weekend jest gdzieś jakaś impreza, gdzieś się pobawimy, wypijemy. **A jak spędzasz swój wolny czas?** Siedzę w domu, cos porobię, posprzątam, chociaż rzadko no i na komputerze siedzę.

Dzień powszedni wyraźnie różni się od weekendu w przypadku osób uczących się lub pracujących. W kilku przypadkach respondenci deklarowali, że nie chodzą do szkoły regularnie- wówczas cały dzień spędzają na spotkaniach z kolegami lub przed ekranem komputera. Dla pozostałych weekend to czas, gdy mogą się wyluzować i pozwolić sobie na całonocne wyjścia z domu, także wypicie większych ilości alkoholu. Niektórzy (głównie dziewczęta) spędzają wówczas czas na zakupach lub spacerując po centrach handlowych.

Dz: A jak wygląda Twój dzień w weekend? W weekend, wstaje o 9.00, znaczy o 8.00 tak mniej więcej, wstaje żeby zdążyć na 9.00 do pracy, siedzę tam do 15.00, dostaje wypłatę i wtedy zaczynam się bawić, że tak powiem. **Pracujesz w soboty i w niedziele, tak?** W piątek i w sobotę i w tygodniu czasami jak mam okazję. **Mogę wiedzieć, czym się zajmujesz?** Pracuję na myjni samochodowej, tylko tam udało mi się zaczepić, już od roku chyba. Zaczęłam od obierania rzodkiewek. **A jak spędzasz wolny czas?** Byle nie w domu, spotykam się ze znajomymi przeważnie.

Ch: A w weekendy jak to jest? Czymś się różni? Dużo się różni. **To opowiedz jak to wygląda?** Więcej pieniędzy idzie na alkohol, albo palenie. Oczywiście wracam już wtedy nie 23.00 ale już 2.00 i z tego by się składało wszystko.

Ch: A jak to jest w weekend czy to jest podobnie? W weekendy jest lepiej. **To jak wygląda taki typowy weekend?** Idziemy sobie z chłopakami na piwko, tak wieczorkiem bo z rana to siedzi się na komputerze, a wieczorem idzie się z chłopakami na piwo czasami montażyk jest albo coś lepszego. I tak mija weekend.

Ch: Piątek, sobota, niedziela jakoś inaczej wyglądają? To na pewno. Bo tak w normalnym dniu tygodnia, na drugi dzień zawsze jest ta szkoła i gorzej - na jakąś imprezę iść, albo coś takiego. W weekend jest taka okazja, bo na drugi dzień nie ma takiej, jakby to powiedzieć – nie trzeba iść do szkoły ani nic i można odpocząć po tym wcześniejszym dniu, czyli piątek, sobota. **Często wybieracie się na jakieś takie imprezy?** Tak. Dyskoteka albo coś takiego co 2-3 tygodnie się zdarza. Tak na weekend, praktycznie w każdy weekend do jakiegoś kolegi albo coś. (...)

Ch: No a w piątek, to już wiadomo, że już nie spotykam się z dziewczyną, tylko po prostu idę na jakąś większą imprezę z kolegami, czasami idę z dziewczyną, czasami nie. W sobotę też idę na jakąś imprezę, a w niedzielę odpoczywam po prostu. Po całym picu w weekend, na przykład. To czemu dziewczyny nie bierzesz na wszystkie imprezy? Gdyż jak piję to się z nią kłócę. **Z tego względu, tak?** Tak, tak, tak. No dlatego zacząłem ograniczać alkohol, i właśnie drugi tydzień już nie piję, więc tylko palę trawkę, tak właśnie.

Ch: (...) **A powiedziales że w weekendy spędzasz dużo czasu ze swoimi znajomymi?** No. **Nawet całą dobę potrafisz spędzić, to ci powiedziales?** No. **To co wtedy robicie, jak to wygląda u was wtedy?** No nic. My siedzimy na dworze powiedzmy do 10.00, 9.00. O 9.00 idziemy do kogoś na noc. I tyle. Ale do kogoś z paczki, tak? Tak. **I on wtedy ma wolna chatę?** Tak. **I co wtedy tam robicie?** Bawimy się. To znaczy? No, nie wiem wypijemy piwo I takie różne. **No i co jeszcze?** Nie wiem, pijemy piwo, gadamy, śmiejemy się i powiedzmy godzina 7 rano i idziemy spać. 5 rano. **Kto wam kupuje piwo?** Sami. Ale mówisz, że masz 16 lat? **To jak kupujesz piwo?** Normalnie, idę do sklepu i kupuję piwo. **Sprzedają ci?** Nie. No, nie. No, proszę jakiegoś menelka albo kogoś.

Dz: **A w weekend jak wygląda? Piątek, sobota, niedziela?** Tak samo czy inaczej? Prawie cały dzień jestem na dworze. Tak normalnie jak młodzież. (...) Takie plotki są i tam siedzimy. **Dużo osób tam siedzi?** Nie, tylko ja i Paulina. Dwie, trzy. **A jak jest zimno?** To czasami w domu siedzę, albo jak mi się nie chce to idę do Blue City albo gdzieś połączyć. (...) **Mówilaś coś, że chodzisz na imprezy?** Ale to tak czasami jak można nocować u kogoś. **Jak często się to zdarza?** Rzadko w sumie. **Raz w miesiącu?** Nie, dłużej – raz na dwa miesiące. **A chciałabyś częściej?** No. **A czemu nie chodzisz częściej?** Mama mi nie pozwala.

Większość badanych zgodnie deklaruje, że nie potrafi wskazać postaci, które mogliby określić mianem idoli lub autorytetów, a więc osób które chcieliby naśladować, których wartości i zasady dzielają. W pojedynczych przypadkach respondenci mówią w tym kontekście o znanych kulturystach i aktorach (Schwarzenegger), motocyklistach. Imponują im ich osiągnięcia sportowe i status społeczny. W wypowiedziach pojawiają się też postaci ze świata muzyki- głównie hip-hopu (Peja) lub rapu (De Basto). Najbardziej młodym ludziom imponuje otwartość ich tekstów i fakt, iż dotyczą ważnych problemów. Wśród dawnych, przebrzmiałych już idoli dziewczęta wskazują najczęściej Dode.

Dz: **A powiedz mi, masz swoich idoli?** Nie. **Żadnych?** Nie mam takich. **Ale na przykład, nie wiem, ktoś ci jakoś imponuje, z jakiś takich sławnych ludzi?** Nie, nie mam takiego sławnego. W ogóle.

Ch: (...) A masz jakiś idoli? Nie mam. **Jakies hobby, zainteresowania?** Zainteresowania bardziej tak motoryzacja, samochody, motory, tuning... **Interesujesz się samochodami i tuningiem?** Tuningiem bardziej. **Znasz się na kierunkach?** Nie, oglądam, poznaje części i tak dalej. **Jakie są twoje ulubione miejsca?** Takie, w których najlepiej się czujesz. Na dzielnicy. Wśród kolegów na podwórku. **A gdzie spotykasz się z tymi kolegami?** Różnie – na przystanku, gdzieś koło sklepu między blokami. Są takie specjalne miejsca – np. ławeczka, wiata, i pod sklepem. Takie trzy miejsca

Ch: (...) Czy masz jakichś idoli? Nie, raczej nie.

Dz: Czy masz idoli? Tak. (...) Valentin Rosi on jeździ na motorze, mistrz świata siedmiokrotny. **A dlaczego? (...)** Bo ona ma taki swój styl jazdy, ja lubię oglądać jazdę na motorze, to jest takie fajne jak oni się tam wyginają, a on ma taki styl jazdy, że on ma słaby motor a i tak on zawsze wszystkich prześcignie, bo zamiast na zakrętach zwalniać to o n przyspiesza, tak manewruje fajnie i to jest w nim super.

Ch: A czy masz jakichś idoli? Na siłowni mam idoli, ale na razie im nie dorównuję, ale idoli jest trochę. Jest taki, on jest mało znany Frank Mc Crowton, to jest młody kulturysta, ale dużo już osiągnął. Bez sterydów, bez niczego bardzo dużo osiągnął na czysto i jest sławny. A tak to idoli nie mam. **A za co jest Twoim idolem?** Za wielkość, że tak powiem, za to, że ćwiczy bez tych sterydów.

Ch: A czy masz może jakiś idoli? Nie. **Żadnych?** Żadnych. **Nie masz kogoś, na kim chciałabyś się wzorować, kto ci imponuje?**

Nie, jestem, jaka jestem i to mi się podoba. **A jeśli chodzi o jakieś sławne osoby, piosenkarzy?** Nie. Wszyscy zwariowali przez pieniądze, to jest moje zdanie. I się mogą wywyższać, ale w rzeczywistości są tylko ludźmi i każdy jest taki sam.

Ch: Idoli? Sam jestem idolem siebie.

Ch: Czy masz idoli? Tak, z aktorów Arnolda Schwarzeneggera. **A dlaczego on?** Jest teraz gubernatorem, aktorem był dobrym.

Ch: To są, taki świat hip hopu, to jest (...), albo Rychu Peja, coś w tym stylu. **Czym oni Ci imponują?** Imponują mi tym, że jak nagrywają swoje kawałki, to oni śpiewają o prawdziwym życiu. Śpiewają o tym, rymują, co ludzie robią, jakie popełniają błędy w swoim życiu, i próbują nastawiać młodych, którzy nie wiedzą, co robić w życiu, próbują ich nastawiać, żeby nie robili tego albo tego. W piosence Molesty Ewenement jest kawałek o narkotykach, że młode dzieci ćpają już za młodu, młode dziewczyny trują serce płodu i w szkołach piórniki zamiast fifki, że chodzi im o to, że dzieciaki młode już od młodych lat zaczynają palić i to jest właśnie dla nich najgorsze. Próbuje nas odwieść od tego, że jak już mamy zamiar palić, żeby nie palić od najmłodszych lat, że trzeba jakoś dorosnąć do tego, jak ktoś będzie chciał, co nie, bo tak to się wszystko psuje po prostu wszystko.

Ch: **A masz jakiś idoli? Bo mówiłeś, że słuchasz rapu?** Tak. Mam w sumie. **Tak? Kogo na przykład takiego, i dlaczego akurat ta osoba jest takim idolem?** Tylko że już nie żyje w sumie. Oldi Debasto, to jest raper, który już w sumie nie żyje od paru lat, w sumie też był narkomanem i umarł od narkotyków i od leku nasennego, ale jest dla mnie idolem, bo miał w dupie wszystko co o nim uważali, on robił to, co chciał. I doszedł do sławy, i miał żonę, nawet dziecko, i jakoś żył. Potrafił żyć. **I jakoś ci imponuje, tak?** Tak. Imponuje mi.

Dz: Nie, nie mam idola. **A miałeś kiedyś?** Nie. **A miałeś takie osoby, które bardzo lubiłeś, takie gwiazdy?** To Doda. **A dlaczego akurat ona?** Nie wiem. **Ale to było kiedyś czy teraz?** Tak, trochę teraz. I tak, mi się trochę znudziło. Teraz, tak to żadnej ale kiedyś to tak wszyscy za tą Doda. Doda, Doda, Doda. A teraz to już nie za bardzo, nie mam na to czasu. I nawet o tym nie myślę.

Badani na ogół nie wskazują jakiegoś konkretnego hobby. Mówią o różnorodnych zainteresowaniach, takich jak gry komputerowe, paintball, sport czy muzyka. W pojedynczych przypadkach deklarują bardziej określone zainteresowania np. aktorstwo, historię, literaturę czy taniec. Swoich pasji nie rozwijają jednak uczestnicząc w jakichkolwiek zorganizowanych zajęciach. Część z takich zajęć zrezygnowała z bliżej nieokreślonych powodów, część wskazuje, że zostały one zlikwidowane, a nie stworzono dla młodych ludzi alternatywnej oferty. Chłopcy mówią o zainteresowaniu motoryzacją, sportem, grają rekreacyjnie w piłkę nożną, w koszykówkę, chodzą na siłownię. Inną często wskazywaną pasją jest w ich przypadku malowanie graffiti oraz muzyka. Niektórzy mają za sobą próby założenia zespołu i występy publiczne, ale największą

przeszkodą w ich kontynuowaniu okazał się brak lokalu, gdzie mogliby ćwiczyć oraz brak dorosłego animatora/instruktora.

Dz:(...) A jakieś hobby, zainteresowania? Różne, przeróżne, ale nie mam czegoś, czym bym się interesowała tak bardzo, bardzo intensywnie. Interesuję się wszystkim po trochu, trochę chemii, trochę historii, literatury. Nie mam hobby, tylko rzeczy, które lubię albo lubię robić. **A w jakim sensie lubisz robić?** Rysuję sobie czasami, lubię podpatrywać różnych twórców i ich dzieła albo czytam, takie raczej trywialne rzeczy. Nie interesuję się czymś określonym.

Dz: Czy masz jakieś hobby, zainteresowania? No właśnie teatr. Teraz w sumie to się trochę zawiesiło, ale mam nadzieję że po liceum dostanę się do jakiejś szkoły aktorskiej. Państwowa Szkoła Teatralna i w sumie tam chciałabym się dostać, ale to zależy jak będę finansowo stała i w ogóle. Bo w sumie lepiej by było pójść do prywatnej, bo tam bym się dostała bez problemu no ale tam są znowu takie pieniądze kosmiczne że nie stać mnie na to. Chyba, że nie dostane się nigdzie na razie to bym sobie wyjechała na rok gdzieś za granicę do pracy i przyjechała za rok i spróbowała za rok.

Dz: A jeżeli chodzi o, nie wiem, Twoje hobby, zainteresowania? To taniec, to ponad wszystko taniec. **I jaki to jest rodzaj tańca?** Znaczący hip -hop to jest podstawa, i taki nowoczesny. Też chciałam być tancerką ale coś mi nie wyszło. **Ale, że tak powiem, gdzieś, gdzieś chodzisz, uczysz się tego tańca?** Nie, nie, nie. Tam jak byłam mała to się kiedyś uczyłam. Później jakoś tak starsza się zrobiłam, to tak mówię to później, to później, i jakoś tak się zrobiło, że przestałam ćwiczyć.

Ch: Z kolegami co wspólnie robicie? Od jakiegoś roku tutaj właśnie bawimy się w ASG. To jest taka zabawa jak paintball, tylko że też się z pistoletami biega tylko tam na kulki nie na farbę. Tylko zwykłe plastikowe kulki.

Ch: Jakieś zainteresowania? Grafika komputerowa, ogólnie to (...), i to wszystko. (...) Grafikę robię ogólnie (...), a hakerstwo to już idzie za pieniądze. Tak można to nazwać.

Ch: No, motory. **Ale motorami się interesujesz to zbierasz jakieś modele, czy jeździsz na motorach?** Jeżdżę. **Jaki jest Twój ulubiony motor?** Cross, terenowy. Sam sobie kupiłem, w wakacje zarobiłem i sobie kupiłem. Na prawo jazdy chciałbym iść. **Ale to chyba jeszcze trochę za wcześnie?** Jeszcze parę miesięcy.(Gdańsk)

Ch: **A gdybyś mógł o swoich hobby, zainteresowaniach troszkę powiedzieć?** O siłowni mogę powiedzieć tyle, że ćwiczę cały tydzień, idzie się w piątek na imprezę i wszystko schodzi z całego tygodnia po tym alkoholu. **A zainteresowania?** Malowanie, graffiti, graffiti na samochodach. To bym chciał w przyszłości robić gdyby się udało. I kucharz bo w ten zawód idę, na kucharza.(Gdańsk)

Ch: **A jakie masz zainteresowania, hobby?** Motory. Gady jakieś, węże, jaszczurki i jeszcze graffiti. **A jeżeli chodzi o te gady, to masz jakieś zwierzątko w domu?** Nie. Miałem, ale zdechło. **A co miałeś?** Jaszczurka. **Jaszczurka. Graffiti to, że tak powiem bardziej na jakichś murach...?** Mury, pociągi... takie rzeczy. **To trochę niebezpieczne.** Ale lubię... tak od małego. Jak malował klatkę tam sąsiad obok i od małego tak podpatrywałem i spodobało mi się malowanie. (Gdańsk)

Ch: **A czy masz jakieś hobby, zainteresowania?** Lubię grać w piłkę nożną, biegać. **Lubisz być w ruchu?** Tak. **A możesz coś więcej powiedzieć o tym graniu, bieganiu?** W jakie gry lubisz grać? Komputerowe? **Tak.** Sznelanki, bijatyki. **Grasz na komputerze czy na konsoli?** I na komputerze i na konsoli.

Ch: Rysunek, graffiti. **No właśnie, opowiedz o tym jak to wygląda?** Biorę ołówek i rysuję to, co mi na myśl najdzie, literki i jakoś to wychodzi. **A czemu to jest takie fajne?** Nie wiem, jakoś mnie tak zafascynowało, to się właśnie kojarzy z hip hopem, jakieś rzuty albo coś, to mnie zafascynowało, zobaczyłem u kumpla w sumie, sąsiada jak zaczął rysować i jakoś mnie wzięło, że chciałem się nauczyć, zaczynałem od takich beznadziejnych, że nie wychodziło mi w ogóle i teraz już coraz lepiej, coraz lepiej jest. **Czyli trenujesz takie coś? I malujesz gdzieś na mieście, czy nie?** Nie, głównie kartki, mieliśmy pogadać z burmistrzem żeby coś zrobić, jakieś miejsce, ale nie wyszło jakoś, nie było ludzi do tego. (...) tak samo z

hip hopem, mamy z moim przyjacielem, kumplem bliskim zespół zrobić, tylko najgorsze jest to, że nie ma gdzie nagrać, ale już powoli znajdujemy studio.

Ch: Mieliśmy nauczyciela, później nauczyciel poszedł do wojska i później już się właśnie już nie miał po prostu czasu, bo albo praca już albo dziewczyna. Ale będziemy chcieli znowu coś spróbować, tylko musimy jakiś lokal znaleźć żeby właśnie potańczyć, żeby się pokazać. Na różnych imprezach, nawet na Świątecznej Orkiestrze Pomocy żeśmy tańczyli no i to było nawet takie, było na 2-ch imprezach, w Wielkiej Orkiestrze i na jeszcze jakimś i to jest najlepsze moje przeżycie, bo się pokazałem jako jakiś artysta, który coś potrafi, który chce przekazać komuś swój taniec, chce pokazać się i to były moje najlepsze chwile.

Młodzi ludzie pytani o miejsca, w których lubią spędzać wolny czas i spotykać się ze znajomymi wskazują na kluby oraz miejsca w plenerze. Najczęściej podawane nazwy to Kameleon, Rondo, Kazamaty (Gdańsk), Fresh (Wałbrzych) oraz Piekarnia i Number One (Warszawa). Obok klubów najczęstszym miejscem spotkań jest podwórko przed blokiem, przystanek pod szkołą, park, ogródki jordanowskie, murki przed sklepami, las lub podobne miejsca, w których młodzież może czuć się swobodnie (np. pić lub palić), także mieszkania prywatne pod nieobecność dorosłych. Jedna z badanych dziewcząt wskazała jako miejsce, gdzie często spędza czas i lubi tam przebywać świetlicę Towarzystwa Pomocy Dzieciom, w której uczestniczy w zajęciach i jest objęta opieką pedagoga.

Ch: Twoja ulubiona dyskoteka? Tutaj do „Kameleona”. Jeździmy do Wrzeszcza.

Ch: A jakieś ulubione miejsca, w których się najlepiej czujesz? Nie mam takich, ja jestem tu i tam, można powiedzieć. **Jakieś miejsca takie na dzielnicę?** Przystanek, szkoła i to byłoby wszystko. **W jakich miejscach spotykasz się ze swoimi znajomymi?** Na przystanku najczęściej, pod szkołą i to byłoby wszystko.

Ch: Nie wiem, na dworcu ogólnie, nie mam takich miejsc szczególnych. Dwór sobie idziemy gdzieś do parku czy gdzieś.

Dz: W jakich miejscach się najlepiej czujesz, masz jakieś ulubione? No najlepiej to się czuję w klubach. **A w jakich miejscach spotykasz się ze swoimi znajomymi?** Też albo na dworzu, albo w klubach.

Dz: W sumie lubię spędzać czas u mojego chłopaka bo tam mamy swoją prywatność, nikt tam nam nie przychodzi ale lubię też chodzić do klubów, do których chodzą ludzie zwykli, tak jak np. Kazamaty. Bo tam ludzie zwykli...nie ma tam takich odstrojonych panienek tylko są ludzie, którzy przychodzą się konkretnie pobawić.

Dz: Gdzie najczęściej spotykasz się ze znajomymi? (...) No spotykamy się w szkole, przed szkołą, ewentualnie u jakiejś koleżanki z klasy sobie jakąś posiadóweczkę zrobimy i tak to wygląda. A jeśli są to znajomi z imprez? **To zawsze u kogoś w domu i wtedy ruszamy.**

Ch: (...) Najbezpieczniej to się czuje w domu, A gdzie się spotykam? Różnie, gdzieś na ławce, pod klatką. Różne są miejsca, zależy gdzie kto jest. Się dzwoni i się pyta gdzie kto jest.

Ch: A gdzie są Twoje ulubione miejsca gdzie się lubisz spotykać, gdzie się w miarę bezpiecznie czujesz? Na ławce, w parku, pod klatką. Na boisku w piłeczkę sobie pograć, najbezpieczniejsze miejsca. W domu też bezpiecznie.

Ch: A jakie są takie twoje ulubione miejsca, gdzie czujesz się dobrze, bezpiecznie? Nie no nie wiem... u siebie na dzielnicy. (...) przed klatką, albo na ławce. Czasami pod sklepem.

Ch: A jak mówisz, że chodzisz z kolegami gdzieś, kręcicie się, są jakieś specyficzne miejsca, ulubione, gdzie chodzicie? To jest, u mnie w piwnicy jedno, tam też często przysiadamy, w karty gramy, albo w coś. Chodzimy po przystanku, na Górze Ryszarda, jordanowski ogródek.

Ch: A w tygodniu macie jakieś takie ulubione miejsca, gdzie się spotykacie?(...) Jakieś miejsce, gdzie możecie sobie porozmawiać. Bo nie zawsze w domu można. Jeżeli nie ma takiej możliwości, że u kogoś w domu, to właśnie idziemy gdzieś do baru i rozmawiamy sobie. Tak żeby tylko czas jakoś zleciał.

Ch: A masz tutaj na Podzamczu jakieś ulubione miejsca, w których się fajnie czujesz?

Las. **Las tylko, tak?** Tak. **A jakiś puby, puby?**

Nie, nie ma pubów, nie ma pubów na Podzamczu, które lubię, ogólnie nie ma pubów w pobliżu (...) **Czyli najczęściej ze znajomymi spotykasz się w lesie?** Tak. To jest takie najlepsze miejsce w sumie. **A co takiego daje ten las, że czujecie się tam najlepiej?** Nie ma policji, to jest też ważne. W sumie jak jest ciepło lepiej siedzieć na zewnątrz, niż siedzieć gdzieś w pubie, gdzie nie można nieraz nawet, jak się odpali parę szlugów w obieg, to nie widzieć siebie nawzajem. No tak jakoś lepiej jest, spokojniej. Wiadomo, mój ulubiony kolor, czyli zielony, ogólnie się lepiej siedzi w świeżym powietrzu.

Dz: Obecnie chodzę do szkoły. Tam są różne zajęcia, tak samo chodzę do TPD, to koło przyjaciół dzieci, tam właśnie mamy różne zajęcia, chodzimy na baseny. **Z dziećmi?** Tak, z osobami różnymi, tam mamy różne zajęcia, tak samo taka pani przychodzi, taka pedagog, która tak samo rozmawia z dziećmi i tam ogólnie są fajni nauczyciele, wychowawcy i ogólnie jest tam taka fajna atmosfera. **Czyli lubisz tam przebywać?** Tak, bo ogólnie tam kilka znajomych przychodzi i wtedy jest zawsze weselej.

Świat znajomych – wartości, zainteresowania, przyjaźnie

Grono znajomych to na ogół rówieśnicy, osoby starsze lub młodsze o rok lub dwa lata. Znajomości te są dość długie, trwają nierzadko kilka, a czasem nawet kilkanaście lat. Najczęściej są to znajomości zawarte jeszcze w dzieciństwie, na tym samym osiedlu lub w tej samej dzielnicy. Grupa znajomych, a więc osób z którymi badani spotykają się na co dzień jest dość duża – od kilku do trzydziestu osób. Badani określają krąg osób, w którym się obracają jako zamkniętą grupę. Tworzą ją ludzie, które dobrze się znają, mają do siebie zaufanie, podobny styl spędzania czasu, poczucie humoru, mieszkają w tych samych miejscach, nierzadko łączą ich podobne historie życiowe i doświadczenia np. problemy z narkotykami, alkoholem.

Ch: A skąd ich znasz? Z podwórka, ze szkoły na przykład. I długo się znacie? Długo się znamy. A gdzie mieszkają? Obok nas. Obok mnie.

Dz: Jakbyś policzyła wśród swoich znajomych? Nie wiem, 15, 20 osób takich bliższych.

Ch: Najwięcej osób, to są tacy, których od dzieciństwa znam. Tutaj razem się wychowywaliśmy. Podochodziło kilka osób, które kilka miesięcy znam albo 2 lata. Ale tak to większość osób jest takich – od dziecka z którymi się zadaję. **A gdzie mieszkają? Gdzieś w pobliżu Ciebie?** Tutaj na Podzamczu. Ja teraz się przeprowadziłem, ale tak i tak tutaj cały czas jestem, bo się tutaj wychowałem. Tam też mam nowych znajomych, ale rzadziej spędzam z nimi czas niż tutaj. **Tutaj wracasz, bo jednak Cię tu coś ciągnie?** Tak. **A pamiętasz jeszcze, jak niektórych poznałeś?** Tych z dzieciństwa i tych nowych? W jakich okolicznościach? Z dzieciństwa. Nie wiem. W piaskownicy albo coś takiego. Zawsze siedzieliśmy wszyscy razem. I to jakoś potem się ciągnęło.

Ch: Czyli dla Ciebie przyjaciel to jest ktoś taki, któremu możesz...? Na dobre i na złe, który zawsze mi pomoże. I masz takiego kogoś? a tak to 2-ch, 3-ch mam takich. **A grono tych Twoich znajomych duże jest?** Około 25-ciu, 30-tu osób.

Ch: Oni w większości są starsi ode mnie, ale też są w moim wieku i młodszy o rok. Różnie, siedzimy – plujemy się do kogoś, wyzywamy, albo siedzimy i szukamy kogoś albo się śmiejemy z kogoś, on się pluje i jest poruta. (...) **Co oni robią, co jest dla nich ważne w życiu?** Nic, koledzy. Po prostu znajomi. **Nie wiesz, co jest dla nich ważne? Długo znasz tych kolegów?** Ja się koleguję tak po 8 lat. Jak ich poznałeś? Jak zamieszkałem, już nie pamiętam. Kiedyś jak byłem mały, biegałem, już nie pamiętam, mieszkamy na tej samej dzielnicy. **Powiedz czy masz duże grono swoich znajomych?** Takie bliższe, z którymi cały czas chodzę? **Nie – najpierw znajomych – powiedz mi jak jest duże grono?** Nie, znajomych jest dużo, jeszcze ze szkoły, a tych z którymi chodzę cały czas to tak że 20 osób.

Ch: Mamy taką grupkę swoją, trzymamy się w tej grupce i dobrze się dogadujemy. Mało słów, a jednak się dogadujemy. Rozumiemy siebie, mamy te same zainteresowania z chłopakami. Dogadujemy się i to jest najważniejsze.

Dz: I co, że tak powiem, za co ich tak w szczególności lubisz? Bo są zabawni, zawsze można się z nimi pośmiać. Są tak, też w porządku, szczerzy, że nie odwrócą kota ogonem, że tu powiedzą to, tam pójda powiedzą tamto, no i że też na nich liczyć, zawsze pomogą jak mają czas, też porozmawiają.

Ch: Gdzie mieszkają? Blisko, ta sama dzielnica, kilka bloków. **Jak ich poznałeś?** Kiedyś, za małolata. Wychodziło się na podwórko w piłkę grać i się poznali wszyscy.

Ch: Jakbyś miał opisać grono swoich znajomych. Dziewczyny i chłopacy. Większość jest chłopaków. Starszych? Młodszych od ciebie? W różnym wieku. A jakbyś miał tak podać przedział wiekowy? No różnie... 17, 16, 18.(...) Nie wiem... 20 osób. (...) **A mógłbyś coś więcej o tych osobach opowiedzieć?** No nie wiem. Zawsze mogę na nich liczyć. Zawsze mi pomogą, jak potrzebuję pomocy. I oni tak samo na mnie mogą liczyć.

Dz: Jakbyś miała opisać trochę swoich znajomych? Ojejku. Jest ich za dużo. Ale teraz tacy najbliżsi to też się uspokoili, bo rodziny pozakładali. Wcześniej byli tak, jak ja, czyli mieli w głowie tylko coś wypić, coś przypalić i nic więcej. Przez to były awantury w domu u wszystkich i przez to się spało raz u jednej koleżanki, raz u innej, bo mama nakrzyczała i tak się ciągnęło. Wagary. **A jak byś mogła powiedzieć, jacy są, co lubią robić, co jest dla nich najważniejsze?** Mieliśmy podobne poglądy na wszystko i zainteresowania, tak, że tylko też dyskoteki i nic więcej. A oni mieli swoich idoli, było coś dla nich ważne w życiu? Nie, też się

dla nich nic nie liczyło. Tylko narkotyki wtedy. Tylko to. A jak długo ich znasz? Od małego. Rozumiem, że mieszkają obok Ciebie? Tak, bawiliśmy się razem w piaskownicy.

Z niektórych wypowiedzi wynika, że dawne podwórkowe znajomości osłabły wraz ze zmianą szkoły. Badani, którzy chodzą do szkoły regularnie, zwłaszcza ci, którzy są w szkołach średnich, na co dzień obracają się w kręgu kolegów i koleżanek z klasy oraz znajomych poznanych za ich pośrednictwem. Takie znajomości zostały zawarte 2,3 lata temu i zacieśniały się podczas wspólnych imprez, wyjść do klubów. Wśród badanych są osoby, które przyznają, że starają się mieć znajomych wśród osób o kilka lat starszych, pełnoletnich, dzięki czemu nie mają problemu z dostępem do używek, także do narkotyków.

Dz: A co robią? Grają w piłkę, piją, palą. (...) **A jak długo ich znasz? Rok?** Ponad rok. I jak ich poznałaś? Jak szłyśmy sobie z Pauliną tak jakoś ich poznałyśmy. Bo jeden chodzi z nami do szkoły i tak jakoś... **To ile osób tam jest?** Dużo. Z 30. **Ale tutaj na Ochocie?** Tak, na Baśniowej.

Dz: Możesz mi opowiedzieć jak ich poznałaś? To było tak, że moja koleżanka, która też nam z gimnazjum wybierała się na imprezę transową. I tam się spotkałyśmy i ona mnie się pyta czy bym się nie chciała wybrać. Ja mówię że ok., no to tam pójdziesz z moją ekipą. No i poszłam z nią, poznałam tych ludzi, tam akurat się zaczęłam spotykać z jednym chłopakiem stamtąd, stamtąd przez niego tak poznałam innych ludzi, i w sumie tak teraz zamknęłam się w tym świecie z jej, i jego znajomymi.

Dz: Jeśli chodzi o znajomych to ja generalnie obracam się w towarzystwie starszych osób, wiadomo, że każdy tam jakaś praca, rodzina – bo niektórzy pozakładali rodziny i chcą im jakiś byt zapewniać i tak dalej. I to jest w sumie dla nich najważniejsze. Weekendami to już wszystko się zmienia, bo są imprezy, to już inna sprawa. Jak długo ich znasz? Z tą moją przyjaciółką znamy się parę lat, a reszta znajomych to ta akurat grupa znajomych, z którymi się trzymam to są znajomi z klasy. W sumie to wszyscy się powykruszali, każdy poszedł do swojej szkoły, i stara ekipa się rozpadła (...)

Dz: (...) Zawsze więcej znajomości tym lepiej. A w czym to pomaga jak się ma więcej znajomości? Bo ja się zadaję w takim gronie starszym: 89. 90. To dlatego mam marihuanę i różne rzeczy. I tak jest lepiej. Chodzenia na imprezy z nimi. I tak jest lepiej niż z takimi młodszymi. I tak jest lepiej po prostu. (...)

Wypowiedzi badanych wskazują, że znacznie węższą grupę stanowią dla nich przyjaciele, osoby szczególnie bliskie i zaufane. Niemal każdy w dużym gronie znajomych wskazuje dwie, trzy osoby, które określa mianem przyjaciół. Takie osoby są gotowe pomagać w różnych sytuacjach, pożyczają pieniądze, są gotowe wysłuchać, doradzić. Niektórzy pod wpływem życiowych doświadczeń przewartościli znaczenie słowa przyjaźń. Doświadczyli pomocy i wsparcia w trudnych momentach życiowych ze strony bliskich znajomych. Obok zaufania, gotowości pomocy, ważną cechą przyjaźni jest w opinii badanych lojalność, rozumiana jako umiejętność dochowania sekretów i powierzonych tajemnic. Z jednej z wypowiedzi wynika, że ważnym kryterium doboru najbliższych znajomych i przyjaciół jest dla młodych ludzi przewidywalność ich zachowania, zwłaszcza pewność, że po wypiciu alkoholu lub użyciu narkotyków nie narażą całej grupy na kłopoty i zainteresowanie policji.

Ch: (...) A jak sobie cenią to co to jest? Lojalność, czy ktoś kłamie czy nie, czy jest koleżeński czy nie. Jak ktoś „sprzedaje” to nie jest lubiany.

Dz: A co właściwie oznacza dla ciebie przyjaźń? Mogę liczyć na niego. Zawsze o wszystkim pogadać. O swoich problemach. Spotkać się. Spotykam się częściej z tymi osobami. Chodzę na miasto z nimi. To najważniejsze jest, jakbyśmy mieli podsumować, to zaufanie i ... Zaufanie przede wszystkim.

Dz: A jak rozumiesz przyjaźń? No na pewno chodzi tutaj o lojalność, że wiem, że jeżeli komuś coś powiem to wiem że ta osoba nikomu tego nie powie. I pomoże, a nie że coś takiego że jak ja pomogę to jest fajnie a jak już ja potrzebuje pomocy to już nie. Czyli możesz na nich liczyć? Tak. **I możesz liczyć na tych swoich przyjaciół?** Tak. Już się okazało. A dla nich – dla znajomych, dla przyjaciół co jest najważniejsze w życiu? To też bym się tutaj zastanowiła nad pewnymi osobami, bo jak to mówi mój kolega niedawno powiedział, że dla niego najważniejsze są imprezy. No to trochę taki marny cel. (...)

Dz: Tak, to wszędzie twierdziłam, że mam dużo przyjaciół, ale dopiero po śmierci taty zrozumiałam, że mam ich niewielu, tylko właśnie Ola, Magda i Marcin. Tyko wtedy oni byli przy mnie, ja jeszcze wtedy byłam w ciąży, tak, że naprawdę. Oni mi pomogli się pozbierać,

po tym wszystkim. **Czyli sprawdziło się przysłowie, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie?** Tak. To jednak jest prawda.

Dz: A co to dla Ciebie oznacza przyjaźń? Osoba, z którą mogę o wszystkim porozmawiać, która mnie nie wyda, doradzi, pomoże. **Czyli masz przyjaciół, przyjaciela?** Mam. **A mogłabyś coś o nim opowiedzieć, o niej? Jaka jest, jaki jest?** No, to ona, w porządku jest dla mnie. Jak potrzebuję pomocy, to mówię jej i ona mi pomoże, doradzi. Też pracuje teraz już. Wychowuje dziecko. Też nie ma łatwo, ale razem dajemy radę. **Czyli rozumiem, że w związku z tym, że oboje macie dzieci, to też się w tej kwestii wspieracie?** Tak. (...) **Ona jest starsza od Ciebie?** Tak, starsza. Ile? Dwadzieścia cztery. Taka duża różnica wieku? Tak, ale podobne zainteresowania.

Ch: (...) mam 3 może 4 takie osoby, którym tak naprawdę mogę zaufać i mogę na nich liczyć. (...) Była taka historia, jak na ognisku się poparzyłem np. i właśnie tam było kilka osób i nikt nie wiedział, jak zareagować, itd., a jeden z kolegów po prostu założył mi bluzę na głowę i próbował mnie jakoś ugasić, itd., i się tym najbardziej przejął i do szpitala do mnie przyjeżdżał z rodzicami. I potem, jak już wróciłem do domu, odwiedzał mnie cały czas.

Ch: A czy jest wśród nich ktoś, kogo nazwałbyś swoim przyjacielem albo przyjaciółką? Przyjacielem tak. Jeden jest przyjacielem, no dwóch mam, a tak to są koledzy. **A co dla ciebie oznacza przyjaźń?** Osoba, która się wstawi za mnie, pomoże mi w każdej sytuacji. **A powiedz czy wśród tych wszystkich ludzi jest ktoś, kogo lubisz w szczególności? I za co?** Michała – zawsze mi pomaga jak coś, raz pożyczył mi pieniądze, co mnie poratowało. No za to.

Ch: To są bracia bardziej niż przyjaciele, znaczy ta 6-tka. Co dla Ciebie to oznacza – przyjaciel? Ogólnie stanięcie za kimś, rozumienie się nawzajem, wspólne tematy. Taka jakby była osoba druga ja, o to mi chodzi. **Ok., możesz coś niecoś powiedzieć o tej 6-tce? Czym się wyróżnia?** Po prostu z nimi spędzam więcej czasu, dogaduję się lepiej, a z tamtymi to tylko jest – siema, siema, co robisz? A z nimi są po prostu większe wypadki i rzeczy, jakie robimy.

Dz: Myślę, że jest przyjacielem właśnie Marta. Znamy się bodajże od 4-ch lat, kłócimy się często, ale jakoś zawsze się możemy dogadać. Coś więcej możesz o niej powiedzieć? Co

porabia, czym się zajmuje? Skończyła szkołę teraz i szuka pracy, ale coś jej nie idzie, z tym szukaniem pracy właśnie. Nie chciałabym o niej opowiadać, bo nie wiem czy by sobie tego życzyła.

Dz: To są takie osoby, których lubię najbardziej i wiem, że z nimi mi się nic nie stanie. Innym nie ufam, bo wiadomo, jednak taka impreza pod wpływem narkotyków, czy alkoholu każdemu może coś odbić do głowy. **A co to znaczy?** Wiadomo, jak się naćpa to biega, trzeba go ganiać, a to jednak nie jest przyjemne, bo nawet pierwszy lepszy patrol zwraca na to uwagę, a po co problemy. **Czyli to są takie osoby, z którymi, jak idziesz na imprezę, to wiesz, że one Ci nic nie wywiną?** Tak.

Dz: Co dla ciebie oznacza słowo „przyjaźń”? Zaufanie, jakąś bliskość, wsparcie. Że cokolwiek by się nie stało nawet z mojej winy jakbym zrobiła jakąś głupotę to wiem, że mam, do kogo przyjść i ten ktoś mi pomoże. Jak trzeba to na mnie nakrzyczy, powie, że źle robię, i zawsze będzie szczery wobec mnie.

Badani zapytani o to, czym się zajmują ich znajomi i co jest dla nich ważne, odpowiadają zdawkowo i posługują się ogólnikami. Nie potrafią opowiedzieć, czym się interesują, jakie wartości preferują. Można wnioskować, że fundamentem tych znajomości jest przede wszystkim wspólne spędzanie czasu, a tylko w przypadku przyjaźni i bardzo bliskich znajomości rozmowy o problemach, celach, planach życiowych. Takie tematy poruszane są w wąskim gronie. Badani nie są skłonni dzielić się informacjami na temat tej grupy z prowadzącymi wywiad, zwłaszcza że część tego grona stanowią osoby wchodzące w konflikt z prawem, prowadzące niejasne interesy.

Ch: Chodzi mi o to, o czym żeśmy przed chwilą rozmawiali, zainteresowania mniej więcej. Kilku jest, co też się interesuje sportem, niektórzy to raczej nie. A będziesz mógł powiedzieć, co jest dla nich takie szczególnie ważne w życiu? Dla tamtych to sam nie wiem, co, bo oni raz mówią tak, raz inaczej. (...) **A dlaczego tak w zasadzie z nimi się przyjażnisz, lubisz ich?** Trochę się zakolegowałem, jeden to był mój sąsiad, ale później się przeprowadził a z tamtym się kolegowałem, a tam, gdzie się przeprowadził, zakolegował się z tamtymi też i ja ile razy do niego przychodziłem, to ten też do tamtych przychodził i jakoś razem sobie z tamtymi spędzaliśmy czas.

Dz: Co jest dla nich najważniejsze w życiu? Mi się wydaje, że w głębi duszy chcą dojść do dobrej przyszłości, mieć dobre oceny, ale sobie olewają bo wolą inne rzeczy, bo życie jest krótkie i trzeba na razie się bawić.

Ch: Połowa to dresów, połowa to skejtów, co robią? Większość się uczy, druga połowa siedzi na bezrobociu, chodzą słuchy że niektórzy i kradną – to jest różnie z nimi.

Ch: Większość też słucha pop, są tacy, którzy też słuchają hip hopu, ale też są tacy, co lubią disco polo i też lubię popić trochę. Chodzą na imprezy i to często i tak normalnie, jest fajnie, normalnie, imprezy, imprezy i tak się życie toczy.

A jak sądzisz, mają jakieś specjalne wartości w swoim życiu, którymi się kierują, znasz ile na tyle, żebyś mógł coś na ten temat powiedzieć? Na tyle dobrze znam tego mojego przyjaciela. Wiem, że on też ma takie same wartości jak ja, też chce śpiewać, też i rysować, ale o tamtych drugich to zbytnio nic nie wiem, ich tylko komputery, gry i tylko to ich interesuje.

Ch: **A jak możesz opisać tych swoich znajomych?** Co robią? To, co ja przeważnie, piją, jakieś wypadki też robią na miasto, no, różne rzeczy robią. Co jest dla nich ważne na przykład? Tego nie wiem.

Dz: (...) Co robią? Albo nic nie robią i tylko imprezują, albo chodzą do pracy. Co jest dla nich najważniejsze w życiu? Tego to ja nie wiem, nie pytałam się.

Sytuacja rodzinna badanych

Sytuacja materialna

Bada grupa jest bardzo zróżnicowana pod względem sytuacji rodzinnej. Część wychowuje się w rodzinach pełnych, część znajduje się pod opieką jednego rodzica, ponieważ rodzice są po rozwodzie albo jedno z nich już nie żyje. Większość badanych

posiada rodzeństwo, a relacje z nim określa jako dobre. Dotyczy to zwłaszcza relacji ze starszym rodzeństwem, które jest już samodzielne i może zaoferować wsparcie emocjonalne, psychiczne, a czasem także finansowe.

Ch: Czy Twoi rodzice są razem? Znaczący, ojciec zginął w wypadku, to było 10 lat temu, a tak to jest siostra i nie za bardzo dogaduję a z mamą to jest dobrze. (...) **10 lat temu, co się stało?** Wracał wieczorem, to było w Gdyni i go autobus potrącił. **A czym się zajmował Twój tata i czym się zajmuje Twoja mama?** Mama jest w kantorze a tata był kucharzem. (...)

Dz: Twoja rodzina to są oboje rodziców? Mama i ojczym. **Masz jakieś rodzeństwo?** Dwóch braci. **Jakie wykształcenie mają twoi rodzice?** Nie wiem. **Jak ktoś kończy technikum albo liceum to się mówi że ma wykształcenie średnie. A jak ktoś idzie na studia to ma się wyższe. A jak ktoś ma zawód, skończył szkole zawodową to się mówi, że ma zawodowe.** Moja mama ma na pewno średnie, ale ojczym to nie wiem, jakie ma. Ale jakoś chyba wyżej niż mama.

Ch: A mieszkasz z rodzicami? **Tak.** Rodzice pracują? **Tata jest na rencie albo emeryturze, nie wiem. A mama pracuje.** I czym mama się zajmuje? **Sprzedają w sklepie.**

Dz: Mam mamę. I mam ojczyma bo mój tata nie żyje. W 2001 roku zmarł. I ojczym nie jest zbyt taki grzeczny. A co to znaczy? **Siedział w więzieniu. I teraz nie dawno wyszedł. Znaczący wypuścili go za dobre sprawowanie. No, kradł i w ogóle. I też narkotyki w jego życiu to była pierwsza rzecz.**

Ch: Z rodzeństwem i z mamą. **A jakie to jest rodzeństwo?** Siostra i brat młodszy. **Siostra też jest młodsza?** Nie, starsza. **I mieszkacie we czwórkę. A co z tatą?** No nie mieszka z nami. **Rozstali się, tak?** No tak, ale to spory czas temu. **A jakie ma wykształcenie?** Ja się tatą nie interesowałem aż tak bardzo. Nie dowiadywałem się. **A jakie mama ma wykształcenie?** Nie wiem. **A pracuje?** Pracuje, pracuje.

Wśród badanych odnotowano dwie osoby, które nie są wychowywane przez rodziców, lecz przez inne osoby z rodziny wskazane przez sąd. W pierwszym przypadku

opiekunem jest babcia, która zdecydowała się zaopiekować chłopcem po jego wyjściu z zakładu poprawczego. Matka jest pozbawiona praw rodzicielskich. Drugi przypadek dotyczy chłopca, który nie utrzymuje żadnych kontaktów z ojcem, jego matka nie żyje, a opieki podjęła się siostra wraz ze swym mężem. Swoje relacje z opiekunami badany określa w tym przypadku jako przyjacielskie, ma dużo swobody i możliwość decydowania o sposobie i miejscach spędzania wolnego czasu.

Ch: Jakbyś miał tak teraz ocenić swoją rodzinę. Moja rodzina – mam 4 braci. **Starszych?** **Młodszych?** Młodszych wszystkich. Ja jestem najstarszy. Mamę. Taty nie mam. Mama jest po rozwodzie. Babcia, wujek 2 ciocie. **I wszyscy razem mieszkacie?** Nie. **A mieszkasz tylko z mamą...?** Z babcią mieszkam. Babcia jest moim prawnym opiekunem. Z babcią mieszkam i z wujkiem, i z ciocią. Ciocia nie mieszka w sumie. U chłopaka mieszka. Tylko przychodzi. To z babcią, wujkiem i ja. **A twoje rodzeństwo?** Oni są w jakimś ośrodku, nie. I przyjeżdżają. **A z mamą utrzymujesz kontakt?** Tak, utrzymuję. Normalnie chodzę do mamy. Wszystko... dzwonię. **A mógłbyś powiedzieć czemu babcia została Twoim prawnym opiekunem?** Nie miał kto mnie wziąć. Bo ja wyszedłem z poprawczaka. Siedziałem dwa lata w poprawczaku. I babcia mnie wzięła. **Mama się bała?** Mama nie. Mamę pozbawili praw rodzicielskich. Tak wyszło. Trudno, nie. Dam radę. **A z tatą utrzymujesz kontakt?** Nie.

Ch: Miałem rodziców, znaczy mój stary, dla mnie nie żyje, choć żyje, moja mama nie żyje, mieszkalem z babcią, która też nie żyje, mieszkam teraz z siostrą i ze szwagrem. **Siostrę masz starszą?** Tak, 25 lat ma. **Ale dogadujesz się z siostrą?** Tak. Bardzo fajną mam siostrę. **Fajnie? Fajnie ci się mieszka?** Pozwala mi na wszystko, to jest wiadomo, że jeżeli człowiek, wiadomo, że mam jakieś tam ograniczenia, normalne, opiekuje się mną w sumie, ale nie mam jakiś tam, że na przykład nie mogę gdzieś pójść, że, nie wiem, zostanę rano, to nie mam takich. Tylko po prostu muszę powiedzieć, że po prostu będę rano, i wszystko jasne.(...) **A ze szwagrem, jak ci się tam?** Szwagier to mój kolega w sumie. Ma 40, ma 50 lat, ale to jest w sumie bardziej mój przyjaciel, niż szwagier.

Większość badanych określa poziom materialny swojej rodziny jako średni lub przeciętny. Odnotowano pojedyncze przypadki, gdy został on określony jako dobry lub

zadowalający. Opisując sytuację materialną w domu używa określeń: starcza od pierwszego do pierwszego, starcza, ale nie przelewa się. Część stwierdza, że w domu wystarcza pieniędzy na podstawowe potrzeby, ale czasem konieczne jest wsparcie materialne osób z zewnątrz- najczęściej najbliższej rodziny. Bardzo zróżnicowana jest sytuacja zawodowa rodziców. W części rodzin pracują oboje, niektórzy z rodziców czasowo przebywają w domu (właśnie stracili pracę) lub podejmują się prac dorywczych. Najczęściej w kontekście rodziców badani wskazują na wykształcenie średnie i zawodowe. Z kilku wypowiedzi wynika, że jedno z rodziców czasowo przebywa za granicą (Irlandia, Francja), gdzie pracuje i wspiera finansowo rodzinę, która pozostała w Polsce.

Dz: (...) Rodzice pracują? Pracują oboje. **Jakie mają wykształcenie?** Mama wyższe, a ojciec niepełne wyższe, powiedział, że na studiach doszedł do wniosku, że jest za mądry i nie musi się dalej edukować i teraz żałuje. **A jak byś oceniła poziom zamożności swojej rodziny?** Średnio. Jak większość ludzi w Polsce. Nic nam specjalnie nie brakuje, ale też nie mamy za dużo.

Ch: Jakbyś ocenił poziom waszej zamożności? Średni, przeciętny. Mój ojciec zarabia tak 1200-1300 średnio. **A mama pracuje?** Nie. Mama jest na zwolnieniu. **A jakie mają wykształcenie twoi rodzice?** Średnie. (...) **Jak byś ocenił poziom zamożności Twojej rodziny?** Z pieniędzmi jest ogólnie kruch, od mamy rzadko biorę pieniądze, (...) a ogólnie to jest dobrze. (...) **Mówisz, że od mamy nie bierzesz pieniędzy?** Jakbym chciał to bym wziął, ale wolę nie brać.

Ch: Jakie wykształcenie mają Twoi rodzice? Średnie. **Jakbyś miał ocenić poziom zamożności swojej rodziny?** To znaczy? **Czy Wam na wszystko wystarcza, czy brakuje pieniędzy?** Kiedyś było tak, że brakowało pieniędzy i ja w wieku 12 lat już zacząłem swoją pierwszą robotę. Ale teraz już jest dobrze, mama wtedy pracy nie miała, ale teraz już jest dobrze. Wszyscy mają pracę, brat i siostra pracują, zawsze pomagają jak coś i teraz zawsze jest dobrze.

Ch: Jakie mają wykształcenie? Zawodowe mają wykształcenie. **Obydwoje pracują?** Tak. **A jak byś ocenił poziom zamożności swojej rodziny?** Nie rozumiem. **Czy starcza Wam na**

bieżące potrzeby pieniędzy? Czasami brakuje, a czasami nie. **Rozumiem, że zdarza się, że są problemy z pieniędzmi? Czasami tak.**

W wypowiedziach badanych odnotowano kilka opisów bardzo trudnej sytuacji rodzinnej. To przypadki, gdy duża rodzina (z kilkorgiem rodzeństwa) utrzymywana jest przez jedną osobę albo gdy z przyczyn losowych (ciężka choroba) rodzice nie są w stanie pracować i korzystają ze wsparcia materialnego bliskich, w tym najczęściej dorosłych dzieci.

Ch: Mają wykształcenie średnie, o ile wiem. I tata teraz nie pracuje. Jest na rencie po operacji. Miał guza w głowie. Jest po operacji. Nie może pracować. I mama tak samo musiała zrezygnować z pracy, bo tata musi być pod stałą opieką. I też nie może. **To jesteście teraz w takiej trudnej sytuacji. To z czego się utrzymujecie?** Tata ma rentę. Moje siostry pomagają rodzicom. Mama tam takie dorywcze próbuje znaleźć. Póki może, że jak ktoś z tatą jest. Ma opiekę tata, to mama wtedy gdzieś na jakiś okres się zatrudnia, gdzieś, żeby dorobić.

Ch: (...) Nie przelewa się jak u wszystkich, jak mówiłem, jedni są lepsi, drudzy są gorsi, są jeszcze ci po środku. Ja się uważam za tych po środku. (...) **Mówisz, że jesteście, że określilibyś ich tak po środku, czy to jest tak, że jakieś kłopoty finansowe są codziennością?** To zależy jeszcze od miesiąca. Całkiem różnie wypada, ja akurat pracuję, to też się dorzucam rodzicom, bo właśnie tak wypada, jeszcze siostra się urodziła, to też jakoś idzie na jedzenie, już o jedną osobę jest więcej, a zwłaszcza, że ja dużo jem, brat też dużo je i to tak wychodzi. Mama rachunki poopłaca czy coś i nieraz pieniędzy brak i albo ja dorzucę, albo babcia, jakoś tak.

Najlepiej sytuację materialną w swoich rodzinach opisuje na ogół młodzież mieszkająca w Warszawie. Tu najczęściej rodzice pracują, niektórzy posiadają własne firmy, a sytuacja finansowa rodziny określana jest jako dobra lub dość dobra.

Dz: No, jest mama, tata niedawno pojechał do Francji i przyjeżdża do nas. **Pracuje tam?** Mama pracuje, tata też, mój brat pracuje, mieszka z nami chociaż ma już swoje mieszkanie. Moja siostra ma już swoje mieszkanie, ale często nas odwiedza, codziennie jest bo niedaleko

mieszka, druga siostra już jest mężatką, ma dziecko i wyprowadziła się. Ma swój dom. **Jakie jest wykształcenie twoich rodziców?** Mój ojciec z zawodu jest budowląncem, był szefem budowy i tak dalej, mama pracuje na poczcie, ma skończoną gastronomię. (...) **A jakbyś oceniła zamożność swojej rodziny? Starcza wam pieniędzy? Na takie podstawowe rzeczy, czy też na przyjemności? Na wyjście do kina?** Starcza, nigdy nie było tak, że zabrakło.

Dz: (...) mieszkam tylko z rodzicami. **A czym twoi rodzice teraz się zajmują?** To tata ma własną firmę, tam budowlaną. Jest dekoratorem wnętrz budowlanym. Jakies różne tam, nie wiem.. **Projekty?** Projekty różne takie. A mama pracuje tam w gminnej gospodarce rolnej.

Relacja w domu rodzinnym i poczucie wsparcia

Opinie badanych na temat ich relacji w domu są bardzo zróżnicowane. W pojedynczych przypadkach odnotowano wypowiedzi, w których badani deklarują, że nie oczekują ze strony rodziców żadnego wsparcia, a swoje relacje z nimi określają jako trudne lub złe.

Dz: Jak Ci się z nimi układa, z Twoimi rodzicami? Układa mi się dobrze, to znaczy, zależy od sytuacji i od ich humorów, moich również. Z tatą się widuję tak, miesiąc jest, miesiąc go nie ma, i przez miesiąc, jak się nie kłócimy, to się bardzo dobrze dogadujemy, ale z mamą to tak jakoś się nie mogę dogadać. Mamy inne poglądy.

Większość swoje „układy” z rodzicami opisuje zdawkowo, w kilku zdaniach. Deklaruje, że są one raczej dobre, czasem dobre a czasem złe, zdarzają się kłótnie i konflikty, ale nie są to w opinii badanych sytuacje poważne, które istotnie wpływałyby na pogorszenie więzi z rodzicami.

Ch: Powiedz mi na jakie wsparcie ze strony rodziców możesz liczyć? Na materialne na pewno nie, coś mi powie mama czy tata. Coś im powiem co źle zrobiłem, jak mam to wyprostować. Takie wsparcie. **Jak Ci się w ogóle układa z twoimi rodzicami?** Ogólnie dobrze, czasami jest jakaś kłótnia jak coś źle się tam robi. **Ale jak byś ocenił?** Średnio w sumie.

Dz: Jak ci się układa z rodzicami? No właśnie raz dobrze, raz źle. **A z rodzeństwem?** W sumie tak samo, ale nie jest tak, że mamy jakieś tam bliskie więzi ze sobą, że się sobie zwieramy czy coś takiego – nie, nie. Jak jacyś moi znajomi mi opowiadają o swojej rodzinie i tam mówią że z bratem byłem tam, z siostrą byłem tam, ja tak nie mam. Cześć, cześć, ewentualnie chwila rozmowy. **Czyli mieszkacie wszyscy razem w piątkę?** Tak. **Mogę zapytać o twojego biologicznego tatę czy nie chcesz o tym mówić?** Nie znam, bo moja mama się z nim rozeszła jak miałam dwa czy trzy latka i w sumie nawet go nie pamiętam, nie mam z nim kontaktu.

W większości wypowiedzi zwraca uwagę fakt, że oceniają oni swoje relacje z rodzicami jako dobre lub zadowalające, ale wyraźnie podkreślają, że nie zwracają się do nich i nie rozmawiają na temat ważnych spraw i problemów, nie powierzają swoich tajemnic. Codzienne spotkania i rozmowy z rodzicami to raczej okazja do krótkiej wymiany informacji na temat wydarzeń bieżącego dnia, sytuacji szkolnej. O większości problemów badani rozmawiają z rówieśnikami, zwłaszcza z osobami, które określają mianem przyjaciół. Wśród tematów, o których nastolatki nie są gotowe rozmawiać z rodzicami najczęściej wymieniane są ich doświadczenia z alkoholem i narkotykami.

Ch: Jakie masz relację ze swoimi rodzicami? Z mamą mam bardzo dobre, chociaż z mamą to ją mało widzę. Znacząco mało to nie znaczy, że raz na tydzień. Tylko po prostu ją widzę.... mama przychodzi z pracy i idzie spać. A jak mama śpi to ja dopiero przychodzę do domu. Bo mama wraca o 9.30. A ja o 10.00 wracam i już mama pod sypia. Jeżeli np. jest weekend, tak jak wczoraj to mogę z nią pogadać. **Czyli z mamą mam bardzo dobre relację. Z tatą też mam dobre, nie narzekam. Często z taką rozmawiacie?** No... **Możesz się mu zwierzyć?** Nie. Nie, zwieram się rodzicom. **Mamie też się nie zwierzasz?** Nie. Znacząco to jeszcze zależy na jaki temat. Np. mogę się zwierzyć pod tym względem, że sobie w szkole nie daję rady albo coś takiego. A pod jakimś innym to, nie. **A czego byś nie mógł powiedzieć rodzicom?** Nie wiem. **To powiedz jakie to są rzeczy, które byś powiedział kumplowi, przyjacielowi, mnie byś powiedział a rodzicom byś nie powiedział?** To jest bardzo dużo takich rzeczy. Nie wiem, że... O alkoholu to jeszcze bym powiedział. O narkotykach bym nie powiedział ani słowa.

Ch: Ja się w ogóle nie zwieram rodzicom. Nikomu się nie zwieram. Zawsze trzymam w sobie. Znacząco zwierzać? Mamie się czasami zwieram. A tak, to zawsze resztę trzymam w

sobie. Jak coś wiem, że mogę powiedzieć to powiem. Jak coś wiem, że nie mogę powiedzieć, to nie powiem. A czego dotyczą te rzeczy, o których nie chcesz mówić? Że, no na przykład najarany jestem. To nie powiem tyle, nie powiem mamie tego.

Ch: A jak ci się układają relację z twoją mamą? **Zależy kiedy. Ale przeważnie z tych większych dni, to bardzo dobrze mi się układa.** Możesz liczyć na jej wsparcie? **Mogę ale wolę się zwrócić do przyjaciela. Boję się zawsze do mama z komentuje. O co ją poproszę albo mam problem w ogóle i wiem, że zawsze to z komentuje. Bo znam swoją mamę. Nie zwracam się przeważnie do niej w takiej chwili. Ale mama widzi osobę, która zawsze chodzi uśmiechnięta. I mam zawsze jak mam jakiś problem to przy komputerze i mina smutna i zawsze coś jest. Nic mi nie jest ale przecież widzę. I później mama mówi, że nic jej nie chcę mówić. I kiedyś była babcia u mnie i prowadziłam z nią rozmowę, że nie chcę jej mówić i wolę się przyjacielowi zwierzyć. I ona powiedziała, że jest moją mamą i powinnam jej wszystko mówić. Ale ja uważam inaczej.**

Dz: A jak się dogadujesz z rodzicami? Jakbyś miała problem to mogłabyś się do nich zwrócić z tym problemem? **Na przykład problem z narkotykami albo z chłopakiem? Jak jest między wami?** Mogłabym się zwrócić ale na pewno najpierw bym pogadała o tym z przyjaciółką. I dopiero po tym w ostateczności z rodzicami. (...) **A możesz liczyć na ich wsparcie? Jakby coś się stało to by pomogli?** Jakby się coś stało na podwórku to myślę że brat, siostra pomogliby. Pomogliby rodzicom to nie mówię, bo to takie bardziej sprawy są...

O której lepiej, żeby oni nie wiedzieli? Albo mogą wiedzieć ale żeby się nie mieszała bo oni by pewnie chcieli to załatwić w inny sposób. **W jaki?** Pewnie by chcieli iść na policję albo coś takiego – zależy co by to było. Mama raczej by chciała iść na policję, to jeszcze zależy jaka sytuacja, ale tata i brat to są tacy, co załatwiliby to jeszcze inaczej.

Wśród wypowiedzi pojawiają się pojedyncze przykłady bardziej rozbudowanych opisów relacji z rodzicami i refleksji na temat tego jak ewoluowały. Formułują je ci badani, którzy mają za sobą poważne problemy i zawirowania życiowe, sytuacje kryzysowe na przykład problemy z narkotykami, przypadkowa ciąża. Swoje relacje w domu opisują jako początkowo trudne, pełne konfliktów, walki, lekceważenia zasad i granic

stawianych przez rodziców, potem- jako oparte na zaufaniu, zrozumieniu i pomocy, której nie był gotów zaoferować nikt inny.

Dz: Twój tata zmarł półtora roku temu? Tak, jak byłam w piątym miesiącu ciąży. **To była naturalne śmierć?** Nie, potrafił go samochód, w wyniku tego leżał dwa miesiące w śpiączce i zmarł. Tak, że też nie było fajnie. Właśnie przed samymi świętami potrafił go ten samochód, samochód w lutym zmarł. A też tata mi mówił, że źle robię, tłumaczył, prosił, a ja, że nie i koniec. **Jesteś jedynaczką?** Tak. Jednak narkotyki robiły swoje. Wtedy nie liczyła się rodzina, znajomi. To znaczy, najbliżsi znajomi. Tylko tam, gdzie można wejść, naćpać się, wypić, pobalować i wrócić. Niestety, teraz mówię, wiem, że to było złe. No, ale cóż, było minęło. **A jeśli chodzi o mamę, to jak teraz wyglądają Wasze relacje?** No, teraz jest dobrze, dogadujemy się. Mogę z nią porozmawiać o wszystkim, a wcześniej tylko awantury były. **A jak rodzice zareagowali, że jesteś w ciąży?** Tak dziwnie, bo mama w pierwszej chwili nie wierzyła, jak powiedziałam. Powiedziała: „weź się nie wygłupiaj”, a ja powiedziałam: „mamo, naprawdę”. I wysłała mnie do lekarza. Poszłam do lekarza, przyniosłam jej zaświadczenie i się nie odzywałyśmy przez dwa tygodnie do siebie. No, ale zrozumiałam, jednak taka młoda dziewczyna, dziecko, no to zmiany totalne będą i w domu i w życiu. Tata się ucieszył, ale też dostałam tam i też była awantura, ale później to mi już bardzo dużo pomogli. Z lekarzami, z załatwianiem tego wszystkiego, bo ja przecież byłam niepełnoletnia i musieli ze mną do lekarza chodzić, na wszelkie badania zgody wyrażać. Tak, że już później było dobrze. **A teraz jest prawnym opiekunem? Tak. Dlatego poszłam do pracy i do szkoły, żeby odzyskać nad nim prawną opiekę. Rozumiem, że dopiero będziesz mogła mieć opiekę prawną, jak skończysz osiemnaście lat?** Tak, czyli w styczniu, już niedługo. (...) **A na jakie wsparcie ze strony mamy możesz liczyć?** Z każdej strony. Wiem, że we wszystkim mi pomoże, doradzi. Teraz mam super z nią relację.

Dla niektórych podstawą dobrej relacji z rodzicami jest brak tematów tabu i otwartość rodziców w rozmowach z nastolatkami na temat ich własnych doświadczeń życiowych. Najczęściej przytaczane przykłady dotyczą rozmów o narkotykach, o tym co z perspektywy czasu rodzice myślą o skutkach ich używania, o tym jak oni radzili sobie z presją sięgania po substancje ze strony rówieśników.

Ch: A z rodzicami dobrze się układa, dogadujesz się z nimi? Bardziej z tatą, z mamą ciężko troszkę, ale z tatą lepiej. **A czemu z tatą?** Tata to przeżył podobnie tak jak ja za

młodu, też mówił, że miał styczności dużo z narkotykami, głównie z marihuana, z haszyszem, i etc., no, i mówił, że odmawiał, tak samo jak ja, staram się odmawiać, nie, nie chcę tego brać, bo to jest dla mnie ścierwo po prostu i wolałbym sobie jedno piwo kupić czy 5, niż sobie kupić na przykład połówkę czy coś w tym stylu. Ojca rozumiem, on mnie też właśnie, dobrze mnie rozumie i wie o tym, że nigdy ojca nie uderzę, a niektórzy to robią. W moim wieku są tacy ludzie, którzy ojców własnych biją i mój tata się przekonał, że nigdy go nie uderzę,

Badani mało i niechętnie mówią na temat swoich kłótni i konfliktów z rodzicami. Najczęściej w tym kontekście wymieniane są dwie przyczyny poważniejszych problemów - niezadowolające wyniki w nauce, wagary oraz krytyczny stosunek rodziców do grupy rówieśniczej, z którą badani czują się związani.

Ch: (...) mówisz, że to jest dla Ciebie najważniejsze a Ty taki jesteś, czy to nie bardzo wychodzi? No jestem, ale czasami się zdarza, że robię jakiś przekręt. To znaczy, co masz na myśli, przekręt? Zazwyczaj o szkole, jak mama się zapyta, czy byłem na lekcjach, a jak mnie nie było, to powiem, że byłem, coś w tym rodzaju, takie małe. Czyli drobne bardziej oszustwa, to głównie z mamą. Taty nie oszukujesz? Jak się zapyta o szkołę, to tak, a tak to raczej nie. Bardziej chyba mama się interesuje szkołą, czy tata? W sumie to mama bardziej. Bardziej, kogo się boisz – mamy czy taty? Nikogo z nich się nie boję. Ale wspominałeś, że nie zaryzykujesz ucieczki ze szkoły, bo mówisz, że mama przyjdzie, to jakby chyba tak bardziej mamy? Czy nie? No, bo tata to tak zbytnio do szkoły nie chodzi. Zazwyczaj to mama chodzi sprawdzać czy byłem na lekcjach, czy jakieś nowe oceny mam, czy coś.

Ch: Nie, no mama nam zbytnio nie każe się kolegować właśnie z tamtymi kolegami, mówi, że ona wie, co to za ziółka. Czyli martwi się trochę o Was, że w złym towarzystwie funkcjonujecie? Coś takiego, tak? Ale mówisz, że tak generalnie, oprócz tego, że mama się martwi, to dobrze tak w sumie się układa z nią, czy tak nie bardzo? Dobrze, dobrze. Da radę z nią się dogadać? Da radę. Czy gnębi Was tam ostro? Nie. (...)

No to raz, bo się z mamą pokłóciłem, bo mama mówiła, że to nie są koledzy dla mnie, a ja ufam im dalej, do tej pory, i się z mamą pokłóciłem, bo powiedziałem, że przecież nic nie robią, że ci przyjaciele są przecież uprzejmi, a mama powiedziała, że to nie są dla mnie koledzy i się w ten sposób z mamą pokłóciłem.

Ch: O szkołę. To znaczy? Bo nie zdałem 2 razy i jestem w pierwszej klasie a powinienem być w trzeciej. Teraz byłem zagrożony. Zagrożony jestem z etyki i z rosyjskiego. Z rosyjskiego to, nie wchodzi w średnią. Z tym się zdaje. Ale to ojciec się na mnie denerwuje. Żeby poprawił. A ja mówię, że z tego nie bo się z tym zdaje. Z tego można zdać nawet z jedynkami.

Wyobrażenia o idealnym domu

Zdecydowana większość badanych opisując swoje wyobrażenia o idealnym domu wskazuje na znaczenie budowania dobrych relacji i bliskich więzi. Idealny dom to miejsce, w którym ludzie mają czas na rozmowy o ważnych dla siebie sprawach, szanują się, nie traktują kłótni i krzyku jako sposobu na komunikowanie się z bliskimi, ponieważ w opinii nastolatków są to raczej okazje do wyrzucenia z siebie pretensji i nagromadzonej złości. Idealny dom jest pełen ciepła, jest w nim miejsce na wzajemną pomoc, także na dobre kontakty z dziećmi. W takim domu bliscy nie mają przed sobą tajemnic.

Dz: (...) Jeżeli miałabym powiedzieć o swoim wymarzonym domu, to chciałabym mieć taką wielką starą opuszczoną fabrykę i tam ja urządzić wedle swoich upodobań i gustu. **Tak technicznie a coś więcej, idealny dom?** Dużo ciepła i miłości, jak w każdym, nie wiem, ja na tą drugą stronę nie zwracam zbytnej uwagi, jeżeli mam być szczerą.

Dz: **Jak sobie wyobrażasz idealny dom?** Na pewno by w nim było tak ciepło i przytulnie, wszyscy by się tam, że sobą dogadywali, dużo by się rozmawiało. Bo często jest tak, że jak są jakieś problemy to się milczy ewentualnie przy najbliższej kłótni się wszystko wyrzuci. A fajnie by było rozmawiać o wszystkim. Z koleżankami zawsze sobie robiłyśmy takie chwile prawdy że siadałyśmy razem i mówiłyśmy na początku co nawzajem nam się w nas podoba, a na koniec ale to mi się w tobie nie podoba i nikt na nikogo się nie obrażał i można było wygarnąć wszystko. No i w sumie dzięki temu utrzymałyśmy się długo, i ten kontakt między

nami był lepszy, bo wiedzieliśmy, co robimy źle i co powinniśmy w sobie zmienić. I właśnie w takim idealnym domu uważam, że tak powinno być. Powinno się mówić sobie nawzajem, co się robi źle, co się robi dobrze. No i się szanować, pomagać sobie.

Dz: No żeby panowała radość, zawsze, żeby był spokój, no i żeby się nawzajem wszyscy szanowali, no. To tyle.

Ch: To na czym się opiera, wg Ciebie, taki idealny dom? Na rodzinie całej, na tym, że sobie pomagają i w ogóle na uczuciach między osobami, które mieszkają. Na rodzinie.

Ważną cechą idealnego domu jest także poczucie bezpieczeństwa finansowego. Zwracają na nią uwagę przede wszystkim chłopcy. Zdaniem badanych zła sytuacja finansowa jest przyczyną kłótni, nieporozumień, osłabiania więzi i oziębienia wzajemnych relacji domu. Niektórzy badani określają idealny dom jako zamożny i dobrze urządzony, inni i jako miejsce, w którym obok dobrobytu panuje całkowita swoboda.

Ch: Nie wiem, ale żeby pieniędzy nie brakowało i to wszystko. **Z kim chciałbyś mieszkać w tym idealnym domu? Z żoną. Czy dzieci chciałbyś mieć?** No tak, ale to jeszcze nie teraz. **A na jakie wsparcie ze strony rodziców możesz liczyć?** Mogę porozmawiać, pomóc mi w czymś jak mam jakichś problem. Jak potrzebuje jakichś pieniędzy to pieniądze.

Ch: Jak sobie wyobrażasz idealny dom? Powiedz jak jest, a jak miałby wyglądać idealny? (...) Nie wiem. Żeby zawsze były pieniądze, na wszystko mi pozwalali. Nie wiem.

Ch: A jak sobie wyobrażasz swój idealny dom? Duży dom, dwupiętrowy, na górze siłownia, a na dole normalne mieszkanie. Dużo w sumie nie trzeba, nawet nie musi być dwupiętrowy, żeby była piwnica i siłownia. To jest dla mnie najważniejsze. **A kto miałby mieszkać w tym domu?** Moja dziewczyna i dalej to nie wiem. Na razie o tym nie myślę.

Ch: Jak sobie wyobrażasz taki idealny dom? Żona, góra 2-kę dzieci, ładny domek, ogródek, pieniędzy za dużo bym nie chciał, bo bym nie wiedział, co z nimi zrobić, no i to wszystko, pies, samochód, coś...

Zdarza się, że badani opisują dom swoich marzeń w kontekście refleksji na temat funkcjonowania własnej rodziny. Koncentrują się wówczas na deficytach, które

obserwują w kontaktach pomiędzy bliskimi. Jednym z podstawowych jest brak czasu na rozmowę i codzienne mijanie się w pośpiechu.

Ch: Pada hasło „rodzina” i co ty przez to rozumiesz? Rodzina? Więż jedna wielka. Ostatnio z rodzicami kontaktów za bardzo nie mam, bo mama do pracy, ojciec do pracy a ja w domu, jak wracają to mnie nie ma.

Ch: Nie mam zbytniego kontaktu ostatnio. **Czemu?** (...) ojciec pracuje, matka pracuje, ja wieczorami wracam późno, oni śpią. Tylko tyle, co na obiedzie się spotykamy.

Bliskie związki. Relacje z chłopakiem/dziewczyną

Opis bliskich związków oraz wartości, na których powinny się one opierać jest wyraźnie inny w przypadku chłopców i dziewcząt. Część nastolatków deklaruje, że nie jest obecnie z nikim związana, a dotychczasowe związki były dość krótkie i nie czują się jeszcze gotowi na podjęcie poważniejszych zobowiązań uczuciowych. Wypowiedzi większości chłopców wskazują, że pierwszoplanowe znaczenie ma dla nich w opisie wymarzonej partnerki jej wygląd, atrakcyjność fizyczna i towarzyska, oryginalność. Badani wymieniają także poczucie humoru, gotowość do pomagania i udzielania wsparcia, odwzajemnianie uczuć, okazywanie miłości. Istotne okazuje się dla nich posłuszeństwo mężczyźnie, umiejętność podporządkowania i wypełniania ról tradycyjnie przypisanych kobietom: roli żony, matki, opiekunki, gospodyni w domu.

Ch: **Masz jakąś dziewczynę? Nie. A jaka byś chciał mieć dziewczynę, gdybyś tak sobie miał ja wymyśleć? Inteligentną brunetkę. A jak się powinna ubierać? Modnie. To znaczy? Modnie to np. ładne sukienki, bluzki, nie wypadać z tego koła dobrze się ubierających.**

Ch: (...)co takiego przemawia o tym, że ta a nie inna? Bo ona po prostu ma swój styl, ona w ogóle ma całkiem innych charakter od tych wszystkich dziewczyn, które są, ubiór, wszystko, ona w ogóle odróżnia się tak od wszystkich dziewczyn, że to mnie właśnie w niej pociąga, że jest inna, że w ogóle ma swój styl, ma swój styl w ubieraniu, ma swój charakter, taki własny, oryginalny i to mnie właśnie w niej pociąga, że jest oryginalna. **Czyli odróżnia się od innych, a jak mógłbyś opisać tych nieoryginalnych, czyli tych takich, ci, co się nie wyróżniają?** Proste dziewczyny, są proste takie, jakieś dziwne, nie umiem tego opisać, nie pociągają mnie, inne są, nie wiem, jakoś właśnie ona mnie bardziej zainteresowała.

Ch: **Jest ideałem? Dla Ciebie? Czy czegoś jej brakuje?** Ja nie wiem, czy jej czegoś brakuje. Ciało ma dobre, umysł też, nie, myślę, że nie jest może ideałem, ale dla mnie jest takim, tym czego szukałem w sumie. O tak. Ideałem nikt nie jest, ale, to wszystko.

Ch: I tak uważasz, że to, tak na poważnie związek? **Ja uważam, że na poważnie. Tylko uważam też, że jestem za młody na poważny związek. Ale stało się, co się stało.** Chciałbyś, żeby coś z tego było? **Nie wiem. Nie wiem.** Nie, myślałeś wcześniej o tym? **Nie.**

Ch: **Na razie nie myślę o dziewczynie.** Jak tak myślisz sobie to byś chciał już takiego poważnego związku już na razie? **Nie. Poważnego związku, nie za młody jestem na razie na poważne związki. Jeszcze muszę się wyszaleć się w swoim życiu. A jak wyobrażasz sobie idealny dom? Idealny dom? Najbardziej rodzinny dom. Z ogródkiem, z kominkiem. Z psem. Z kobietą kochającą u boku. Co przychodzi i gotuje. I podaje wszystko do stołu. Dla mnie to taki idealny dom.**

W wypowiedziach dziewcząt w opisie wymarzonego partnera na plan pierwszy wysuwają się cechy charakteru. Respondentki często podkreślają, że nie są zainteresowane tylko wyglądem lub pierwszym wrażeniem. W przypadku części z nich dotychczasowe związki były krótkie, oparte na słabych podstawach, dość szybko dochodziło w nich do nieporozumień i znudzenia sobą. Badane nastolatki oczekują od swojego chłopaka ciepła, zainteresowania i umiejętności okazywania uczuć. Mówią także o szacunku, szczerości, wzajemnym zaufaniu, odpowiedzialności oraz poważnym traktowaniu, które przejawia się w gotowości myślenia o związku w dłuższej perspektywie czasowej i wiązaniu z dziewczyną swoich planów życiowych. Dziewczęta częściej niż chłopcy deklarują, że są obecnie z kimś związane. Nie wszystkie czują się bezpiecznie u boku swoich sympatii. W badaniu odnotowano dziewczęta, które opisują negatywny stosunek swoich rodziców do obecnych partnerów, którego przyczyną jest używanie przez chłopców narkotyków i ich niechęć do zaniechania takich zachowań.

Dz: Jest w nim coś takiego rzadko spotykanego mi się wydaje jest ciepły, jest rozsądny, szanuje mnie, co mi się bardzo podoba, bo w sumie zawsze jak spotykałam jakiś chłopaków to tam przez moment było dobrze dopóki nie minął tydzień lub dwa i już mu się nie znudziłam, i potem się wszystko psuło. Nie było takiego szacunku. Teraz ja wiem przy nim, że ja coś dla niego znaczę, że znaczę dla niego dużo, i że on wcale nie uważa mnie za osobę na chwilę, czy na moment. Że jakieś plany życiowe powoli układa ze mną, przedstawił mnie swojej rodzinie. Traktuje mnie na poważnie, szanuje mnie, dba o mnie. **A są jakieś cechy, według których wyobrażasz sobie takiego idealnego chłopaka?** Musi mnie szanować.

Dz: Przede wszystkim chciałabym żeby był bardziej męski ode mnie i żeby patrzył nie na fizyczność tylko na bardziej cechy umysłowe, jakieś wewnętrzne, a nie zewnętrzne. To też się liczy, ale to tylko jest 1-sze wrażenie.

Dz: To ja bym chciała żeby to był taki wyższy ode mnie, żeby oczy miał brązowe, bo to jest takie moje marzenie, żeby miał oczy brązowe. No taki trochę umięśniony, no i to jeżeli chodzi o wygląd. A jeżeli charakter, to w ogóle podstawa, to żeby był szczery, żeby był kochany. **A co to znaczy, żeby był kochany?** No nie wiem, taki, taki chodzący słodziak żeby był, żeby tak przytulić się mógł, tak powiedzieć jakieś fajne słówka, że mnie kocha czy coś takiego, jaki jeszcze? Szczery, kochany, uczciwy, tak, żeby był też uczciwy, żeby nie kłamał, to też jest ważne. I to chyba wszystko. W sumie to wygląd nie gra roli, prawda, tylko żeby miał dobry charakter. To jest najważniejsze dla mnie.

Dz: Czy masz chłopaka? Mam. **A czy mogłabyś coś o nim powiedzieć?** Nie. No Michał kochany jest i tyle. **Jak byś mogła powiedzieć, jaki jest?** No taki śmieszny. Fajny jest, bo zaakceptował nie swoje dziecko. Chce, żeby mówił do niego, żeby Kubuś mówił do niego Tata i w ogóle podoba mi się to w nim, bo jest opiekuńczy. No i widzę, że chce mi pomóc i też znormalniał.

Dz: I co to jest za związek? Jak ci w nim jest? Mnie jest dobrze, tylko trochę się źle czuje bo rodzice nie akceptują go w sensie tym, że chłopak...no narkotyki. **A rodzice wiedzą o tym?** No tak. **Jak się dowiedzieli?** Bo ten chłopak... **On jest starszy od ciebie? Dużo?** Nie, dwa lata. Jego brat się przyjaźnił z moim bratem, oni asa w tym samym wieku, razem chodzili do szkoły, i w ogóle wszędzie. I mama się też przyjaźni z tą mamą. I ona kiedyś jej wspominała o tym, że jej syn właśnie się wciągnął w złe towarzystwo, że narkotyki i mama....

Dz: To jak już powiedziałam jej, że się z nim spotykam to właśnie mama była niezadowolona. **A co on zażywa? Jakie narkotyki?** Ja się tak za bardzo nie orientuję, ale to są skrety. **Marihuana?** **I to jest tak, że ty widzisz rzeczywiście, że on ma problem z narkotykami? Czy jak to widzisz? Czy odczuwasz, że to nie jest problem?** Kiedyś była taka sytuacja, że byliśmy na podwórku a on nagle osłabł, i wtedy zobaczyłam, zabrano go do szpitala. Miał niby rzucić ale powiedział że to nie jest łatwe, i że jest mu trudno. **Rzucić**

plenienie? Bo on głównie pali marihuanę? Czy zażywa też inne rzeczy? Tak za bardzo o tym nie mówi. Kolega mówi, że jeszcze coś, a on mi mówi że nie. **A ty też nie widzisz? Przy tobie tego nie robi?** Przy mnie się stara nie robić. **A pali przy tobie?** Tak. **A inne rzeczy nie, które mogłabyś stwierdzić? A to dla ciebie jest problem że on tam różne rzeczy zażywa?** W sumie tak niekoniecznie. Tylko trochę się boję żeby mu się nic nie stało. Ale tak to w sumie mi nie przeszkadza.

Zachowania ryzykowne podejmowane przez badanych

Sposoby definiowania zachowań ryzykownych. Przykłady sytuacji ryzykownych.

Niemal wszyscy badani deklarują w wywiadach, że podejmowali różnorodne zachowania ryzykowne. Najczęściej pod tym pojęciem kryją się dla nich czyny, które mogą prowadzić do konfrontacji z policją, zatrzymania przez policję, otrzymania kary. W wypowiedziach młodych ludzi pojawiają się też inne definicje. Dla części zachowanie ryzykowne to sytuacja, gdy robi się coś nielegalnego i można być na tym przyłapanym. To także prowokowanie sytuacji i reakcji innych ludzi, które mogą być dla nas groźne. Zachowanie ryzykowne to również stwarzanie sytuacji, które stanowią dla człowieka realną groźbę utraty życia np. zbyt szybka jazda samochodem, motorem lub szerzej-sytuacji, które mogą prowadzić do negatywnych konsekwencji i poważnych problemów.

Ch: Powiedz co dla ciebie oznacza słowo „ryzyko”? Ryzyko? Nie wiem – unikać jakiegoś starcia z policją, że ktoś może się zabić albo coś. To jest ryzyko.

Ch: Coś robię i wiem, że ktoś mnie może przyłapać na tym za chwilę. Albo, że kogoś prowokuje do czegoś i ktoś może mnie za chwilę złać, a ja go prowokuje.

Dz: Ryzyko jest tylko i wyłącznie wtedy, kiedy można życie stracić. **A sytuacja ryzykowna?** Na przykład 200 na godzinę jechać samochodem. To jest sytuacja ryzykowna.

Dz: Co dla ciebie oznacza ryzyko? Sytuacja ryzykowna to jest taka sytuacja, że ja wiem że z tego mogą wyniknąć jakieś złe konsekwencje ale pojawia się taka adrenalina która mnie napędza i wiem, że nie powinnam tego zrobić ale spróbuję bo to jest takie...Lubię czuć taką adrenalinę, takie emocje...

Ch: Sytuacja ryzykowna to jest dla mnie, w momencie, że zrobię to i jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że będę miał przez to problemy.

Ch: Powiedz mi, a co dla ciebie oznacza ryzyko, albo sytuacja ryzykowna? Ryzyko? No ryzykujesz jak możesz stracić dużo. Ja np. zaryzykowałem i poszedłem siedzieć. **I co takiego**

zrobiłeś, że musiałeś iść do poprawczaka? Kradzież z włamaniem. **To jest ryzykowna sytuacja, jak kradniesz, włamujesz się?** Tak. **Jeszcze jakie sytuacje można nazwać ryzykownymi?** Nie wiem. Może być ryzykowne przejście przez ulicę, jeżeli cię samochód walnie. Też może być ryzykowne.

W wypowiedziach części badanych w kontekście zachowań ryzykownych pojawiają się przykłady dotyczące używania narkotyków, posiadania nielegalnych substancji i dystrybuowania narkotyków. Dla badanych istotą takich zachowań jest narażanie się na konflikty z prawem. Wyraźnie rozróżniają przy tym sięganie po tzw. miękkie narkotyki oraz ecstazy – traktowane jako mało ryzykowne i używanie tzw. narkotyków twardych. Najczęściej przytaczanym przykładem tych ostatnich jest w ich wypowiedziach heroina (stosowana dożylnie). Jako zachowanie wysoce ryzykowne wymieniają przedawkowanie narkotyków oraz przebywanie w bliżej nieokreślonych nielegalnych miejscach (być może chodzi o „mety”, meliny itp.).

Ch: **Powiedz mi co to dla Ciebie znaczy ryzyko albo ryzykowna sytuacja?** Ryzykowna sytuacja? Ale mam przedstawić taka sytuacje? **Możesz.** To z policja na pewno. Jak ktoś idzie z jakimś towarem czy cos i policja cie złapie no to jest już ryzyko, prawda. Tego się najbardziej boję, albo cos ukraść. **Czyli kradzieże to też ryzykowna sytuacja?** Tak. **Czy coś jeszcze jest taką sytuacją?** Dużo jest takich sytuacji, pobicia. Wszystko chyba. Takie najważniejsze. W ogóle z prawem takie. **A powiedz mi czy ryzykowna sytuacja można by nazwać to, że ktoś bierze narkotyki albo ma zachowania seksualne?** Czy ja wiem. **Można to zaliczyć do grupy ryzyka?** Chyba można. **Jeżeli chodzi o narkotyki to co może być ryzykownego?** Chyba te twarde narkotyki. Ktoś heroinę ćpa dożylnie albo coś.

Ch: **Ryzyko albo sytuacja?** Fajne pytanie. Ryzyko to każdy mój dzień. Sytuacja ryzykowna-ucieczka przed policją. (...) Spotkać się z kolegami w nielegalnym miejscu. (...) Siedzi się z chłopakami w pewnych miejscach i wpada pan policjant z kolegami i widzi, że robimy coś, co nie wolno robić. Nieprzyjemna sytuacja.

Ch: **No nie wiem, bieganie ze 120 gramami marihuany po Wałbrzychu, i rozdawanie ludziom, bo jechałem na festiwal hip hopowy do Czech, było jednak ryzyko, że. Że coś tam. Że, no jednak to są 3 lata, nie. Albo i więcej, zależy. No to było dla mnie największe ryzyko.**

Niemal wszyscy badani deklarują, że lubią znajdować się w sytuacjach ryzykownych, lubią stan, który można określić jako przyjemne podkręcenie lub wysoki poziom adrenaliny. Dotyczy to zarówno chłopców jak i dziewcząt. Zapytani o to, w jaki sposób wprowadzają się w taki stan wymieniają m.in. sięganie po narkotyki, a także zachowania, które umożliwiają im dostęp do tych substancji np. kradzieże. Wśród innych sposobów wymienianych przez nastolatków pojawiają się: udział w meczach i prowokowanie kibiców przeciwnej drużyny, bardzo szybka jazda samochodem, udział w bójkach, konfliktach, chodzenie na tzw. ustawki, także malowanie graffiti w miejscach publicznych oraz ucieczki z domu. Niektórzy otwarcie deklarują, że warto podejmować zachowania ryzykowne, pomimo kosztów jakie się z nimi wiąza.

Ch: A jakieś inne rzeczy robisz żeby poczuć takie ryzyko? To po jaraniu tak się czuje, taki rozluźniony, a tak to nie.

Ch: Lubisz adrenalinę? Czasami. Możesz mi podać przykłady takiego zachowania, które u Ciebie powoduje, że się nakręcasz, że czujesz? Mogę. Na meczu najbardziej, wiadomo, tak jak przed chwilą było, przyjechali kibice, lubię im tam trochę podokuczać. Prowokacja taka mała. Coś jeszcze oprócz meczu, kibice? Adrenalinę, co we mnie wzbudza? Nie wiem, igranie z rodzicami, z dziewczyna jakąś. Specjalnie ją czy kogoś wkurzam, wiem, że źle robię, ale to robię.

Dz: Lubisz ryzyko? Zawsze jest trochę więcej zabawy, jak jest ryzyko jakieś tam, ale jeżeli tak jak ja pojmuję ryzyko, to raczej nie lubię. **Robiłaś kiedyś coś żeby poczuć się, adrenalinę, nakręcenie?** Nie przypominam sobie, znaczy, ja pojmuję tak ryzyko, że jest zagrożenie życia jakieś takie poważne i raczej nic nie robiłam. Samochodem jeździłam szybko, ale to z dobrym kierowcą, to nie było się, czego bać. **Ok., a robiłaś coś takiego żeby poczuć nakręcenie?** Owszem. **Coś więcej opowiesz o tej sytuacji?** Jeżeli chodzi tu o narkotyki, to owszem, owszem.

Dz: Lubię czuć taka adrenalinę, takie emocje... **Lubisz?** Lubię. **Lubisz ryzyko? A co ty robisz takiego żeby poczuć taka adrenalinę? Co cię nakręca?** Na pewno ...może nie były to jakieś mądre posunięcia, ale jakaś tam ucieczka z domu, że nie wiadomo co się stanie, albo raz wyjście z domu przez okno z drugiego piętra, to też takie ryzyko – w sumie nie skończyło się dobrze ale...Ale szpital był.

Ch: Jakies ryzyko albo adrenalina? Pewnie, że tak. **A mógłbyś podać taki przykład, gdzie ostatnio czułeś takie ryzyko czy adrenalinę?** Na pewno jak na motorem jeżdżę do mam adrenalinę. Albo jak się z kimś bijesz. **Lubisz się bić?** Czasami trzeba.

Ch: A czy lubisz ryzyko i adrenalinę? Lubię. **A gdybyś miał podać przykład takiego zachowania z adrenaliną?** Malowanie, po meczu chodzenie i podjudzanie tłumu, wie Pani jak jest na Lechii, tam się przychodzi jest młyn i jest klatka. Podchodzenie do klatki i wkurzenie drużyny, która przyjechała. Fajna adrenalina, a malowanie to najbardziej.

Dz: Tak, tak, bardzo, bardzo lubię. **A mogłabyś podać taki przykład, takiego zachowania, gdzie lubisz właśnie poczuć taki przyływ adrenaliny, takiego nakręcania?** Znaczy, tak powiem, że no miałam raz taki przypadek, że z dziewczyną się biłam to miałam taką wysoką adrenalinę. Ale to już mnie poniosło, takie nerwy, że musiałam. Ogólnie dziewczyny nie powinny się bić, ale w jej przypadku to słusznie dostała. **I jakie to było uczucie, jak ta adrenalina podskoczyła?** Takie, takie ciepło od razu się poczuje, i tak wszystko, nie wiem, wszystko szybko przed oczami leci, nie wiem, ja to tak miałam.

Ch: Jakie są takie zachowania podnoszące tą adrenalinę? No nie wiem. Ja tam np. lubię malować graffiti. To też jest adrenalina. Czy ktoś cię nie złapie. Czy cię sokiści nie złapią. Czy ktoś cię nie złapie. Czy policja nie zajedzie.

Dz: Oj dużo. W sumie to właśnie jak z narkotykami. Skądś trzeba było na to brać pieniądze. Jedni kradną, dziewczyny, to wiadomo. **To znaczy?** No, sprzedają się. Jest dużo takich przypadków. **A ty, w jaki sposób zdobywałaś pieniądze na narkotyki?** Mówiłam mamie, że trzeba w szkole coś zapłacić, albo, że buty muszę kupić, a w rzeczywistości kupowałam do złodziei. Zawsze się znalazło. Długi, bo się pożyczalo, bo mama wypłaty nie dostała, to okno mi wybili. Tak, że się kłamało, strasznie się kłamało, żeby mieć na to pieniądze. Kraść nie kradłam. **A czy lubisz ryzyko i adrenalinę?** Teraz już nie. **A kiedyś?** Kiedyś tak. **I takie sytuacje, które powodowały podniesienie adrenaliny, to jakie to były sytuacje?** Właśnie jak się szło z kolegami, a oni byli naćpani, to albo się torebkę wyrywało, albo się wchodziło do sklepu i coś kradli. Ja się bałam, że nas złapią. Co prawda ja nic nie miałam przy sobie, ale zawsze opinia się ciągnie.

Dz: **A lubisz ryzyko?** Lubię i czasami bardzo się oplaca to ryzyko. A z drugiej strony to wchodzę do domu i zawsze strach czuję w oczach. **A w jakim sensie się oplaca?**

Słucham? **Co masz na myśli, że się oplaca?** Mam np., no nie wiem.. jak coś z narkotykami to mam ochotę wziąć na lepszy humor. Bo śmieję się ze znajomymi i wiem, że to jest ryzyko. Ale wiem, że się oplaca bo nie będę siedziała i mówiła jak niektórzy. Tylko będę się śmiała z innymi. **A możesz mi podać jeszcze jakieś przykłady ryzykownych zachowań swoich? Jak możesz być nakręcona? I znowu adrenalina?** Kiedyś miałam taką sytuację, że była zima i miałam dostawać pół litra za to, że wejdę w ciuchach do wody. A później mama pytała co mi się stało, czemu mokra jestem. Ale mówię te pół litra bo za darmo nie wejdę do tej wody. I weszłam. I ryzykowałam, że dostane ochrzan od mamy (...).

Dz: A lubisz ryzyko? Lubię. Bez ryzyka nie ma życia. **A co robisz, żeby podnieść ryzyko bo mówiłaś o tych ustawkach, tak?** Np. jak idę na ustawkę to jest jakieś ryzyko, że tam będzie policja. Albo wpadnie ktoś i wezwie policję.

Przyczyny narażania się na sytuacje problemowe

Badani pytano o to, czy często zdarza im się narażać na kłopoty mówią przede wszystkim o doświadczeniach z przeszłości. Wśród przyczyn wymieniają brak kontroli nad swoim zachowaniem i brak umiejętności przewidywania konsekwencji swoich decyzji.

Ch: A czemu ci się to zdarza? Nie wiem. **Zdarzało właściwie, bo teraz jest już lepiej?** Ja tam nie wiem, jakoś tak wychodzi po prostu. **A pomyśleć, postarać się? No bo wtedy się zdarzało, a teraz się nie zdarza.** Teraz się nie zdarza, bo próbuję się poprawić. Nie chcę mamie kłopotów robić.

Ch: Przez swoją głupotę bardzo często. I jakie to są kłopoty? Takie, że Straż Miejska podjeżdża, i ja sobie do nich śpiewam. I potem biorą mnie na Komendę i nie chcę mnie widzieć. Raz właśnie przez taki problem pojechałem na Komendę i dostałem po mordzie. Od pięciu policjantów. **A powiedz dlaczego, tak się dzieje, że ładujesz się w te problemy?** Bo najpierw robię a potem myślę.

Dz: Jak myślisz – dlaczego tak się zdarza, że pakujesz się w kłopoty? Bo nie myślę na początku co może z tego wyniknąć tylko tak myślę teraźniejszości. Co teraz jest.

Często jako przyczyna narażania się na kłopoty wymieniane są zachowania i wymagania stawiane przez innych ludzi. Mogą to być reguły, którym trudno sprostać, także niechęć badanych do podporządkowywania się woli innych, pragnienie wolności, możliwości samodzielnego decydowania o sobie. Zdarza się, że nastolatki mówią o sytuacjach problemowych, w których się znaleźli w kategoriach przypadku, pecha, winy innych i nie widzą związku pomiędzy swoimi zachowaniami i wyborami, a tym co ich spotkało np. zatrzymaniem przez policję.

Dz: A jak myślisz, dlaczego Ci się zdarzają te kłopoty? Dlaczego, bo niektórzy ludzie po prostu mają jakieś dziwne zasady, jak na przykład moi rodzice, że muszę wracać o 21.00 w soboty. Jak wrócę o (...), to jest jeden wielki wrzask. Właśnie z takich głupich norm, które trzeba spełniać po prostu. Dla każdego, co innego jest normalne, nie uważa żebym się jakoś specjalnie brzydko zachowywała, szczególnie ostatnio.

Dz: Znaczy ,tak ogólnie rzecz biorąc nie mam problemów szkolnych, to znaczy miałam teraz kłopoty szkolne, ale to przez taką dziewczynę. Bo tam stwierdziła niby, że ja jej groziłam, a mnie wtedy nie było w szkole, no i ponoć jej powiedziałam, że jak wyjdzie to ją pobiję i takie tam rzeczy, no i nikt mi nie uwierzył, oczywiście, widać coś tam pani dyrektor powiedziała, że ja wyglądam na taką, co się lubi bić i w ogóle, ja powiedziałam pani dyrektor, że mnie nie było tego dnia i ona sobie to zmyśliła, i dostałam naganę za to. No a teraz to na prawdę już przegięła, i teraz jak koniec roku to na prawdę nie wiem co jej zrobię.

Dz: Ostatnia taka sytuacja - To było chyba trzy czy cztery dni temu. Wyprowadziłam się z domu, po czym wieczorem zadzwonił do mnie tata i mówi żebym wróciła a ja powiedziałam, że nie wrócę, powiedział żebym wróciła bo wrócę bardzo drogą taksówką bo moja mama już chciała po policję dzwonić. No i wróciłam, dwa dni to wałkowaliśmy i postawili mnie w takiej sytuacji, że jeżeli się wyprowadzam to już nie mam później wstępu do domu. Że koniec z domem, że ok., skoro uważam się za dorosłą to będę sama za siebie odpowiadać, sama się utrzymywać a jeżeli zostaję to ...bo w sumie chodził o o mojego chłopaka, że rodzice niezbyt go zaakceptowali i w sumie chodziło mi o to, że skoro oni go nie akceptują no to trudno, ja nie chcę takiej rodziny, która nie akceptuje mojej przyszłej rodziny.

Ch: A na przykład z policją? Z policja to powiem Pani, że jestem często zatrzymywany.

Z jakiego powodu cię zatrzymują? Przeszukują, legitymują? Sprawdzają. Ale spisują cię? No spisują, spisują. Tylko za to, że idziesz? Dokładnie. Najczęściej. A picie browaru na ulicy? Akurat tak, to nie. Czyli bez powodu się czeplają? Bez powodu, dokładnie.

Wśród motywów podejmowania zachowań ryzykownych i narażania się na kłopoty badani wskazywali także na nudę, brak ciekawych zajęć, brak pieniędzy oraz obracanie się w nieodpowiednim towarzystwie, które oferuje wzorce problemowych zachowań, a czasem wywiera presję, by takie zachowania podejmować (narkotyki, picie).

Badanych poproszono nie tylko o refleksję na temat tego, jak często zdarza im się narażać na kłopoty w związku z podejmowaniem zachowań ryzykownych, ale także o opis takich sytuacji, które przydarzały im się najczęściej. W większości wypowiedzi zwraca uwagę fakt, iż doświadczenia przedstawiane przez młodych ludzi w tym kontekście bardzo często miały związek z piciem i nadużywaniem alkoholu oraz sięganiem po różnego rodzaju narkotyki. Dotyczy to zarówno dziewcząt jak i chłopców. Młodzi ludzie wśród sytuacji problemowych wymieniają zatrzymania przez policję, udział w bójkach i pobiciach, picie alkoholu w miejscach publicznych i przebywanie w takich miejscach w stanie upojenia.

Ch: A zdarza ci się pakować w kłopoty? Teraz już nie. Wcześniej, jakieś policje, jakieś problemy, pobicia, coś...A teraz już nie. **Problemy z policją – przez pobicia czy co?** No, przez pobicie, jakieś kradzieże, rozboje, wybiecie szyby w sklepie, coś takiego.

Ch: To opowiadaj o kłopotach, jakie to są kłopoty? W co się pakujesz? Z policją nie miałem, tylko ogólnie spisywanie, takie rzeczy a jeśli chodzi o kłopoty poważniejsze, to nie miałem. Ogólnie takie kłopoty, jakie mam, na co dzień, to złodziejka. **Czyli kłopoty pojawiają się codziennie? Można tak powiedzieć?** Znaczący, zależy gdzie jest policja, o jakiej porze, bo to dokładnie chodzi. (...). **Jeszcze jakieś sytuacje?** Nie wiem, alarmy samochodowe. Jeszcze konfidenci. To jest jeszcze gorsze od policji. Tu nawet. **No to, co, w jaki kłopoty najczęściej wpadasz?** No to ogólnie używki i właśnie złodziejka, to są te dwa. **Masz jakiś ulubiony typ złodziejki, co najczęściej okradasz?** Samochody, radia, rowery z balkonu. **Jak wysoko włączysz?** Na 1-sze piętro najwyżej.

Część deklaruje, że najczęściej kłopoty, w które wpadali miały związek ze szkołą. Wagary, ucieczki z lekcji, słabe wyniki w nauce były powodem konfliktów z rodzicami. Badani tylko w kilku przypadkach mówili o swojej aktualnej sytuacji szkolnej. Część ma za sobą powtarzanie klasy, niektórzy dwukrotne. W przypadku kilku osób ich sytuacja szkolna jest niejasna- z opisu dnia codziennego wynika, że nie chodzą do szkoły w ogóle lub regularnie. Część określała szkołę jako miejsce, w którym się nudzą, jednocześnie jednak deklarowała, że ukończenie szkoły i zdobycie dobrego zawodu (pozwalającego na utrzymanie siebie i rodziny) jest dla nich ważne.

Ch: Często pakujesz się w kłopoty? Nie, staram się unikać kłopotów. **A jak już są to, jakie ewentualnie?** Najwięcej to w szkole kłopoty sobie robię bo nie chodzę na lekcję czasami. Później mam kłopoty z wychowawczynią, z rodzicami. Z policją raczej nie mam kłopotów. **A ostatnia sytuacja, w której się znalazłeś i którą ty uważasz za ryzykowną, możesz ją opisać?** Nie wiem, nie pamiętam, dawno nic nie było takiego. Nie pamiętam, szliśmy sobie z kolegami, aha, szliśmy sobie z piwem. I policja jechała, zatrzymali się i wyrzuciliśmy szybko piwo. Spisali nas tylko i co, nic więcej. Innej sobie nie przypominam.

Wśród sytuacji problemowych badani wymieniają także konflikty z prawem, których konsekwencją były wyroki sądowe. Jeden z badanych ma za sobą dwuletni pobyt w poprawczaku, kilkoro kuratelę. Obok kradzieży i udziału w rozbojach, najczęstszym powodem problemów z prawem jest w opiniach badanych używanie i posiadanie narkotyków, kontakty z osobami ze świata przestępczego, awantury i bijatki w gronie znajomych. W kilku wypowiedziach powtarza się motyw udziału w „potyczkach” z kibicami innych drużyn piłkarskich, a także ucieczki z domu, organizowanie imprez podczas których używano alkoholu i narkotyków pod nieobecność rodziców.

Dz: Myślę, że zdarza mi się, ale nie lubię tego robić, bo ja kłopotów raczej tak nie lubię. Niestety, samoistnie jakoś się. **Często się zdarzają?** Znaczą, często, w sumie często. **Jak często się pakujesz w kłopoty? Tak statystycznie.** Na takie poważne na pewno raz na ½ roku, a takie poboczne to prawie codziennie. **Jakie to są kłopoty, jakie są bardziej poważne, jakie są poboczne?** Poważne to jest wtedy, kiedy mi rodzice grożą jakąś sprawą w sądzie, jedną mi założyli nawet, co jest dla mnie w ogóle śmieszne i dziwne. **A co, masz sprawę w sądzie?** Nie, ja kiedyś miałam. Że jest poważne podejrzenie, że jestem spatologizowana, gdyż zadaję się z osobami dużo starszymi od siebie, z półświatka

przestępczego i z prawie codziennie odurzam się narkotykami i staję się bardzo agresywna.(...) **A co takiego robisz, że wpadasz w kłopoty z rodzicami?** Właśnie nie wracam na noc, albo przychodzę trochę pod wpływem. **Alkoholu, narkotyków, czy jedno i drugie?** Zależy od nastroju, od sytuacji. Mogę, ale ostatnio to nie wiem, to było chyba ze 2 lata temu, mieliśmy tak, jechałam takim skrótem na Chełm, i pod ten skrót jest zakaz, znak stopu i tam nie można wjeżdżać właśnie a według mnie to jest bzdura, bo to jest jedyna droga bezpośrednio z dzielnicy, w której mieszkam na dzielnicę, do której chciałabym dojechać. I jechała policja, właśnie mój chłopak tak patrzy na nich i mówi – na pewno mnie zatrzymają i zamiast tam pojechaliśmy prosto, prosto jest oczywiście ślepa uliczka, ale prosto pojechaliśmy żeby nie podjeżdżać pod ten znak i mieliśmy przy sobie 4,5 (...), i ja to szybko schowałam i właśnie zatrzymali nas, kazali wysiąść moim kolegom z samochodu, bo było 2-ch, kierowca i taki pasażer z tyłu i ich obszukiwali, mnie nawet nie kazali wysiąść, bo się ładnie uśmiechałam, i jakbym wysiadała to na pewno by mi wypadło to z nogawki, bo miałam takie luźne spodnie, i ja jeszcze tak patrzę, myślę, o kurde – jak mi każą wysiąść, tak mi się łapa trzęsła, to była sytuacja ryzykowna.

Ch: **A jeśli już wpadasz w kłopoty to jakie to są najczęściej?** Malowanie, dwa wyroki miałem za to malowanie. Raz karę pieniężną, za te drugą sprawę to nic nie miałem i tyle. **A jak ostatnia zdarzyła Ci się taka ryzykowna sytuacja?** Graliśmy z Lechem czy z Legia, nie pamiętam już i po meczu byliśmy w autobusie i jechał autobus w tą stronę, Legia jechała w tą stronę z policja i wysiedliśmy z autobusu, oni wyskoczyli i policja podjechała no i to jest to ryzyko. Nagła sytuacja.

Ch: **A teraz jakiego typu to są kłopoty?** Takie tam w szkole. Że niegrzeczny czy coś. Ale tak to nie wchodzę w jakieś kradzieże czy coś. Nie chce mi się siedzieć. Zmarnowałem najlepsze lata. 15 miałem jak poszedłem siedzieć. Teraz wyszedłem po dwóch latach. **Czyli poprawczak jakby trochę pozwolił ci dorosnąć?** Wbił mi trochę w głowę. **A teraz najczęściej w jakie kłopoty zdarza ci się wpadać?** Nie wiem. Alkoholowe. Po alkoholu jakież. Policja mnie tu do domu przywozi, albo coś. Miałem takie też. Jakiś czas temu przywiozła mnie policja. Pytali się babci czy chce mnie wziąć. Czy mnie odbierze. A jak nie to na izbę chcieli. **Babcia rozumiem, że się zgodziła.** Zgodziła się kurde. A rano wstałem i nie wiedziałem. Chcę wychodzić na dwór i mi babcia powiedziała, że mnie policja przywiozła. Nawet nie wiedziałem. Dopiero później się ocknałem, że mnie przywieźli. **Film**

ci się urwał, tak? A jak byś opisał ostatnią sytuację, którą nazwałbyś ryzykowną? Nie wiem. Tramwaj malowałem, jak jechałem na imprezę. Cały wagon w środku.

Dz: Sylwester u mnie był i tato mógł wpaść i przypał mógłby być. Duży przypał. **Ale było coś groźnego, niebezpiecznego niebezpiecznego w tym?** Nie, wtedy byliśmy u mnie, alkohol ziło, szlugi. Jak by tato wpadł to byłoby ciężko. **A wpadł?** Nie, dzwoniłam, powiedział, że nie przyjdzie, mamy się bawić i przyjdzie rano, ale też nie przyszedł. Jakoś mi się wtedy udało. **Ale czy to znaczy, że jak się wtedy udało to dalej będziesz tak robić?** Nie, po paru dniach tato przyszedł i przypał lekki był.(...) Nie, było dobrze. Tylko drzwi zostały wywalone.

Ch: W sumie miałem jedną sprawę w sądzie. **A co to za sprawa?** O zdewastowanie samochodu. Ale to nie było to, nie było przez nas w ogóle. Nie my zrobiliśmy ale ktoś nas widział, że to my. Ale to nie byliśmy my. I później mieliśmy sprawę. I sprawę unieważniono tam.. Miałem też akt, że przesłuchiwanie w szkole. Bo mojego kolegę pobili i ja przy tym byłem. Np., byłem jeszcze na Komendzie za alkohol. Takie było 2 lata temu, takie wszystko, miałem takie problemy. A teraz już się uspokoilem. **Dlaczego, jak myślisz ci zdarzało się pakować w takie kłopoty?** Bo nie było co robić, no. Nudno było po prostu. I też w sumie trochę przez los.

Dz: Szukasz wrażeń teraz? **Teraz już przestałam bo ostatnią sprawę sądową miałam 3 miesiące temu. I już powiedziałam... jeszcze nie pobilałam dziewczyny żadnej. Bo z koleżankami z 5 koleżankami, że niby dwie dziewczyny pobiliśmy. I po tym powiedziałam, że już się nie mieszam w żadne awantury. A po drugie kiedyś miałam taką fascynację, że lubiłam strasznie się bić. W ogóle lubiłam każdego strasznie zaczepiać. Nie wiem czy lubiłam po mordzie dostać ale strasznie to lubiłam mieszać się w różne bójki. (...)Potem wychodzą sprawy sądowe. Wezwania na policję. A masz kuratora? Miałam mieć. Miałam w czwartej klasie podstawówki ale to prze parę dni tylko.**

W związku z faktem, iż większość badanych wśród kłopotów, które były ich udziałem wymienia udział w bójkach, ustawkach itp. w wywiadach rozmawiano z nimi również o doświadczaniu aktów agresji ze strony innych osób. Okoliczności najczęściej wskazywane przez badanych, w których doświadczyli agresji to imprezy i sytuacje towarzyskie, podczas

których używano alkoholu, upijano się, także mieszano alkohol z innymi środkami, a także ataki ze strony obcych grup młodzieży w środkach komunikacji publicznej.

Ch: Ok., a czy zdarza ja się takie sytuacje, że ktoś agresywnie się wobec Ciebie zachowywał? Z rodziny to nie. Ale ze znajomych. **Są takie sytuacje wśród znajomych?** To ogólnie to każdy jak jest podпиты, ja chciałem wracać do domu a oni chcieli na montaży mały iść, ja powiedziałem, że nie i mnie uderzyli, nie wiem, czemu ale potem mnie przepraszaali, ale ogólnie była taka sytuacja. **Jakieś inne sytuacje, że ktoś się agresywnie zachowywał?** To w tramwajach najczęściej. **Ok., jak reagujesz na takie sytuacje?** (...) jak się spotkam z grupą chłopaków to będę mieli za swoje też.

Ch: Agresywne zachowania najczęściej się widzi w weekendy, piątkowe wieczory, na imprezach, po alkoholu. **A jeśli ktoś w stosunku do Ciebie zachowuje się agresywnie to jak na to reagujesz?** Najpierw spokojnie, ale jeśli chce mieć problem to ten problem zawsze trzeba wyjaśnić.

Ch: Kiedyś tam któryś kumpel za dużo pofolguje z alkoholem lub zmiesza alkohol z czymś tp agresywny jest. W sumie często się to zdarza, bo się pije to się nie używa innych rzeczy. Przynajmniej ja staram się tak nie robić, ponieważ może się ciężko, może być trudna sytuacja z tego po prostu.

Dz: A zdarzyła ci się taka sytuacja, że ktoś był wobec Ciebie agresywny? Tak. **I jaka to była sytuacja?** No na przykład niedawno. Kolega za dużo właśnie wypił, i akurat ja przyszałam, no i akurat na mnie się zdarzyło, i do mnie z rękoma wyskoczył. **I jak, jak zareagowałaś?** No się zdenerwowałam, ale mu powiedziałam, że to nie ma sensu, bo za dużo wypił i żeby to ucichło, bo znamy się tyle i nie chcę żadnych problemów, ani mieć. Po co mamy się kłócić.

Inne przykłady doświadczanych przez badanych aktów agresji to zastraszanie i groźby ze strony znanych sobie osób np. byłego chłopaka oraz zakończone rękoczynami nieporozumienia w gronie znajomych np. pobicia w odwecie za kradzież.

Dz: Czy zdarzało ci się w ostatnim czasie, że ktoś się wobec Ciebie zachował agresywnie?

Tak. **Mogłabyś opisać tę sytuację?** Sytuacja? Chłopak, z którym kiedyś byłam właśnie wyszedł z więzienia i z nim mam przeboje. Nie daje mi spokoju. **Agresywnie się w stosunku do Ciebie zachowuje?** Przychodzi, wali mi w drzwi. Kłóci się ze mną na klatce. Tak to wygląda. **A jak reagujesz w takiej sytuacji?** Nie otwieram mu drzwi i dzwonię na policję, bo nie mam innego wyjścia.

Pragnienia, cele i aspiracje życiowe badanych oraz ich własna ocena szans życiowych

Badana grupa jest zróżnicowana pod względem umiejętności precyzyjnego określenia planów, celów i aspiracji życiowych oraz opisu swoich wyobrażeń na temat przyszłości w perspektywie 5,10 i 20 lat. Część respondentów nie potrafi w ogóle określić, czym chciałaby zajmować się w przyszłości. W wypowiedziach pojawiają się mało konkretne wyobrażenia o posiadaniu własnej firmy (np. warsztatu samochodowego), byciu zawodowym kierowcą, choreografem lub lekarzem. Część badanych deklaruje, że nigdy nie zastanawiali się nad swoją przyszłością, nie wybiegają myślami tak daleko, koncentrują się na dni dzisiejszym, na tym co dzieje się w ich życiu aktualnie. Po dopytaniu przez osoby prowadzące wywiady, w ich wypowiedziach pojawia się kilka powtarzających się elementów: pragnienie posiadania rodziny oraz brak jakichkolwiek problemów finansowych (pragnienie poczucia bezpieczeństwa finansowego). Niektórzy badani oczekują dużych pieniędzy („za kasę można mieć wszystko”), nie potrafią jednak wskazać, w jaki sposób mogliby i chcieliby do nich dojść. Dla części istotą życia jest dobra zabawa i posiadanie znajomych, którzy dzielą nasze upodobania i styl spędzania wolnego czasu. Wśród badanych odnotowano osoby kształcące się w kierunkach zawodowych, z którymi nie wiążą w ogóle swojej przyszłości np. dziewczyna, która po zakończeniu szkoły uzyska zdobędzie zawód technika logistyka, pragnie tańczyć i zajmować się choreografią inna kształcąca się w zawodzie złotnika, chce być pilotem wycieczek lub kosmetyczką. Pojawiają się także wypowiedzi świadczące o tym, iż niektórzy badani wiążą swoją przyszłość z wyjazdem z Polski na stałe.

Ch: Nie wiem. Nie mam planów. **Nie masz czegoś czego byś chciał?** Szczególnego takiego nie. Cos z samochodami, samochodami tak to nie. **Coś z samochodami?** No. **A coś byś chciał osiągnąć?** Nic szczególnego. Normalne życie. Zwykła praca. **A czego pragniesz, o czym marzysz?** Marzyć? Nie mam takich szczególnych marzeń, po prostu mieć prace, samochód, wszystko. Rodzinę normalną. (...) **A mógłbyś spróbować sobie wyobrazić swoje życie za 5 lat?** Nie za bardzo, nigdy nie wiadomo, co się stanie, nic nie wiem. **Łatwiej by było jakbym zapytała cię co będzie za 10 lat?** Za 10? Nie wiem.... **Puść wodze fantazji, mówimy hipotetycznie.** Na pewno bym chciał mieć jakiś zakład samochodowy – coś takiego. **A prywatnie? Ty za 10 lat, jeszcze przed 30. Masz zakładzik...**Nie wiem –

założyć jakąś tam rodzinę, żonę mieć, dzieci. (...) Nie wiem, naprawdę. No nie wiem co bym takiego chciał robić. No mówię – te dzieci, ten zakład później, może cos innego, może te samochody i tak dalej. Jakaś kolekcja. A poza tym nic takiego. Takie przeciętne życie.

Ch: Powiedz, chodzisz teraz do szkoły, w tym roku chodzisz, co byś chciał robić w przyszłości? Informatyk, albo chemikiem. **A co byś chciał osiągnąć w życiu? Jakie masz marzenia?** Marzeń to nie wiem, nie ma tak na razie, na razie nie marzę, na razie mi się podoba takie życie, jakie jest, nie chciałbym nic zmieniać. **A czego pragniesz?** Jak najwięcej ludzi. **A gdybyś miał sobie wyobrazić swoje życie tak za 5 lat, to jakbyś sobie wyobrażał?** Praca ogólnie chodzi mi po głowie, jakiś wypad z kolegami na piwo i mecze oglądać, tak sobie wyobrażam. **Czyli praca, wypad z kolegami na piwo, tak, tak by to wyglądało? Jaka praca?** No, informatyk.

Ch: (...) Co byś chciał osiągnąć w życiu? Chciałbym mieć dobrą pracę, bardzo dobrą żonę i dom swój i na pewno trochę kasy z tej dobrej pracy? **Dobra praca to co?** Taka, z której jest kasa i robić to co lubię robić. Czyli coś z komputerami. **Jest jeszcze coś, czego pragniesz w życiu?** Nie wie, zdrowie, żeby mieć zdrowie jak najdłużej dobre, koledzy też, nie tylko ta żona na okrągło. Wypadki gdzieś, to wszystko. **Jakie masz marzenia?** Chciałbym być bogaty. Mieć kupę kasy. **Cos jeszcze?** Nie wiem czy coś jeszcze, za kasę wszystko teraz można mieć, więc nie wiem czy czegoś jeszcze trzeba.

Dz: Chciałabym nic nie robić i mieć dużo pieniędzy. Chciałabym leżeć na poduszkach i pachnieć. A jak wyobrażasz sobie swoje życie za 5 lat? W ogóle sobie nie wyobrażam swojego życia, mnie interesują chwile, które teraz są. (...) **Jakie masz marzenia?** Żeby mi się to życie jakoś tam udało. Żeby z niego pokorzystać. **Co to znaczy dla Ciebie – udało, pokorzystać?** Że będzie dużo zabawy, takiej, która będzie mi się podobać.

Dz: Co byś chciała osiągnąć w życiu? No jakiś sukces na pewno. **Jaki?** Dobrze zarabiać, być ustawiona. **Być ustawiona to co to znaczy?** Finansowo. **Jakie masz marzenia?** Nie mam marzeń. **Czego pragniesz w życiu?** Pragnień też nie mam.

Ch: **Do jakiej szkoły chodzisz?** Do zawodówki. **I jakiego zawodu się uczysz?** Mechanik. **Samochodowy?** Mechanik, monter maszyn. **Chciałbyś pracować w tym zawodzie?** A gdzie chciałbyś pracować? Nie mam pojęcia. **A co mógłbyś robić?** Ścigać się. **A zarabiać dobre pieniądze, to znaczy ile?** 3-4 tysiące. **To są dobre pieniądze?** Tak. **A jak wyobrażasz sobie swoje życie za 5 lat?** Nie wiem czy dożyję. **Ale jakbyś dożył?** Do pracy bym chodził. **Coś jeszcze byś robił oprócz chodzenia do pracy?** Nie wiem, bawił się. Nie mam pojęcia co ja będę robił za 5 lat. Skąd mam wiedzieć czy ja jutra dożyję. **A jakbyś dożył jeszcze 10 lat to co byś robił?** Nie wiem, może bym zmądrzał. **Czyli za 10 lat jest szansa, że zmądrzejesz. I co byś wtedy robił, jakbyś zmądrzał?** Może rodzinę by założył, nie mam pojęcia. **A za 20?** Nie wiem co bym robił za 20 lat. **A co byś chciał w życiu osiągnąć?** W sumie to spokój i pieniądze.

Ch: **A do jakiej szkoły chodzisz?** Do zawodówki. **I jakiego zawodu się uczysz?** Monter-mechanik maszyn i urządzeń. **To dobry zawód.** Poszedłem, żeby skończyć szkołę. (...) No chodzę, bo muszę. **A co jakieś...?** Z sądu mam, że wyszedłem na warunkowe zwolnienie. Że muszę chodzić do szkoły. Jak nie będę chodził, idę siedzieć z powrotem. Do 21. **Rozumiem, że nie warto teraz ryzykować.** Nie. Nie chce mi się jeszcze siedzieć. Nasiedziałem się 2 lata – wystarczy. **A co chciałbyś robić w przyszłości?** W przyszłości? Nie wiem. Wyjechać gdzieś za granicę do pracy. **A masz jakiś konkretne, upatrzone miejsce?** Do Holandii. **Do Holandii. A czemu do Holandii?** Tak jakoś. **A coś tam jest takiego...?** No można palić trawę. **Aha. Czyli taki raj na ziemi.** No tak. Legalnie się pali, a nie trzeba się chować. (...) **A co chciałbyś osiągnąć?** Dobrą pracę. Zarabiać dobre pieniądze. Mieć dobrą żonę, dzieci. **A dobrze zarabiać, to znaczy ile zarabiać?** Wystarczająco, żeby mieć na wszystko i żeby jeszcze zostawało. **To teraz na dzień dzisiejszy jaka to by musiała być suma pieniędzy?** No nie wiem, różnie. **Ale tak około.** Z 10 tys. miesięcznie. **Strasznie dużo.** Strasznie. Raz zarobiłem 12 tys. i w niecały tydzień przerabiałem.

Ch: Aktualnie? Szkoła. Co więcej? Nic więcej. **To może powiesz co chciałbyś robić w przyszłości?** Nie wiem. Ciężko. Ciężko stwierdzić co los przyniesie. **A może.** Co będzie jutro, pojutrze, co będzie za rok. Dzień powszedni. Przede wszystkim się liczy. (...) **Jakie masz marzenia?** Marzenia? Ciężkie pytanie. **Nie marzysz o niczym?** Marzy się o czymś. Zawsze o czymś się marzy. **To o czym?** Mieć kasy. Dużo kasy. Pozwalać sobie na co się chce. Fajnie by było. **Czego pragniesz w życiu?** Szczęścia swojego. **Swojego?** Swojego. **A jak myślisz, co mogłoby Ci pomóc w osiągnięciu tego celu?** Co mogłoby mi pomóc?

Sam sobie można samemu. Nie wiem, czy można jakoś pomóc. Coś się po prostu dzieje. I tyle. **A co mogłoby Ci przeszkodzić w osiągnięciu tego celu?** Co mogłoby przeszkodzić? To, co się robi teraz. Może przeszkodzić. **Konsekwencja tego, co robisz teraz?** Dokładnie to co mówisz. Oby się tak nie stało.

Ch: Co chciałbyś robić w przyszłości? Na razie nie mam takiej ustalonej perspektywy kim chciałbym zostać. **A jak myślisz, jak wyglądałoby Twoje życie za 5 lat?** Gdybym nadal chodził z tym towarzystwem, jak to wcześniej określiłem to mógłbym już być w więzieniu. **Za 5 lat? Teraz masz? 14. A za 10 lat, jak sobie wyobrażasz to życie? Odetnij się od tych znajomych, których masz teraz.** Kiedyś chciałem zostać strażakiem albo kimś tam, pomagać ludziom. Albo lekarzem, chirurgiem. (...) **A czego pragniesz w życiu, zastanawiałeś się?** Na razie jeszcze się nie zastanawiałem.

Ch: Akurat się zatrudniłem, ale wcześniej to siedziałem na bezrobociu. **A jakiego rodzaju to jest praca?** Mechanik. **A co chciałbyś robić w przyszłości?** Być zawodowym kierowcą. (...) Chciałabym mieć własny dom, żonę, dziecko i być ustawionym. **I pracować jako...?** Kierowca. **A co chciałbyś osiągnąć w życiu?** Głównie to wysoki standard życia.

Dz: Czyli to jest szkoła średnia, tak? Tak. **A o jakim kierunku?** Technik logistyk. **A dlaczego taki kierunek wybrałaś?** Ja sobie wybrałam takie, ten, kierunek, ponieważ właśnie szła moja koleżanka na to, i tam nie ma zbyt innych takich ciekawych kierunków. (...) **A po tym kierunku co mogłabyś robić?** Nie wiem. **Gdzie pracować?** No w jakiejś firmie może. (...) Chciałabym się właśnie zajmować tańcem. Najbardziej.

Ch: W ogóle jakie masz marzenia? Moje marzenie? To są pieniądze. Bo w dzisiejszych czasach, nie ma nic bez pieniędzy. Nie będę mówił, że moim marzeniem jest miłość czy nie wiem...Pieniądze. Jak się ma pieniądze, to już ma się wszystko. Znaczą logiczne, że się rodzinę chce mieć mimo wszystko. Ale pieniądze

Ch: A co byś chciał robić w przyszłości? W przyszłości, w przyszłości? Na razie, nie mam nic. Nie myślę nad tym ale wiem, że kasiasty mogą być w przyszłości. **W jakim?** Kasiaste. **Co to znaczy?** Mieć dużo pieniędzy. Żeby robić ale się nie narobić.

Dz: Pójdę na rok do liceum zwykłego. I mam takiego kolegę Kaspra [nazwisko], który mieszka, mieszka. Ma dom w Anglii. I my się znamy od małego i zawsze sobie pomagaliśmy. I chce mnie zabrać do Anglii, tam do szkoły. I on do pracy. I on będzie nas utrzymywał choć z nim nie będę. Ale powiedział, że może w przyszłości coś ze sobą zrobimy. I sumie mogę jechać do Anglii. Do Norwegii, o tak.

Dz: Na pewno praca, gdzieś zarabiać. **A co chciałabyś robić? Jaka to miałaby być praca?** Nie wiem, zależy jakie wykształcenie będę miała. **A jakie chciałabyś mieć?** Takie wysokie, żeby mieć dobrą pracę i dobrze zarabiać, ale wątpię że mi się to uda.

Mniej liczną grupą wśród badanych stanowią ci, którzy mają konkretne wyobrażenia o swojej przyszłości oraz sprecyzowane cele i aspiracje życiowe. Dziewczyna, która przez kilka lat uczęszczała na zorganizowane zajęcia aktorskie pragnie studiować aktorstwo w wybranej już akademii teatralnej. Inna mająca za sobą poważne problemy z narkotykami oraz wyrok sądowy, pragnie pracować jako psycholog z trudną młodzieżą lub z osobami osadzonymi w zakładach karnych, marzy o zawodzie pomocacza. Niektórzy kończą szkoły, które dają im realne szanse na utrzymanie się i usamodzielnienie, ale planują pracować jako muzycy i realizować swoje pasje w tej dziedzinie. Odnotowano także przypadki osób, które po dłuższej przerwie w edukacji podjęły pracę o odkładają pieniądze na konkretny cel związany ze swoją przyszłością np. na zakup samochodu i kurs prawa jazdy, który otworzy drogę do zawodu kierowcy.

Dz: Co chciałabyś robić w przyszłości? Być aktorką. **Jak wyobrażasz sobie swoje życie za 5 lat?** Jeżeli dostanę się na studia to będę sobie mieszkała w jakimś akademiku albo z tym moim chłopakiem byśmy sobie jakąś klitkę wynajęli. Uczyłabym się w tym Krakowie czy w Poznaniu, po godzinach bym sobie dorabiała, a jak na studia bym się nie dostała to gdzieś za granicą. **A jak sobie wyobrażasz swoje życie za 10 lat?** Że już będę ustatkowana. Jak to będzie to dokładnie nie wiem, wszystko zależy czy mi się uda, czy nie.

Dz: A co chciałabyś robić w przyszłości? Być psychologiem. **A jak sobie wyobrażasz swoje życie za pięć lat?** Z Michałem. Na pewno już ja będę starsza, Kuba będzie większy, wszystko się zmieni. Mam nadzieję, że będziemy mieszkać razem z Michałem, że się ułoży jakoś. Będziemy pracowali, wszystko będzie dobrze. **A jeśli chodzi o wykształcenie, bo powiedziałaś, że chcesz się być psychologiem?** No dalej będę się uczyć i teraz szkoły nie

zaprzepaszczę. **Czyli teraz skończysz technikum, a później?** Studia. Plany, z a co z tego wyjdzie? **Czas pokaże. A za dziesięć lat, jak będzie wyglądało Twoje życie, jak sobie wyobrażasz?** Będę stara. **Stara?** No wtedy, to już może będę psychologiem. **A gdzie chciałabyś pracować?** W więzieniu. (...) **Czyli, jednym słowem, chciałabyś pomagać ludziom?** Tak. Kiedyś sobie nie dałam pomóc, a teraz sama chcę pomagać. **A za piętnaście lat?** Ojej, no nie wiem. Tak, jak i za dziesięć. **Czyli byłabyś psychologiem i pracowałabyś w więzieniu?** Tak, chciałabym, albo w jakimś ośrodku z młodzieżą. **Ale w jakiego typu ośrodku?** Szkolono-wychowawczym. Bo wiem, że takim młodym osobom jest potrzebna pomoc. (...) **A co może ci przeszkodzić w osiągnięciu celu „chcę być szczęśliwa”?** Chyba nic. No Grzesiek ewentualnie. **Czyli ten były chłopak?** Tak. Bo on jednak wiem, że będzie próbował to zniszczyć, ale jemu się nie uda. **A coś jeszcze mogłoby przeszkodzić?** Chyba raczej nie.

Ch: Czyli chciałbyś w przyszłości zostać piekarzem? Nie, poszłam tak na 3 lata żeby zawód sobie zrobić i mieć jakieś pieniądze, zrobić prawo jazdy, później może do jakiejś szkoły muzycznej czy coś w tym stylu chcę iść. **Czyli chciałbyś się ukierunkować zgodnie ze swoimi zainteresowaniami?** Do muzyki. (...) Jak powiedziałem, szkoła a nawet jakby nie było tej szkoły, to będziemy chcieli nagrywać, już prawdopodobnie niedługo będziemy mieli studio załatwione, nieprofesjonalne ale będzie, będziemy chcieli coś nagrać, jakieś demko i wysłać do wytwórni może jakiejś albo do tego, mamy jakieś linki i będziemy chcieli powysyłać żeby spróbować, żeby się pokazać, żeby przesłuchali nas, żeby ocenili, jak skrytykują to będziemy się starać jeszcze lepiej śpiewać, będziemy się uczyć na swoich błędach po prostu. **Wyobrażasz sobie siebie za 5, 10 lat, jak to będzie wyglądać?** Troszkę. Ciuchy z (...), czapeczka Reebok, scena, mikrofon i tylko to widzę.

Ch: A ten kierunek, który wybrałeś to wiążesz z nim jakoś swoją przyszłość? Wydaje mi się, że tak. Jak już zacząłem, to będę szukał jakiejś pracy w tym kierunku itd. Ale jeżeli się nie uda... **A jakiej konkretnie pracy?** Architekta. **Architekta. Tak?** **I co byś wtedy robił w takiej pracy?** Projekty. Bo to jest architekt krajobrazu. Czyli jakieś projektowanie parków, ogródków. Ogólnie terenów zieleni. Dobra. A jak sobie wyobrażasz swoje życie za 5, 10 może 20 lat? Co będziesz robił? Jakim będziesz człowiekiem? Z kim będziesz żył? 5? 10 lat? **Z kim się będziesz spotykał? Jak myślisz? Jak to będzie wyglądało?** Chciałbym dalej spotykać się z tymi znajomymi, z którymi się teraz spotykam. Na pewno po drodze wielu innych będzie.

Rodzina. Założyć rodzinę. Mieć pracę. I chyba tyle. **A co chciałbyś osiągnąć w życiu?** Właśnie to mieć. Mieć jakąś rodzinę, pracę. I chyba tyle.

Ch: Pracujesz? Tak. Na magazynie jako magazynier. (...) **A jeśli chodzi o szkołę? Przestałeś chodzić do szkoły, czy jak?** Tak. **Do jakiej szkoły?** No chodziłem na Sierakowskiego dokładnie. Do gimnazjum. **I kiedy...** Na trzeciej klasie. **I potem zacząłeś pracować czy miałeś przerwę?** Miałem przerwę, i zacząłem pracować po tej przerwie i jakoś tak się złożyło, że nie wróciłem do szkoły. **Trudno było to wszystko pogodzić, tak?** Czasu na nic nie miałem. I stwierdziłem, że pieniądze są mi potrzebne a tak od rodziców też cały czas brać też nie chciałem i zdecydowałem się iść do pracy. I przestać się uczyć na jakiś czas. **Ale chcesz wrócić do szkoły?** Myślałem na ten temat. **Myślałeś i co? Myślisz żeby wrócić czy na razie popracować?** Na razie popracować, i zbierać pieniądze na pewien cel, a potem znowu kontynuować naukę. **A na co zbierasz pieniądze, jeśli mogę spytać.** W sumie na kilka rzeczy, ale przede wszystkim na samochód. I kurs prawa jazdy. **Żeby zrobić? Zapłacić.** **A jak myślisz o sobie to, co chciałbyś robić? Chciałbyś być kierowcą?** Tak. Dostawczym albo ciężarowym.

Wśród czynników sprzyjających realizacji planów i celów życiowych badani wskazują głównie na własne kompetencje, umiejętności i cechy charakteru. Mówią o uporze, motywacji do ukończenia szkoły, świadomości konieczności zdobycia dobrego wykształcenia. Wśród barier i przeszkód część wspomina o tym, na co ma wpływ i co zależy do niej. W tym kontekście wymieniane takie zachowania utrudniające realizację celów życiowych (dobra praca, wysoki standard życia), jak nadużywanie alkoholu, wagary, lenistwo, nie zaliczenie klasy w wyniku własnych zaniedbań oraz obracanie się w nieodpowiednim towarzystwie. Niektórzy badani widzą ewentualne przeszkody w zjawiskach i zdarzeniach, na które w ogóle nie mają wpływu. Mówią o nagłej śmierci kogoś bliskiego albo dość enigmatycznie o polskim systemie prawnym, który w ich opinii może doprowadzić do więzienia osobę zupełnie niewinną. Część badanych wskazuje, że powodzenie ich planów zależy w znacznie mierze od sytuacji finansowej w ich rodzinie.

Ch: Co by Ci pomogło się chcieć? Co byś musiał mieć żeby Ci się bardziej zachciało? Żebyś był lepiej zmotywowany? Ja sam, sam już wystarczę, sam sobie. (...) **Sam Ty, Twoja motywacja może pomóc, a co Ci może przeszkodzić żeby osiągnąć te cele?** Kłopoty.

Jakie kłopoty? Nie wiem, jakie to by były, na przykład majątkowe, jeśli chodzi o pracę informatyczną i (...) spromilowanie, po alkoholu.

Ch: Co Ci może pomóc w osiągnięciu tego wszystkiego, tej dobrej pracy, kasy, marzeń? W osiągnięciu tej dobrej pracy szkoła mi może pomóc, nie wiem co jeszcze. **A co Ci może przeszkodzić?** Dziewczyny czasami mogą przeszkodzić. Nie wiem co może się zdarzyć.

Dz: A co Ci może pomóc w osiągnięciu tego wszystkiego? Mój upór i moja praca tylko i wyłącznie. **Co Ci może zaszkodzić, przeszkodzić?** Lenistwo. Mam taką brzydką cechę, jestem bardzo leniwa. To jest moja jedna, wielka, okropna cecha, jestem cholernie leniwa i raczej mi się nic z tym nie udaje zrobić, chociaż próbuję.

Dz: Co ci może pomóc w osiągnięciu tego wszystkiego? Przede wszystkim pieniądze. Jednak trzeba mieć to zaplecze finansowe. Wsparcie i szczęście, bo w zawodzie aktora dużo polega od szczęścia. **A to wsparcie, od kogo?** Od rodziny, najbliższych. **Czy coś może przeszkodzić w osiągnięciu tego?** Choroba, ewentualnie jakieś takie wydarzenia, śmierć kogoś bliskiego, jak bym się załamała.

Ch: (...) Zainteresowania, pomoc od bliskich, może znalezienie dziewczyny też. A co by Ci mogło przeszkodzić w osiągnięciu celu? Nie zdanie do następnej klasy, a tak to ogólnie nic chyba.

Dz: Jak myślisz, co może ci pomóc w osiągnięciu Twoich celów, marzeń, pragnień? Myślę, że w jakimś tam sensie może rodzina pomóc. Jakoś. No i przede wszystkim ja sama mogę sobie też. **Czyli dużo zależy od Ciebie?** Tak. **A co może przeszkodzić w osiągnięciu tych rzeczy?** Towarzystwo, jak się z nieodpowiednim towarzystwem zada. No i myślę, tylko przez to w sumie.

Ch: Moim marzeniem na teraz to jest ukończenie szkoły na pewno. (...) Mogą mi pomóc rodzice na pewno. Będą mi pomagać, bo może na jakieś studia pójde albo coś. Z pieniędzmi na opłacanie tego też, wydaje mi się, ile by mogli tyle by mi pomogli. A co Ci może przeszkodzić? Przeszkodzić. Nie wiem, jak będzie w szkole. Jestem teraz w takim wieku, że w sumie interesuje mnie szkoła, ale tak na swój sposób. Jak mi się chce, to idę do szkoły. Jak nie... Co może mi przeszkodzić? Że mogę nie skończyć szkoły.

Ch: Co może ci pomóc w osiągnięciu pieniędzy? Nauka, której właśnie nie uczę się. Jedynie uczę się zawodu. A do szkoły to ja tam ciężko. **A jest coś co mogło by ci przeszkodzić w osiągnięciu twojego celu?** Nie. Znaczący celu z gotowaniem czy celu z nauką. Z osiągnięciem marzeń, z realizacją tego o czym marzysz? Moje lenistwo. I tylko to.

Ch: A jak myślisz, co może ci pomóc w osiągnięciu tego, a co może ci przeszkodzić, stanąć na drodze, żeby to osiągnąć? Wiele jest takich rzeczy, przede wszystkim nasz system. **System? Jaki system?** Chodzi mi o Rawo nasze, politykę i tak dalej. **Że to może pomóc, czy przeszkodzić bardziej?** Przeszkodzić najbardziej. **Jak to rozumiesz, że to może przeszkodzić?** No najbardziej polskie prawo. (...) **Ale mówisz o prawie pracy? Czy o czym?** Nie, no o polskim prawie po prostu. Że jednym słowem można się pozbawić planów na całe życie. **Jakąś jedną rzecz?** Tak. **I co to by mogło być?** No nie wiem, przypuszczalnie, za niewinność mogą kogoś posądzić i można potem skończyć w więzieniu dosłownie przez przypadek.

Dz: A jak myślisz – co może ci pomóc a co przeszkodzić, żeby to osiągnąć? No przeszkodzić to mi mogą na pewno znajomi z podwórka, jeśli będę się z nimi kolegowała, bo to na pewno przeszkadza w nauce i wszystkim. **Złe towarzystwo, tak?** A pomoc może ogarnięcie się i zacząć się uczyć.

Dz: Co może stanąć ci na drodze, żeby zdobyć dobrą pracę, fajny dom? To nauka właśnie, że z nauką tak nie za bardzo, czasami się nie chce chodzić do szkoły. Czasami się zrywam, w ogóle czasem nie pójde. Tylko na wagary. **Ale często?** Nie tak często, bo teraz to inaczej na to patrzę. Bo tam kiedyś to myślałam, a , zerwę się to nic się nie stanie, ale teraz jak mamy dajmy na to punkty minusowe, i że tam coraz gorzej, to już trochę trzeba przystopować.

Osobiste sukcesy i porażki w opiniach badanych

Badani z trudem mówią o sukcesach życiowych. Mają duży problem ze wskazaniem takich wydarzeń lub osiągnięć, które mogliby uznać za sukces. Podobnie jest z porażkami. Część respondentów pomimo dłuższego dopytywania przez osoby prowadzące nadal zaprzecza, że jakiegokolwiek sukcesy lub porażki miały miejsce w ich życiu. Taką postawę odnotowano wśród większości osób uczestniczących z badaniu.

Część po dłuższym zastanowieniu mówi przede wszystkim o wydarzeniach, które oceniają jako negatywne i które mocniej utkwiły w ich pamięci. Mianem porażki najczęściej określają niepowodzenia w nauce – problemy z zaliczeniem klasy, powtarzanie klasy, pogorszenie wyników w nauce.

Ch: Co w twoim życiu dla ciebie było twoim największym sukcesem? Sukcesem? Nie miałem żadnych sukcesów.(...) **A porażka największa do tej pory?** Największa? Nie zdanie w czwartej klasie.

Dz: A miałaś w swoim życiu porażkę lub sukces wielki, albo coś co uważasz za takie w swoim życiu?

Nie, ani sukcesu, ani porażki.

Dz: Co jest w Twoim, znaczy co jest, może co było w Twoim życiu największym sukcesem? Nie miałam sukcesów. To może w drugą stronę. Czy było coś, co było największą porażką? Porażka moja? Nie pamiętam.

Ch: co było największym sukcesem w Twoim życiu do tej pory? Nie wiem. Zastanów się. Nie wiem, bez kitu. W podstawówce i gimnazjum bardzo dobre wyniki w nauce, świadectwo z czerwonym paskiem, to był wtedy sukces dla mnie ogromny. Teraz się opuściłem w technikum. **A największa porażka w Twoim życiu?** To chyba z dziewczyną porażki. Porażka z dziewczyną, że nie wyszło.

Ch: Co w Twoim życiu do tej pory było największym sukcesem? Nie wiem. **U Ciebie? Jakies sukcesy musiales mieć?** To chyba te zarobione pieniądze, (...) zarobiłem te 1200 złotych. To byłoby wszystko. Zdobyć pieniędzy tak bardziej legalnie i zachowanie i nie

wydawanie na takie pierdoły jak piwo. (...) **Co było dla Ciebie największą porażką w Twoim życiu?** W sumie to nie było.

Ch: Co było w twoim życiu największym sukcesem, jak do tej pory? Największy sukces, twoje osiągnięcie, coś co ci się udało? **Nie wiem. Nie było takich rzeczy. Znaczący były ale ja nie wiem, ja nie zapamiętuję takich rzeczy.** (...) A porażka? **Największa porażka? Nieuczenie się. To, że zamiast chodzić do szkoły ja woląłem iść, nie wiem do parku czy gdzieś. I przez to nie zdałem np. To jest taka porażka moja, która mi się odbija na przyszłości. Tak, to jest.**

Dz: A co w twoim życiu było największym sukcesem dla Ciebie? Moim największym sukcesem, ojej, nie wiem, nie mam pojęcia, może, nie wiem tego. Może, może to, że się dostałam do tamtej szkoły, to był taki mój sukces wielki. **Do tego liceum?** Tak, tak, to była taki mój sukces wielki. **A taka największa porażka?** Że nie zdałam. Obiecywałam sobie, że zawsze będę zdawała do następnej klasy, no ale noga mi się potknęła i nie zdałam.

Dz: A twój największy sukces w życiu? Co ci się udało w życiu? Jakies twoje osiągnięcie. Nie mam zbytnio takich sukcesów. **Może coś ci się udało zrobić?** Nie wiem. Zdałam w zeszłym roku, bo byłam zagrożona z siedmiu przedmiotów i zaliczyłam wszystko. **No to, to jest sukces. Z ilu? Z 7? Ekstra.** Zaliczyłam wszystko i zdałam. **I można to nazwać sukcesem, tak?** No. **A porażka?** Że nie zdałam w pierwszej klasie. **A coś z poza szkoły? Mogłoby być to coś sukcesem, lub porażka?** Nie wiem, nie przypomina mi się nic.

Obok niepowodzeń szkolnych badani wymieniają jako porażki także problemy w relacjach z rówieśnikami lub nieudany związek z chłopakiem/dziewczyną.

Ch: A co w Twoim życiu było największym sukcesem? Nie miałem w sumie takiego wielkiego sukcesu. Największy sukces, nie wiem, nie mam pojęcia. **A co w ogóle było w Twoim życiu sukcesem?** Nie mam takich rzeczy, nie miałem w życiu sukcesu. **A porażka? Co było największą porażką w Twoim życiu?** Też nie wiem. Chyba, że kiblowałem w szkole to była taka porażka.

Niektórzy za sukces traktują to, że nie zmarnowali swojej szansy, wyszli z „dółki”, nie pozwolili by ich życie zostało zdominowane przez używanie narkotyków i inne zachowania problemowe. Wśród porażek wymieniają branie narkotyków, pobyty w

zakładach poprawczych, pobicia, udział w przestępstwach, także próby samobójcze. Te ostatnie traktowane są w wywiadach zdawkowo, z wyraźną niechęcią do głębszej rozmowy na ten temat.

Dz: Dobrze. A osiągnęłaś już jakiś sukces w swoim życiu? Sukces? Jeszcze nie. Jeszcze nie. A porażki jakieś Cię spotkały? Takie, o których pamiętasz. Tak. I co to było na przykład? No właśnie porażka w życiu, zażywanie narkotyków. I też miałam właśnie, rodzice się na mnie zawiedli.

Dz: Co w Twoim życiu było największym sukcesem? To, że się nie stoczyłam a była taka możliwość. Co dla Ciebie oznacza stoczenie się? Oznacza na przykład taki kompletny brak perspektyw i na to, żeby się wygrzebać z takiego metaforycznego dołka. A co było w Twoim życiu dla Ciebie największą porażką? Stracenie dziewictwa.

Dz: Co w twoim życiu było twoim największym sukcesem? Chyba właśnie to, że zagrałam Julię. A co było największą porażką? Wyskoczenie z okna.

Dz: A co było w Twoim życiu największą porażką? Że właśnie pobiłam tą dziewczynę. Bo jednak konsekwencje były surowe. Dzięki temu, gdybym jej wtedy nie przeprosiła, to bym mogła skończyć w ośrodku i by mi zabrali dziecko. Fakt, na pewno by mi tam pomogli i bym skończyła tam szkołę, ale Kubuś dla mnie jest najważniejszy. Czyli to też wymagało od Ciebie dużej odwagi, żeby ją przeprosić? Ja jako jedyna ją przeprosiłam przed sądem z tych czterech osób, które miały w tym udział.

Ch: A co w Twoim życiu było największym sukcesem? Wyciągnięcie się z dragów tak jak kiedyś byłem bardzo uzależniony to właśnie to. A co było największą porażką? Nie wiem, chyba takiej największej to jeszcze nie miałem.

Ch: A jakbyś miał powiedzieć, co w twoim życiu było największym sukcesem? Gimnazjum skończyłem. A największą porażką? Porażką? Że poszedłem siedzieć.

Dz: Jakbyś miała powiedzieć, co w Twoim życiu było największym sukcesem? Sukcesem? Pomimo moich wagarów i imprezowania, to skończyłam drugą klasę gimnazjum, ale to tylko dzięki mojej wychowawczyni. A w jaki sposób ci pomogła? Przyjechała do mnie do domu, żebym pojechała na egzamin komisyjny z fizyki. Bo ja nawet nie chciałam iść, bo

stwierdziła, że i tak nie zdam. Ale dzięki niej, właśnie, zdałam. **Ale dzięki sobie skończyłaś drugą klasę?** Tak.

Sukces to dla części badanych dostanie się do dobrej szkoły, wygrana w konkursach i zawodach sportowych, także możliwość zaprezentowania swoich umiejętności na szerszym forum, odnalezienie pasji życiowej, podziw i aplauz ze strony innych rówieśników.

Ch: **Dobrze. Co było w Twoim życiu największym sukcesem do tej pory?** (...) Dostanie się do tej szkoły, co chodzę. **Ciężko było?** Ciężko było, bo nigdy nie byłem za pilnym uczniem a jakieś tam wyniki w szkole trzeba mieć, żeby gdziekolwiek się dostać. Jakoś się udało. Z tego się cieszę na razie. **Skoro dostanie się do szkoły było największym sukcesem, to co było dla Ciebie największą porażką?** Nie zaliczyłem jeszcze takiej. **Jeszcze nie było porażek.** Jeszcze nie było.

Ch: **Co było w Twoim życiu największym sukcesem?** Wygranie konkursu piłkarskiego. **Dawno temu?** 3-4 lata temu. **A co było w Twoim życiu największa porażką?** Nie miałem.

Ch: (...) Raz wyjechaliśmy z rodzicami na wakacje nad morze, bo było Dzwizyno, takie małe miasteczko i właśnie był tam taki klub i usłyszałem jedną piosenkę i jakoś tak mnie zafascynowało, że byłem właśnie w tym klubie, i facet jak widział, że ktoś sobie śpiewał pod nosem, to wołał, wyciszał muzykę i ten ktoś właśnie śpiewał (...) no i właśnie facet mnie wołał, tata mówi – idź, idź, ja wziąłem ten mikrofon i jakoś tak wyszło, że rówieśnicy też z mojego wieku było i zacząłem rymować jakoś tak, i jakoś tak fajnie mi się zrobiło jak brawo mi bili i mówili słowa jakoś, tak dobrze się poczułem i mówię – to będzie mój kierunek, a 1-szy hip hop, który usłyszałem, to było z 10, 11 lat temu, u mojej kuzynki na 18-tce właśnie. Jej chłopak puścił i 1-szy kawałek to był Liroy – jak się tu nie wkurwić, to był mój 1-szy kawałek, który mnie zafascynował z hip hopu. Później był Peja i Tede, Molesta, WSP, Klika i takie różne. **Czyli to był sukces, a porażka?** Pierwszy tekst, który napisałem był porażką, napisałem tekst i wyszło tak, że miałem go w kieszeni w spodniach i siedziałem na lekcji i właśnie mi wypadł i nie zauważyłem i kumpele tam podniosły i zaczęły czytać, bo był z przyjaciółką napisany, cenię ją jakby była moją 2-gą siostrą i właśnie z nią żeśmy tak siedzieli na lekcji, nie mieliśmy, co robić i pisaliśmy sobie, no i oni to przeczytali i teraz chodzą, i jak

gdzieniegdzie się komuś przypomni, to kawałek powiedzą, ale ja się tym nie stresuję, bo zawsze jest jakaś porażka. Nie ma ludzi, którzy nie mają żadnych porażek, zawsze ktoś ma jakąś 1-szą.

W zebrany materiale odnotowano także przypadki, gdy badani mówią o porażkach życiowych jako wydarzeniach pozytywnych, dzięki którym mobilizowali się do wysiłku, zmieniali swój stosunek do nauki w szkole. W jednej z wypowiedzi badany określa tę umiejętność obracaniem porażek w sukces. Dla jednej z badanych sukcesem jest wytrwanie w postanowieniu poprawy zachowania i sytuacji szkolnej, konsekwencja w działaniu, siła woli. Do porażek, jakimi były konflikty z prawem, udział w czynach karalnych podchodzi z refleksją, stara się ocenić jak wpłynęły na jej życie.

Ch: **Dzięki. Co było w twoim życiu największym sukcesem?** W moim życiu największym sukcesem? Ostatnio na turnieju zajęliśmy trzecie miejsce. **Na jakim turnieju?** Na Nowowiejskiej. **W czym?** W ulicznej piłce nożnej. **A największą porażką?** Największą porażką? Nie mam tych porażek. Zawsze największą porażkę obracam w sukces. **Np.?** Np. To jest największą porażką, że nie zdałem dwa razy. A teraz to obracam w sukces i mam dobre oceny. I to jest najgorsze, że 2 lata w plecy. Za to ile będę miał osób w naszej klasie.

Dz: **Co ci się udało?** Obiecałam mamie, że się będę uczyć i, że będę miała średnią 3.50. i sama na początku nie wierzyłam ale.. I obiecałam pani, że nie będę przeklinać i, że się poprawię w zachowaniu i udaje mi się to. Chociaż myślałam, że mi się nie uda i ,że nie będę miała średniej 3.50. Ale okazało się, że mam prawie 3.70. I jeszcze poprawiam oceny na wyższe i może jeszcze będzie wyższa. **A co było twoją największą porażką?** Porażką? To sprawy sądowe. Bo to było zupełnie nie potrzebne. To już zostaje w papierach. I mam zabrudzone tylko papiery. **A na długo?** To zależy, to różnie. Jak tak będę odwalać jakieś nie wiadomo co to może tak będzie. I to później to taj już... A co teraz o tym tak myślisz? Dla mnie to teraz, było takie niepotrzebne. Myślę, że to było zupełnie niepotrzebne bo mogłam się po prostu ogarnąć i normalnie się zachowywać.

Hierarchia deklarowanych wartości

Najważniejsze wartości wskazywane przez badanych to dom, rodzina oraz rówieśnicich zrozumienie, wsparcie, także praca pozwalająca się utrzymać; wymieniają ją zwłaszcza ci, którzy sytuację materialną swojej rodziny oceniają jako średnią lub trudną. Obok tych wartości część badanych wskazuje na dobrą zabawę i atrakcyjny styl życia (np. imprezy) oraz inną –lepszą ich zdaniem jakość życia, której warunkiem jest zerwanie z dotychczasowym stylem bycia (kradzieże, konflikty z prawem). W pojedynczych wypowiedziach w kontekście najważniejszych wartości wymieniane jest również zdrowie. Ważną wartością okazuje się w ocenie badanych szczerłość, gotowość do bezpośredniego wyrażania opinii i poglądów, a także uczciwość wobec przyjaciół i lojalność rozumiana jako dochowywanie tajemnic powierzonych przez inną osobę. Dziewczeta w swoich wypowiedziach częściej wskazują na takie wartości jak dobre relacje z innymi ludźmi, poprawa relacji z rodzicami, posiadanie bliskich osób dających zrozumienie i wsparcie, bycie dobrą matką, w tym zasłużenie na podziw i szacunek własnego dziecka, a także atrakcyjny wygląd zewnętrzny. Chłopcy stawiają na posiadanie rodziny, dobrobyt materialny, bezpieczeństwo finansowe.

Dz: Żeby był pokój na świecie, żeby się ludzie przestali kłócić, bo to jest takie trochę... **Powiedz, a dlaczego te, bo powiedziałas, że pierwsze to pieniądze, dlaczego?** Bo, niestety, te pieniądze to jest w dzisiejszym świecie klucz do wszystkiego, bez tego nic nie można zrobić, nawet się nie można najeść dobrze za takie pieniądze, niestety. **Dlaczego byś sobie zażyczyła żeby trochę poprawiła ta złota rybka Twój wygląd?** Bo nie jest tak dobrze jak chciałbym żeby było. **Coś więcej na ten temat, czemu akurat wygląd? Co by Ci to dało?** Nic, bym sobie patrzyła w lustro i się cieszyła tylko.

Dz: Ale bym chciała, żeby pieniędzy było z mamą tak jak kiedyś, że wszystko pięknie, cacy. W ogóle? Co to znaczy? **Że miałam z nią bardzo dobry kontakt. Że mogłam z nią pogadać jak byłam taka młodziutka i wiedziała, że ja nie mam tego wieku dorosłego. To było moje jedno życzenie. Drugie życzenie to, żeby moja rodzina żyła jak najdłużej** Oczywiście, żeby ja sama żyła jak najdłużej. (...) Schudnąć bym chciała. A nie chcę się odchudzać ponieważ jak ja nie jem to smutna chodzę. I wszyscy mówią, że to mój urok i

nikt mi nie pozwala się odchudzać. Każdy mi pcha wszystko do buzi. Ale co jeszcze mogłabym chcieć? Jak bym miała dodać to chyba te pieniądze. Bo jak bym miała pieniądze, to bym mogła sobie i domek kupić. Mogłabym sobie samochód kupić.

Ch: Jakie sobie rzeczy najbardziej cenisz? 5 takich rzeczy? Nie wiem – przyjaźń, pieniądze, co jeszcze takiego? Nie wiem. Rodzina na pewno, dom, praca jeszcze. Koledzy. **A dlaczego to? Dlaczego rodzina jest dla Ciebie najważniejsza w życiu?** Bo koledzy dużo nie dadzą, jak rodzina. Rodzina mi zawsze pomoże i tak dalej. **To, dlaczego wśród tych rzeczy koledzy się znaleźli?** Koledzy? Bo się wychowałem wśród nich, długo ich znam, też pomagają mi w różnych sytuacjach, po prostu lubię ich towarzystwo. **Dlaczego kasa jest dla Ciebie ważna?** Bez kasy nie da się za daleko iść. **Dom?** Dom? Żeby mieć gdzie mieszkać po prostu a nie na ulicy. **Jeszcze została nam praca.** Żeby zarabiać pieniądze. A nie z niczego żyć.

Dz: Gdybyś miała wymienić 5 rzeczy, które są dla Ciebie najważniejsze w życiu? Rodzina, przyjaciele, zdrowie. **A dlaczego takie?** Najważniejsze są, rodzina, ma się jedną. Zdrowie ma się tylko jedno, przyjaciół prawdziwych ma się tylko jednych.

Ch: (...) Trzeba się też dobrze bawić z kolegami swoimi. To dlaczego wymienileś dobrą zabawę wśród tych 5 rzeczy? Bo dobra zabawa jest ważna a z kolegami najlepsza. Co innego bawić się samemu a co innego z kolegami.

Dz: Zabawa, pieniądze, szacunek, niekoniecznie w takiej kolejności, nie wiem, nie jestem w stanie nic wymyślić. Skup się, na potrzeby tego wywiadu jeszcze. Jeszcze 2 ważne rzeczy. Przyjaciele, i brak nudy i monotonii. **Dlaczego zabawa?** Bo życie jest po to żeby się bawić. **Dlaczego pieniądze?** Bo jak nie ma pieniędzy, to nie ma życia, niestety taka jest smutna prawda. **Dlaczego szacunek?** Bo jest ważny w kontaktach z innymi ludźmi. **Dlaczego przyjaciele?** Musi być ktoś w tym życiu, kto ma cię szanować.

Ch: (...) Szkoły sobie nie cenię ale muszę ją skończyć. (...) No, nie wiem jeszcze co? Siebie cenię. I cenię ludzi prawidłnych. To znaczy? To znaczy, że cenię takich ludzi, którzy są, można z nimi normalnie pogadać. I którzy nie są dwulicowi. Czyli dla Ciebie taką ważną rzeczą jest: prawda, uczciwość? To, w stosunku do mnie. A można tak

powiedzieć? Tak. Tylko, że w stosunku do mnie. **To znaczy?** To, że nie obgadują mnie za placami. **A w stosunku do innych?** A w stosunku do innych niech sobie robią co chcą.

Ch: (...) Dlaczego akurat te rzeczy, czyli rodzina i wykształcenie? Bo dla mnie najważniejsze jest na razie. Rodzina jest ważna, nie. A szkoła też dla mnie jest ważna. Chcę skończyć sam dla siebie. Nie, że muszę chodzić. Nie chce mi się, ale też chcę skończyć tę szkołę. Nie chce mi się chodzić, ale chciałbym skończyć. Mi się przyda, nie. Bo tak to co – podstawowe wykształcenie. Co ja pójdę, kraść dalej? **Tak dalej nie chcesz?** Nie.

Dz: Szczerść. Coś jeszcze, oprócz szczerści? Nie, chyba teraz szczerść jest dla mnie najważniejsza. Bo kłamią ludzie, a potem nie wiedzą, jak mają powiedzieć o problemach właśnie, czy czymkolwiek. Więc trzeba rozmawiać i to jest dla mnie najważniejsze chyba. **Gdybyś miała wymienić pięć rzeczy, które są dla Ciebie najważniejsze w życiu?** Rzeczy, czy osoby? Bo tak to będzie Kuba, Michał, mama i dom i przyjaciele. **Czyli bliscy ludzie to jest taka jedna, tak?** Tak. **Coś jeszcze?** Praca, szkoła, żeby Kuba się nie wstydził za mnie. To chyba wszystko. **Dlaczego akurat te rzeczy są takie ważne?** Bo dzięki temu można jakoś funkcjonować. Bo jeśli człowiek nie ma nikogo, ani niczego, to nie wiem jak mogłoby jego życie wyglądać.

Ch: (...) Głównie rodzina, do rzeczy materialnych nie przywiązuję wagi. Zdrowie... To, czemu akurat rodzina? By być z najbliższymi. **A zdrowie?** Potrzebne jest to życia dalej.

Ważną wartością jest dla badanych także możliwość rozwijania swoich pasji i zainteresowań, osiąganie sukcesów w ważnej dla siebie dziedzinie (np. teatr), podziw innych ludzi, możliwość podróżowania po świecie i poznawania nowych miejsc ludzi.

Dz: (...) Muzyka, teatr, no wiadomo – rodzina, przyjaciele, znajomi – ogólnie ludzie. Dobra zabawa, i cel, do którego się dąży. Jak się do czegoś dąży to idzie się w jakimś konkretnym kierunku. Bo jakbym nie miała żadnego kierunku to nie wiem co bym robiła. (...) Czyli mieć cel w życiu, teatr... To jest moja pasja, to mnie fascynuje już od dziecka. Od zawsze gdzieś w teatrze grałam, małe statystowanie w programikach. Trudno jest mi powiedzieć, dlaczego ale uwielbiam to robić. Jak miałam okazję w zeszłym roku grać (...) w Wybrzeżaku to ja widziałam jak wszystkie dzieciaki jak one na mnie patrzą, potem po spektaklu małe

dziewczynki do mnie podchodziły i mówiły mi że ale pani fajnie grała, czy można autograf?
Coś jeszcze jest ważne? Rodzina, przyjaciele...

Dz: Prywatny koncert....żeby moi rodzice nie umarli przede mną tylko po mnie, żebym miała ładny dom, kochającego męża i kochające dzieciaki. Chciałabym zagrać w jakimś filmie, i jakaś podróż, chciałabym zwiedzić trochę świata. **Czemu akurat takie życzenia? Czemu zagrać w filmie?** To mnie fascynuje od dziecka, zawsze marzyłam żeby zostać aktorką, jak byłam mała z moim bratem robiliśmy jakieś przedstawienia dla moich rodziców. Film to takie małe marzenie. **Czemu podróż?** Chciałabym zobaczyć jak żyją ludzie gdzieś dalej – w Afryce, w jakichś chłodniejszych krajach, zobaczyć Jamajkę, Nowy Jork,

W rozmowie o wartościach prowadzący wywiad poprosili badanych, aby puścili wodze fantazji i wyobrazili sobie o co poprosiliby złotą rybkę, gdyby mieli taką możliwość. Badani wymieniali najczęściej dom, samochód, pieniądze dające poczucie niezależności i bezpieczeństwa. W dalszej kolejności pojawiała się potrzeba posiadania w życiu osób bliskich, rodziny dającej wsparcie. Także zdobycie dobrego wykształcenia, poczucie bezpieczeństwa w życiu, spokój rozumiany jako brak poważniejszych problemów życiowych. Z wypowiedzi części badanych wyłania się obraz młodych ludzi, którzy chcieliby szybko osiągnąć wartości, które wymagają czasu i wysiłku. Uwagę zwraca także głębokie przekonanie części z nich, iż kluczem do osiągnięcia ważnych dla nich wartości są pieniądze.

Dz: Rodzina jest dla mnie najważniejsza w życiu, że wszystko bym za nią oddała.
Przyjaźń jest dla mnie dlatego ważna, że wiem, że nie zostanę sama. Pieniądze są dla mnie ważne bo wiem, że bez pieniędzy nie da się nic zrobić. Nie da się dojść do celu. Szacunek u innych bo wiem jeśli ktoś nie będzie mnie szanował to wtedy nikogo, nie będę miała tylko fałszywych kolegów. I bym, nie chciała. I szkoła, żeby dojść do swojego celu, żeby mieć dobre oceny i w ogóle.

Ch: (...) Pieniądze, dobry samochód, dom, ładna kobieta i to wszystko. **Czyli skończył byś na 4. Tak.**

Ch: A gdybyś miał sobie wyobrazić, że złowiłeś złota rybkę, która może spełnić 5 Twoich życzeń to jakie by to były życzenia? Żeby jak najdłużej moi przyjaciele żyli, rodzina, żeby mi wybudowała dom i dała mi pracę na całe życie.(...)

Dz: Pięć życzeń, to tak dużo. Chciałabym, na przykład, nigdy w życiu nie chorować, znaleźć sobie księcia z bajki, żeby w mojej rodzinie się dobrze układało. **W tej obecnej czy w tej przyszłej?** Tak. W obecnej i w przyszłej. **I co jeszcze?** No i to takie najważniejsze chyba dla mnie. **No masz jeszcze dwa życzenia do spełnienia.** To żeby wszyscy żyli długo i szczęśliwie.

Ch: A wymień 5 rzeczy, które są dla Ciebie najważniejsze? Rodzina, przyjaciele, szkoła chociaż nie powiedziałbym, że jest najważniejsza. **Jeszcze dwie.** Nie wiem. **A dlaczego te trzy?** Bo trzeba mieć kolegów, żeby mieć skądś przykład. Nie zawsze dobry, ale żeby mieć. Dom, żeby mieć dach nad głową. **A szkoła?** Żeby mieć jakichś zawód, wykształconym być.

Ch: A gdybyśmy tak puścili wodze fantazji – co nie jest łatwe dla ciebie – wyobraź sobie że łowisz złotą rybkę. I ona mówi, że jak ja wypuścisz to ona spełni 5 twoich życzeń – co byś sobie zażyczył? Na pewno pieniądze do końca życia. **Bo?** Żeby żyć po prostu, nie żyć biednie. Dwa – to jest to samo – rodzina, nie wiem co takiego jeszcze... **Co byś powiedział? Złota rybko chcę mieć rodzinę? Czy coś innego?** Po prostu żeby znaleźć tę jedną osobę i tak dalej, później żeby mieć duży dom, samochód... **Dom, samochód, rodzina, kasa...?** Nie mam takich rzeczy. **A czemu byś sobie zażyczył od złotej rybki żeby mieć kogoś bliskiego?** Żeby nie żyć samemu później. Żeby mieć rodzinę i mieć na czy m się oprzeć w różnych sytuacjach.

Ch: (...) Przyjaźń, własne życie, co jak robię. **Co masz na myśli mówiąc – własne życie, dlaczego to jest ważne?** No ogólnie jakby to nazwać, żeby nie było dalej kłopotów, żeby dalej normalnie żyć. Wyjść na człowieka. **Dlaczego?** Po prostu to już mnie trochę nudzi, to zdobywanie pieniędzy w trochę inny sposób. (...) **Ok. To powiedz, dlaczego dla Ciebie jest ważna przyjaźń?** Ogólnie no, przyjaciół warto mieć, bo zawsze mogą być pomocni w różnych rzeczach, sprawach, zrozumieją ciebie, wysłuchają.

Ch: Wyobraź sobie, że złowiłeś złota rybkę i ta ryba Ci mówi, że spełni 5 Twoich życzeń. **Jakie by to były życzenia?** Pieniądze, dom, samochód, zawód od razu, żebym miał. **A jaki zawód?** Lekarz. **Dlaczego lekarz?** Bo ludzi ratuje.

Ch: Kupę kasy. **Dlaczego?** Żebym nie musiał pracować np. siedzieć sobie tylko w domu, wydawać kasę. **Co jeszcze byś chciał od złotej rybki?** Zdrowie. **Dlaczego?** Bo przerąbane jest być chorym, w szpitalu leżeć, rodzina się martwi. **Co dalej?** Miłość odwzajemnioną. **Rybka ma jeszcze dwa życzenia.** W sumie to te 3 rzeczy wystarczą. **Kasa, zdrowie i odwzajemniona miłość.**

Dz: (...) Ojejku. Zdać wszystkie egzaminy, żeby dobrze mi poszły, no tak nie mówię na same szóstki i piątki, no ale tak na czwórki. Mieć dobrą pracę. Pojechać do Włoch albo do Anglii, znaleźć dobrego męża, to już 3? **4. 4. Mieć dobrą starość. Mieć dobrą starość. A to ciekawe. A co to znaczy mieć dobrą starość?** No nie przemęczać się, żeby sobie tam, jak to pokazywane jest na filmach, tak kołysać się na bujanym foteliku i robić na drutach.

Ch: No to chciałbym być gwiazdą hip hopu polskiego, rapu, bądź amerykańskiego, chciałbym być wyśmianym tancerzem break dance i tam różne, które moja dziewczyna tańczy, no i piękną i mądrą dziewczynę, tą, szczęście dla rodziców.

Dla niektórych marzeniem jest życie w miejscu, gdzie możliwy jest swobodny dostęp do różnych substancji psychoaktywnych. Jeden z badanych za jedno z najważniejszych pragnień uważa posiadanie domu w kraju, który prowadzi liberalną politykę wobec narkotyków np. w Holandii. W przypadku osób mających za sobą konflikty z prawem (bójki, kradzieże) istotna jest możliwość startu w życie z tzw. czystą kartoteką. W ich wypowiedziach pojawiają się także refleksje na temat zmiany swojego stylu życia i zachowania.

Dz: Może chciałabym zmienić swoje zachowanie, też. Nie chciałabym też, moje życzenie, to żeby na świecie się nie działo tyle zła. Na dzień dzisiejszy na prawdę nie mam pojęcia. **Ale 2 życzenia wymieniłaś, to teraz, co takiego jest w Twoim zachowaniu, że chcesz je zmienić?**

Agresja. **Agresja?** Tak. **I w jakich sytuacjach się budzi w Tobie agresja?** No na przykład jak za dużo alkoholu. To się zdenerwuję no i wtedy właśnie agresja się włącza, i nie mam kontroli nad sobą.

Ch: (...) Dom, w Amsterdamie, tam mi się bardziej podoba. **Zapytam, dlaczego akurat w Amsterdamie i dlaczego akurat dom?** Amsterdam jest ogólnie taki wolnym krajem dla używek, i ogólnie mi się te klimaty tam podobają. **Co jeszcze byś chciał od złotej rybki?** Spokój na świecie i zmienić polityków oczywiście, którzy są. **Co znaczy dla Ciebie spokój na świecie?** Bez wojen by było, żeby żyło się lepiej. **Dlaczego to jest dla Ciebie ważne?** Bo to też trochę wpływa na opinię Polski, czemu nie chcą tego zrobić, a robią to i to. (...) **Możesz troszeczkę jaśniej?** Ta legalizacja na przykład marihuany, 5 lat bite a oni jeszcze dalej mówią, że to jest złe. **A czemu zmienić polityków?** Bo po prostu nudzą, nie chcą zrobić tego czy tego. **Czyli?** Jak zalegalizować jak dla mnie, to jest najważniejsze. (...) Mniej problemów oczywiście i czystą kartotekę. Od tego zacząć. **Ogólna kartoteka to, o co chodzi?** Ogólnie spisy przez policję, jakieś bójki i takie rzeczy.

Ch: Duży dom jakiś z basenem, dużo pieniędzy mieć, jakiś samochód i koniec chyba. **Tyle.**

W pojedynczych przypadkach badani w kontekście najważniejszych wartości mówią o doraźnych przyjemnościach, które można zrealizować w krótkiej perspektywie, nie wybiegają w przyszłość.

Ch: Teraz, teraz jakieś życzenie. Fajnie spędzić wieczór i oczywiście z kumplami. Takie marzenie. Oddalić się gdzieś, niewiadomo gdzie i fajny dzień po prostu 1 może. Jak już 5 to 5 dni. **A dlaczego takie życzenie?** 5 dni by zleciało. **A co potem?** Najlepiej żeby to był poniedziałek i do piątku. A weekend to zawsze jakoś zleci.

Ch: (...) Telefon bo mi się popsuł ostatnio telefon. Kurtka na jaszowca. A to właśnie babcię proszę na gwiazdkę.. Bo mi by to się przydało by się. Jakieś perfumy. Samochód na 18-tkę. I jeszcze jedno? **Tak.** Nie wiem. Musi być koniecznie? (...) I żebym miał przynajmniej dzień w dzień ze 20 złotych.

Obraz samego siebie w kontekście społecznym

Dla części badanych prośba o opisanie siebie za pomocą kilku konkretnych określeń okazuje się zadanie trudnym. Część mówi o sobie poprzez pryzmat wypowiedzi zasłyszanych od rówieśników. Część wymienia kilka cech charakteru pomagających w nawiązywaniu bliskich relacji z innymi ludźmi, takich jak lojalność, szczerość, otwartość, gotowość pomagania, poczucie humoru. Z opisu badanych wyłania się obraz osób, które na ogół nie mają problemów z nawiązywaniem i utrzymywaniem znajomości, spontanicznych, nastawionych na wymianę, a nie jednostronne relacje, prowadzących dość bujne życie towarzyskie, docenianych przez grupę rówieśniczą, choć nie pozbawionych wad, z których część zdaje sobie sprawę.

Ch: Nie wiem, to bardzo ciężkie. (...) **Ale cokolwiek. Co przychodzi ci do głowy.** Nie przychodzi mi nic do głowy, musiałbym się zastanowić bardzo długo. Tak to nie.

Ch: Nie umiem siebie określić. **Gdybyś miał spróbować, to jaki jesteś?** Nie umiem. Nie określe sam siebie. **A gdybyś miał powiedzieć kim jesteś?** Człowiekiem. **Kimś jeszcze?** Chłopakiem. **Jeszcze kim?** Nie wiem. **A jaki jesteś?** Tolerancyjny do ludzi, niektórych. Lojalny, prawdomówny. To tyle.

Ch: **A powiedz 5 określeń, które do ciebie pasują?** Nie mam pojęcia. Nie, umie się sam określić. **To powiedz: jaki jesteś?** Nie wiem. Nie umie się sam określać. Nie wiem, jaki ja jestem. **A wiesz może jak ludzie na ciebie patrzą, jak cię spostrzegają? Może coś słyszysz na swój temat?** Nie. Nic takiego. (...)

Dz: (...) W szkole mówią na mnie zakręcona i bardzo dobrze to obrazuje te moje życie, ale to nie ja wymyśliłam, o, elegancka, wyrafinowana, zimna, i taka trochę niezrównoważona, ale to nie jest dobra cecha. **A tak jest?** Niestety. **A jakbyś miała coś powiedzieć o sobie, kim jesteś, jaka jesteś?** Powiem szczerze, że nie wiem, jaka jestem. Wydaje mi się, że jak mówią, że jestem jakaś tam niezrównoważona, to patrząc na to, co przeszłam, naprawdę umiem wiele opanować siebie, jakieś tam nerwy, coś...

Dz: To jestem taka trochę wulgarna. Jak ktoś potrzebuje pomocy to zawsze pomogę. Nie wiem to nie zależy od tego czy lubię daną osobę czy nie, to zawsze jej pomogę. Kiedyś było tak, że nie byłam szczerą zbytnio. Ale też nie byłam, taka nie wiadomo jaka. Teraz potrafię powiedzieć każdemu prawdę. Potrafię powiedzieć co o nim myślę. To można do

mnie mieć zaufanie bo jeśli obiecuję, że czegoś nie powiem, to nie powiem. I nie jestem fałszywa.

Dz: No to jestem wrażliwą osobą, spokojną, cichą, skrytą no i bardzo nerwową czasami. **Jaka jesteś?** Jestem, no taka nerwowa, ale spokojna. **To znaczy?** Lubię zająć komuś za skórę, to znaczy nie lubię, ale już, no nie wiem, mówią mi w domu, że mam nerwicę. Ale potrafię byś też spokojna.

Dz: Na pewno nie jestem taka grzeczna. Nauczycielki mówią, że jestem zdolnym leniem, nie wiem w sumie.

Ch: Spokojny, konsekwentny, wrażliwy można też powiedzieć w jakimś tam stopniu na pewno jestem. (...) Gdzieś jakiś temat wpadnie, to prostu nie patrzę się w przód czy w tył. Po prostu idzie się. Jak by takiego człowieka nazwać? **Wpływowy.**

Ch: Przyjacielski, co takiego jeszcze...pełen humoru, można się na mnie oprzeć w sytuacji trudnej, no nie wiem co jeszcze... **Spróbuj, tak na spontana to co sobie myślisz?** Nie wiem, naprawdę. (...) Nic mi nie przychodzi do głowy. (...) **Jakbyś miał się przedstawić?** No normalny, przeciętny, nie wyróżniam się. Nic takiego nie ma. Po prostu przeciętna osoba, zwykły chłopak.

Ch: (...) Towarzyski, zabawny, agresywny, szanowanie, jak ktoś mnie szanuje to i ja go szanuję, to nie wiem jak to nazwać. No i jeszcze nie wiem, ogólnie znam mało siebie. (...) Przyjazny. Bo ogólnie to więcej osób chce ze mną utrzymać kontakt.

Dz: Każdy kumpel mówi dobre rzeczy o mnie. I każdy mówi, że jestem miła. Pomogę wszystkim, że ja nie załatwiam spraw biciem się. Tylko zawsze staję pomiędzy dwiema osobami. I powiedz ty, powiedz ty i rozstrzygam. I to chyba wszystko. I chyba najbardziej się tak nosi, że jestem taka spontaniczna. Nie potrafię okłamywać ludzi. Wiem, że niektórzy nie lubią prawdy, ale ja zawsze wole prawdę powiedzieć.

Dz: A jaka jesteś? Sobą, jestem sobą, po prostu nie udaję, że jestem jakaś tam inna, czy tam z wyższej półki jak to się mówi, nie, nie, nigdy nie udawałam kimś, kim nie byłam. Nawet tak nie potrafię w sumie, bo całe życie chciać, wiadomo, że chce się popisać, żeby cię bardziej

lubili, ale, to tak, moim zdaniem to jest jakoś, mi się to nie podoba, bo jeżeli ktoś będzie chciał Cie lubić, to polubi Cie takim, jakim jesteś, a nie dlatego, że. **Trzeba coś udawać.** No pewnie że tak. Nie lubię takich ludzi, że tu są najwyżsi, pokazują się z najwyższej klasy, a są puści w środku. **Dlatego też pewnie nie masz idoli, co?** Ja sama jestem dla siebie idolem.

Pytanie o poczucie tożsamości jest prostsze dla tych, którzy pełnią w życiu ściśle określone role lub mają konkretne zainteresowania i pasje. Osoby posiadające już własne dzieci bez wahania określają się w pierwszej kolejności jako matki. Respondenci, którzy poświęcają czas i wiążą swoją przyszłość z muzyką, używają określeń raper lub hip-hopowiec. Niektórzy identyfikują się z określonymi subkulturami np. skatów.

Dz: A jakbyś miała teraz spróbować odpowiedzieć na pytanie: kim jesteś? Matką. A oprócz tego? Normalną dziewczyną.(...) **Pierwsze skojarzenia, jakie ci przychodzą do głowy?** Nic mi nie przychodzi. Taką inną, niż kiedyś. Już nie taka imprezowiczka, wolę w domu z dzieckiem posiedzieć, ale to już chyba pod matkę podbiega. Ciężko mi powiedzieć. Zupełnie inną, niż kiedyś.

Ch: A jakbyś miał opisać 5 określeń najbardziej do Ciebie pasujących? Opisz siebie, jakieś cechy charakteru. Hip hopowiec, skate, pewny siebie, lubię się wozić, bo wiem że jestem u siebie i mnie nikt nie ruszy, to się wożę troszkę, no i co, bardzo jestem uczuciowy, cenię sobie miłość najbardziej, to wszystko już, muzyka, to wszystko.

Ch: Zabawny, szalony, nieprzewidywalny, szybki, a piąte to nie wiem. A gdybyś miał teraz powiedzieć kim jesteś? 5 określeń. Człowiekiem, uczniem, chłopakiem, graficiarzem i anarchistą.

WYNIKI

2. Analiza jakościowa IDI z młodzieżą

b/ Narkotyki i problem narkomanii **w perspektywie opinii i doświadczeń badanych**

Obraz narkotyków w najbliższym środowisku

Badanych zapytano podczas wywiadów, co o narkotykach myślą ich znajomi, aby na tej podstawie zbudować obraz, jaki w odniesieniu do nielegalnych substancji funkcjonuje w najbliższym środowisku respondentów. Młodzież wyraźnie podkreśla, że opinie na temat narkotyków w ich otoczeniu zależą od tego, czy mowa o tzw. narkotykach miękkich czy twardych. Pierwsze traktowane są jako mniej lub w ogóle nieszkodliwe. Badani zaliczają do nich przede wszystkim marihuanę i haszysz. W drugiej grupie wymieniają przede wszystkim heroinę. Marihuana traktowana jest w kręgu ich znajomych jako substancja, którą można bez obaw używać nawet codziennie, daje przyjemne i intensywne doznania. Niektórzy kilkakrotnie powtarzają, że powinna być zalegalizowana w Polsce podobnie jak to jest ich zdaniem w Holandii. Narkotyki to w środowisku respondentów nieodłączny i stały element zabawy, imprezowania. Często są namawiani do ich używania właśnie przez znajomych podczas imprez. Część przyznaje, że trudno w ich grupie rówieśniczej nie brać żadnych środków i odmawiać kolegom – presja jest zbyt silna.

Ch: Myślą o narkotykach Twoi znajomi? Że jest to coś fajnego, przyjemnego, relaksującego. Że jest to bez sensu, że jest zabronione, nielegalne w Polsce.

Dz: To zależy, o jakich narkotykach – takich jak palenie trawy i tak dalej, no to, że jest ok., można się pośmiać. A tak jak ćpuny w żyłę dają to, to nie jest zbyt dobre.

Ch: (...) co o narkotykach myślą twoi znajomi? **Zależy jakich narkotykach?** To możesz to podzielić, tak jak chcesz. **Bo są narkotyki miękkie np. marihuana. To nie jest narkotyk, to**

jest trochę, że odurza, pośmieję się i tyle. A jest np. narkotyk heroina, to jest ścierwo. To jest najgorsze co może być. Ale co myślą o tym twoi znajomi, że to oni myślą, że to ścierwo? Tak. Każdy powie, że jeżeli.. No, powie ktoś, że zapaliłam marihuanę założmy. No, dobra chuj zapaliłaś, to zapaliłaś. Zapaliłam Brauna, to już jest nikim. A jak ktoś koks? Koks, to nic. A amfę? Też nic. A piguły? Też nic. To co myślą o tych narkotykach twoi znajomi? Nic. Amfetamina, koks, piguły to jest do zabawy.

Dz: Moi znajomi? Kręcą ich narkotyki, no i szczycą się tym, że znają różne nazwy, kręcą się wokół narkotyków. **A co Ty myślisz o narkotykach?** Dla mnie narkotyki to jest głupota, to jest strata pieniędzy i niszczenie sobie zdrowia.

Dz: **To mam dużo osób znajomych, którzy używają narkotyków. I co o nich myślą? Myślą, tak szczególnie, myślą, że fajne to jest. Myślą, że można sobie zajarać. I będzie fajnie, będzie śmiesznie. Że to jest coś dobre, tylko , żeby nie przedawkować. (...) nie wiem wachają amfetaminę. Koks.. Haszysz. Marihuanę. I więcej takich. Tam jakieś piguły. Kwas i nic więcej.**

Ch: Sami mnie namawiali, po prostu kiedyś mi dali spróbować zajarać i mnie się to spodobało. I tyle. A co oni myślą? Sami jarają. Nic takiego. Dla nich to jest rozrywka, odprężenie się.

Ch: **Powiedz mi a co o narkotykach myślą twoi znajomi?** Że nie są szkodliwe. Zależy jakie. Np. w moi otoczeniu ci co biorą np. heroiny nie palą. Bo to jest najgorsze gówno. Miałem okazję spróbować, ale nie chciałem heroiny. Znam niektórych takich w porządku chłopaków i palą heroinę. Tak się stoczyli. Nie próbuję nawet. Nie chcę. **Czyli Ty i Twoi znajomi uważacie, że są narkotyki, które są mniej szkodliwe i są takie bardzo szkodliwe.** Których nie spróbują.

Ch: **Co myślą o narkotykach Twoi znajomi?** Czasami próbują narkotyków, żeby nie odstawać od swojej grupy. Czasami są do tego zmuszeni. **Przez tych większych?** Tak.

Ch: **A co Ty myślisz o narkotykach?** Też wiem, że są złe, ale tak wybrałem kiedyś. Byłem bardzo uzależniony, a teraz się cieszę z tego, że raz na jakichś czas sobie zapalę. Raz na jakichś czas sobie zjem jakąś pigułę czy się napiję. Wiem, że to jest złe, ale tak wybieram. **Czy temat narkotyków często pojawia się w waszych rozmowach?** Nie, raczej się o tym

nie rozmawia. **A jest to istotny element rozmowy czy nie?** Nie, nie jest istotny. **W jakich sytuacjach rozmawiacie o narkotykach?** W weekendy.

Dz: A co myślą o narkotykach Twoi znajomi? To zależy, jacy i zależy też, jakie narkotyki, bo jeżeli patrzeć na te miększe, bardziej miękkie, to jest tylko taki sposób na spędzenie czasu, zabicie nudy, albo po prostu – bo, o tak, a jeżeli chodzi o te twarde, typu na przykład piguły, też ludzie lubią tylko i wyłącznie na imprezach, potem amfetamina i heroina jest po prostu postrzegana jak najgorsze dno i ludzie szczególnie heroinistów nie szanują. **A co myślą o narkotykach Twoi znajomi?** Właśnie to, że to jest sposób na zabawę, ale jeżeli to się wiąże z jakimkolwiek nałogiem, albo z jakimś takim przymusem właśnie, to jest po prostu żałosne i śmieszne i w ogóle nie warto poświęcać na to większej uwagi.

Dz: A powiedz, a co myślą o narkotykach Twoi znajomi? No tam, że niby tam, to tak, to niby że to jest fajne, że przy tym można się dobrze bawić, że to pobudza, że to niby nie grozi, że to jest po prostu takie fajne, że to jest na topie. **Czyli że są fajne, nie są groźne i są modne. Tak w.** W skrócie.

Ch: A Ty, co, masz jakieś zdanie na ten temat? Mógłbym powiedzieć, że to jest głupota palić, bo jakbym palił i bym się zachowywał jak niektórzy, mają takie dziury w bani, że idę do sklepu, jak mój kolega, i do sklepu ma z 3 minuty drogi i zapomina, co ma kupić, to już wolę nie palić, w ogóle jakiś zamulony się robi, nie chciałbym, palić. **Czyli bardziej masz złe zdanie na ten temat? Twoi koledzy czasami mówili, że to jest dobre, a mówisz, że Ty masz trochę inaczej?** Ja bym wolał sobie piwo wypić niż zapalić.

Ch: Właśnie jest taka grupka, moich rówieśników, i mamy taką opcję, że w kilku, ja, mój przyjaciel właśnie, z tym, co nagrywam, i tam jeszcze 2-ch, zaraz powiem, 4 osoby się pilnują właśnie, którzy nie brali. Próbowali, ale to z raz, dwa i powiedzieli, że odpuszczają to gównu, wolę się piwa napić, ale jest taka grupka, która tylko wyjdzie na ulicę i od razu rapuje, myśli jak tu wykminić coś, jakąś połówkę albo coś żeby zająrać właśnie i to jest najgorsze.

Ch: Dobra, to teraz przejdziemy do narkotyków. Co myślisz o narkotykach? Są fajne. **A Twoi znajomi co myślą?** Są dobre, ale zależy jakie. **To jakie są dobre?** Marihuana. **Najlepsza?** Tylko i wyłącznie. **A Twoi znajomi co myślą o narkotykach?** Tak samo jak ja.

Dz: A co ty myślisz o tych narkotykach? Gdyby nie było narkotyków to taki świat nie był by szczęśliwy i ucieszony. Ale cenniejsze jest zdrowie. **Czy człowiek w ogóle czy ludzie?** Ludzie ci co biorą narkotyki. Narkotyki strasznie uzależniają. **A ty nie niszczysz sobie swojego zdrowia?** Strasznie.

Dz: Że same narkotyki wprowadzają jak dla mnie sztuczny stan, bo to jest taki stan że w sumie jest się wesołym, ale takie to jest sztuczne, bo to nie jest wywołane przez to, że jesteśmy szczęśliwi tylko że wzięliśmy narkotyki. **A co myślą o nich znajomi?** Dla nich to jest taki chleb powszedni. Już to w nawyku mają.

Większość twierdzi, że narkotyki nie są bardzo częstym tematem ich rozmów. Mówi się o nich przede wszystkim przed imprezami, kiedy istotne jest ustalenie, jaką kwotę pieniędzy trzeba zebrać na ich zakup, które warto zamówić u dilerów, które lepiej i szybciej rozkręcają towarzystwo. Sytuacje te określane są przez badanych mianem biznesowych. Czasem temat narkotyków przewija się w reminiscencjach z weekendowych wypadów do klubów lub znajomych. Równieśnicy dzielą się wówczas informacjami, kto czego używał i jakie zapamiętał efekty.

Dz: Czyli co, takie sytuacje, kiedy rozmawiacie o narkotykach to jest przeważnie przed imprezami. Tak. Czy są jeszcze jakieś sytuacje, kiedy o nich opowiadacie? Znaczący, nie. Tylko przed imprezami zawsze się tam, dzwonią, po różnych ludziach pytają, czy mają coś załatwić. A to jeżeli jest taki zwykły dzień bez imprezy to nie. To nie rozmawiamy na takie tematy.

Ch: (...) czy temat narkotyków często pojawia się w rozmowach z Twoimi znajomymi? Tak, zdarza się. (...). **Ok., jak często się zdarza?**

Dzień w dzień. Cały czas, czy parę razy dziennie? Parę razy dziennie. **W jakich sytuacjach?** Kiedy ogólnie nie jest śmiesznie, towarzystwo się rozkręca.

Dz: Czy temat narkotyków pojawia się w rozmowach? Tak. Często? Nierzadko. **A czy jest to temat istotny w rozmowach, dla Ciebie, dla Twoich znajomych?** Myślę, że nie. **W jakich sytuacjach rozmawiacie o narkotykach?** Najczęściej przed imprezą w sobotę.

Ch: **A czy ten temat pojawia się często w Twoich rozmowach ze znajomymi?** Dostę często, nie codziennie, ale jak się spotyka z kolegą 5 razy w tygodniu to 2 razy w tygodniu mówimy o tym. (...) **A jeśli już rozmawiacie o tych narkotykach dwa razy w tygodniu to jakie to są sytuacje?** Najczęściej, gdy zbliża się weekend. Wtedy koledzy sobie przypominają o weekendzie, że trzeba sobie zapalić i to wszystko. Najczęściej przed weekendem przypominamy sobie o tym.

Ch: **A czy temat narkotyków pojawia się często w rozmowach Twoich i Twoich znajomych?** Zależy, jakich znajomych, oczywiście, ale jakoś tam, albo ktoś gada na przykład, że co potem miał, jeżeli była wyjątkowa dziwna jazda albo jakieś fajne rzeczy się działy, a tak to nie rozmawiamy. **Jakbyś mniej więcej określiła, że jak często?** Jeżeli na przykład chodzi o godzinę rozmowy, to jest 10 minut. **Czyli 10 minut na godzinę.** Coś w tym stylu, 10, 15, jeżeli mogę to tak określić, bo czasami jest dzień, kiedy cały czas gadamy, albo jest dzień, kiedy każdy się przejmuje, czym innym i w ogóle nie ma czasu na takie trywialne sprawy. **Ok., a to jest istotny dla Was temat w ogóle?** Nie, niezbyt. **W jakich sytuacjach rozmawiacie o narkotykach?** Kiedy chcemy coś załatwić, albo, kiedy można skrócić komuś jakąś większą ilość, to wtedy zawsze można przytulić troszkę sianka. **W sytuacjach biznesowych?** Można tak powiedzieć, biznesowych albo imprezowych.

Dz: **A czy ten temat często pojawia się w rozmowach twoich znajomych?** Nie, chociaż... Jak planujemy jakąś większą imprezę. Rzadko się pojawia. **Jak często?** Raz na parę dni. (...) Czasem jak się to wspomina, jak się robi eksperymenty, co z czego się robi. W życiu moim i moich znajomych nie pojawia się to na pierwszym planie, po prostu wtedy, kiedy pojawia się na to ochota.

Ch: **Czy temat narkotyków pojawia się w rozmowach Twoich i Twoich znajomych?** Tak. **Często?** (...) sporadycznie. **Ale istotny dla Was to jest temat?** Dla niektórych moich kolegów jest ważny, dla mnie nie. **A w jakich sytuacjach rozmawiacie o narkotykach?** Kiedy spotykamy się razem, pijemy alkohol.

Sami badani mówią o swoich opiniach na temat narkotyków dość zdawkowo i ostrożnie. Część twierdzi, że ich używanie jest głupotą i błędem, niszczy zdrowie, pozbawia jasności myślenia, opinie te jednak brzmią bardzo deklaratywnie wobec faktu, że

zdecydowana większość respondentów to osoby, które sięgają po narkotyki. Niektórzy wskazują na pozytywne efekty ich działania, wśród których wymieniają poczucie luzu, odprężenia, łatwość nawiązywania kontaktów, większą otwartość. Często pojawia się w wypowiedziach sformułowanie, że narkotyki są dla ludzi, trzeba tylko używać ich z umiarem i omijać te, których „renoma” w środowisku jest bardzo zła – chodzi w tym wypadku o heroinę, niektórych wypowiedziach w tym kontekście pojawia się także kwas (LSD). W pojedynczych przypadkach badani deklarują, że tragiczne doświadczenia ich znajomych z narkotykami stały się dla nich przestrogą i powodem zaniechania używania.

Dz: A co Ty myślisz o narkotykach? No ja to tak myślę w sumie, w moim takim umyśle, iż, no że to jest jednak takie coś złego w sumie, bo człowiek, że tak powiem naćpany to jest, nie odpowiada za swoje czyny, no nie wie co, się dzieje, no i w sumie tak generalnie. **A jest mu tak fajnie jak się naćpa?** No tak. Jest mu fajnie, taki, taki, nie wiem, taki jakiś inny jest, bardziej. Ja mam kilku takich kolegów, co jak są naćpani to inne takie rozmowy mają, w ogóle jacyś tacy inni są, nie wiem, bardziej tacy miłsi, zawsze chcą porozmawiać. **Bardziej otwarci?** Tak, otwarci.

Dz: A co Ty myślisz o narkotykach? Próbowałem, ale nie polecam, czujesz się spokojny, wyluzowany, ale z tego nic dobrego nie wyjdzie. **Ale przez to, że jesteś w tej grupie to dalej próbujesz?** Tak, ale nie próbuje narkotyków. **Ziola?** Tak.

Dz: Co myślisz o narkotykach? Ja uważam, że są dla ludzi, tylko dla ludzi, którzy wiedza jak się z tym obchodzić. **Twoi znajomi myślą w ten sposób?** Dopóki to jest zabawa, to jest wszystko ok., ale jeżeli chodzi o właśnie jakiś taki przymus, to ludzie stają się po prostu żałośni i nie panują nad sobą, także raczej moi znajomi to postrzegają w ten sposób. Zresztą tak samo jak i ja. **Ty uważasz w ten sposób?** Uważam, że jeżeli się nad tym panuje to jest naprawdę dobra zabawa, ale właśnie to się może łatwo wymknąć spod kontroli to wszystko, ta zabawa. Potem już to nie jest zabawa i staje się przymusem, niestety.

Dz: (...)uważasz to za coś bardzo złego, złego, dobrego? Czy ja wiem czy bardzo złego? To zależy dla kogo i kto ile bierze. **Czyli uważasz, że jest to dla ludzi, ale w ilościach dopuszczalnych?** (...) Nie, jeśli to się bierze w małych ilościach, podkręt albo coś to jeszcze ujdzie. Od czasu do czasu, nie codziennie.

Ch: A co Twoi znajomi myślą o narkotykach? Zależy o jakich narkotykach mowa. A to jest tak, że o części myślą dobrze, a o części źle? Tak. To zacznijmy od tej części, o których Twoi znajomi myślą dobrze. O trawce, ale co niektórzy, o pigułach, o amfie. Jeden lubi to, drugi lubi tamto. A o jakich narkotykach myślą źle? Twardych. A jakie to są twarde? Heroina, w żyłę jak ktoś daje. Kwasy. A co Ty myślisz o narkotykach? O tych twardych to na pewno nie, ale o trawce, pigułach myślę, że to w sumie jest dla ludzi. Czyli miękkie narkotyki są dla ludzi tak? Tak.

Dz: A Ty, co myślisz o narkotykach? Teraz nie chcę mieć z tym nic do czynienia. Straciłam właśnie jednego kolegę przez to i ciężko było. Przedawkował no i padł. W sumie to też miało duży wpływ na to, że przestałam. Teraz nie chcę brać, bo wiem, że można pójść i się wybawić bez tego. Nie jest mi to potrzebne, tak, jak kiedyś.

Ch: Czy temat narkotyków pojawia się w Waszych rozmowach? Może się pojawiać. Tak często? W sumie. Po jakiejś fajnej imprezie to się pojawia na pewno. Opowiadacie jak było na imprezie, tak? Dokładnie. Wspomnienia takie jakby. Jest to w ogóle dla Was temat istotny? Znacząco zależy, jaka, jak było. Jeżeli było coś fajnego tak, że można było powiedzieć na drugi dzień z kolegami. Nawet z tymi samymi, co się z nimi było. To pośmiać się. Fajna sprawa. (...) Czuję się odprężony, wolny od świata, jest mi lekko, dobrze się czuję, nic poza tym.

Ch: Teraz będą pytania bardziej dotyczące narkotyków. Powiedz, co myślą o narkotykach Twoi znajomi? Tych cięższych, czy lżejszych? Wszystkich. Może być w podziale na ciężkie i lekkie. Lekkie to marihuana, to nie mają zdania o tym. Marihuana nie jest narkotykiem jak dla mnie. A o tych cięższych? Heroina, amfetamina... sądzą żeby zostały a jeśli chodzi o (...), to zniszczyć po prostu. Jakież mają przekonania na temat narkotyków? Jeśli chodzi o amfetaminę to prawie każdy ma z nią doświadczenie, w moim wieku jak i starszym. (...).

Ch: Ja uważam, że to jest głównie dla mnie, wolę sobie piwo wypić albo szluga zajarać niż mam dać, połówka kosztuje 15 złotych, 20, to za tą cenę mam jakieś 4, 5 dobrych piw, to wolę sobie kupić te 4, 5 piw niż mam sobie palić marihuanę. Czyli wolisz pić piwo? Wolę się piwa napić, albo szluga zajarać niż mam zioło zapalić. A rozmawiacie o tym między sobą o paleniu, takich rzeczach? Z tymi, którzy palą nie ma z nimi, co rozmawiać, bo oni mają

takie podejście, że oni (...), że ja im coś mówię a oni – co mi pierdolisz, nie będę z tobą o tym gadał, bo oni mówią że zioło jest dobre, że są na zajebistym haju i to wszystko. To jest dla mnie chore normalnie, bo wkręcają, że jest dobre.

Dz: A ty co myślisz o narkotykach? **Że w sumie fajnie jest od czasu do czasu jak się ma chęć wypalić marihuanę. I ją wypale i nie czuję żadnego uzależnienia. I niczego takiego. I moim zdaniem marihuana powinna być zalegalizowana w Polsce. W Holandii np. część narkotyków jest normalnie bez żadnych tych. Tak, samo moja koleżanka była w Anglii i normalnie idziesz z fifką i nic ci nie robią. I nikt nic nie robi.**

Typowa impreza- opis przebiegu i przygotowań do spotkań towarzyskich

Z wypowiedzi badanych wynika, że alkohol, narkotyki, w tym zwłaszcza palenie marihuany i sięganie po ecstasy, to stałe elementy imprez towarzyskich, w których uczestniczą. Część z nich wyraźnie podkreśla, że bez odpowiedniej sumy pieniędzy, taki styl spędzania czasu jest niemożliwy. Imprezy odbywają się zarówno w klubach jak i w domach – tzw. domówki. Kluby najczęściej wymieniane przez badanych to: w Gdańsku-Rondo i Negative, w Wałbrzychu – Stodoła oraz Fresh, natomiast w Warszawie-Piekarnia i Number One. Rozpoczynają się na ogół około godziny 20 lub 21, a trwają do wczesnych godzin porannych. Zdarza się, że dodatkową atrakcją jest w trakcie ich trwania prowadzenie nocą samochodu pod wpływem alkoholu i narkotyków.

Ch: A jak wygląda taka twoja typowa impreza? (...) u kogoś w domu, muzyka, na pewno musi być piwo, jakieś dropsy czasem, jaranie jest praktycznie co weekend, czasem dwa razy w tygodniu. Siedzimy, ogląda się telewizję, muzyka... **O której zaczynacie, o której kończycie?** Jest różnie, zaczynamy o 20 a możemy skończyć 5 rano. 4, 3...zależy czy zostajemy u kogoś na noc czy nie. **Dużo ludzi?** Nie – z 10, 15 osób nie więcej. **A możesz opowiedzieć o jakiejś ostatniej imprezie żeby dać mi przykład?** Tydzień temu w Rondzie w piątek. Dzisiaj też miała być, ale nie będzie, bo nie mam kasy i nie idę(...)

Ch: Alkohol, jakieś piguły no różnie, zależy od tego jak z pieniędzmi się stoi. **A co robicie jak się już napijecie, zjecie piguły?** Tańczymy, bawimy się, rozmawiamy sobie. **A jak się przygotowujesz do takiej imprezy gdzie mają być narkotyki?** Trzeba mieć pieniądze to jest jedyne przygotowanie. I mieć gdzie iść. **A gdybyś miał opisać ostatnią imprezę na jakiej byłeś?** To była impreza w dyskotecie. **Gdzie?** W Negative, takim klubie. Tam było fajnie. Piguły jedliśmy, alkohol.

Ch: Przykład ostatniej imprezy? Andrzejki. Nie, koleżanki i koledzy przygotowali dobre jedzenie, oczywiście każdy poszedł po alkohol, ja skombinowałem trawkę jak zawsze, no i usiedliśmy, zaczęliśmy palić, pić, jeść, nikt się w sumie nie upił, zaczęliśmy robić sobie zdjęcia, robiliśmy sobie wróżby z wosku, w sumie taka impreza luźna. Czasami jest gorzej, no bo wiadomo. Czasami ktoś więcej wypije, i ma deski, trzeba mu, no, go nosić do domu, ale się zdarza czasami.

Ch: A jaka wygląda taka twoja typowa impreza? Możesz opisać na przykładzie ostatniej. Co robiłeś, z kim się spotkałeś.

Ostatnio to z kumplem u niego sobie posiedzieliśmy, zrobiliśmy parę flaszek. Potem spotkaliśmy znajomych, pojeździliśmy trochę po mieście autem, nieco się zapaliło, znowu pojeżdżyło i wróciłem do domu nad ranem. (...) Spotykam się pod bramą. A ulubione to jedynie chodzę biegać po lesie, (nieczytelne), gdzieś odizolować się od bloków.

A jakiś może ulubiony bar masz może? Bar jak bar, każdy jeden teraz sprzedają piwo prawie wszędzie. **Ale nie ma takiego jednego, w którym szczególnie byście się lubili spotykać?** Najczęściej to w jednym tylko – Stodoła i tyle.

Dz: (...) To w piątek wyszliśmy wszyscy razem, pojechaliśmy do koleżanki na urodziny. Tam siedzieliśmy do soboty wieczora, potem na dyskotekę, a w niedzielę z powrotem do koleżanki i było wszystko. **Wszystko, to znaczy co?** Alkohol, narkotyki, papieroski. Wesoło się bawiło.(...) **Jak byś miała opisać taką typową imprezę, na której jest alkohol? Jak to wygląda?** Domówki, czy gdzieś na dyskotece się wylądzuje to się otwiera drugie, albo się idzie po drugie. Leci.

A jaka jest różnica pomiędzy imprezą, gdzie jest tylko alkohol, a gdzie są tylko narkotyki? **No taka różnica, że po narkotykach jest na ogół zjazd i człowiek inaczej gada i myśli. A po alkoholu to albo człowiek idzie spać, albo tańczyć i wypoci wszystko. Wraca do domu i też się normalnie kładzie spać. Nie ma jakiś przebojów, że nie może zasnąć.**

Ch: A jak wygląda taka typowa impreza Twoja i Twoich ziomków?

Pijemy alkohol, jaramy zioło, niektórzy coś wciągają, potem większości nie pamiętam. **Wiesz jak trafiasz do domu?** Koledzy mnie odprowadzają.

Ch: Akurat to były urodziny kumpla. **Opiszesz mi mniej więcej jak to wyglądało?** Nie pamiętam, dużo rzeczy nie pamiętam, pamiętam, że weszłam na imprezę, życzenia się złożyło, troszkę się alkoholu przelało i to wszystko i dalej już nie pamiętam, już mi się film urwał.(Wałbrzych)

Z wypowiedzi badanych wylania się stały scenariusz przygotowań do imprezy. Większość imprez to domówki, ponieważ ich zorganizowanie nie wiąże się z wydaniem dużych sum pieniędzy. Jeśli badani dysponują większą kwotą tj. od 100-300 zł, wybierają się do klubu. Na ogół, mimo że są niepełnoletni, nie mają problemu z wejściem do takich miejsc. Niektórzy otwarcie przyznają, że pokazują ochronie klubów sfalszowane legitymacje. Młodzież umawia się kilka godzin wcześniej przed imprezą klubową. Robi składkę („zrzutę”) na alkohol i narkotyki. W przypadku domówek zabiera zakupione środki ze sobą do domu kolegi lub koleżanki. Podczas imprez organizowanych w domach nigdy nie są obecni dorośli. W przypadku wyjść do klubu alkohol i narkotyki są używane wcześniej. Zawsze jest to używanie celowe. Młodzi piją przed wejściem do klubu nie tylko dlatego, że kupienie go wewnątrz jest w jej opinii zbyt drogie, ale przede wszystkim dlatego, że czują się po nim przyjemnie podkręceni. Wypijają średnio 3-4 piwa. Ten stan potęguje jeszcze zażycie narkotyku, marihuany i ecstasy, rzadziej w kontekście wyjść na imprezę badani wskazują na kokainę i amfetaminę. Z wypowiedzi badanych wynika, że organizowaniem środków psychoaktywnych przed imprezami znacznie częściej zajmują się chłopcy. Imprezy klubowe to przede wszystkim taniec. Podczas domówek młodzież ogląda wspólnie filmy, rozmawia i tańczy. Czasem po imprezach klubowych młodzież zbiera się w domu jednego z uczestników zabawy na tzw. after –party.

Dz: W weekend to przeważnie w piątek to sobie idę na jakąś imprezkę, jeśli jest gdzie. W sobotę przeważnie się chodzi do klubu [nazwa] czy coś w tym stylu. Ty masz 15 lat? Tak. **I jak tam wchodzisz?** Legitymację mam lewą. **Słucham?** Legitymację mam lewą. Od dawna? No, od jakiegoś roku. I nikt się nie przyczepił? Nie. I tak, to rano sobie wracam do domu, odpoczywam i z powrotem gdzieś się idzie. **W piątek wychodzisz i wracasz rano w sobotę, tak?** Tak. Wracam w sobotę około 12.00, 13.00. A jak idę gdzieś na imprezę to zależy o 5.00 wróć. Zależy jak tam będzie mi się podobało i z kim pójdę. Jakie towarzystwo będzie, no.

Ch: Większość jest domówek ale jak jest dobra impreza w klubie, to idę do klubu.

Co to znaczy dobra impreza? Dobra impreza to dużo znajomych idzie do klubu. I ja też idę, co będę sam siedział. **A jak to jest z wejściem do klubu bo mówisz masz 16 lat?** No, z wejściem to jest różni, 16 lat skończyłem dopiero teraz w grudniu. I ja czasami nie mogę

wejść a czasami mogę wejść. **Czyli trochę tak na chybił trafił, tak?** Na chybił trafił. **A jak wygląda twoja ostatnia, twoja impreza klubowa? (...) zazwyczaj jest tak, że pijesz przed imprezą lub używasz narkotyków przed imprezą?** Przed imprezą zawsze piję. **Sam czy z kolegami? Z kolegami. A dlaczego?** Bo w klubie jest drożej. **I dużo pijesz alkoholu np.?**

Nie. Tak, żeby się podkręcić. **Czyli dla ciebie to ile?** Nie wiem, z 3, 4 piwa.

Dz: To też zależy. Ja nie planuje żeby palić, ja wiem że jak się napiję ale palić to nie. Przeważnie z góry wiem, jakie jest towarzystwo i się przygotowuję czy to jednak... **Czy będzie coś? Tak. Jak jest towarzystwo, i oni palą np. marihuanę i wtedy ty wiesz, że to będzie. No tak. Czy oni też to mieszają z czymś? Czy piją, mieszają kokainę i piguły? Tak. Jakby i to i to? I alkohol też? Tak.**

Ch: (...) **To umawiamy się i można np. tam wejść o godzinie 9.00. To już o 6.00 zbieramy pieniądze, przesyłamy pieniądze. Idziemy do sklepu i kupujemy tam piwo czy wódkę, nie wiem. I idziemy do niego. Posiedzimy, wypijemy coś.**

Ch: No różnie jak idziemy na jakąś domówkę to po prostu bierze się kasę i nic więcej. Gdzieś się spotykamy na jakiejś miejscówce i idziemy.(...) Różnie, jak ktoś chce coś jarać to się składa na to i tam dzwonią do kolegi, do kogoś i on im to załatwia. **A możesz mi opisać swoją ostatnią imprezę?** Tydzień temu u kolegi w domu. Właśnie na Kartuskiej. W piątek. Tylko piliśmy i nic więcej, nie było żadnego jarania, nic. (...) **Co robiliście?** Wpierw oglądaliśmy film, później jakąś muzykę puściliśmy, trochę się pośmialiśmy a ja się zwinąłem, i nie wiem co oni tam robili. Ja poszedłem do chaty i nie wiem, co oni tam robili. **Jakiej muzyki słuchaliście?** Techno, hip-hop, to jest różnie.

Dz: Najpierw zawsze się zbiera ekipa w domu u kogoś, ewentualnie na dworze się spotyka i idzie do klubu i potem wracamy, właśnie, na after party do kogoś do domu, chyba, że wszyscy są tak zgnici, że muszą jechać i się wyspać do siebie. **Dużo Was imprezuje razem?** Znaczący, to zależy, z jakim towarzystwem, ale to jest przeważnie od 4-ch, 5-ciu do 15-tu osób. **I imprezujecie w weekendy, tak?** Tak. Niestety, tylko w weekendy jest taka możliwość, bo większość młodych ludzi, przynajmniej z mojego towarzystwa albo pracuje, albo się uczy, albo coś tam, coś tam. (...) **możesz opisać swoją ostatnią imprezę? (...) kilku znajomych jego przyjechało, potem tradycyjnie musiała być poruta i on właśnie jest taki, że on bije się za**

tych wszystkich swoich kolegów, właśnie wrócił do mnie i tak sobie gadaliśmy, bla, bla... potem pojechaliśmy do domu spać. **Coś braliście na tej imprezie?** Tak, mój kolega właśnie dostał w prezencie 2 piki, to sobie wzięłam jedną, on jedną i wesoło było. **Piliście alkohol?** No, piliśmy.

Dz: Jak idziesz na imprezę to jak się przygotowujesz do niej? **Na pewno piję alkohol. Zależy jak idę z takimi ludźmi, z którymi wiem, że mogę poszaleć dobrze to pigułkę sobie wezmę. Ale wolę wydać 10 na piwo niż 10 na pigułę. I jest tam piwo. Koks to bardzo rzadko, bardzo. To przeważnie w wakacje.**

Ch: Z ostatniej imprezy? Pojechaliśmy z kumplami za miasto na taką większą dyskotekę, ale jak to bywa na dyskotekach jakaś ekstaza, w międzyczasie coś przypaliło się. Jakoś tak zleciało. (...) **Jak wychodzisz na imprezę, to jak się do niej przygotowujesz?** W żaden szczególny sposób. Parę złotych w kieszeni i to wystarcza. No też przydałoby się, żeby fajnie wyglądać, co nie? **Fajnie to znaczy jak?** Ubrać się dobrze.

Ch: Tak typowo to u kogoś w mieszkaniu najczęściej. Normalnie jak impreza jest – alkohol, muzyka. I w sumie co? Bawimy się normalnie. **Siedzicie, rozmawiacie, oglądacie coś?** I rozmawiamy, pijemy przy okazji. **I w jak licznej grupie się spotykacie?** Jeżeli to jest u kogoś w mieszkaniu, to wiadomo, dużo osób nie może przyjść. A tak 5-6 osób. To zależy. Umawiamy się, że składamy się na jakiś alkohol przed tą imprezą. Jak to jest dyskoteka, to też przed dyskoteką. Wtedy się napijemy. Zapalimy. **A przed dyskoteką też palicie marihuanę, czy tylko przed takimi domówkami?** To różnie się zdarza. Przed dyskoteką też czasami, ale rzadziej.

Dz: Ostatnio byliśmy w klubie. Chodziliśmy sobie tam i tańczyliśmy z chłopakami, poznałyśmy dużo ciekawych osób. No i oczywiście była zaprawa. **Zaprawa, czyli?** Alkohol przed tą imprezą.

Dz: **A gdzie byliście?** W Negatywie, tak, w sumie powiem szczerze, że nawet tak ciekawie było, dużo, dużo znajomych było z którymi też dawno się nie widziałam, można było porozmawiać, wypiliśmy po piwku, i się tak godzina zbliżała to już trzeba było tak trochę

potaćczyć i uciekać do domu. (...) To zawsze przed coś biorą, żeby tak już wejść, takim już bardziej pobudzonym, później piwko, siedzieć i pić dalej, coś tam, wezmą jakieś dopalacze czy coś takiego. Żeby jednak to zostało jeszcze. **Czyli żeby utrzymać to działanie?** Utrzymać, tak, tak.

Ch: Spotykamy się przed imprezą. Idziemy do sklepu i kupujemy alkohol. Pijemy i jedziemy. **A jeżeli narkotyki to (...)** To kto co chce i daje jednemu pieniądze. I mówi, że chce ileś tam piguł. Żeby nie każdy po kolei sobie kręcił. Tylko od razu. I taniej jest.

Ch: Zazwyczaj tańczymy a niektórzy jak już mają taką bombę, to nie mają nawet siły, to siedzą i się przyglądają jak się inni bawią. (...) No, byliśmy raz na zabawie, to właśnie my z kolegami się bawiliśmy, a 3-ch kolegów zamiast iść się z nami bawić, usiedli i się zamulili, powiedzieli, że nie mają siły, mówili, że następnym razem będą mniej, a jakoś jak zaczęli później palić, za 2 tygodnie chyba jakoś było, więc znów zaczęli palić i tak wkręcili się jakoś, że jeszcze więcej spalili niż wtedy i nie mieli siły.

Ch: **A co rozumiesz przez słowo – impreza?** Alkohol, taniec. Różne rzecz są, jakieś skojarzenia. Dealerka też się tam zdarza. (...) **Zapytam o „domówki”, jak się przygotowujesz do „domówek”?** Biorę trochę więcej kasy, jeszcze niedawno na marihuanę i to byłoby wszystko.

Ch: **Jak się przygotowujesz do domówki?** Nakręcony chodzę cały dzień, cieszę się z tego i czekam z niecierpliwością cały dzień. **A możesz opisać imprezę taką?** Głośna muzyka, alkohol i narkotyki czasami, ale częściej alkohol. **Co robicie?** Gadamy, jemy, tańczymy. Bawimy się i pijemy.

Dz: I jak wygląda taka domówka? Ostatnia? **To przychodzi dużo osób. Tam palą marihuanę. I tak zazwyczaj dużo piją. Gadają.** I to są osoby w jakim wieku? **Różnie. Przeważnie tak wiek od 14 do 19 lat.** I te osoby skąd się znają? **Wszyscy z Ochoty. (...)** I na tych imprezach jeżeli one są w domu to są rodzice? **Nie.** A gdzie są rodzice wtedy? **Zazwyczaj są wtedy u znajomych albo wyjechali bo tak głupio trochę z rodzicami.** I te imprezy są takie całonocne? **No, tak całonocne.**

Ch: Teraz od jakiegoś miesiąca, od dwóch się zaczęło chodzenie po klubach. Po jakich klubach? **Po Piekarni. Po NUMBER ONE.** Bo ty mówisz, że masz 16 lat, to jak ty tam wchodzisz do tych klubów? **Normalnie.** Jak cię wpuszczają? **Piekarnia wpuszcza od 92 rocznika. Są imprezy gdzie wpuszczają od 92 rocznika. (...) I ja ogólnie wolę domówki. Bo ja uważam, że jak się do klubu idzie to trzeba mieć dużo pieniędzy do rozdania. Dosłownie z 300 złotych. Na co 300 złotych? Na wszystko. To znaczy? Na to, żeby wejść, pobawić się, coś wypić.**

W zebranym materiale odnotowano pojedyncze wypowiedzi, z których wynika że badani bawią się w plenerze. Takie spotkania towarzyskie zamiast imprez w domach lub klubach najczęściej odbywają się w lesie lub na podwórkach, gdzie można się schować i przez kilka godzin swobodnie pić alkohol.

Ch: (...)Na imprezy nie chodzę tak raczej z kolegami, tylko tak na dworzu sobie wypijemy albo gdzieś u kogoś. Czasami coś więcej. **A o której zaczynacie, o której kończycie?** Tak 20:00 zaczynamy, czasami siedzimy do 2:00 nawet. Sobie tak ogólnie gadamy, pijemy.

Ponieważ zdaniem młodych ludzi nie ma imprez bez pieniędzy, zapytano ich podczas wywiadów, skąd mają fundusze na cotygodniowe weekendowe spotkania towarzyskie. Najczęściej wskazują na kieszonkowe otrzymywane od rodziców, którego nie wydają podczas tygodnia i odkładają z myślą o domówce lub wyjściu do klubu. Kwoty te umożliwiają im zakup alkoholu oraz narkotyków. Są dobrze zorientowani w cenach najczęściej używanych środków (szerzej na ten temat w rozdziale dotyczącym dostępności narkotyków-załącznik nr 2). Zdarza się, że młodzież otrzymuje tzw. ekstra kieszonkowe od innych członków rodziny np. przy okazji świąt, są to na ogół większe sumy, dzięki którym może zaplanować udział w kilku imprezach w miesiącu.

Ch: Na tydzień? No, wczoraj wyciągnąłem od mamy 40 złotych. I od babci... Na tydzień to zależy, różnie. To zależy jaki jest tydzień. Jeżeli babcia ma dobry humor to mi czasami da z 50 złotych. I mama też da. Na tydzień to ze 100 złotych. 50 złotych. Na co przeznaczasz te pieniądze? Na pierdoły w sumie. Kupię sobie papierosy. Pójdę sobie na solarium. I reszta na jakieś picie, słodczy. Na bilard, na narty. W sumie pierdoły.

Dz: (...) Przed imprezą tam dwa, trzy piwka się wypiję. Bo wiadomo, że na imprezach jest drogi alkohol. I się idzie i my się bawimy, tańczymy i w ogóle? A kto kupuje alkohol? No, my. **A pieniądze skąd są?** Od babci dostałam. Jak w poniedziałek wiem, że za tydzień mam imprezę to codziennie cały tydzień zbieram sobie pieniążki. I nieraz proszę mamę, daj mi tam bo idę na imprezę. Bo zawsze chodzę z moim bratem starszym czy ciotecznym bratem, który jest ode mnie o rok starszy. I zawsze się mną opiekuje. I jest tak, że zawsze dostaję więcej pieniędzy jak idę z nim. No.

Ch: A skąd bierzesz pieniądze na narkotyki? Dostaję kieszonkowe. **Tak, od siostry?** Tak. **I to wszystko przepalasz?** Nie wszystko, czemu. Po to są, po to jesteśmy właśnie grupą, że każdy może, jeżeli każdy ma, nie wiem, po na przykład 10 złotych, to każdy może się złożyć na większą ilość.

Motywacja do brania narkotyków

W rozmowie na temat motywów sięgania po narkotyki, zapytano badanych o ich osobiste skojarzenia z narkotykami. Jakie obrazy, myśli, słowa, pojęcia przychodzą im do głowy, gdy słyszą termin: narkotyki albo nazwy poszczególnych substancji z tej grupy. Analiza wypowiedzi respondentów pokazuje, że skojarzenia pozytywne mieszają się z negatywnymi. W pierwszej kolejności badani wymieniają te pozytywne. Narkotyki kojarzą im się z muzyką, którą lubią, dyskotekami, zabawą, osobami dysponującymi dużymi sumami pieniędzy (kokaina), z przyjaciółmi, którzy po nie sięgają, z większą otwartością w relacjach i łatwością nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi. Padają także określenia mówiące o tym, że są dobre, rozluźniające, dają odprężenie, przyjemne halucynacje, poczucie luzu, pozwalają oderwać się od rzeczywistości. Narkotyki to w skojarzeniach badanych środki pomagające się koncentrować, przygotować do szkoły, nauczyć na pamięć większej partii materiału („wyrębać na blachę”). Dla niektórych to przyjemne doznania- śmiech, tryskanie energią, barwny styl życia („dzieci kwiaty”). Obok tych określeń pojawiają się także skojarzenia o charakterze pejoratywnym. Narkotyki zabijają, zmieniają wygląd („chudy, powykręcany”). Bardzo negatywne skojarzenia badani łączą ze ściśle określonymi narkotykami- głównie heroiną, od używania których wyraźnie się odcinają. Używają jej ćpuny, browni, padają także określenia obraźliwe: ścierwa, debile.

Dz: A jakie masz skojarzenia z narkotykami? A przyjaciółmi, tymi, którzy palą. Z panem z MONAR-u. Miałas z nim do czynienia? Jak był u nas w szkole. Z muzyka reagge mi się kojarzą. Z czymś niebezpiecznym też? Nie.

Dz: A jakbyś miała powiedzieć, jakie masz skojarzenia z narkotykami, takie pięć określeń? Agresja, to tak, to jest podstawa. Nadpobudliwość. Takie otwarcie do innego, do drugiego człowieka, takie że jest bardziej rozmowny i kontaktowny, nie, to tylko to mi się w sumie kojarzy, takie 3 przypuszczenia.

Ch: Pięć określeń, skojarzenia z narkotykami? Dobre, odprężające, zielone, zakazane, uzależniające.

Ch: A gdybyś miał wymienić 5 skojarzeń o narkotykach tak na spontana? Można się po nich rozluźnić, fajnie się czuje, po prostu ktoś urywa się od świata, nic takiego nie mam...(…) Dla nauki. Ma się wszystko wyrąbane. Nie wiem, co takiego. Po prostu fajnie po nich jest i tyle.

Ch: Głupota dla niektórych ludzi bo jak zaczynasz palić to jesteś głupi. Zło, tego nie wiem. **Nie masz skojarzeń?** Nie.

Dz: A jakie masz skojarzenia z narkotykami? Jak byś miała podać takich pięć określeń? Skojarzenia? Teraz dla mnie, ktoś, kto bierze, to jest narkoman, a wcześniej sama mogłam tak siebie nazwać. A skojarzenia, tyle, co mówię: dyskoteki, zabawa, uciekanie od problemów.

Dz: Jakie masz skojarzenia z narkotykami, tak pięć skojarzeń? Jak słyszę słowo narkotyki, to mi się od razu na myśl przychodzi jakiś człowiek taki zaćpany, powykręcany. I tyle. Nie, w sumie też jakaś taka fajna, taka bania w głowie. **Takie skrajności, tak?**

Ch: A jak pada hasło narkotyk to jakie masz skojarzenia? Uśmiecham się.

Dz: No pada hasło narkotyki, i co Ci się z tym kojarzy? Złe samopoczucie. Mieć w głowie nie tak. Chociaż niektórzy fajnie się właśnie czują. No, nie wiem.

Ch: Zależy z jakimi narkotykami? **No, to np. trawa?** To nic w sumie złego, lekki narkotyk. I co mogę powiedzieć; rozwesela człowieka. Dzieci kwiaty bo brały czy marihuanę paliły? Bo, nie wiem. **Ale jakie to ma znaczenie?** Bo mi się kojarzy, że jak oni palili i to z dziećmi kwiatami mi się kojarzy. **I takie masz skojarzenia i dalej jakie masz jeszcze skojarzenia?** Fifka. Fifka. (...) **A z heroiną?** Z heroiną najwięksi debile. Brauny. Ćpuny. Strzykawki mogę wymienić i wymienić. Ścierwa największe a nie ludzie. Dla mnie heroina to jest najgorsza rzecz. I nie wiem jak w ogóle można ją zażywać. **A z amfetaminą?** Z amfetaminą? To jedyne co mi się kojarzy to klub. Bo jak ktoś chce potańczyć, to się na wacha i idzie tańczyć i tryska energią. **A koks?** Koks to z takim bananem mi się kojarzy. Z takim co ma dużo pieniędzy. **A białuń?** Białuń, wie Pani, że mi się z niczym nie kojarzy. Z halucynami. To zawsze jest.

Dz: Mam skojarzenie, że to zabija. Bo nieraz czytałam informacje w Internecie, że jakiś człowiek brał narkotyki. A jego młodszy brat to widział i to chował do piwnicy zażył i zmarł od razu. Miał 14 lat. **Że zabija?** Że zabija. Niszczy organizm.

W rozmowach prowadzący wywiady zachęcali badanych, aby cofnęli się pamięcią do sytuacji, gdy po raz pierwszy sięgnęli po narkotyk/narkotyki. Próbowano doprecyzować, w jakich okolicznościach to nastąpiło, a przede wszystkim dlaczego młodzi ludzie zdecydowali się ich używać oraz dlaczego nadal to robią. Wśród sytuacji, gdy po raz pierwszy sięgnęli po narkotyki, badani najczęściej wymieniają spotkania towarzyskie w gronie znajomych (na podwórku, w lesie podczas ognisk, w parku), imprezy, wyjścia do klubów i dyskotek. Po raz używali narkotyków (głównie marihuany, haszyszu, ecstasy i amfetaminy) za namową kolegów/koleżanek, chcąc zaspokoić swoją ciekawość. Niektórzy deklarują, że to rodzaj doświadczenia przez które powinien przejść każdy młody człowiek, lepiej – ich zdaniem – zaliczyć je wcześniej. Większość wskazuje, że narkotyków używali od dawna ich znajomi i fakt, że i oni zaczęli po nie sięgać był naturalną kolejną rzeczą. Palenie marihuany lub używanie ecstasy było stałym elementem spotkań i wspólnej zabawy, podjęli więc zachowania które były normą w ich grupie. Część dziewcząt wskazuje, że ich pierwsze próby z narkotykami były formą zaimplementowania buntu wobec wymagań i zasad formułowanych przez dorosłych (głównie rodziców), chęć podkreślenia własnej niezależności i potrzeby wolności. Wśród motywów pierwszych doświadczeń związanych z narkotykami pojawia się też nuda, chęć zabicia czasu, brak pomysłów na bardziej atrakcyjny sposób spędzania wolnego czasu, także przekonanie, że dzięki narkotykom lepiej nawiązuje się kontakty, podtrzymuje rozmowę – „rozmowa się klei”. Badani w analizowanym kontekście wymieniają także chęć oderwania się od codzienności, zapomnienia o codziennych problemach (kłopotach szkolnych, domowych). Narkotyki w trudnych chwilach pozwalają im się wyluzować, nabrać dystansu, poprawiają nastrój. Niektórzy doświadczyli, że ich używanie (np. amfetaminy lub tzw. ścierwa-amfetaminy z domieszkami) ułatwia naukę, efekty ich działania są widoczne niemal natychmiast (szybka gratyfikacja), osoby dla których zmobilizowanie się do nauki jest bardzo trudne potrafią po amfetaminie zaliczyć duże partie materiały, odnotowują sukcesy w szkole, spotykają się z akceptacją nauczycieli. Dalsze doświadczenia z narkotykami zależą w opinii badanych w znacznej mierze od

pierwszych wrażeń oraz presji grupy rówieśniczej (namowy, zachęcania, wspólne „zrzutki” na zakup narkotyków przez imprezami). Na ogół pierwsze wrażenia były pozytywne – narkotyki przyniosły szereg przyjemnych doznań, spodobały się, a to zachęciło do sięgania po nie częściej oraz spróbowania innych środków. Badani przyznają, że nierzadko używają narkotyków w chwilach zmęczenia, aby mieć siłę na zabawę podczas imprezy po całym tygodniu nauki lub pracy.

Dz: To znaczy na ścierwie można się dobrze nauczyć. Ja też to brałam jak miałam jakieś testy. Np. w sierpniu jak.. **Łatwiej niż po amfie?** Łatwiej. **A z czego to wynika?** Nie wiem. **A po amfie?** Nie próbowałam się uczyć po amfie. Wzięłam sobie ścierwo do coli. Stałam sobie. I mówię kurde nic mi nie jest, to był mój pierwszy raz wtedy. I ja mówię kurzajka co ty mi dałaś, mnie w ogóle nic nie jest. Zeszłym razem od razu trzęsły mi się ręce, drgawki mnie przeszły. I przyszłam do domu i nie mogłam zasnąć. I dobra wezmę tą książkę to pouczę się. I dwa razy przeczytałam to później pani powiedziała, że jak bym się cały czas tak uczyła. I od tamtej pory powiedziałam sobie, że jak mam coś takie ważne, że sama się tego nie nauczę i nie wiem jak to będzie.

Ch: Dlaczego zdecydowałeś się sięgnąć po narkotyk pierwszy raz? Pierwszy raz koledzy mnie namówili – że się rozluźnisz, będzie fajnie, będzie beka. No to wziąłem i tak jakoś wyszło. **Po prostu spełniłeś ich oczekiwania?** Spełniłem, chcieli zobaczyć jak wyglądam i w ogóle. **A dlaczego bierzesz dalej?** Dobrze się po nich czuję po prostu.(...) **A tamta sytuacja, kiedy cię kumple namówili? Możesz coś więcej o tym powiedzieć? Czy to było w domu, czy na imprezie?** Na dworcu na dzielnicy normalnie.

Ch: Dlaczego zdecydowałeś się spróbować narkotyków? Chciałem spróbować jak to jest, koledzy palili, ja nie wiedziałem jak to jest, co się dzieje po tym. Chciałem spróbować, wszystkiego trzeba spróbować w życiu. **A dlaczego zdecydowałeś się ich jeszcze dalej używać?** Ponieważ zasmakowało mi, dobrze się po tym czułem, lubię to.

Dz: Dlaczego Ty się zdecydowałaś spróbować? Z samej czystej ciekawości. I tylko tyle. Nie było w tym jakichś głębszych powodów. (...) Teraz to jest sposób na taką... można się dobrze bawić, ale bez w ogóle żadnych jakichkolwiek specyfików, ale jak się używa tych specyfików, to się ma pewność tej dobrej zabawy po prostu. Teraz nie żadnych takich głębszych powodów.

Dz: A powiedz, dlaczego ci się to zdarza? Lubię to. A dlaczego ci się zdarzało jak byłeś młodsza? W sumie to była taki bunt młodzieńczy, wszyscy są przeciwko mnie, rodzice są źli, świat jest zły, a ja sobie będę decydować sama o swoim życiu. Takie typowe zachowanie młodej nastolatki, która myśli że już jej wszystko wolno bo skończyła 14 lat.

Ch: A dlaczego zdecydowałeś się spróbować narkotyków? Nie wiem, chyba, żeby zabić czas. **Dla zabicia czasu?** Tak. **A teraz dlaczego używasz narkotyków?** Też, żeby zabić czas, jest nudno, żeby się pośmiać. **A w jakiej sytuacji wziąłeś pierwszy raz narkotyki?** Normalna sytuacja, siedziałem sobie w domu, nie miałem co robić i mi zaproponowali. Chciałem spróbować to sobie zapaliłem. Na dobre mi to wtedy nie wyszło ale zapaliłem. **A co to znaczy, że Ci na dobre nie wyszło?** Rzygałem, źle się czułem. **A pomimo to spróbowałeś drugi raz?** Tak.

Ch: Z młodego wieku z głupoty chyba. Osoby na mnie nie wpływają bo nigdy na nie wpływały. Czyli trochę z ciekawości? Coś takiego. **A dlaczego zażywasz narkotyki?** Oderwanie się od normalnego życia, oderwanie.

Ch: No z ciekawości jak to jest. OK, spróbowałeś tak... No i się spodobało. **I co takiego się spodobało?** No jak to jest po tym. **OK, a dlaczego w ogóle używasz narkotyków?** Dla rozluźnienia. Żeby zapomnieć o jakichś kłopotach w ogóle. O jakichś zmartwieniach, jak się martwię. Do zabawy też.

Dz: A w jakiej sytuacji sięgnęłaś po narkotyk, jakbyś miała tak dokładnie spróbować opisać tą sytuację? (...) Na imprezie, to na imprezie tylko wzięłam. No bo tak to, tak to nawet o tym nie myślę. A tak to na imprezie to tak jakoś się przeważnie o tym myśli. **Na imprezie się myśli, żeby coś wziąć?** Tak, no, bo niby się tego zmęczenia nie czuje jak się tańczy, i sumie tak po to tylko, żeby tak nie czuć właśnie, że jest się zmęczonym.

Dz: (...) miałam problemy ze szkołą i tutaj się idzie zajarać, tu się śmiejemy, temat się kleił. To od jednego do drugiego na dyskotekę. Jak się zasypiało, chcesz co? To się brało. Tutaj właśnie duży wpływ tych moich byłych znajomych, że mnie namawiali do tego. Już raz spróbowałam, drugi, trzeci, spodobało mi się i tak było, że się brało co tydzień. **A dlaczego brałaś narkotyki?** Tak, jak mówię, żeby zapomnieć o problemach, bo jednak na trzeźwo myślałam o tym. **W jakich sytuacjach sięgałaś po narkotyki, jak byś mogła opisać?** Jak

staliśmy na klatce i nam się nudziło, bo jeden zasypiał, a drugi chciał iść do domu, to się brało, żeby było wesoło. Na dyskotekach, żeby się lepiej bawić. I to były główne powody.

Ch: Dlaczego zdecydowałeś się spróbować tych narkotyków? Chciałem spróbować jak to jest, chciałem być wyluzowany. Nie odstawać od swojej grupy.

Dz: (...) Od wakacji to jakoś tak wyszło. **Ale co spowodowało?** Towarzystwo tak jakby się zmieniło. (...) **A jak to się stało, że Ty też zaczęłaś? Czy dlatego, że oni to robili i Ty też postanowiłaś spróbować?** Na początku to z ciekawości bo zbadani byli wszyscy, oczka im się świeciły, pada im się wkręciła. Więc ciekawa byłam tego jak to jest. **I sama postanowiłaś spróbować czy ktoś Cię namawiał do tego?** Nie, zobaczyłam, że fajnie im jest i tak się spróbowało. **I na jakiej zasadzie, kolega Ci dał?** To samo tak wyszło, siedzieliśmy w kółeczku w parku i zapytali- chcesz? Najpierw się bałam, ale potem się już rozkręciłam. **Czyli to nie była jaka impreza?** Nie, siedzieliśmy tak akurat z nudów.

Dz: (...) Na imprezach. No i tylko na imprezach. **Ale możesz to jakoś tak dokładnie opisać, taką sytuację gdzie sięgnęłaś po narkotyk?** Wyszliśmy ze znajomymi z dyskoteki, przewietrzyć się no i odpalili sobie lufkę czy tam skręcili jakiegoś jointa i palili i podawali dalej. **Aha, i Ty byłaś w tym gronie i też wzięłaś?** Tak.

Ch: Z ciekawości. **Ale ktoś Cię do tego namówił?** Nie. Po prostu jeden z kolegów kiedyś przyniósł marihuanę i się spytał, czy nie chcemy z nim zapalić. To spróbowaliśmy. **Dlaczego zdarza Ci się próbować narkotyków? W jakich sytuacjach?** Właśnie gdzieś na dyskotece. Albo... Dla rozluźnienia.

Ch: Człowiek jest ciekawy. No wiadomo, jeszcze też znajomi, wkracza się do jakiegoś kręgu znajomych, którzy też palą trawkę, czy nie wiem, biorą amfetaminę, czy wrzucają krążki, to też na pewno chcą spróbować. **A teraz czemu w dalszym ciągu ich używasz?** Palę tylko trawkę. **Ale czemu, co takiego?** Fajne jest, fajne uczucie bo, poprawia wszystkie zmysły oczywiście, marihuana. Oczywiście rozwesela. Lepiej się czuje człowiek po marihuanie. Jest fajnie no.

Ch: (...)Nieraz właśnie jest fajnie uciec od wszystkiego inaczej się człowiek czuje. **A czy mógłbyś opisać taką sytuację, w której sięgnąłeś po narkotyki? Dlaczego?** To był dzień wypłaty, wróciłem z kolegą i poszliśmy na balety po pracy, no i tak koło 12 w nocy już padałem z nóg, no to kolega mi posypał kreskę speeda i od razu lepiej się poczułem, odżyłem po prostu.

Dz: Nie wiem, może przez towarzystwo. Też właśnie zachęcali, no i tak sobie pomyślałam, że nie chcę być tą gorszą i spróbowałam. **Dobrze, to dlaczego dalej ich używasz?** Nie wiem, może dlatego, że już przyzwyczaiałam się do tego. Ale to nie jest tak, że ja często. To od czasu do czasu, na przykład na dyskotekach.

Ch: Co to była za sytuacja, że jak miałeś 12 lat pierwszy raz zapaliłeś? Koledzy cię namawiali czy wszyscy próbowaliście? Wszyscy próbowaliśmy. **I to była bardziej ciekawość?** Ciekawość. **A jeśli chodzi o amfetaminę to jaka to była sytuacja?** Też ze znajomymi wszyscy próbowaliśmy. **I też żeby zobaczyć jak działa?** Tak.

Dz: **A dlaczego spróbowałaś tego? To było namówienie ciebie?** Na początku nie chciałam no ale stwierdzili, że pierwszy raz trzeba, że nic ci się nie stanie, że nigdy się nie dowiesz, jesteśmy z tobą, będzie dobrze. No i tak zaczęli przekonywać, przekonywać i żebym raz spróbowała to będę miała z głowy.

Dz:(...) Dlaczego ludzie sięgają po narkotyki? Co ich w tym kierunku popycha? Pierwsza taka rzecz, że to usłyszą o tym, druga, że chcą spróbować, trzecia, że jak mają problemy to tym bardziej po to sięgają. Takie odseparowanie się od rzeczywistości. Alkohol to taka sama rzecz, papierosy to tak samo więc szukają czegoś niedostępnego.

Opinie o negatywnych i pozytywnych skutkach używania narkotyków

Badanych zapytano o narkotyki, których działanie podobało im się najbardziej i dlaczego oraz jakie konkretne pozytywne efekty odnotowali po ich użyciu. Wśród środków mających wśród respondentów najbardziej pozytywną opinię wymienić należy marihuanę, kokainę, ecstasy, amfetaminę oraz grzyby. Jak wynika z relacji respondentów, po użyciu marihuany doświadczyli efektu wyluzowania, bycia radosnym (podobnie po haszyszu). Jaranie, jak najczęściej określają palenie marihuany, sprawiało, że wpadali na dobre pomysły dotyczące spędzania czasu, wspomagało także zabawę podczas imprez poprzez wprowadzanie w dobry nastrój, dawało efekt euforii, świat widziany jest w różnych kolorach, podnosi się poziom adrenaliny – porównanie z szybką jazdą na motorze lub skuterze. Pozytywną cechą tego narkotyku, jest według respondentów to, że nie uzależnia. Są przekonani, że marihuanę można palić przez pewien czas regularnie, potem przerwać, bez żadnych negatywnych konsekwencji. Ecstasy daje efekt pobudzenia, euforii, „przyjemnych ciarek”, energię, mimo wypicia podczas zabawy dużej ilości alkoholu i zmęczenia, pozwala utrzymać kondycję i bawić się przez całą noc. Często jako najlepszy z narkotyków badani wymieniają kokainę. To środek traktowany jako towar z najwyższej półki- trudno dostępny ze względu na wysoką cenę. Kokaina w ich opinii pozwala się dobrze bawić, daje efekt „podkręcenia” i pobudza, po jej użyciu nie odnotowuje się żadnych negatywnych efektów (problemów z żołądkiem, bólami głowy, koncentracją). Badani deklarują, że po całonocnej zabawie pod wpływem kokainy rano budzili się w dobrym stanie i mogli bez problemu udać się do szkoły lub do pracy. Pojedyncze osoby wskazują także na pozytywne efekty, jakich doświadczyli po użyciu grzybów halucynogennych. Najczęściej są to przyjemne halucynacje, kolorowa otoczka wokół ludzi i przedmiotów. Dobry nastrój i przyjemne halucynacje to także efekty wskazywane przez osoby, które sięgały po LSD popularnie nazywane kwasem lub tabletki na kwasie. Pobudzenie i lepsza pamięć to pozytywny efekt używania amfetaminy. Dziewczęta wskazują, że takim efektem jest także szybkie chudnięcie. Najczęściej powtarzające się efekty działania narkotyków, których badani poszukują to: przyjemne podkręcenie (spendowanie), podniesiony poziom adrenaliny, bardziej intensywne przeżywanie muzyki, tańca, także oglądanych filmów np. silniejsze odczytywanie strachu podczas oglądania horrorów.

Ch: No, ale jak wzięłeś te wszystkie narkotyki jakie brałeś to których działanie ci się najbardziej podobało? Jaranie. Jest dużo śmiechu po tym i w ogóle. **Haszysz czy marihuana?** Marihuana. Jest dużo śmiechu. **A cos innego oprócz jarania?** Nie. Hasz ma się po prostu hasz i tyle. **Jak będziesz mówił jaranie to będę wiedziała że marihuana(...)** **Jak się czujesz jak jarasz?** Jara się to, cały czas jest śmiech, łapie się filmy różne. Najpierw jak jarałem to trochę źle się czułem, rzygać mi się chciało, ale później już nie. Ja się cały czas śmiałem, a potem w ogóle już mi się śmiać nie chciało. (...) W pigułach jest tylko śmiech. **Co jest fajnego, co jest nie fajnego.** Śmiech, i taki większy film jest, idzie się i chodnik się rusza. Są różne po prostu filmy.

Ch: Jak byś miał jeszcze trochę o tych fajnych sytuacjach opowiedzieć? Jak się zajara to zawsze się znajduje jakieś fajne pomysły. Pograć sobie w piłkę, pojechać gdzieś, pośmiać się z czegoś. Na imprezach to pobawić się, wspomaga zabawę.

Ch: Jakieś przyjemne doznania? Ogólnie, zabawa, we łbie się wali, można tak to nazwać. (...) W porządku, jak się czuleś, powiedz osobno o każdym, najpierw o marihuanie, bo jej paliłeś najwięcej. No to euforia duża. **Marihuana i haszysz czy tylko marihuana?** Mieszałem marihuanę z haszyszem. Euforia dość duża, z początku wchodziło takie lekkie...

Skuny też? Też, też. Czyli wszystkie konopie, tak? Jak się czujesz po konopiach?

Dobrze, wyluzowany byłem, lepiej muzyka wchodziła, lepszy nastrój był. Otoczenie miało jakby lepszy klimat. Lepiej niż po amfetaminie. **A jak się po tym czuleś?** Na pewno byłem pobudzony, chciałem być tu i tam i nie mogłem się wysławić. Chciałem coś powiedzieć i język mi się plątał. **A co czuleś po ecstasy, krążkach?** Jest po prostu szczękościsk a po drugie jak się obudziłem to się czułem... miałem lekkie halucynacje. **Ktoś Ci powiedział, że jest szczękościsk, czy czuleś?** Nikt mi nie powiedział, sam czułem. **Jakie halucynacje?** Rozdwojenie, jakieś ludziki na ulicach, dziwne po prostu, w takich rzeczach nie gustuję. **Ludziki, których nie było, czy widziałeś więcej ludzi niż naprawdę?** Ludzi więcej było. Jak byłem na krążkach to stała jakaś grupa i myślałem, że to nasza grupa i podszedłem i powiedziałem – część, potem się ocknąłem i zobaczyłem, że nie jestem w tej grupie. Też euforia była.

Dz: A jaki narkotyk podobał ci się najbardziej? Kokaina i amfetamina. **Dlaczego?** Bo, fakt, na kokainę nie zawsze były pieniądze, ale po tym nie było zjazdu. Normalnie się wracało, szło się spać, a się bawiło dobrze. A amfetamina była tańsza, podobnie robiła, z tym, że skład miała gorszy. Później się jednak zdychało.

Ch: Tyle jest, a Ty ile spróbowałeś? I jakie? No to tak, marihuana, amfetamina, ecstasy i kokaina. **I mówileś o marihuanie, że ma najlepsze działanie, to który jest?** Znaczy nie najlepsze. **Najfajniejsze, czy jakie?** Nie uzależnia. Nie uzależnia. **Najfajniejszy który jest?** Najfajniejsza kokaina. I ecstasy. Bo amfetamina to tylko. **No to co takiego fajnego się zdarzyło, że mówisz o tym, że jest fajnie?** Jest fajnie, znaczy czuje się taką, czuje się poczucie takiej, nie wiem, radości, czuje się poczucie takiej, no ekstazę właśnie czuje się, lepiej się w ogóle. Ogólnie lubi się wtedy rozmawiać z ludźmi, cały czas się rozmawia.

Dz: Dobrze, próbowałaś już kilku rodzajów narkotyków, to których działanie podobało ci się najbardziej? Ecstasy. **A co się takiego z Tobą działo, że to było fajne?** No znaczy, to na dyskotecę było, bo na przykład jak za dużo wypilałam, to już nie miałam w ogóle siły, a jak właśnie zażyłam tą ecstasy, to pobudziło mnie to i, cały czas na parkiecie byłam.

Ch: Jedynie uważam, że co jeszcze mogę wziąć to stawiam kokaina. I amfetamina. A dlaczego akurat te? Dlaczego? **Tak.** Bo przy amfetaninie można się dobrze pobawić i nastrój mieć. **A skąd wiesz?** Słyszałem i wiem. A nastrój na następny dzień to jest tragedia. Ale można ponoć się bardzo dobrze pobawić. A koks, nie czuje się bólu. Trzeźwieje się od razu od wódki. Tylko jest drogi.

Ch: Z rzeczy, które wzięłeś, działanie, którego narkotyku najbardziej Ci się podobało? Marihuany. **A najmniej?** Dropsy, pigułki. **Dlaczego najbardziej Marihuana, a najmniej dropsy?** Marihuana odpręża fajnie, wszystko fajnie, relaks, odlot.

Dz: Najbardziej mi się podobał szuwaks, ale to właśnie jest takie coś, że jest piękne, bo wtedy wszystko rozumiem, że życie ma sens, jest takie piękne, wspaniałe i w ogóle cudowne, i jeszcze się po tym nie śpi i bardzo chudnie, ale to ogólnie z wyniku odwodnienia. Pigsy, ale to też zależy, jakie. Ostatnio jak było na takich kwasach, to było super, no i (...) czasami mi się spodoba, ale to jak jest się jest w wyjątkowo dobrym towarzystwie i ma się wyjątkowo dobry klimat, nastrój, etc., można się dobrze pośmiać.

Dz: Ja najbardziej lubię takie działania speedujące, nakręcające, więcej energii. Ale też lubię takie skwaszone, że widzę jakieś dziwne rzeczy, tak, że potrafię się wystraszyć najmniejszej rzeczy, mam wielkie oczy ze strachu ale mimo wszystko jest uśmiech na twarzy bo wiem że to mi się tylko wydaje. Lubię tą adrenalinę. (...) **A jakie pozytywne przeżycia miałaś po narkotykach?** Strach po dropsach na kwasie. **I to był pozytyw?** Tak. Żeby jeszcze bardziej sfazować się to puściłam sobie na komputerze jakiś taki straszny film. To był taki strach pozytywny, bo ja lubię się czasem tak pobać trochę. Najbardziej to wiadomo że każdy by chciał kokainę ale wiadomo że za często nie można sobie na to pozwolić. Ale mogą być dropsy na kokainie, albo dropsy na kwasie. **Próbowalaś?** Tak. (...) Po marihuanie to albo byłam bez życia, albo było mi wesoło. Po dropsach zawsze jakieś pobudzenie, takie falowanie w mózgu, takie ciarki, strasznie przyjemne te ciarki. Pobudzenie i chęć do działania. Po dropsach kwasowych to strach, podchodzę do lustra i widziałam, że twarz mi gniła, jakieś kości mi się pojawiały, jakieś dziwne doznania ale przyjemne.

Ch: Nie wiem, które najbardziej mi się podobało. Chyba zioło. **A dlaczego?** Bo jest śmiesznie zawsze. **I już nie rzygasz?** Już nie. (...) Śmiech, kolorowe wszystko się wydaje, jak się najaram to lepiej mi się patrzy. Po pigułach, to tylko na imprezie. Potańczyć, albo na Amfie. Niektórzy się najarają i sobie wmawiają, że widzą jakieś stwory a to jest nieprawda. Ja nic nie widzę. **Czyli żadnych halucynacji nie masz?** Nie mam.

Ch: **A jakich fajnych efektów udało ci się doznać pod wpływem narkotyków?** Halucynacje. **Halucynacje. I jakie to były halucynacje?** No różne. Że jakbym siedział z panią, kolory pani zmieniała. Po grzybach. Bo tak to nie miałem po marihuanie, po takich rzeczach nie miałem halucynacji. Tylko po grzybach.

Dz: No że jest się cały czas wesołym, że się ciągle śmieję, no nie wiem, ja na przykład miałam coś takiego, że coś spadło i ja się zaczęłam śmiać, i się śmiałam przez 25 minut, dla mnie było śmieszne, że kwiatek spadł na ziemię, to było dla mnie śmieszne. No po tych tabletkach to jest tak, że te oczy, to jest fajne wygląda, to mi się na prawdę podoba, no i że nie czuję tego zmęczenia, że no raz jest gorąco, raz jest ciepło. W sumie to do minusów bym zaliczyła.

Dz: A jakie są pozytywne doznania? Czułam się tak lekko, inaczej, wesoło, nie martwiłam się niczym. Możesz to przyrównać do czegoś? Skuter, taka radocha.

Obok pozytywnych efektów działania używanych narkotyków, poproszono badanych o wymienienie takich doświadczeń, które oceniają jako negatywne i przykre. Najczęściej wymieniane negatywne efekty sięgania po marihuanę (zwłaszcza w dużych ilościach) to zdaniem respondentów poczucie „przymulenia”, ból żołądka i głowy, wymioty, zmęczenie, doskwierający głód. Badani odnotowali także utratę kontroli nad własnym zachowaniem, wdawanie się w bójki, awantury, zawroty głowy na granicy omdlenia, utratę przytomności, przyspieszenie akcji serca, poczucie otępienia, utratę przytomności, gonitwę myśli. W pojedynczych przypadkach badani mówili o efektach pozasomatycznych - na przykład o silnym poczuciu winy. W przypadku ekstazy wskazywano na przykre doznania takie jak szczękościsk, halucynacje (podwójne widzenie), fale ciepła i gorąca, poczucie, że jest się w innym obcym miejscu (niepokój, lęk). Wśród substancji powodujących przykre efekty kilku badanych wymieniło roślinę halucynogenną o nazwie bieluń, swobodnie rosnącą na niektórych osiedlach i w ogrodach. Po jej użyciu respondenci odnotowali przerażające halucynacje- przedmioty zmieniające się w robali i inne zwierzęta, utratę kontroli nad zachowaniem, efekt lunatyzacji (bezwiednego wychodzenia z łóżka, przemieszczania się po mieszkaniu, chęć wychodzenia z domu bez ubrania), problemy ze wzrokiem (rozmaźnięty obraz). Inne środki dające podobne przykre efekty to farmaceutyki np. tabletki na kaszel kupowane w aptece i zażywane w dużych ilościach. Po użyciu amfetaminy, często określanej też mianem szuwaksu, badani mieli problemy z wysłowieniem się (efekt płaczącego się języka), czuli się zmęczeni, a nawet wyczerpani, mieli problemy ze snem, halucynacje, ból stawów, a także odwodnieniem organizmu. Wśród badanych zdarzają się głosy, iż są narkotyki po których nigdy nie doświadczyli negatywnych efektów. Taką substancją jest w ich opinii kokaina, w kilku przypadkach także marihuana.

Ch: A kiedyś jeszcze miałeś złe, oprócz tego, że czuleś się tak nieswojo, coś złego po tym, zauważyłeś na sobie, że coś się działo, czy nie? Później, po tym nie, tylko po tym strasznie mi się jeść chciało, zmęczyła, zwała i do jedzenia ciągnęło. Prawie jak po piwie, tylko jak muliło to tak dziwnie się czułem. Tak nieswojo.

Dz: A gdybyś miała negatywne skutki opisać? Słabo mi było, koledzy poszli z koleżankami do sklepu, ja siedziałam na ławce i ja miałam zaraz iść do nich, ale tak mi się zrobiło słabo, że już iść nie mogłam. I okazało się, że tam parę osób zostało w tym parku i szli i ja wtedy pod ławką leżałam bo nie miałam siły wstać.

Ch: Nie wiedziałem co to jest. W paczce od słonecznika. Na zapieprzałem się tego jak głupi. I odchodząc powiedział mi, że to był bieluń. A ja na to co on pieprzy. Minęły ze trzy godziny. I on mi tylko powiedział, że jak spojrzysz na telefon to nie będziesz mógł rozczytać i nie będziesz miał siły stać i to oznacza, że to był bieluń. I ja mówię, co on pieprzy. I minęły ze 2 godziny i nic mnie, nie wzięło. To mówię na wkręcał mnie. Przychodzę do domu, wychodzę i z nogami coś nie tak. I w końcu przyszedłem do kolegi i siedzę, wyciągam telefon bo ktoś do mnie dzwoni. I nie mogłem zobaczyć, kto dzwoni bo mi się obraz rozmazywał. Ale jest strasznie po tym. I przyszedłem do domu, matka od razu wiedziała, że jestem naćpany. Położyłem się spać. I budzę się w nocy i patrzę z kwiatka jakaś ośmiornica mi się robi. Jakies robaki mi chodzą po pościeli. Tragedia się dzieje.

Ch: A co ci się najmniej podobało ze wszystkich rzeczy jakie przyjmowałeś? Ten bieluń. To tragedia. **A co ci się działo?** Halucynacje są straszne. Realistyczne. **Opowiesz coś jak to płynęło?** Mogę powiedzieć, leżałem w łóżku i obok mnie leżał kolega, który palił papierosa. A na dole leżał mój tata i petem mojego taty strzelił. A nie było tylko ja tam widziałem. I schodziłem na dół i szukałem tego peta, co na ziemię padł. Albo wychodziłem i złapałem z dzbanek. Wyszedłem z łóżka i złapałem za dzbanek i tam było kakao. Podniosłem go, ściągnąłem go ze stołu w kuchni i położyłem go bach. Myślałem, że jest stół a nie było stołu. Upadł, rozbił się. Ale podniosłem go jeszcze raz i znowu myślałem, że tu jest stół i znowu bach i znowu jeszcze bardziej się rozbił. Co jeszcze? Gadałem z kimś przez sen. Tata mi opowiadał. Gadałem z kimś przez sen. Chciałem wyjść na golasa z domu. Chodziłem cały czas z łóżka do kibla, z łóżka do kibla. I to wszystko. **A skąd ty wzięłeś tego bielunia?** Normalnie rośnie to. **Gdzie?** Na podwórku, nie daleko tu, wzięłem normalnie. Rośnie. Ale już nie ma bo wycięli. Bo chyba się kapnął ktoś.

Ch: Jakies przykre efekty miałeś po ziole? Wymiotowałem po pierwszym razem. **Coś jeszcze?** Potem czułem się bardzo źle. **Miałeś doła?** Tak. **Sumienie gryzło?** Tak. **I co**

chciałeś wtedy zrobić? Przyznać się, ale jak bym się przyznał to jakąś karę bym dostał albo coś takiego.

Ch: A jaki był... amfetamina **Najmniej się podobała. A czemu?** No bo później jak schodzi to ledwo co żyje się. Ciężko jest. Źle się czuje. Halucynacje czasami są.

Ch: (...) Przykre to może nie, ale nieprzyjemne. Taki ścisk w klatce piersiowej, szybkie bicie serca tak jakby mi miało zaraz wylecieć, tego się przestraszyłem właśnie, zawroty w głowie, duże dość. Wtedy myślałem, że mi się coś stanie. Zemdleję czy coś. **Chciałabym, żebyś nieprzyjemne efekty podzielił na narkotyk czyli narkotyk i jakie nieprzyjemne efekty nasz?** Mocne zawroty głowy, puls i ucisk w klatce, gorąco. **A inne narkotyki, bo to rozumiem, przy Marihuanie?** Tak. **A przy dropsach?** Szczękościsk, trzeba żuć gumę bo szczęka się składa.

Ch: A próbowałeś takiego, którego działanie Ci się nie podobało, i już wiesz, że nie spróbowałbyś drugi raz? Znaczą brałem tabletki na kaszel. Tusidexyl. Wziąłem 1,5 paczki, i w ogóle, znaczą jeszcze pomieszałem, ale to mieszałem tylko z alkoholem, no i patrzyłem w lustro i nie poznawałem siebie, sam siebie, więc to było dla mnie straszne. I obraz wiatraka, na który, wiadomo, że obraz no nie kręci się raczej, a dla mnie się kręcił, to było akurat fajne. Ale niepoznanie samego siebie w lustrze, było przerażające.

Ch: (...) Jeśli chodzi o złe, to po kwasie, jak się coś chrzani, to ma się potem takie flash back, wie pani o co chodzi? **Wiem.** No i uzależnienie. **A to są Twoje doświadczenia?** Kwasu nie, tylko marihuana i hasz. **Rozumiem, że słyszałeś o tym, a jakieś Twoje złe doświadczenia po narkotykach?** Nie, chyba, że najpierw zapaliłem marihuanę, potem zapiłem alkoholem i nie czułem bicia serca, ale to ogólnie mi nie robiło nic, bo koledzy mówili, że tak właśnie jest.

Ch: (...) Z amfetaminą mówiłeś, że nie spałeś. Coś jeszcze oprócz tego się wydarzyło? Niechęć do spania ogólnie, oczy się same otwierały. (...)

Dz: A najmniej? Koks, bo to jest drogie i w ogóle, co prawda ja nie kupowałam, jeżeli już, to próbowałam, ale tylko i wyłącznie tam szczęka cierpnie i trochę dreszcze przechodzą i trochę agresji, tylko tyle. I to zależy jeszcze, z czym się miesza. Jakoś tam nie było rzeczy, które bym i się nie podobały.(...) Narkotyki są po to żeby właśnie uprzyjemnić spędzanie

czasu i raczej nie działają tak źle, tylko dzuma czasami tak zamuli strasznie, w ogóle nie chce się gadać, nawet się nie chce myśleć, nie chce się myśleć, bo się ma taką gonitwę myśli, właśnie po dżumie jest takie coś dziwnego. **Jakieś inne takie negatywne efekty, które odczułaś?** Owszem. Jak dużo tak wciągałam, to mnie bolało wszystko potem, po jazdach, albo jest zupełnie odwrotność tego, co się robi podczas działania, czyli w ogóle się odechciewa wszystkiego, wszystko jest takie bezsensowne, ma się jakąś myśłówkę, dół, etc. (...)To jest tak, że jak paliłam (marihuanę-przyp.red.), to czułam, że z dnia na dzień jestem coraz głupsza, jakby wyparowywały szare komórki, ale jak się przestaje, to wszystko wraca do normy, bo to nie jest zbyt inwazyjny narkotyk. **W innych?** To ten szuwaks, to cholernie odwadnia, właśnie się przez to chudnie i to chudnięcie wcale nie jest pozytywnym skutkiem,

Dz: Wolalabym palić marihuanę niż brać piguły. Bo kiedyś najadłam się dropsów i po prostu po nich miałam taki absurd, że to jest po prostu..Co to znaczy, co to było? Kiedyś jadłam dropsy, takie białe, malutkie. I nie wiem chyba z 6 ich zjadłam. I miałam takie akcje, że po 6 dopiero mnie wzięło, tam nie wiem po jakim czasie, wzięło mnie. I miałam takie, że leżałam na łóżku... i jakbym była w zupełnie innym miejscu. Zresztą nie wiem coś mi się w ogóle wyobrażało. Jakieś w ogóle akcje. Później nagle otwieram oczy a tu normalnie w pokoju jestem.

Ch: A takie najbardziej nieprzyjemne doznania po narkotykach? Wywoływanie awantur. Rozbite nosy po tym. Siniaki, nie pamiętanie czemu to się stało.

Obok relacji na temat pozytywnych i negatywnych doznań, jakich badani doświadczyli po użyciu narkotyków, poproszono ich także o wymienienie wszystkich znanych im pozytywnych i negatywnych skutków używania, nie tylko tych o których wiedzą na podstawie własnych doświadczeń, ale także tych, o których słyszeli od swoich znajomych lub z innych źródeł. Zdaniem niektórych sięganie po narkotyki nie ma żadnych negatywnych skutków, pod warunkiem, że nie przesadza się z ich ilością (np., nie wypala na raz dużych ilości marihuany lub haszyszu, nie bierze kilku tabletek ecstasy). Ci, którzy dostrzegają negatywne konsekwencje, wskazują na problemy z prawem, udział w kradzieżach, bójkach, awanturach, problemy finansowe - popadanie w długi. Mówią także o skutkach zdrowotnych- niebezpieczny spadek wagi ciała, sińce pod oczami, pogorszenie cery. Wśród negatywów pojawiają się halucynacje powodujące lęk, strach przed wyjściem z domu, izolację, także regres-cofnięcie się do poziomu dziecka w zakresie możliwości intelektualnych, wysławiania się. Negatywne społeczne

skutki sięgania po narkotyki wymieniane są raczej w kontekście używania takich środków, jak heroina, od których respondenci wyraźnie się odcinają. Heroiniści określane także mianem Hermanów, to osoby żyjące na marginesie, upadłe, które stoczyły się, nie potrafią już zerwać z nałogiem. Obok tych opisów padają deklaracje o tym, że narkotyki uzależniają, szkodzą, zabijają szare komórki, niszczą płuca- brzmią jednak dość ogólnikowo i wydaje się, że rozmówcy mówią o nich z niewielkim przekonaniem. Pozytywy powtarzające się niemal w każdej wypowiedzi, to możliwość wyluzowania, „odlot”, relaks i dobra zabawa.

Ch: Jakież negatywne efekty działania narkotyków? Negatywne? Nie ma żadnych takich, ja nie przesadzam z ilością.

Ch: Dobra zabawa przy marihuanie, przy pigułkach też na imprezie najlepiej, w ogóle odlot. Na parkiecie się stoi i taki trans jest.

Dz: Oczywiście pozytywne efekty są tylko chwilowe, potem to się odbija na zdrowiu, ale to, że na przykład można się lepiej bawić, albo jakieś wizje ma, ale to tylko na kwasach. **A jakieś osobiste, osobiście czy Ci się zdarzyło jakieś przykre, nieprzyjemne efekty?** To właśnie tylko i wyłącznie chodzi o zdrowie i powiem szczerze, że przez te półtora roku wciągania szuwaksu, miałam raz taki okres, że mojego znajomego zamknęli i nikt mi nie chciał skrócić, już faktycznie źle wyglądałam, i przez 2 tygodnie siedziałam w domu, w ogóle jakiejs paranoi dostałam, bałam się wyjść z domu, na szczęście szybko mi przeszło. Przestałam w ogóle dbać o swój wygląd, nawet byle, jakie ciuchy wciągałam na siebie, czapkę na oczy, kaptur na tą czapkę. Negatywne efekty to na pewno może być uzależnienie. To jest bardzo negatywne.(...)

A jakbyś miała wymienić wszystkie negatywne skutki używania? To, że właśnie głównie chodzi o zdrowie, bo może tego się nie czuje na początku, na początku naprawdę jest fajnie, chodzi mi teraz o szuwaks, przez pierwszy rok jest bardzo fajnie, pierwsze półtora roku, ale potem naprawdę to się odbija, już miałam czarne pod oczami, nie sine, tylko czarne, krechy jakieś dziwne. Ważyłam 43 kilo przy moim wzroście. (...) **Jakież inne negatywne skutki, które znasz?** Oczywiście, rodzice bardzo się niepokoją, zaczynają interesować, to może za sobą pociągnąć jakieś skutki prawne, konsekwencje prawne no i to po prostu. Jeszcze też się czuje takie coś, że jesteś zależny od jakiejs substancji, że musisz to brać, nie, że możesz, tylko, że musisz i to jest chyba najbardziej negatywne, że jesteś od czegoś zależnym. Żeby się dobrze w ogóle czuć, żeby wyjść z domu musiałam wciągnąć kreskę.

Dz: **Słyszałaś o jakichś negatywnych skutkach?** Słyszałam i widziałam, to można zobaczyć na dworcu, narciarzy jakichś albo coś tam, albo jak coś ginie na jakiegokolwiek dzielnicy, gdzie jest dużo hermanów, to wiadomo, na kogo idzie. Po prostu heroina to jest według mnie, jak ktoś pierwszy raz spróbował, że się zgnoi i się z tego nie wygrzebie. Wygrzebać się można, ale nie znam żadnego przypadku takiej osoby. Zresztą i nie znam wielu właśnie hermanów a tyle, co znam, to nie wiem, tylko jeden był na odwyku, miał wyjechać w ogóle do Warszawy do pracy właśnie, wytrzymał tylko jeden dzień i potem wrócił, nie wiem, co się teraz z nim dzieje, bo widziałam go z tydzień temu i myślę, że dalej grzeje.

Ch: **A po heroinie (...)?** Nie wiem. **Ale chodzi o to czy widziałeś, słyszałeś?** Nie kontaktuje, leży, to jest w ogóle dla mnie chore. Ja to bym gnębił tych wszystkich „Hermanów”. **A za co byś ich gnębił?** Za to, że to palą albo, że sobie w żyłę dają. Niech sobie kupi trawy, zajara, a nie heroinę. **A co takiego jest strasznego w heroinie?** To ludzi zabija. Aż tak. **A jest coś pozytywnego w heroinie?** Nie, ja nie widzę. **Kokaina negatywne?** Nie wiem. Nie próbowałem. **A słyszałeś?** Negatywne? **Tak.** Negatywnych rzeczy nie słyszałem. **A pozytywne?** Słyszałem. **I co jest pozytywnego w kokainie?** Cos podobnego jak na amfetaminie. Ale nie ma zjazdów, słyszałem. **LSD?** To kwasy, ale ja nie wiem bo ja tego nie próbowałem. **A co inni mówili na ten temat?** Że kolory ktoś zmieniał albo chciał przeskoczyć przez okno. Na głowę siadają mocniej. **Czyli ma się halucynacje?** Tak.

Dz: **A po heroinie?** To to słyszałam, że to jest, koleżanka mi kiedyś opowiadała, że to jest straszne. Że się chudnie przez to, wygląda się jak taki, taki, nieciekawie, że się strasznie właśnie chudnie, że, mówiła, że to jest coś, coś najgorszego, dlatego powiedziałam, że nigdy w życiu tego.

Dz: **Jak byś miała wymienić wszystkie pozytywne skutki zażywania narkotyków?** No, zabawa. Właśnie to, że się szło na dyskotekę i się człowiek nie męczył i się bawił od dwudziestej drugiej, do czwartej rano. Chyba to, bo teraz nie widzę nic więcej, jeśli chodzi o amfetaminę, czy tabletki. No, bo po marihuanie to się śmiało ze wszystkiego. To też było fajnie, gadaliśmy, liczyliśmy do stu i się śmialiśmy z tego.

Biografia narkotykowa

–dotychczasowe doświadczenia badanych z narkotykami, częstotliwość używania, sposoby przyjmowania, rodzaje używanych narkotyków, doświadczenia z narkotykami w ciągu ostatniego roku

Chłopcy, zapytani, w jakim wieku po raz pierwszy przyjęli narkotyk wskazują najczęściej na wiek 11-13 lat. Zgodnie wskazują, że pierwszą tego rodzaju substancją, była marihuana. Okazją do spróbowania narkotyku była zarówno impreza jak i zwykłe spotkanie ze znajomymi po szkole. Zostali poczęstowani narkotykiem lub sami poprosili o możliwość zapalenia podczas Sylwestra lub spotkań na osiedlu, kierowała nimi ciekawość. Później zaczęli sięgać po inne narkotyki, ale najchętniej używają marihuany, a przy okazji imprez także ecstasy. W przypadku dziewcząt, wskazywany przez nie wiek inicjacji to 13-15 lat. Obok bardzo popularnej marihuany w kontekście pierwszych doświadczeń z narkotykami wskazywana jest także amfetamina i kokaina (jeśli inicjacja miała miejsce podczas imprezy np. urodzin w domu koleżanki). Dziewczęta deklarują, że były namawiane do spróbowania przez znajomych mających już doświadczenia z narkotykami albo poprosiły ich o narkotyk kierowane ciekawością, przyglądając się jak palą. Potem zdobywały wiedzę na temat osób, od których można te środki kupić i zaopatrywały się w nie same. Miejscem inicjacji była w ich przypadku impreza (głównie tzw. domówka”) lub miejsca na osiedlowych podwórkach, w których można się łatwo schować np. krzaki.

Ch: A w jakim wieku po raz pierwszy przyjąłeś narkotyk? W wieku 12 lat. I jaka to była substancja? Marihuana.

Ch: A w jakim wieku po raz pierwszy przyjąłeś narkotyki? Pierwszy raz to w 5 klasie. To ile miałeś wtedy lat? Może w 4. To ile się ma w 4 klasie lat. Czyli około 11 lat? Około 12. Wtedy zająłem.

Dz: A jeśli chodzi o twoje próbowanie – kiedy był pierwszy raz jak spróbowałeś pierwszego narkotyku – pierwsza taka próba i ile miałaś lat. To było jakoś w te wakacje, pierwsze zająłam zioło, no i po tym było jeszcze tak że dwa, trzy razy. Palenie? A ile masz lat? 14.

Czyli pierwszy raz zapaliłaś marihuanę, w te wakacje. I od tego pierwszego razu ile mniej więcej paliłaś jeszcze? Tak ogółem to tak ze 3, 4 razy. **Z przerwami?** No tak, tak. **I to było palone w joincie, czy w fifce?** Raz w fifce, raz, w bibułce.

Ch: A ile miałeś lat jak pierwszy raz spróbowałeś narkotyków? 14. Rok temu na Sylwestra. **Bo mówiłeś, że koledzy ciebie namówili?**

No tak, na Sylwestra. Na dzielnicy.

Ch: No dobra, ile miałeś lat, kiedy pierwszy raz spróbowałeś jakiegokolwiek narkotyku? Marihuanę – 12. **Dlaczego się zdecydowałeś, jakąś sytuacja może?** Sam z siebie chciałem spróbować. **To było tak, że siedziałeś w domu i pomyślałeś, że spróbuję, czy to była jakaś sytuacja?**

Po prostu spotkałem się ze znajomymi i zaczęliśmy rozmawiać o marihuanie po prostu i coś nas natknęło. **To koledzy, którzy jeszcze nie brali?** Brali już. **Starsi od Ciebie, młodsi?** Starsi. Poprosili żebyśmy spróbowali, to zapaliliśmy. **Poprosili Ciebie?** Nie, ja ich poprosiłem żebyśmy spróbowali razem. **Czyli rozmawialiście i Ty ich poprosiłeś, tak?** **Jaka to była sytuacja, dzień, noc, impreza?** To było popołudnie, jak zawsze, pod kioskiem.(...) **Pytałam się już ile miałeś lat jak, 12, i co to było?** Marihuana. **Dobra, jakie inne próbowałeś?** W tym roku właśnie spróbowałem amfetaminę, krążki i nie chcę już tego brać.

Dz: To było tak, że udało się po prostu skrócić, skróciliśmy i tyle. Jakoś tak długo tego nie planowałam nic. Niespecjalnie starałam się, żeby to zdobyć, po prostu było, to sobie spróbowałam. Czyli razem uczestniczyłaś w zdobywaniu, czy po prostu ktoś Ci zaproponował? Przynieśli i ja kupiłam. **Poprosiłaś żeby ktoś przyniósł?** Nie, to było tak, że kolega przyszedł i się spytał czy chcemy towar. My – dobra, to przynieś i sobie sięgnęliśmy wszyscy. (...)

Dz: Pierwszy narkotyk, jaki spróbowałam to była marihuana i to było kilka lat temu, w sumie byłam dzieciak. Chciałam zobaczyć jak to jest. I tak sobie zapaliłam, też się trochę pośmiałam, fajnie było. Im było wesoło, skoro coś poprawia humor to znaczy że to jest dobre. Poprosiłaś czy cię częstowali? Nie, nikt mnie nie częstował, po prostu sama poprosiłam. **Dajcie mi też. Co to była za sytuacja? W domu, na dworze?** Nie, w krzakach. Zazwyczaj

to się w krzakach siedziałam, w swoich miejscówkach. Miałam wtedy 13 albo 14 lat. Na początku to było fajne a później to już nie jest takie fajne.

Dz: A w jakim wieku po raz pierwszy przyjąłeś narkotyk? 1,5 roku temu. **Czyli miałaś wtedy 15,5, tak?** Tak. **I jaka to była substancja, czyli jaki to był narkotyk?** No właśnie wtedy mi dosypali amfetaminy chyba do, właśnie do tego napoju. **Czy bierzesz narkotyki takie, jakie biorą Twoi znajomi?** Oni przeważnie te tabletki biorą.

Dz: A w jakim wieku pierwszy raz wzięłaś narkotyk? Trzynastu lat. **I jaki to był narkotyk?** Wtedy to były (...) piguły. I to też poprzez starszą koleżankę. **Narkotyki brałaś sama, czy ze znajomymi?** Nie, sama raczej nie. **A zdarzały się takie sytuacje, że sama?** Tak, raz. Najedliśmy się dropsów i nie miał nas kto zawieźć na dyskotekę. To pamiętam, że zostałam sama w domu, druga koleżanka też poszła do domu i pisałyśmy sms-y, że się męczymy obie w domu. To była chyba tylko taka jedna sytuacja.

Ch: Od dawna? Ja wiem czy od dawna? Nie od dawna, z 15 lat miałem jak zacząłem. **To dwa lata.** Dwa lata, dwa lata. Już dwa lata. **No.** Szybko ten czas mija. Dopiero miałem 15 lat. Już siedemnacha na karku, a co będzie dalej? **No?** Chciałbym to wiedzieć. **A w jaki sposób przyjmowałeś te narkotyki?** W jaki? No raczej doustnie wszystko stosowane. **Wszystko co doustne, tak?** Tak. Nie chciałbym nigdy próbować tego, co jest na przykład w żyłkę. Chyba musiałbym być bardzo uzależniony od tego. **Rozumiem. Mówiłeś, że jak miałeś 15 lat to zacząłeś próbować. A co to było, od czego się zaczęło?** Trawka. Zielsko.

Dz: Jak się stało, że tego spróbowałaś? To była impreza, to było spotkanie? To była impreza, koleżanka robiła 16-tkę i dużo osób było w sumie. I najpierw to była szisza, kolega miał w domu. No i potem tak wyszło, że każdy powiedział, to teraz może cos mocniejszego no to... **Ale szisze paliliście z normalnym tytoniem do szisz?** Tak. **A potem ktoś rzucił żeby spróbować kokainy, którą miał?** Tak. **I jak to było? Zrobił kreski, i ile osób spróbowało wtedy z tobą?** Bo ty pierwszy raz próbowałaś a inni? Tak. Z tego co wiem to koleżanka też, a reszta to już wcześniej. **I jak to było? Wciągnęłaś kreskę do nosa, czy jak przyjąłeś?** No tak.

Badani zapytani, jakich narkotyków do tej pory używali wskazują najczęściej na marihuanę, haszysz, amfetaminę (nazywaną często szuwaksem) oraz ecstazy (tabletki). Marihuana (ziolo, zielsko) najczęściej palona jest w postaci skrętów lub przy użyciu

fifek, lufek oraz fajek wodnych i tzw. bongosów. Palenie z lufki jest określone jako bardziej wydajne, ale daje słabsze efekty. „Większego kopa” jak to określają badani uzyskuje się dzięki wykorzystaniu fajki wodnej. Amfetamina jest najczęściej włączana (pudrowanie nosa) lub spożywana w postaci rozpuszczonej w napojach, ecstasy w postaci pigulek, tabletek spożywanych doustnie. Czasem w postaci „na bombkę”, czyli owinięte w chusteczkę i połykane, aby nie podrażnić przełyku u przewodu pokarmowego. Badani rzadziej wskazują na kokainę oraz LSD i grzyby halucynogenne. W badanej grupie są zarówno osoby, które deklarują, że używają ecstasy raz na dwa, trzy tygodnie- podczas imprez, a marihuanę raz na kilka tygodni lub miesięcy, z dłuższymi przerwami, jak i takie, które przyznają, że sięgają po ecstasy w weekendy (także podczas imprez), ale po marihuanę sięgają znacznie częściej –codziennie lub kilka razy w tygodniu. Najczęściej pali się ją bez specjalnych okazji, wystarczy że spotka się kilka osób, które mają na nią ochotę. Wśród dziewcząt odnotowano pojedyncze przypadki, które przyznały, że w przeszłości (rok, dwa lata wcześniej) niemal codziennie używały amfetaminy. Część badanych deklaruje, że nawet jeśli paliła codziennie, robi od czasu do czasu dłuższe kilkumiesięczne przerwy w używaniu marihuany. Wszyscy badani sięgnęli po narkotyki w ostatnim roku. Nikt nie zadeklarował ich używania drogą iniekcji (dożylnie).

Ch: Jakich narkotyków używałeś do tej pory? Kiedyś amfetaminy, pigułek i ziółka. **A kiedy i jak często?** Co 3 tygodnie pigułka, a zająrać kiedy się chce w sumie. **W jaki sposób przyjmowałeś narkotyki?** Pigułki się je, a zioło się jara. **A amfetaminę jak brałeś?** Nigdy do nosa nic nie brałem, albo połykałem albo coś takiego.

Ch: Rozumiem, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy było jakieś używanie, czy nie było? Było. **No to opowiedz jak często.** Jak często? To różnie – raz w tygodniu, dwa razy w tygodniu – to zależy. Czasem dwa razy w miesiącu, czasem w ogóle nie ma przez miesiąc. To zależy, to jest różnie.

Dz: Jakich do tej pory w ogóle używałaś? Pików, na kwasie najlepiej żeby były, niestety, tylko raz udało mi się je zdobyć, ale wiem, że będą na pewno takie dobre i to niedługo, kokainę próbowałam, paliłam i wciągałam, i szuwaks. Nic dożylnie na pewno, i dżuma, hasz i

taki afgan fajny, taka plastelina, pamiętam, zawsze jak przynosili, to robiłam oczki i uśmieszek, to był taki pan grudka, ze tak powiem. I tej marihuany wstrętnej.

Ch: Możesz powiedzieć jak często używasz marihuany? Mówimy o tym roku. Do tego czasu jeszcze sobie popalałem, ale teraz nie, bo są lekkie problemy z koncentracją. **A jak długo masz abstynencję teraz, jak długo nie bierzesz?** Z 3 tygodnie, nie mam z tym problemów. **Ok., a w ciągu, wcześniej, 3 tygodnie wcześniej, i potem rok, jak często paliłeś marihuane?** Prawie codziennie. **A powiedz, inne narkotyki, amfetamina, krążki?** To w tym roku właśnie wziąłem. **Jak często?** Raz. Wziąłem raz i dość.

Rozmawialiśmy o krążkach, to też był jednorazowy eksperyment, czy brałeś częściej? Jednorazowy. **W jaki sposób przyjmowałeś te narkotyki? Marihuane?** To kupiłem sobie sprzęt, bo lufki mi się nie podobały i kręcenie i kupiłem sobie bongo tak zwane, fajkę wodną. **A amfetaminę, w jaki sposób?** Pudrowałem nos. **A krążki?** Doustnie, czyli pogryzłem i połykałem.

Dz: Od 14 roku życia do 15-tego było to bardzo intensywne, szczególnie szuwaks, a tak to sporadycznie raczej, jak idę na jakąś imprezę albo po prostu. **Co znaczy dla Ciebie, jak byśmy wymieniali, jak często używasz pigułek?** To znaczy, nie wiem, jak są po prostu, jak chodzę na imprezę, ale to też tak rzadko, raczej wciągam sobie. **Ile razy by to wychodziło w tygodniu, miesiącu?** W tygodniu to, na przestrzeni może miesiąca powiem, jak patrzę na 30 dni w miesiącu, to przez ostatni rok, to codziennie paliłam, tak mniej więcej codziennie, raczej więcej niż mniej i kiedyś codziennie wciągałam szuwaks. **Ale to było dawno.** Tak, dawno. Już mniej więcej od 2-ch lat już tak nie biorę. **Jakie były?** To sporadycznie, ostatnio jadłam, 2 tygodnie temu. **Bardziej mnie interesuje jak często Ci się zdarza na przestrzeni miesiąca.** To założmy, że 2 razy, są miesiące, kiedy w ogóle nic nie biorę, a jak chodzi o taki bardzo dobry miesiąc, że tak powiem, bardziej intensywny... **Inaczej zrobmy, na przestrzeni roku.** To potrafię pół roku palić, pół roku wciągać, 3 miesiące w roku brać piguły i tyle. Nie da się tego tak określić, bo to zależy od nastroju, od potrzeby i od sytuacji. **Jakie miałaś sposoby na przyjmowanie narkotyków?** Palenie i wacanie, iniekcynie, przez zastrzyki nic nie było. **Ok., a na przykład doustnie?** To też, to właśnie piguły doustnie się bierze i czasami, jak mi się zatka jedna dziurka, potem tutaj druga, to już trzeba było takie baki robić. Bierze się chusteczkę, tam się nasypuje trochę, skręca się i połyka. Na język to raczej nic nie da, bo to jest naprawdę ohydne, nie ma dobrego smaku. I bardzo niszczy też

zęby. I żołądek też dostaje bardzo. **A marihuanę i haszysz tylko poprzez palenie, czy jeszcze jakoś inaczej?** Tylko przez palenie, o ile się dobrze orientuje, tylko tak to można przyjąć, a nie, jeszcze są jakieś ciastka z haszyszem i coś tam, coś tam, ale takich specyfików raczej nie próbowałam.

Dz: Czy używałaś narkotyków w ciągu ostatnich 12 miesięcy? Tak. **Jakich?** Marihuana, dropsy – różne rodzaje, amfetamina i kokaina. **Jak często?** W wakacje częściej. Teraz sporadycznie. **Co to znaczy sporadycznie?** Bo ostatnio z miesiąc temu. **A co to znaczy że w wakacje częściej?** W wakacje to jest dużo wolnego czasu, ciągle są jakieś imprezy, to w zależności od tego, z kim się imprezowało to różne rzeczy się robiło. Jak miałam jakiegoś doła to po prostu sobie coś tam zjadłam na sen, nikt nic nie widział, grzecznie spałam a tak naprawdę byłam w innym świecie. W wakacje to był taki czas, że nawet codziennie.

Dz: A kiedy ostatni raz brałaś narkotyki? No tak z 4 miesiące temu. **I co to było?** Zioło. Marihuana, tak. **W ciągu ostatnich 12 miesięcy jakie to były narkotyki?** To były te tabletki i amfetamina. **A marihuana? Mówiłaś, że 3, 4 miesiące temu była marihuana?** Tak, tak, tak, tak. Też, ale to troszeczkę tylko. Ale jednak była. **Czyli te 3 narkotyki w ostatnim czasie próbowałaś?** Tak. **A jakich w ogóle do tej pory używałaś narkotyków?** Tylko tych trzech. **Tylko tych trzech. A jakbyś miała powiedzieć kiedy i jak często?** No to zawsze te tabletki to na imprezie, ale to tak jak jeszcze się trzymałam z tamtą przyjaciółką moją to na każdej imprezie zawsze. **Czyli raz w tygodniu, dwa razy w tygodniu?** Raz, raz w tygodniu, to musiało być zawsze. No marihuana to jak byliśmy u kolegów na domówce, to tam mieli swoje źródła i zawsze mieli, zawsze nas częstowali.

Ch: Tak. W ogóle? W ogóle. Hasz, marihuana, amfetamina, kokaina, piguły, grzyby. I to wszystko. **A jak często teraz?** Nie wiem. Czasami se zjem jakieś piguły na imprezę. To se jaram trawkę. **I jak często jarasz trawkę?** Jak mi się zachce, nie mam co robić, to sobie zajaram. **A to jest nie wiem raz w tygodniu?** No dzisiaj jarałem. **Czyli jakbyś miał powiedzieć, w ciągu tygodnia to się zdarza kilka razy czy raz?** To zależy. **I w jaki sposób przyjmowałeś te poszczególne narkotyki, które wymieniałeś?** Różnie. Piguły połykałem, a na jaramie jarałem. **A mówiłeś o amfetaminie, kokainie.** No wciągałem. **A grzyby?** Grzyby jadłem. **A jak się czuleś po każdym z tych narkotyków?** Może zaczniemy od kokainy. Dobrze. Ale to krótko robiłem. Trochę wzięłem na spróbowanie i trochę robiło. **Amfetamina.** To samo. **Marihuana.** Parę godzin. Hasz też. **Grzyby.** Grzyby to później mi

się kręciło w głowie. **To chyba jak za dużo zjesz? Po raz pierwszy wzięłeś jaki narkotyk?** Marihuanę czy hasz. Nie pamiętam, ale coś do jarania.

Dz: (...) **A w jaki sposób zażywałaś narkotyki, jakie były sposoby zażywania?** W napoju, wciągało się, na bombkę, piguły to się gryzło czasami. Różnie. Na sznyty nie sypałam. **A co to znaczy na bombkę?** W chusteczkę i się połyka, żeby osłonić chociaż trochę żołądek i przełyk, bo jednak w napoju to się piło i to przechodziło przez gardło, przez cały układ, nie?

Ch: (...) W lufce, w lufce. **A koledzy, w jaki sposób przyjmują?** Teraz to oni z jakiegoś sprzętu palą. Z jakiegoś buleta, czy jakoś tak na to mówią. **A co to jest bulet?** Tutaj taka rura wielka, i taka tu też malutka od tego wychodzi, tu jest jakaś dziurka i tutaj jakby lufka włożona. Do tej dziury właśnie. **Ale to nie jest fajka wodna?** Coś podobnie.

Ch: **W jaki sposób się pali, skręty, z lufki?** Palą z lufki i palą bibułki, to są setki i pięćdziesiątki. I kręcą i normalnie palą. **Albo też ewentualnie z fajek wodnych, czy nie?** Są bongosy, fajki wodne, to zależy, są pcv-ki, z rury pcv i fajkę wodną sobie robią i to jest taki bongos, to tylko tyle. **A jaka jest różnica między bongosom czy tam, jest jakaś różnica w paleniu? Po co takie rzeczy się robi?** Z lufki jak się pali, to więcej lufek wychodzi, ale też mniej kopie. W sumie może kopie dużo, ale jak się z bongosa pali, to półka wchodzi na raz, ale ma mocniejszego kopa, konkretniej kopie. Całkiem inaczej to wygląda, całkiem inaczej czuć jak się pali przez bongo a inaczej czuć jak się pali przez lufki.

Ch: (...)To marihuanę. To palimy. **Haszysz?** Haszysz to samo. **Palicie. Gdzie to w ogóle palicie?** U kogoś w mieszkaniu albo idziemy na dwór w takie miejsce, gdzie jest małe prawdopodobieństwo, że ktoś zobaczy. **Gdzie to może być takie miejsce?** Nie wiem. Gdzieś pod lasem.

Ch: **Jak często sięgasz po narkotyki?** W tygodniu? Zależy, zależy, czy mam pieniądze. Ale 3, 4 razy w tygodniu. Zależy. Najczęściej w weekend, ale w tygodniu tak od poniedziałku do piątku to jest 2 razy może?

Dz: A w ciągu ostatniego roku jakich narkotyków używałaś? **Kwas. Zielsko. I koks. I ostatnio kiedy? Ostatnio to było zielsko. I trzy tygodnie temu to było. I teraz wiedziałam, że na razie nie chcę brać bo matka mi kazala o zdrowie dbać i wolę się opamiętać. A teraz jadę na zimowisko do znajomych gdzieś. I powiedziałam, że przynajmniej ze dwie sztuki sobie biorę albo z trzy. A koks kiedy? Koks to był koniec wakacji jakoś. Wtedy były te mecze na Polach Mokotowskich. Polska wtedy grała. I wtedy była impreza w Stodole to od razu wzięło się. A piguły? Piguły to dawno brałam. A ścierwo? To ze dwa , trzy lata temu. Ja właśnie szłam o gimnazjum, pierwsze klasa. A ostatni kiedy? Zielsko trzy tygodnie temu. Kwas brałam jakoś w wakacje.**

Ch: A w jakich sytuacjach najczęściej bierzesz narkotyki? **Palę marihuanę jak mam chęć zapalić. Jak czuję, że chcę zapalić. Albo nie wiem jak ktoś mówi, żebyśmy się klepali np. po 5 na trzy osoby na pół grama. To np. wtedy się klepiemy i sobie zajaramy np. jak mamy pieniądze. I się klepiemy np., żeby zajarać. Przed jakąś dyskoteką czy coś. A inne narkotyki? To tak: haszysz palilam dwa razy. Wolę haszysz bo jest mniej gorszy od marihuany. Bo trzeba go dość dużo wypalić, żeby zaczął coś działać. Żeby takie, nie wiem większe śmiechy były. I taki dziwny jest.. Ale tak to jeszcze koks. Raz. No i ścierwo. I ostatnio kiedy ścierwo? Amfetaminę to trzy miesiące temu. A ścierwo to dawno.**

Ch: Tylko marihuanę paliłeś? Czyli miałeś 12 lat, teraz masz...15. Czyli przez te trzy lata paliłeś? Ale nie tak codziennie. **A jak? Raz na miesiąc może? Raz na dwa miesiące? A używałaś jeszcze czegoś oprócz marihuany jeśli chodzi o narkotyki? Amfetaminę.**

Ch: Ja mam tak że zapalę raz na jakiś czas. **Czyli, na jaki czas? Raz na tydzień? No coś takiego. Ale to jest weekend, czy to nie ma znaczenia? Weekend zazwyczaj. (...) Robię sobie przerwy. A jak duże przerwy? Dwa miesiące? Coś takiego. A jak palisz, to ile palisz? Wieczór, powiedzmy szósta, czy siódma wieczorem, to ile potrzebujesz? Jak w trzy osoby to dwie fiki w trzy. Czyli to jest mniej więcej gram? Trochę więcej? No chyba coś takiego, połówka.**

W badanej grupie respondenci zgodnie deklarują, że używają narkotyków w gronie znajomych. Odnotowano pojedyncze przypadki wypowiedzi, z których wynika, że młodzi palili marihuanę samotnie, na przykład podczas gry na komputerze. Okazją do używania narkotyków są imprezy i wszelkie spotkania towarzyskie, zarówno w domach

jak i w plenerze (w parku, w lesie, na klatce schodowej, na osiedlu). Rzadko narkotyki kupowane są indywidualnie, najczęściej składa się na nie grupa znajomych. Jednorazowo wypalają 1-2 gramy na trzy lub cztery osoby. Większość badanych deklaruje, że ich znajomi używają narkotyków częściej niż oni i że mają w tej dziedzinie na ogół bogatsze doświadczenia.

Ch: I zdarza ci się samemu brać narkotyki? Nie, tylko jak jest jakaś impreza. Czy gdzieś idziemy to tak, a tak to nie. **Jak często oni biorą narkotyki?** Ani tak samo jak ja, ale to mówię – to zależy. Raz w tygodniu. Raz, dwa w miesiącu, trzy razy, to zależy czy jest kasa. **Bo ty powiedziałeś, że czasami miesiąc nic nie ma...** No a później jest, że kilka razy w miesiącu jak jest kasa czy coś. **A kilka razy w tygodniu ci się zdarza?** Dwa razy w tygodniu maksimum, nie więcej. W sobotę, czasem w poniedziałek. **A twoi znajomi?** Znajomi to tak, oni to częściej.

Ch: Bierzesz narkotyki sam czy ze znajomymi? Ze znajomymi. **A czy Twoi znajomi biorą narkotyki często?** Kiedy mają do tego dostęp, biorą. **A kiedy najczęściej?** Gdy siedzimy sami w towarzystwie tych, których znamy. **A w jaki sposób, palą, kłują się, wacają?** Palą i wacają. **A więcej wacają czy pali?** Większość pali, nie lubią wacać.

Ch: Twoi znajomi też biorą narkotyki? No raczej. **Tak, i razem palicie marihuanę, czy?** Tak. **A zdarzyło Ci się, że sam, w samotności?** Solówki? Tak, tak, przed komputerem czasami, no pewnie. **To kiedy jest fajniej?** Ze znajomymi czy samemu? Ze znajomymi oczywiście.

Dz: A bierzesz narkotyki sama czy ze znajomymi? Ze znajomymi. **Nie zdarza Ci się tak, że sama sobie zapalisz?** Nie. **Dobrze. A Twoi znajomi jak często biorą narkotyki?** No mnie się wydaje, że z tymi, których teraz się zadaję, to właśnie nie, nie jest tak, że, często. Tak od czasu do czasu sobie.

Ch: A jak palisz czy jak bierzesz amfetaminę to sam, czy raczej ze znajomymi? Czy to jest takie wspólne? Nie, raczej ze znajomymi. **W jakiejś dużej grupie, małej?** Nie, no małej. **Kilka osób?** 4 osoby? **Wtedy się umawiacie, że kupujecie ...** No dokładnie.

Używanie legalnie dostępnych środków odurzających innych niż alkohol i nikotyna (dopalacze, „smarty”, farmaceutyki i inne).

Zdecydowana większość badanych z Gdańska i Warszawy przyznaje, iż słyszała o dopalaczach, ale nigdy ich nie używała. Jedynie kilka osób potwierdziło swoje osobiste doświadczenia z dopalaczami, zwracając jednocześnie uwagę na ich wysoką cenę i nieprzyjemne efekty działania. Najmniej zorientowani w sprawie dopalaczy okazali się respondenci z Wałbrzycha. Tylko jedna osoba spośród dziesięciu przebadanych w tym mieście stwierdziła, że słyszała o dopalaczach, ale nie potrafiła powiedzieć na ten temat niczego więcej. Najczęściej młodzież kojarzy dopalacze z syntetycznymi narkotykami, niektórzy badani podkreślają, że są to środki legalnie dostępne na rynku, a dla innych słowo to staje się synonimem narkotyków (np. amfetaminy). Określenie „smarty” dla większości badanych jest zupełnie nie znane i z niczym nie kojarzone. Badani z Gdańska wspominają sklep w Sopocie, w którym kupowali dopalacze, zaś respondenci z Warszawy zwracają uwagę na podobny sklep działający na Nowym Świecie.

Ch: Czy coś ci mówią takie nazwy jak smarty, dopalacze? O dopalaczach słyszałem ale nie wiem co to jest. Ktoś tam coś mówił o tych dopalaczach, ale ja nie wiem dokładnie.

Dz: A Ty używałaś dopalaczy? Jedną mieszkankę kupiłam i mieszałam to z dżumą, ale ta mieszkanka to tak właśnie, tam przyszliśmy i babka powiedziała, że to jest mieszanka ziołowa oczywiście, i że jak nikt nie wie, jak przychodzi i nie wie, co wziąć, to bierze właśnie to, to my też to bierzemy i mieszaaliśmy to z dżumą. Nie wiem, czy zrobiła bardziej dżuma czy to, ale na pewno mnie po tym rozbolała głowa i myślę, że ta mieszanka to było takie właśnie działanie jej, że głowa boli.

Dz: A Twoi znajomi próbują tych dopalaczy z tego sklepu? Szczerze mówiąc, te dopalacze są drogie i naprawdę wołałabym sobie kupić pixy za 5 złotych niż za 98. Na pewno. Myślę, że to się może sprawdzić, jeżeli zmniejszą ceny i zwiększą asortyment, nie....? I zwiększą ilość towarów, jakby inne działanie niech mają, takie bardziej halucynogenne, to wtedy na pewno by mieli, odnieśliby sukces. Teraz jest za drogie.

Dz: Czy coś ci mówią takie nazwy jak smart i dopalacze? Tak, próbowałam. Nie próbowałam nic z tego sklepu do palenia, ale próbowałam jakieś tam Diabło. Było tam napisane, że jak się waży poniżej 60 kg to trzeba zjeść pół takiej tabletki, no a że jak czegoś

nie znam, dopiero się czegoś uczę, próbuje, to raczej delikatnie i ostrożnie. Jak był stroboskop w dyskotecie to jakoś mi kolory zbzikowały, no i jakieś tam delikatne mrowienie w czaszce czułam. Ogólnie jakbym miała drugi raz to zrobić to albo zjeść tego więcej albo w ogóle tego nie brać, bo się nie opłaca. **A co oznacza smart, dopalacz? Co to za rodzaj, za działanie?** To są jakieś syntetyczne, zastępcze narkotyki. Substancje, które wywołują podobne działanie ale są legalne. Jak ktoś umie się z tym obchodzić to sobie krzywdy nie robi. Tak samo jak ktoś umie się obchodzić z dropsami, z amfetaminą i tak dalej to też sobie krzywdy nie robi. **Czy słyszałaś że twoi znajomi też to używali?** Tak, tak. Tylko ja próbowałam tylko jakichś tabletek stamtąd, stamtąd jeśli chodzi o te substancje do palenia, to ja nie miałam okazji tego zrobić, ale słyszałam że ogólnie jest to mocne. Przez chwile są odcięci od świata, trwa to kilka sekund, może minutę, ale jest totalny szal. I musi być ktoś, kto pilnuje takiej osoby bo to jest zupełnie poza kontrolą, ale później wszystko schodzi. **Czyli słyszałaś o tym Diabło... O czymś do palenia, o czymś jeszcze?** I też jakieś tabletki stamtąd. **Jakieś inne doznania po smartach?** Nie. Tylko przez moment, jak właśnie stroboskop, kolory tak zaczęły wariować, ale to tak trwało z 30 sekund, a później tak bez szału. Jeden mój znajomy zjadł tego za dużo, więcej niż powinien – powinien zjeść jedną tabletkę a zjadł dwie i pół, mówi że miał straszne klucie w klatce piersiowej, mówił, że bardzo źle się z tym czuł, cały czas coś mu tam nawalało i powiedział że już więcej tego gówna nie weźmie. Ja uważam, że sam jest sobie winien, bo zjadł tego więcej niż powinien. Bo jak się coś nowego bierze i jest napisane ile się tego bierze to trzeba się do tego stosować. Tak samo jak jest jakieś lekarstwo i jest jakieś dawkowanie, to do tego dawkowania też się trzeba stosować. Żeby lepiej było, a więcej nie zawsze znaczy lepiej. **A skąd to miał?** Ze sklepu. W Sopocie taki sklep otworzyli. Kupiliśmy razem. **Ty i twoi znajomi?** Tak. Pamiętam te Diabło bo w sumie cena była jakaś chyba siedemdziesiąt parę złotych za 4 tabletki, to jak miałabym sama sobie kupić, to nie wiem, czy bym się skusiła. Tak samo to do palenia - to najmocniejsze to chyba 140 zł kosztuje. Takie normalne można zdobyć równie łatwo a taniej.

Ch: A powiedz mi czy mówią Ci coś takie nazwy smary, dopalacze? To są te dopalacze, te legalne niby? Ja nie wiem. **Słyszałaś coś o tym?** O dopalaczach? Słyszałam. **A mógłbyś powiedzieć co słyszałaś?** To co można kupić w sklepie tak. **Tak.** Przecież to w ogóle jest gówno. **Że to jest legalne gówno, tyle słyszałaś?** Tak. **A co w tym sklepie można kupić?** Podróby wszystkiego, pigułek, jarania. Nie wiem bo ja tam nie byłem i tego nie kupowałem. **Ale coś Twoi znajomi mówili na ten temat?** Niektórzy mówią, że to działa, niektórzy że nie. Różne są opinie.

Ch: A powiedz mi czy coś Ci mówią takie nazwy jak Smarty, Dopalacze? Dopalacze tak. **Co to są?** Dopalacze to moim zdaniem amfetamina, dopalacze mogą być przyjmowane dożylnie przez sportowców. Amfetamina i sterydy. **A słyszałeś o takich sklepach, gdzie można legalnie kupić narkotyki?** Słyszałem. **Coś wiesz więcej o tych substancjach, tam oferowanych?** Nic, nawet się tym nie interesuje, bo jeśli sprzedają to legalnie to raczej to nie ma negatywnego działania. **A ktoś z Twoich znajomych próbował?** Nie.

Ch: Powiedz znasz takie nazwy jak smarty (?), dopalacze? Tak. Paliłem to i to kurde jest gówno jakieś. Wolałbym tam kupić, jak to kosztuje 9 dych 3 gramy, to bym wolał kupić jedynkę zioła normalnego i zjadać tą jedynkę niż trójkę tego. Takie gówno, że w ogóle nie chcę tego palić. Dobrze, że ja tego nie kupiłem, tylko jarałem od kolegi. **Czyli wyrzucone pieniądze.** No tak.

Dz: A powiedz mi, czy na przykład coś ci mówią takie nazwy, jak smarty, dopalacze? Te dopalacze to chyba właśnie są narkotyki, te właśnie, te tabletki, te witaminy i tak dalej, a smarty to nie wiem. **Nie słyszałaś takiej nazwy?** Nie, nie. **A słyszałaś żeby ktoś używał właśnie, dopalaczy?** To tak, no właśnie na imprezach słyszałam, dopalacze wziąłem, dopalacze tu. Na imprezach się przeważnie używa takiego określenia. **Czyli nie mówi, że wzięłam narkotyki, tylko że wzięłam dopalacze?** Tak, tak, tak. **I to już, jakby podsumowując, są albo tabletki albo amfetamina, czyli takie pobudzające?** Tak. Tak, dokładnie. **Stąd pewnie ta nazwa dopalacze. Znaczy, że Ty używałaś którejś z tych substancji?** Z tych dopalaczy tak? Tak. Te dwa.

Dz: Czy coś ci mówią takie nazwy jak smarty czy dopalacze? Tak, mówią. **A czy mogłabyś opisać, co oznaczają te nazwy?** No dopalacze, to tabletki, właśnie. Wiem, o co chodzi, ale trudno mi to opisać, bo to jest taka gwara młodzieżowa. Slang. Teraz każdemu jest się ciężko wysłowić, żeby to opisać. Każdy wie, o co chodzi, ale żeby to opisać, to już gorzej. **A jaka jest różnica między smartem, a dopalaczem?** No dopalacze, to piguły, a z tym troszkę gorzej, bo słyszałam może dwa razy, jak ktoś z kimś o tym rozmawiał. **A jak to jest z tymi smartami?** Nie wiem, bo [...] przy mnie nie rozmawiali. **A czy słyszałaś, że ktoś używał tych smartów, dopalaczy?** Tak. Jakiś dialog, gdzie się przewijały te pojęcia. **Czy ty kiedykolwiek używałaś którejś z tych substancji?** Dopalaczy. **I jak po dopalaczach?** Też fajnie. **Mogłabyś opisać swoje doznania?** Po narkotykach? Po dopalaczach? Fajnie było. Jechaliśmy na Westerplatte i się siedziało na plaży i dyskutowało. **A jak Twoi znajomi**

opisywali swoje doznania? Że było super, że zajebisty towar. **A jak zdobywałaś te substancje i jakie to były dawki?** Zazwyczaj się jechało wszyscy razem i ktoś wchodził do klatki, czy do samochodu i się brało. Tak, że z tym nie było problemów. Czy też na dyskotekach się łąpało za rękę i się dawało. **A jakie to były dawki?** Duże. Bo zazwyczaj się brało dla kilka osób, a nie dla samej siebie. **A ty, jakie dawki?** Ja potrafiłam dużo. **Dużo, to znaczy?** Z koleżanką raz zrobiłyśmy ponad trzy gramy, czyli po półtora wychodziło amfetaminy. Jak dla mnie to jest dużo. Kolega się po trzech ścieżkach przekręcił chyba. Słaby organizm. Serducho mu nie wytrzymało. **Ścieżka to jest setka, tak?** Tak.

Spośród trzydziestu osób biorących udział w badaniu do używania leków przeciwkaszlowych w celu odurzania się przyznały się trzy dziewczyny. Dwukrotnie więcej badanych wspominało, iż po takie środki sięgali ich znajomi i koledzy. Leki te najczęściej były kupowane w aptekach. Badani najczęściej wymieniali: Akcodin, Efedrynę, Kodeinę oraz Antidol. Czasami, aby je zdobyć młodzi ludzie symulowali u lekarza różne problemy i dolegliwości, które stanowią podstawę do zalecenia stosowania takich substancji. Większość badanych przyznaje jednak, iż nigdy nie używała tego typu leków aby „zmienić swój nastrój”.

Dz: Powiedz, czy ktoś z Twoich znajomych używał kiedyś leków przeciwkaszlowych? Tak, Codin, czy coś... Acodin, aha, tak. **Innych jakichś? Takich przeciwkaszlowych żeby się odurzyć oczywiście.** Znaczy, nie, innych nie wiem, ale wiem, że moja koleżanka ma dużo wiedzy na ten temat, zresztą ona by też fajnie to opowiadała. Nie wiem co ona tam brała, ale Acodinem to się naprawdę zachwycała. **A Ty?** A ja zjadłam jedną saszetkę, ale to nic mi nie zrobiło. **Nie mogłabyś opisać żadnych doznań po tym?** Mogłabym w sumie, takie zmieszanie, widziałam jak przez mgłę i takie przyspieszenie w ogóle oddechu, bicia serca, pulsu, etc.

Dz: Czy próbowałaś leków przeciwkaszlowych? No tak. **Jak zdobyłaś te leki?** Z apteki. Nawet słyszałam, że z ostrej papryki można się nią odurzyć. Połowę powinni wtedy zabronić. Cynamon, gałka muszkatołowa. Jedna tabletka – mówię o kodeinie. Jedna tabletka ma 15mg...a ja zjadłam całe opakowanie, i tam chyba jest 30 tabletek, to jest chyba 450 mg... **I w jakiej formie to przyjęłaś?** Doustnie te wszystkie tabletki. Raz mi się zdarzyło zjeść 45 tabletek, ale później stwierdziłam, że to przegięcie, że szkoda wątroby i tak dalej. Nie warto. **A z przeciwkaszlowych - co brałaś?** Akodin i efedrynę. Z kodeiną to jest Antidol, no

i jeszcze syropiki – szczególnie Azarina. Jak się bawiłam w te eksperymenty to wybrałam się do lekarza i powiedziałam, że mam problemy z bezsennością bo chciałam dostać tabletki nasenne. No i tam naściemniałam, jak nie mogę zasnąć, i lekarz powiedział mi że nie może mi zapisać konkretnego leku tego co ja akurat chciałam, bo to jest lek dla dorosłych, a ja jestem niepełnoletnia. I albo może mi wypisać skierowanie do poradni psychologicznej albo może mi zapisać taką delikatną hydroksyzynę, jakiś tam delikatny. Mieszałam to, że wszystkim co było pod ręką i jakoś nie potęgowało doznań. **Co było pod ręką – czyli z alkoholem, czy z innymi lekami?** z innymi lekami. **Jak to przyjmowałaś?** Doustnie. **Jakie to były tabletki nasenne?** To był Estezolan. **Czy ktoś wśród twoich znajomych używa podobnie jak ty?** Nie, ogólnie moi znajomi się w to nie bawią i nie pochwalają tego, ale ja sobie tak w domku, po cichaczku, żeby nikt nie wiedział.

Dz. A czy ktoś z Twoich znajomych używał jakiś leków przeciw kaszlowych w celu odurzania się? Koleżanka ode mnie z klasy terazniejszej Tantum Rosa piła i nie wiem, jak te tabletki się nazywają, na poprawienie koncentracji. Jak się zje całe opakowanie to też jest ponoć fajnie. Ale ja ich nie jadałam i Tantum Rosy też nie piłam. **A jak Twoja koleżanka opisywała doznania po tych?** Biegała po ulicy i widziała krzaki. **A jak zdobywała te substancje?** W aptece. A w jakiej formie je przyjmowała? **No tabletki to je połykała, albo ssala, a Tantum Rosa piła. Rozpuszczała w wodzie i piła.**

Ch: Czy ktoś z Twoich znajomych używał kiedyś leków, np. przeciwkaszlowych, żeby się odurzyć? Był jeden przyjaciel, skończyło się to płukaniem żołądka, szpitalem. **Nie wiesz co to były za leki?** Nie. **A opisywał swoje doznania?** Było dosyć nieprzyjemnie. **A brałeś kiedyś psychotropy, miałeś dostęp?** Nie, nie brałem. **A ktoś z Twoich znajomych?** Nie wiem.

W badaniu odnotowano tylko jeden przypadek osoby używającej leków psychotropowych. Sytuacja ta dotyczyła chłopca przebywającego w zakładzie opieki zdrowotnej, stosowanie leków stanowiło integralny element jego leczenia związanego z nadpobudliwością.

Ch: A czy ty kiedyś próbowałeś leki psychotropowe? Psychotropowe? To brałem. Ale to w zakładzie przepisali mi na uspokojenie, bo za bardzo nadpobudliwy byłem. **I co, pomagało?**

Zamulało mnie. W ogóle sam to odstawiłem. Powiedziałem, że głowę chce mi zepsuć. Ta psychiatrka, czy jak ona tam. Powiedziałem, że ona chce mi głowę zepsuć i nie brałem do końca. One zamulały. Cały czas spałem na lekcjach. Na stołówce siedziałem i przysypiałem. **Czyli tylko brałeś w takich ilościach, w jakich ci przepisała Pani doktor?** Tak. Tam też odkładałem dla chłopaków. Oni tam jedli i spali cały czas.

Używanie narkotyków w środowisku znajomych

Wśród znajomych badani wskazują zarówno osoby, które używają narkotyków bardzo często, to jest niemal codziennie oraz takie, które sięgają po nie wyłącznie przy okazji imprez, średnio raz na 2 tygodnie. Niektórzy deklarują, że w grupie znajomych narkotyki były kiedyś bardziej popularne i częściej używane. Na ogół wymieniają amfetaminę oraz marihuanę. Część osób w gronie rówieśników doświadczyła już negatywnych skutków sięgania po narkotyki- prawdopodobnie chodzi o problemy somatyczne, a także finansowe. Wśród narkotyków popularnych wśród znajomych respondenci wymieniają także ecstazy (krążki), najczęściej stosowane podczas imprez. Sposoby używania opisywane przez badanych to najczęściej: w przypadku ecstazy używane doustnie, w przypadku amfetaminy wciąganie przez nos, a marihuany i haszyszu - palenie. Najczęściej stosowane akcesoria związane z używaniem narkotyków to fifki, lufki. Respondenci uważają, że najskuteczniejszą metodą używania narkotyków, dzięki której pozytywne efekty działania środka są odczuwalne szybko, to wciąganie i wACHanie. Narkotyki używane są w grupie, rzadko samotnie. Badani zgodnie deklarują, że ich znajomi sięgają po nie częściej niż oni sami. W pojedynczych przypadkach mówią o kolegach palących marihuanę lub haszysz od dłuższego czasu tj. od około dwóch lat.

Ch: A Twoi znajomi, oni często biorą narkotyki? Chyba (...) każdego już przystopował. **Co znaczy – przystopował?** Odrzuca tak już. Nie chce się więcej brać. Amfetaminę, to znam większość osób, które brało. **Jak często?** Codziennie można powiedzieć, jak jakieś imprezy były, Andrzejki, takie pory, no. A teraz właśnie z marihuaną, to tak nie jest, stopują po prostu. Więcej czasu wolą sobie inaczej spędzić. **Czyli amfetaminę brali codziennie a teraz jak często biorą?** Już trochę rzadziej. Pieniędzy nie ma. **Rzadziej, to znaczy?** No, co tydzień, raz w tygodniu. **A jak z marihuana, jak często brali?** Dzień w dzień, tak jak ja. **A jak przystopowali to jak często biorą?** No teraz też można powiedzieć, że raz w tygodniu, a niektórzy to już nawet raz na miesiąc nie biorą. **Oni też brali inne narkotyki, poza tymi 2-ma, poza konopiami i poza amfą?** Krążki, hasz. **Jak często?** Krążki to właśnie najczęściej, co jakaś impreza to brali. **Chodzi mi jak często, czy parę razy w ciągu dnia, czy raz na tydzień?** Parę razy w ciągu dnia też. **Dzień w dzień, parę razy w ciągu dnia krążki?** W jaki sposób? Doustnie, jak ja. **Amfa?** Nos. **A konopie?** No to lufka, fifka.

Dz: Twoi znajomi biorą narkotyki? Tak. Używają. **Jak często?** Często albo sporadycznie. **Część często a część sporadycznie. Co to znaczy – często, dla Ciebie?** Dla mnie często to jest codziennie, albo, co 2 dni, to jest często.

A sporadycznie? A sporadycznie to jest, co miesiąc, co 2 miesiące. **W jakich sytuacjach oni biorą?** Też właśnie takich, jak się idzie na imprezę albo „domówka”. **W jaki sposób?** **Doustnie, do nosa?** Moi znajomi nigdy sobie nie dawali w żyłę, bo to jest już naprawdę dno i tacy ludzie obracają się tylko we własnym towarzystwie, bo żadne towarzystwo ich nie chce też. Czyli też palą, tylko jednego znam Hermana, i też nie chciałabym go tak nazywać, ale to jest smutna prawda, ale on pali, ale dożylnie też raczej chyba nic nie brał, bo on się również tym brzydzi i chciałby przestać, ale jak widać nie może. Niestety. **W jaki sposób biorą piguły?** No doustnie. Ja na przykład lubię wciągać, ale mało, który pigsy, bo wtedy szybciej się dostaje do organizmu, a tak to trzeba od pół godziny do półtorej poczekać.

Ch: A jak często Twoi znajomi biorą narkotyki? Kiedy. Tak zazwyczaj jak ja, kiedy się zechce. Co 2-3 tygodnie można sobie coś wziąć. **A w jaki sposób oni biorą narkotyki?** W taki sam jak ja, na imprezy, pośmiać się. Kiedy gramy sobie większy meczyk coś sobie zapalić.

Dz: Czy Twoi znajomi biorą narkotyki częściej niż ty? Tak. **Częściej. Raczej. I jak często te narkotyki biorą?** Znaczy to na imprezach, ale właśnie biorą raz w tygodniu, tyle że w większej ilości. O wiele większej, bo ja to jedna i koniec. **A oni jakie ilości biorą?** No jeżeli chodzi o te tabletki to po 4, po 5, po 6. **To już sporo.** A niektórzy to nawet 10, 15.

Dz: A czy Twoi znajomi często biorą narkotyki? Ci ze starych czasów nadal. Zdarza im się, że co weekend, jak idą na dyskotekę, a tak w tygodniu to nie. A teraz się z nimi nie zadaje, to też nie. **A w jaki sposób oni biorą narkotyki?** Wciągają. Jak byś miała sobie przypomnieć taką sytuację, gdzie były narkotyki, jak się przygotowywałaś do takiej imprezy? Wielkich przygotowań nie było, Tyle, żeby się ubrać jakoś inaczej i to wszystko. **A jeśli chodzi o zdobywanie narkotyków?** To zazwyczaj się składaliśmy, więc zawsze się mamie mówiło, że muszę coś w szkole zapłacić, więc się kombinowało od środka tygodnia, żeby już mieć na ten weekend. Z domu się uciekało, kombinowało.

Ch: Z tych, co ja znam, to najdłużej jeden pali, to pali już prawie półtora roku. Prawie 2 lata. **I jak on funkcjonuje?** Trochę taki zawinięty jest. **To znaczy, co?** Czasami się mówi do niego to ten tak z zapłonem reaguje, na przykład coś teraz do niego powiesz, to on nie od razu reaguje, tylko zaraz po jakiejś chwili. **Ale to mu się dzieje w momencie, kiedy już jest po spożyciu, czy cały czas?** Rzadko, kiedy, ale nawet jak nie pali to też właśnie.

Dz: **A jak to wygląda w twojej grupie znajomych – czy to jest tak, że ludzie chcą marihuany próbować czy jak się zdarzy to się zdarzy?** To zależy, czasami mają taką ochotę że trzeba by sobie zapalić, no i wtedy zawsze jakieś pieniądze załatwią, wezmą od rodziców, czasami się pożyczą, czasami sobie zapalą, ale tak to bardziej na piwo albo na coś. Mniej kosztuje.

Picie alkoholu wśród badanych i ich znajomych. Mieszanie alkoholu z narkotykami i lekami.

Wszyscy badani przyznają, że piją alkohol. Chłopcy, jak wynika z deklaracji, piją go częściej i więcej. Najpopularniejszym napojem alkoholowym wśród respondentów i ich znajomych jest piwo. Badani twierdzą, że sięgają po alkohol 3-4 razy w tygodniu, część mówi, że codziennie. W tygodniu wypijają jedno lub dwa piwa w ciągu dnia, „rekordziści” mówią nawet o sześciu butelkach. Rzadko piją sami. Odnotowano tylko pojedyncze przypadki osób, które relaksują się samotnie przed telewizorem lub komputerem pijąc alkohol. Okazją do picia są przede wszystkim spotkania towarzyskie – domówki, imprezy urodzinowe oraz wyjścia do klubów, także spotkania ze znajomymi na podwórku. Najczęściej odbywają się w weekendy, wtedy też badani przyznają, że wypijają większe ilości alkoholu niż w tygodniu, ponieważ mają czas na to, by wytrzeźwieć po całonocnej zabawie. W weekendy częściej także odnotowują epizody upicia się. Takie doświadczenia mają za sobą zarówno dziewczęta jak i chłopcy. Wódka to napój po który dziewczęta sięgają rzadziej, najczęściej podczas imprez, mieszają ją z sokiem lub colą. Chłopcy piją ją w postaci czystej. Wszyscy zgodnie podkreślają, że nie piją z jakichś konkretnych powodów, raczej po to wyluzować się, przyjemnie podkręcić się, czasem oderwać od bieżących problemów np. z dziewczyną lub w pracy/szkole. Alkohol w opinii badanych pozwala poczuć się swobodniej, bardziej pewnie i jest nieodłącznym elementem dobrej zabawy.

Ch: (...) jak często pijesz? Ostatni raz trzy dni temu. **Jak często?** Rzadko, dwa razy w tygodniu, raz... **Jaki rodzaj alkoholu pijesz?** Piwo, wódka odpada. **Czy jakaś teoria jest do tego?** Nie, po prostu. Teraz, co 2 dni, codziennie.

Ch: Piwo. Duże ilości pijesz? 6. **6 za jednym podejściem?** Bo różnie bywa, jak są pieniądze to sobie wypiję dwa a potem wieczorem.

Ch: Trzy razy w tygodniu najczęściej w weekend. Jakie to są sytuacje? Spotkania z przyjaciółmi, kolegami, koleżankami. Cały tydzień czekamy na weekend np., czasami jeszcze wcześniej coś sobie wypijemy.

Dz: Sporadycznie, bardzo sporadycznie, raz na 2, 3 miesiące, albo ewentualnie jakieś tam małe piwko jak wychodzę z koleżanką, raz na tydzień, raz na 2 tygodnie. Ostatnio w ogóle nie smakuje mi piwo, jakoś tak – nie wchodzi, także jakoś tam nie pijam często. **A jeśli już, to, w jakich okolicznościach?** Właśnie takich, że siedzę w gronie znajomych i po prostu jest jakaś butelka, przeważnie wódki, bo innych trunków raczej nie lubię, powiem szczerze, i tyle. To jest przeważnie impreza, jakieś tam posiadówki.

Dz: Lubię sobie wieczorkiem wypić wino, ale wódkę to sporadycznie. Jak są jakieś imprezy, albo jakąś domóweczkę ktoś zrobi, jakieś urodzinki. Dwie, trzy lampeczki żeby się zrelaksować. Jak urodziny dziadków, albo lubimy się napić z moim chłopakiem wieczorem winka, zjeść kolację, fajnie jest, romantycznie.

Ch: Weekendy imprezy, urodziny kogoś. Okazje. Albo walnąć piwko, dwa, żeby się lepiej czuć.

Ch: Imprezy, urodziny, spotkania starych znajomych. W takich okolicznościach, gdzie jest dużo osób, sam na pewno nie piję.

Dz: Piję, piję. **Jak często i w jakich okolicznościach?** Różnie, czasami jedno piwo i to wszystko, a czasami się chleje do upadłego. Ale to musi być okazja i to duża okazja. **Jaka to jest okazja?** Czyjeś urodziny, czy panieńskie, czy przed imprezą. Ale to się nie chleje, żeby leżeć, tylko z dwa, trzy piwa, czy drinki. **A w ostatnim czasie, jak często zdarza ci się pić alkohol?** Trochę często. Jedno piwo, dwa na wieczór. **Ale to znaczy, że pijesz codziennie?** Nie. W weekendy najczęściej. Stare używki zamieniłam na alkohol. Za często mi się to nie zdarza.

Ch: (...) Pijesz alkohol? Tak. Jak często to Ci się zdarza? To różnie. Najczęściej to na weekend. Bo tak w trakcie tygodnia to rzadko, bo na drugi dzień ta szkoła. To znaczy w takich większych ilościach. A tak piwo czy dwa to zdarza się, że tak piję z dnia na dzień. **Po co to jest?** To jest właśnie to. Chodzi o to, że to jest całe rozluźnienie. Całkiem inaczej się człowiek czuje. Jest taki pewniejszy siebie.

Ch: (...) Jedno piwko? Nie, no wiadomo, że nie. **To tak w tygodniu ile najwięcej możesz wypić?** Z 6, 7. **I pijesz sam?** Nie, czasem zdarza się, że sam. **Sam sześć piw?** No tak w

domciu sobie usiądę, telewizor, film jakiś...A tak to rzadko. **A na wódeczkę to, z kim się umawiasz?** Z kolegami. **Jak często ci się to zdarza?** Różnie, zależnie od finansów. **W tym tygodniu często piłeś alkohol?** Z trzy, cztery razy. **A ostatnio, kiedy ci się zdarzyło?** Przedwczoraj. (...) **A po co pijesz alkohol?** Też żeby uciec nieco od tego, albo się pośmiać ze znajomych, ze znajomymi. **A od czego uciekasz?** Od wszelkich problemów. **To, jakie ty masz problemy?** Różne. **No, ale podaj jakiś taki problem, od którego alkohol pozwala ci uciec.** Głównie dziewczyna – wyszła mi głupia sprawa z dziewczyną. Zerwała ze mną bez mojego powodu.

Ch: A w jakich okolicznościach i jak często Ci się zdarza? No często. Codziennie na przykład. Tam, dwa piwka sobie wypiję, a na weekend to jak się spotykamy większą grupą, i na dyskotekach, to właśnie. **A pijesz z jakiegoś powodu, czy tak bez powodu?** Bez powodu.

Dz: Mówisz, że pijesz alkohol? Tak. **W jakich okolicznościach, jak często?** To na urodzinach koleżanki, kolegi np. Jakiś imprezach. Tam jak będę chciała wypić sobie piwo, to sobie wypiję piwo. I tyle. **A w tygodniu ile razy?** Można wypić codziennie. Albo nie codziennie a raz w tygodniu. Może dwa razy.. Może raz na dwa tygodnie. **Czy ty się upijasz?** Tak. Zdarzyło mi się dwa razy upić.

Dz: No to co tydzień w sumie. Dwa razy właściwie w weekend. I jaka to jest dawka na ciebie, tak średnio. Wódka. Ile tej wódki? Na jeden wieczór na ciebie? To różnie, naprawdę. **No to powiedzmy ostatnią...** W tym momencie to mało. **Zdarza ci się pić tyle że urwał ci się film?** No ostatnio na przykład. A tak to nie. **Ale to jest wódka, którą zapijasz piwem, czy sokiem?** Nie, sokiem.

Dz: Na przykład jak mam gdzie iść na dyskotekę to nie piję do upadłego tylko tak sobie wypiję żeby się podkręcić, żeby było fajnie. A tak na podwórku to mi się zdarzyło dwa razy upić ale już nie piję (...) wódki w sensie. I tak jak znajomi przychodzili to mówili że bym piwa się napiła to tam jakieś łyki pojedyncze. Ale nie czujesz, że masz jakiś problem, pociąg do alkoholu? Nie, nie czuję. To jest tylko taka chęć, nie że chce się pić, tylko tak, żeby z nudów czasami.

Podobny styl picia alkoholu badani odnotowują w przypadku swoich znajomych. Także w ich gronie najbardziej popularnym napojem alkoholowym jest piwo, piją je kilka razy

w tygodniu, niektórzy codziennie, zdecydowanie najczęściej w towarzystwie. Brak konkretnych powodów sięgania po alkohol. Dominuje chęć dobrej zabawy, w której alkohol zdaniem badanych i ich rówieśników zdecydowanie pomaga, także wyluzowania się, chęć intensyfikacji wrażeń podczas imprez, oderwania się od codziennych problemów, czasem zabicia nudy. Picie mniejszych ilości alkoholu towarzyszy codziennym spotkaniom znajomych, ich rozmowom, większe ilości wypijane są podczas weekendowych imprez, wtedy też częściej młodzież z otoczenia badanych sięga po wódkę.

Ch: A jeśli chodzi o Twoich znajomych? Oni też piwo preferują, wódka to tylko jak ktoś ma urodziny, a tak to nie. Tylko piwo. **Jak często twoi znajomi piją? Bo ty dwa razy w tygodniu, a oni?** Oni częściej, oni potrafią i codziennie wypić po trzy piwa. **Robią to z jakiegoś powodu, czy bez powodu?** Bez powodu. Nie ma co robić i dlatego tak.

Ch: (...) a czy dużo Twoich znajomych pije alkohol? Tak, prawie każdy. **Często?** Tak. **Jak często?** Codziennie. **Jaki alkohol?** Piwo. **Dużo tego piwa?** Do 12-tu. **Oni piją z jakiegoś powodu, czy tak bez powodu?** Tak bez powodu. Byle się napić.

Ch: Twoi znajomi piją alkohol? Piją. **Dużo z nich?** Prawie wszyscy, nie wszyscy, ale prawie. **Często?** No jak jest jakaś imprezka, co tydzień co dwa. **Ale oni piją z jakiegoś powodu czy bez powodu?** Bez powodu, tak, żeby mieć humor lepszy, żeby się pośmiać, pobawić.

Dz: Twoi znajomi piją alkohol? Również piją, większość z nich również tak sporadycznie, od okazji. **Sporadycznie to jak często, byś to określiła?** Niektórzy raz na tydzień, to jest dla nich sporadycznie, albo wpadają w taki ciąg, że nie piją miesiąc i nagle te 3 dni imprezują. Na szczęście mnie to nie dotyczy.

Dz: To zależy jak często chodzą na imprezy. Trudno mi powiedzieć, bo nie śledzę każdego gdzie chodzi na imprezy i ile pije. Tak jak każdy. **Dlaczego piją alkohol?** Dla relaksu, żeby się zabawić.

Dz: A czy Twoi znajomi też piją? Piją. **A czy z jakiegoś powodu, przy jakich okolicznościach?** Zależy, różnie. Po wypłacie najczęściej piją. No na dyskotekach teraz się

głównie pije, ale tak, żeby się spotkać na piwo? Też czasami się zdarza pogadać, no to przy piwie. A tak, to nie pijemy raczej.

Ch: Twoi znajomi też często pije alkohol? Tak. **Dlaczego?** Ciężki dzień w szkole, chcą się odstresować.

Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że zdarzyło im się łączyć picie alkoholu z używaniem narkotyków. Najczęściej robili to celowo, aby spotęgować działanie alkoholu, pojedyncze osoby stwierdziły, że takie połączenie zaproponowali im znajomi podczas imprezy, nie wiedzieli jakie będą efekty i konsekwencje (złe samopoczucie, wymioty po wypiciu dużej ilości alkoholu w połączeniu z wypaleniem sporej dawki marihuany). Część była świadkiem łączenia narkotyków z alkoholem przez znajomych i pamięta problemy zdrowotne, jakie wyniknęły z takich zachowań np. utratę przytomności, pobyt w szpitalu. Inni mówią o pozytywnych efektach takiej „mieszanki” –intensyfikacji wrażeń, większym luzie tzw. bombie. W ich przypadku łączenie obu substancji jest stałym zachowaniem podczas imprez i spotkań towarzyskich. Najczęściej odnotowują picie piwa w połączeniu z paleniem marihuany oraz picie piwa lub wódki w połączeniu z amfetaminą i ecstasą. Znacznie rzadziej badani mówią o tym, że mają doświadczenia polegające na łączeniu alkoholu z lekami. Na ogół miały one charakter przypadkowy, po zażyciu leków przeciwbólowych pojedynczy respondenci (dziewczęta) sięgali na imprezie po piwo lub wódkę.

Ch: Czy kiedykolwiek mieszałeś alkohol z narkotykami? Nie. Alkohol z narkotykami nie. **Bardzo stanowcze nie.** Tak. Nigdy nie mieszam. **Bo?** Po tym można się źle czuć. **Tak słyszałeś czy tak wiesz?** To wiem. **Tak miałeś?** Tak miałem. Na domówce właśnie, zjarałem się i popiłem i od razu zacząłem haftać. **Czyli pomieszałeś raz?** Tak, pomieszałem. **I więcej nie?** Teraz już nie mieszam. **Znasz kogoś, kto miesza alkohol i leki?** Znam osobę który akurat coś mieszał bo był chory, i on dostawał jakieś lekarstwa i popił to alkoholem, i miał coś z żołądkiem, zasłabł.

Ch: Czy kiedyś mieszałeś alkohol z narkotykami? Nie, raz wziąłem, ale to nie wiedziałem, że tak będzie, po marihuanie i alkoholu, już tego nie próbowałem więcej. **A czy mieszałeś kiedyś alkohol z lekami?** Nie. **Znasz kogoś, kto mieszał, albo z narkotykami?**

Koleżanka. **Widziałeś to, czy słyszałeś o tym, coś się z nią działo?** Ona mi sama powiedziała i aktualnie wylądowała w szpitalu. Do tej pory leży.

Dz: Jak często mieszasz alkohol z lekami? Już tego nie robię zrobiłam to parę razy kilka lat temu. **Czy zdarzyło ci się mieszać alkohol z lekarstwem?** Kiedyś tak, ale to była za młodych, głupich lat. **A alkohol z narkotykami?** To w sumie zdarza się, ale nie lubię tego, ale to wchodzi w takie interakcje że zamiast działanie się spotęgować to się zmniejszają. Zamiast być bardziej pobudzonym to jestem tak średnio. Nie robię tego, albo jedno, albo drugie. **Jak mieszałaś alkohol z lekami to działo się to przez przypadek czy zamierzenie?** Ale to było za moich młodych, zbuntowanych czasów. Żeby stracić kontrolę nad sobą. Czasami jakieś tabletki nasenne... **A alkohol z narkotykami? Zamierzenie czy przypadek?** Nieraz popijemy sobie, potem idziemy na imprezę i okazuje się, że ktoś coś tam ma, to w taki sposób wychodziło. **A jak często mieszasz te substancje?** Staram się tego często nie mieszać, ale jak się tak zdarzy no to...Jest mi ciężko powiedzieć jak często. 50 procent imprez...(...) **Jakie mieszanki do tej pory przyjmowałaś i dlaczego?** Jak jest alkohol, to kreseczka amfetaminy. No chyba, że jakoś tak wyjdzie że jest kokaina, no i na imprezie jakiejś dropsy. **A jeśli chodzi o mieszanki: alkohol-narkotyki to, jakie jeszcze mieszanki robiłaś?** Leki z alkoholem. Wypiłam piwo czy dwa piwa i zażyłam jakieś tabletki nasenne czy coś takiego. Ale to się zdarzyło długi czas temu, i nie często. **Dlaczego tak zażyłaś?** To był okres buntu przed światem, wszystko było źle, ja chciałam skończyć z tym, typowe u młodych dziewcząt użalanie się nad sobą. **Które mieszanki najczęściej?** Najczęściej to jest jakiś drink i amfetamina. **W jakich sytuacjach to się dzieje?** Siedzimy gdzieś sobie, pijemy piwko, i ktoś mówi – chcesz kreskę? No to posyp. I tak w koło.

Ch: A czy zdarzyło Ci się mieszać alkohol z narkotykami albo z lekami? Tak. **Jaki alkohol z jakimi narkotykami mieszałaś?** Wódka z pigułami. **Często to robisz?** Nie. Raz na tydzień, dwa, raz w miesiącu zależy.

Ch: Czy zdarzało Ci się mieszać alkohol z narkotykami? Tak z pigułami, ecstasy. **A jak często to robisz?** Robię to niesystematycznie, co 3 tygodnie, co miesiąc.

Ch: Co pijesz? Piwo, wódkę, wino. **Sprzedają Ci w sklepie?** Nie mnie, moim starszym kolegom. **Nie chodzisz na imprezy, ale jak wychodzisz na spotkania ze znajomymi to w jaki sposób się przygotowujesz na takie wyjścia?** Biorę jakichś alkohol. **A masz dostęp do alkoholu?** Mam. **W domu?** Nie. **To skąd?** Starsi koledzy mi kupią. **I co jeszcze robisz?**

Kupuję zioło od moich przyjaciół, od dealerów. **Czy zdarzyło Ci się mieszać alkohol z lekami lub narkotykami?** Z narkotykami tak. **I co to było?** Zioło. **I po co to robiłeś?** Inni to robili, więc ja też. **W jakich okolicznościach pijesz alkohol?** Po meczu z przyjaciółmi. **Często?** Dwa, trzy razy w tygodniu.

Ch: A zdarzyło Ci się kiedyś pomieszać alkohol z jakimiś lekami albo narkotykami? Z narkotykami tak. **A co mieszałeś ze sobą?** Marihuanę i alkohol. Piwo, wódka.

Ch: Zdarzyło Ci się kiedykolwiek mieszać alkohol z narkotykami? Często, często. Często. **Co mieszasz takiego? Znaczący mówisz o tych, na kaszel, tak?** Znaczący no to były właśnie, ten, tabletki na kaszel, były jakieś nie na receptę, teraz już są. **Szkoda, co?** Nie, właśnie dobrze, nie, dobrze właśnie, że ten. **Tak?** Znaczący no mieszałem, marihuanę, wódkę, piwo, wino. **A czemu to mieszasz? Co takiego?** Znaczący, nie, bo każdy kupuje coś innego, tak czasami się zdarza. Ja na przykład kupuję wódkę, ktoś ma trawkę, ktoś ma wino a ktoś ma piwo, to wiadomo, że tam każdy jakoś się wymieni. Na imprezach jest gorzej, znaczący na jakiś dyskotekach czy coś takiego. Było gorzej, no bo już teraz nie chodzę, ale, tam to już były, tam to już było straszne rzeczy. Tam to już było zmieszane wszystko po prostu. **Jak się po tym czuleś?** Na następny dzień? Raz się obudziłem bez świadomości samego siebie, nie, nie wiedziałem co się dzieje wokół mnie.

Ch: Zdarzyło ci się kiedykolwiek pomieszać alkohol z jakimiś lekami albo narkotykami? Z narkotykami. **A co mieszałeś?** Marihuanę i speeda. Piwo, wódka, drinki wszelkie. **I jak się wtedy czuleś?** Z marihuana to tak ciężko nagle się poczułem. Czułem się zmęczony, ale dalej mi się śmiać chciało. **A często ci się zdarza mieszać różne substancje ze sobą?** Zazwyczaj to właśnie tylko marihuanę z piwem. **Robisz to celowo? Nie zdarzyło ci się to przypadkowo, że ktoś ci coś tam wrzucił, tylko zawsze celowo?** Tak. **No to, w jakim celu to robisz? Co ci to takiego da?** Większą banię po prostu.

Ch: A czy zdarzyło ci się kiedykolwiek mieszać alkohol z narkotykiem? Tak. **I jak to wyglądało?** Źle się kończyło. **To znaczący?** Chciało mi się wymiotować. **A w jakich proporcjach mieszałeś i jak to wyglądało?** Wystarczy, że się można najarać i wypić jednego kieliszka, dwa, trzy, cztery. **Ale kieliszka czego?** Wódki. To już zaczyna się kręcić w głowie. I jesteś ale czujesz się jakbyś wypił pół litra sam. Ale to raz tak tylko bo nie wiedziałem. A teraz już mam nauczki na przyszłość. **A jak wychodzisz na imprezę to jest**

tak bardziej zaplanowane, że będziesz pił i używał narkotyków czy alkoholu? Czy spontanicznie wychodzi to, że pijesz czy używasz? Spontanicznie w sumie. Bo co za różnica, że ktoś dostaje dychę, dwie dychy od kogoś z starszych. I mówi dobra co robimy: siedzimy? No, dobra zamów. I nie myślimy o tym tylko mówimy idź i zamów. Bo coś trzeba wymyślić. I dopiero po godzinie, po dwóch idzie to. (...) **Pijesz alkohol i jak często?** Jak pójde gdzieś do kogoś do domu. Na domówkach.

Dz: A jakiego efektu oczekujesz od takich mieszanek? Jak kupię sobie puszkę o 17. I później jak się zamulę to muszę zapalić drugiego, żeby się od mulić. I muszę zapalić drugiego. I około 21.00 mogę pić już alkohol. I jeszcze mi ten koks nie zejdzie. Wymieszam i mam taką mieszaninę w głowie. A tak to niczego nie oczekuję.

Dz: A mieszałaś narkotyki z alkoholem i czymś innym z lekami? Kiedyś w wakacje i strasznie bolała mnie głowa i brałam APAP. I później właśnie piłam. A tak to paliłam skuna i piłam piwo. I tylko tyle.

Ch: A zdarzało ci się mieszać alkohol z marihuaną, z amfetaminą też? W sumie to tak. **I jakbyś opisał działanie? Co to mieszanie dało?** Po marihuanie to lepszy humor. Śmieszniej bardziej jest, a po amfetaminie to gorzej się człowiek czuje, przeciwieństwo marihuany. **A dlaczego takie mieszanki?** Że znajomych ktoś powiedział, żebym sobie spróbował, on tak próbował i nie narzekał no to... **I wtedy spróbowałeś narkotyków...** Nie, to wcześniej. Ale tak po prostu alkohol i marihuanę. O to chodzi.

Ch: Czy zdarzało Ci się kiedykolwiek mieszać alkohol z lekami lub z narkotykami? No raczej staram się nie ten, nie mieszać, co nie. **Mówisz, że się starasz, to czy się w takim razie coś takiego zdarzyło?** No zdarza się, może. No zdarza się na pewno, bo wiesz jak to jest, idzie się na imprezę to piwka też trzeba się napić. Czasem wódeczki. No, ale stara się w małych ilościach, bo tak jak mówiłem, siada wtedy to na głowę. Można mieć niekontrolowaną bombę.

Ocena systemu pomocy oraz programów profilaktycznych

Jednym z istotnych elementów projektu była analiza udziału badanej młodzieży w szkolnych programach profilaktycznych dotyczących narkotyków oraz ocena tych programów z perspektywy respondentów. Warto zaznaczyć, iż wszyscy młodzi ludzie biorący udział w badaniu – z racji przyjętych kryteriów doboru tj. używania w okresie ostatnich 12 miesięcy co najmniej dwóch różnych substancji psychoaktywnych innych niż papierosy i alkohol – mogą być zaliczani do tzw. grupy wysokiego ryzyka, a więc szczególnie ważnej z punktu widzenia podejmowanych oddziaływań profilaktycznych. Opinie wyrażone przez młodzież na temat programów, w których uczestniczyła były w większości przypadków negatywne i powinny stać się przedmiotem wnikliwych analiz, których celem byłoby opracowanie nowych strategii profilaktycznych, skuteczniej trafiających do tych osób. Innym ważnym elementem badania było sprawdzenie w badanej grupie znajomości placówek zajmujących się pomocą osobom uzależnionym od narkotyków oraz ustalenie, jak część badanych kiedykolwiek korzystała z ich pomocy. Do udziału w różnych formach zajęć profilaktycznych dotyczących narkomanii przyznała się mniej więcej połowa badanej grupy. Zdecydowana większość stwierdziła, że tego typu zajęcia niezbyt ich zainteresowały i w ich przypadku nie spowodowały żadnych zmian w sferze postaw lub zachowań wobec narkotyków.

Ch: Czy brałeś udział w programie profilaktycznym odnośnie narkotyków? Nie. Czy ktoś przychodził i robił jakieś pogadanki o narkotykach? Nie takich rzeczy nie. Żadne zajęcia, nikt nigdy do was na zajęcia nie przychodził? Nie. Do szkoły? Nie.

Ch: Czy kiedykolwiek miałeś okazję uczestniczyć w jakimś programie, który jest taka profilaktyką przeciwko braniu narkotyków, że ktoś przyszedł i rozmawiał z młodymi ludźmi o tym, jakie są narkotyki...? Nie. Uważasz, że takie programy są potrzebne? No, w sumie są. Zależy właśnie, na jaki temat narkotyku jest, bo jeśli chodzi o te ciężkie, to właśnie powinny być, częściej niż na temat lżejszych.

Ch: Czy kiedykolwiek brałeś udział w jakimś programie profilaktycznym przeciwdziałającym braniu narkotyków? Nie. **A może ktoś mówił o tym, albo w szkole mieliście zajęcia?** W szkole to tak, Straż Miejska i jakaś pani, z zewnątrz ktoś, cos tam mówiła o narkotykach.

Dz: Powiedz, czy brałaś udział w jakimś programie profilaktycznym dotyczącym narkotyków? Jakies tam pogadanki były na pewno w szkole, raz czy dwa, no i właśnie w tym Monarze raz byłam, bo mnie tam rodzice zaciągnęli, poszłam tam ze względu na to tylko i wyłącznie, że mogłam coś tam zyskać od nich i to tyle. **Jak oceniasz pogadanki w szkole?** Znaczący, powiem szczerze, że tak – że jak ktoś będzie chciał i jest zdecydowany na to żeby brać, to te pogadanki nic nie pomogą, ale ludzie muszą mieć jakąś pracę, prawda, muszą o tym rozmawiać i po prostu nie wiem, może uświadomią jakąś tam część właśnie tych takich nieświadomych kompletnie, którzy nie mają z tym styczności, że to jest złe, etc., ale myślę, że właśnie, jak ktoś sądzi, że to jest złe, albo dobre, to nie zmieni w tym żadna pogadanka. I przeważnie gadają to samo, zawsze jakieś tam bzdury, mnie to nie rusza na przykład. Ja już wiem swoje na szczęście i też nie mam zbyt pochlebnej opinii na temat narkotyków, przyjmowania przynajmniej takiego długiego i intensywnego. Dla mnie to jest takie nudne takie pogadanki, troszkę i śmieszne, ale zawsze można jakąś lekcję stracić, najlepiej jak to jest matematyka i tyle.

Ch: A brałeś udział w jakimś programie profilaktycznym dotyczącym narkotyków? Nie, nie brałem. **A co myślisz o takich programach.** Pomagają ludziom, którzy jeszcze nie brali, ale chcieli by wziąć. **I działają takie programy?** W większości działają.

Ch: Czy kiedykolwiek brałeś udział w programie profilaktycznym? Tak, w szkole, o narkotykach. Pani przyszła i opowiadała o narkotykach. **A jak oceniasz taki program profilaktyczny?** Nie wiem, do niektórych przemawia do niektórych nie. **A do Ciebie?** Do mnie nie przemawia. **A co takiego tam było mówione, że do Ciebie nie przemówiło?** Nie wiem, jakieś historyjki, nawet nie wiem czy wymyślone czy nie bo ja tego w sumie to nawet nie słuchałem. **Czyli w ogóle nie byłeś zainteresowany?** Nie. **A czy miałeś kiedykolwiek kontakt z placówką, która zajmuje się uzależnieniami?** Nie. **A wiesz gdzie się w ogóle takie placówki mieszczą?** U nas na 3 Maja- MONAR. **I czym się MONAR zajmuje?** Narkomanią. **A gdybyś był uzależniony od narkotyków to czy powiedział byś o tym rodzicom? Zwróciłbyś się gdzieś o pomoc?** Myślę, że chyba tak. Nie wiem. **A teraz rodzice**

wiedzą, że zdarza Ci się brać narkotyki? No, w sumie to nie wiem, ale na pewno się ktoś domyśla.

Ch: **A powiedz mi czy miałeś kiedyś okazję brać udział w jakimś programie profilaktycznym? Czyli? Czyli, że ktoś np. przyszedł do szkoły i opowiadał o narkotykach, o alkoholu?** No był tam w zakładzie. Ktoś tam był, facet chyba. I on pokazywał jakieś filmiki. Też jeden był i tak jak pani nagrywał wywiad. Ale tam o kradzieżach... o takich tam. **A czy takie programy coś dają?** Myślę, że dają. Zależy jak to kto odbierze.

Uczestników badania zapytano także, czy znają jakieś placówki terapeutyczne pomagające osobom uzależnionym od narkotyków i czy kiedykolwiek korzystali z ich pomocy usług. W większości przypadków młodzież wskazywała na placówki MONAR-u, które wydają się najbardziej znane w badanej grupie respondentów.

Ch: **A czy kiedykolwiek miałeś kontakt z placówką, która zajmuje się uzależnieniami?** Nie. **A czy wiesz gdzie można zgłosić się po pomoc jeżeli się potrzebuje?** Do MONARu. Są numery, pod które można zadzwonić, poufne. Zazwyczaj w szkole jest psycholog, który pomoże na każdy temat. **A czy jeśli byś miał problem z narkotykami to zgłosiłbyś się do jakiejś placówki? Powiadomił rodzinę?** Zależy czy ja bym się przejmował tym tak bardzo. Czy bym ćpał i tyle, żeby zapomnieć. **Wyobraźmy sobie taką sytuację, że jesteś osobą, która jest uzależniona i?** Zgłosiłbym się raczej. Dla przyjaciół i rodziny bym się na pewno zgłosił. **Powiedziałbyś o tym rodzinie?** Powiedziałbym. Byłem młody i rodzina wiedziała. **Czyli Twoi rodzice wiedzieli?** Na pewno kojarzyli, że coś brałem. Dowiedzieli się po fakcie, jak skończyłem ćpać, to chyba po 4 miesiącach powiedziałem im, że miałem taką wtopę. **Jak zareagowali?** Źle, czemu nic nie powiedziałem, pomogliby.

Dz: **Czy miałaś kontakt z placówką, która zsumuje się uzależnieniami?** Nie. **A czy znasz jakieś placówki, które się zajmują pomocą dla osób uzależnionych?** Tak. **Jakie to są placówki?** Monar, Detoks na Srebrzysku i Matarnia, tam jest ośrodek. W Świeciu jest też.

Dz: **A Ty mówiłaś, że miałaś kiedyś problem, jak to się stało, że Twoi rodzice się dowiedzieli?** Po prostu już wyglądałam strasznie, nie spałam po nocach i znajdowali u mnie różne rzeczy, więc nawet idiota by się domyślił. **A czemu nie zwróciłaś się do nich po**

pomoc? Bo ja nie potrzebowałam pomocy od nich takiej, sama sobie poradziłam. Ogólnie ja się do nich nie zwracam o żadną jakąkolwiek pomoc, poza tym oni by mi nie pomogli, zapisaliby mnie do jakiegoś Monaru i bym tam siedziała 2 tygodnie i potem wyszła i robiła i tak, co bym chciała. Ja uważam tak – jak się już zorientowałam, że potrzebuję przestać, nie pomocy, po prostu przestałam i jeżeli ktoś sobie nie uświadomi sam, że nie chce już, i tego sam nie robi, to on sobie nie poradzi. Człowiek musi sobie sam radzić ze swoimi problemami według mnie, to jest najlepszy sposób żeby je walczyć.

Dz: Dobrze. Brałaś udział w jakimś programie profilaktycznym dotyczącym narkotyków? Nie. **Nie, a co w ogóle myślisz o takich programach?** No, że powinny być i żeby dotarły w końcu do młodzieży. **To co takiego się dzieje, że nie docierają?** Może olewają tą sprawę całą, nie wiedzą właśnie, co robią, jak to działa, co może się stać za kilka lat z nami. **Dobrze, a masz w szkole, albo miałaś takie zajęcia związane z narkotykami?** Nie. Chociaż raz mieliśmy tylko na godzinie wychowawczej, takie zajęcia, właśnie pan przyszedł i rozmawiał właśnie o narkotykach. **A to był pan taki, jakiś specjalista?** To jest, z policji. **Z policji.** Tak. **Jak oceniasz te zajęcia?** No, dotarło trochę do mnie, ale nie do końca.

Dz: I tu jest też pytanie, że skoro uznałaś, że masz problem, to, czemu nie zwróciłaś się o pomoc do osoby, która zajmuje się profesjonalnie takim leczeniem. Ja już nie mam żadnego problemu i zawsze uważałam, że... bo zawsze uważałam, że człowiek powinien radzić sobie ze swoimi problemami i specjalista taki nic nie pomoże. No, co on może pomóc? Człowiek sam musi sobie poradzić według mnie. Tylko i wyłącznie a jeżeli chodzi właśnie o ochronę czy coś tam, to trzeba iść na odtrucie, bo organizm już się uzależnia a jeżeli chodzi o inne specyfiki, to człowiek się uzależnia tylko i wyłącznie psychicznie, to od niego, od jego psychiki zależy czy on się z tego uwolni czy się stoczy na dno.

Obraz narkomana w oczach badanych

Obraz narkomana w oczach badanych jest zdecydowanie negatywny. Nikt z badanych nie określiłby siebie takim pojęciem, tylko jedna osoba przyznaje, że w związku z jej dawnymi problemami z narkotykami, można było określić ją takim mianem w przeszłości. Narkoman to osoba uzależniona od narkotyków, która musi po nie sięgać i nie ma żadnej kontroli nad ich używaniem. W tym kontekście badani wymieniają tylko niektóre narkotyki, głównie heroinę oraz meta amfetaminę. Typowym przykładem osoby uzależnionej jest dla respondentów ktoś, kto używa narkotyków dożylnie. Badani wyraźnie odcinają się od tej grupy. Podkreślają, że nie tylko kontrolują to w jaki sposób i jak często sięgają po narkotyki, ale przede wszystkim używają takich od których –ich zdaniem- nie można się uzależnić np. marihuany, amfetaminy (fety) oraz ecstasy, podkreślają, że nigdy się „nie kluli”. Jak mówi jeden z respondentów, są raczej „degustatorami”. Narkoman to w ich opinii osoba, która w celu zdobycia narkotyku jest gotowa pozbyć się wszystkiego co posiada, oszukuje, kłamie, kradnie, nie ma żadnych zasad, hamulców, granic, traci bliskich i znajomych, stacza się i wpada w „pułapkę zamkniętego koła”. Niektórzy opisując swoje skojarzenia ze słowem narkoman mówią o brudzie, smrodzie, używają epitetów o mocnym negatywnym ładunku emocjonalnym (obrzydliwy). Tylko w pojedynczych wypowiedziach narkoman opisywany jest jako osoba wymagająca pomocy i współczucia. Część badanych twierdzi, że nie miałyby problemu z rozpoznaniem takiej osoby na ulicy. Jej charakterystyczne cechy to : zaczerwienione oczy, niepewny, chwiejny chód, mętny wzrok, powiększone źrenice, specyficzny sposób mówienia (szczękościsk).

Ch: Narkoman? To osoba uzależniona od narkotyków. Musi cały czas ćpać, ćpać i tak dalej. Bez przerwy, który się uzależnia od tego i daje sobie w żyłę. **Możesz opisać jak wygląda taka osoba, co myśli, co czuje?** Nie wiem co myśli, nie wiem co czuje. Ale myśli tylko żeby sobie dać w żyłę, wachać klej, bo takich ludzi to ja nie znam. Ale u mnie na dzielnicy są tacy, co dają sobie w żyłę i klej wachają. **Czyli to jest to?** To jest to.

Ch: Dla mnie narkoman jest to osoba, która jest uzależniona od heroiny. Dla mnie osoba, która nie wiem wciąga tam fetę, to nie jest narkomanem. Dla mnie osoba, która zażywa heroinę to jest narkoman.

Ch: Jest taka osobą, która zeszła z tych lżejszych na mocniejsze, nie znalazła tej mocy w tych lżejszych i zeszła na te cięższe. Narkoman jest taką osobą, która wali w kanał, w żyłę.

Jakie narkotyki bierze narkoman? Heroina, metaamfetamina. **Czym się zajmuje, co robi? Jak spędza czas?** Kradnie no i na haju jest. **Jak wygląda? Co myśli?** Zaniedbany, a co myśli to nie wiem.

Ch: Kto to dla Ciebie jest narkoman. Dla mnie to jest człowiek uzależniony, który kradnie, żeby mieć na działkę czegoś, żeby sobie dać w żyłę, herę czy coś. Który zrobi wszystko dla działki jednej, żeby mieć to w sobie bo się trzęsie cały jak nie ma tego. **Coś jeszcze dodasz do opisu, jak wygląda?** Nieschludnie bo go nie obchodzi jak wygląda bo cały czas myśli jak dostać na działkę, ukradnie coś i sprzeda pół darmo, żeby tylko mieć na tę działkę.

Ch: Niektórzy są tacy, że tak zwani degustatorzy, że jak jest degustator win, że masz wytrawne wina i on sobie gustuje, to tak jeden chłopak podejdzie, zajara raz z marihuany, później, po jakimś czasie, po ½ roku sobie zapali, albo po 2-ch tygodniach sobie zapali raz hasz, albo wypije piwo i sobie gustuje, nieduże ilości, tylko, że troszkę sobie pali, bo to jest dla niego rozrywka, nie wciąga, on pokazuje ci, że nie jest uzależniony, ale że może palić, ale nie jest uzależniony i są tacy, znam takich kilku a niektórzy są tacy, że na okrągło palą. **I ci, co na okrągło palą, to postrzegasz ich, jako narkomanów, takich, co mają kłopot z tym?** Tak, bo jak wychodzisz na ulicę i tylko kminisz skąd by tu pieniądze wziąć na jakąś połówkę, albo żeby coś zajarać, to jest ewidentne dla mnie, że ktoś jest narkomanem, że myśli żeby zajarać, albo coś w tym stylu.

Ch: Narkoman to jest człowiek, który już wciągnął się w narkotyki. Nie potrafi bez nich żyć i ciężko mu jest bez narkotyków wytrzymać. A mógłbyś mi opisać, jak on wygląda fizycznie, psychicznie. Jak Ty go sobie wyobrażasz? Psychiki na pewno nie ma dobrej. A fizycznie też jest na pewno osłabiony. I ciężiej mu się ze wszystkim. Nie wiem. **Z czym mu np. ciężko?** W ogóle, nie wiem, z rozmową, z ludźmi. Nie wiem. Wydaje mi się, że jak by podszedł do kogoś taki człowiek, to wątpię, żeby ktoś chciał z nim rozmawiać. Nawet znajomi się już od takich właśnie osób... Nie chcą mieć nic wspólnego z nimi. **A umiałbyś rozpoznać narkomana na**

ulicy? Narkomana? Nie wiem. Wydaje mi się, że tak. To widać. **A po czym byś poznał? Po czym to widać?** Nie wiem. Oczy mają.. Całkiem inny wzrok. W ogóle. Niektórzy się trzęsą.

Dz: Na pewno sińce pod oczami, wychudzony, nawet jest grubym, to widać, że ktoś jest wychudzony, taki zapadnięty, cienie pod oczami, pryszcze na twarzy, niechlujny wygląd, tyle. Czasami jakieś wrzody już, ale to już... **Co myśli, co czuje?** Jeżeli mówimy o takim narkomanie, który, obrazie narkomana, który ja sobie wytworzyłam w mózgu, to na pewno myśli tylko właśnie o dragach, jak je zdobyć i o tym, jaki jest po prostu, jak się stoczył i już się nie wygrzebie i żeby sobie poprawić humor, musi się naćpać. Właśnie mówiłam o tym kole, bo to jest wtedy takie zamknięte koło, już zamknięte koło.

Dz: To człowiek, który nie potrafi już żyć bez narkotyków. Kojarzy mi się z brudem, że smrodem, który sprzedaje się dla narkotyków, nie ma żadnego innego celu w życiu tylko chce się za wszelką cenę naćpać i mieć z głowy. To jest wrak człowieka. Nie znam żadnego narkomana. Znam ludzi, którzy mają styczność z narkotykami, ale narkomana nie znam. Nie wiem gdzie można spotkać takiego...czy gdzieś na dworcu? Nie wiem, nie mam styczności z takimi ludźmi. **Co może myśleć taki narkoman?** Jak zdobyć następną dawkę. Jak się sprzedać, jak zarobić? Nie wiem, co myśli narkoman, ciężko mi powiedzieć. Moim zdaniem narkomani biorą się stąd że mają na tyle słabą psychikę że nie potrafią sobie czegoś odmówić. Bo jak się coś polubi to się chce robić to jak najczęściej. Ale trzeba wiedzieć, że jednak są jakieś konsekwencje i negatywne skutki, i nie wszystko, co jest fajne można robić cały czas.

Ch: Osoba, która przyjmuje twarde narkotyki. Niesystematycznie jara sobie zioło i piguły wrzuca to nie jest narkoman dla mnie. Narkomanem jest osoba, która spożywa heroinę, nie może bez niej wytrzymać trzęsie się jeśli nie ma tego narkotyku.

Dz: Człowiek, który bierze, nie jest może tak bardzo uzależniony, ale do tego dąży. Ja też byłam narkomanką, bo przez pół roku brałam. **A jak się zachowuje? Co robi?** Robi wszystko, żeby mieć na narkotyki. Bo jak sobie ustawi w psychice, że musi wziąć, to już jest tragedia w nim. (...)Kłamię, unika tematu o tym, nie chce rozmawiać, że bierze. Wypiera się wręcz tego, że wszyscy mu to wmawiają, że to jest nieprawda, że on nie bierze, albo, że bierze raz, na jakiś czas.

Ch: O Jezus, bardzo zły człowiek. **Bardzo zły człowiek?** Tak. **Dlaczego?** Bo to jest, narkoman to dla mnie jest stwierdzenie, że ktoś już naprawdę nie kontroluje sam siebie i to

nie on decyduje o życiu, tylko dana rzecz. No jest dla mnie bardzo odległa, bardzo odległe zjawisko.

Dz: A można poznać po osobie, że jest narkomanem? Można, bo jednak wygląd twarzy, ruchy, no zachowanie ogólnie, Da się poznać. Chód. **Co jest takiego w chodzie?** No, albo leci jak samolot i na nic nie zwraca uwagi, wyraz twarzy, to widać. Czasami można się pomylić, bo ktoś może być chory i mieć takie zachowania. Ale na ogół to starsze osoby się tak zachowują. Starsze? No czterdzieści, pięćdziesiąt lat, no to już nie sędzę, że bierze narkotyki. A tacy gówniarze, no to widać. Przekrwione oczy, albo duże źrenice. Sam wygląd twarzy. Sposób mówienia, szczękoscisk. To się da poznać.

Większość badanych deklaruje, że osobiście nie zna żadnego narkomana, miała jednak okazję obserwować ich zachowanie i wygląd na osiedlu, na ulicy i w miejscach gdzie się gromadzą. Narkoman nie jest osobą, która mogłaby znaleźć się w kręgu ich znajomych. Traktują takie osoby z dystansem, obojętnością lub obrzydzeniem. Dawniej wzbudzali w nich agresję i spotykali się z bezpośrednimi atakami ze strony innych młodych ludzi np. rzucano w nich cegłami. Najczęstsze uczucia, które towarzyszą badanym, gdy mowa o narkomanach to niechęć, lęk a nawet strach. W pojedynczych przypadkach respondenci przyznają, że w ich najbliższym otoczeniu znajdują się osoby, które podejrzewają o uzależnienie od narkotyków. Czują się bezradni, są pełni obaw o ich przyszłość, obserwują niepokojące zachowania –wybuchowość, agresywność, które utrudniają wzajemne relacje.

Ch: Znasz kogoś osobiście? Nie, osobiście nie. Ale widzę, że klej wachają, fuj... **Co sądzisz na ten temat?** Że sobie życie marnują na wachanie kleju i tyle. Obrzydliwe jak ktoś zaczyna wachać klej w tramwaju, to śmierdzi w całym tramwaju i w ogóle obrzydliwe.

Ch: Znasz jakiegoś narkomana? Nie. **A co sądzisz o narkomanach?** Kłopoty rodzinne. Najczęściej bywają właśnie. **Nie do końca Cię rozumiem, czy powodują kłopoty rodzinne, czy oni mają kłopoty rodzinne?** Oni mają sami mają kłopoty. Może chcą od tego uciec, od tych kłopotów i dlatego właśnie sięgają po takie rzeczy. **A co o nich Ty sądzisz?** Nie wiem, macham ręką na to, niech biorą. Kiedyś się cegłami w nich rzucało, pamiętam. **Dawno?** Rok

temu. W ogrodzie robiliśmy ognisko i oni chodzili po tym całym, ogrodzie i zaczęliśmy ich gonić.

Ch: Znasz jakiegoś? Nie, widziałem kilku takich, ale nie znam ich, raczej z widzenia. **A co o nich sądzisz?** Nie lubię ich, jak się ma interes z nimi, jak coś chcą sprzedać, coś kosztuje np. 1000 PLN, a oni to mają do sprzedania za 50 PLN to nie ma sprawy, jest fajnie. Ale tak ogólnie, jak ich widzę na ulicy to niechęć. **A co o nich myślisz?** Że są głupi, powinni iść na jakichś odwyk jak najszybciej, coś zmienić bo tak długo nie pociągną.

Dz: Znasz jakiegoś narkomana? Nie. Osobiście nie. Na szczęście. **A Twój kolega?** Ja sądzę, że jeżeli on się bardzo postara naprawdę się wygrzebie, jeszcze będzie w stanie coś osiągnąć w życiu. **Narkoman to jest dla Ciebie osoba, która już nic nie osiągnie?** Tak. **Rozumiem, a co sądzisz o narkomanach?** Że to są ludzie już na marginesie, społeczeństwo ich nie chce, oni nie chcą społeczeństwa. Nie mam, co o nich myśleć, albo sami sobie pomogą albo skończą, jako narkomani właśnie, poza nawiasem.

Ch: (...) Znam. I to wielu. A co sądzisz o narkomanach? Nie rozmawiam z takimi osobami, nie jestem z nimi na cześć, o prostu z widzenia znam. Wiem, że on bierze i uważam, że jest stracony jeśli sam się z tego nie wyciągnie i nikt mu nie pomoże to jest stracony. Za dzień, dwa, miesiąc będzie się myślało, że jest na policji, on umarł z przedawkowania.

Dz: To jest ludzie, którzy zeszli na dno. To znaczy? To jest, że już skończeni w sumie. Bo jednak narkotyki uzależniają, no i dla nich chyba się zrobi wszystko żeby móc chociaż jedną dawkę dostać.

Dz: A co myślisz o narkomanach? Że to dla mnie jest chora osoba. I, że doprowadziła się do takiego stanu. To samo co się jest pijakiem. Wydaje, że można brać narkotyki w małych ilościach i starać się nie uzależniać. A tak to później jest bardziej problem.

Dz: Teraz wiem, że tym ludziom trzeba pomóc. A wcześniej? Co myślałaś? Że biorą, żeby się dobrze bawić, a potem wrócą do domu i nie będą brali, a jednak to jest błąd.

Ch: (...)a znasz jakiegoś narkomana? Nie. **Czyli Twój koledzy jeszcze...?** Jeszcze nie popalili tak. **A są na dobrej drodze, jak uważasz?** Jakby przestali, to jeszcze by byli, ale nie wiem czy przestaną. Nie interesuje mnie to czy będą jeszcze palić czy nie. Mówiłem niektórym, żeby nie palili, to trochę osób przestało palić.

Ch: Znam. **I co o nim myślisz?** Jest straszny. **Tak? A co takiego jest strasznego, że Cię aż odrzuca?** No nie wiem, sprzedaje telefony po to, żeby sobie kupić, nie wiem, piątkę amfetaminy.

Ch: Ja sadzę, że są idiotami. Bo? Bo się wzięli za takie gówno. Bo przez właśnie taką heroinę się wszystko traci(...). Bo budzisz się rano i myślisz co ukraść, żeby mieć na następna dawkę. Po tym człowieku wiem bo on okradał siostrę, mamę, córkę. Wszystkich okradał, żeby tylko mieć na narkotyki.

Ch: **A co sądzisz o narkomanach?** Że są głupi. Bo to nie ma sensu czegoś takiego brać jak heroina. Bo ona uzależnia. I to nie ma sensu jej brać. Największe gówno co może być w życiu coś takiego brać.

Dz: Znam parę osób, które właśnie zażywają i są uzależnieni od narkotyków. **I co sądzisz o narkomanach?** To nic dobrego. Dla mnie to jest durna osoba. (...) **To jest dla mnie straszne, nie zadawałabym się z narkomanem. Boję się ich.**

Dz: **A twój chłopak ma taką otwartość, że chciałby spróbować wszystkiego?** W sumie się ogranicza, bo ja też pytałam czy on sobie wstrzykuje, czy nie, on powiedział, że nie. (...) **A czy twój chłopak czuje, zdaje sobie sprawę że ma problem z narkotykami czy nie?** On wie że jest uzależniony, ale nie widzi w tym specjalnego problemu. (...) **Widzisz po nim czasem działanie? Jakież takie....widzisz że nie tylko palił tylko cos jeszcze – możesz cos stwierdzić?** Tak, to widać po oczach. On jest często czerwony i rozpalony, to w sumie widać. No i jest bardzo gadatliwy. (...) Wydaje mi się że czasami jest strasznie wybuchowy. Nie panuje nad czymś, ale po chwili pomyśli i mnie nawet za to przeprasza. To jest takie nagłe. To akurat utrudnia nasze kontakty.

Podsumowanie wyników badania

Większość respondentów to uczniowie gimnazjum lub szkoły średniej. W badanej grupie znalazły się pojedyncze przypadki osób pracujących oraz osób, których sytuacja szkolna nie jest jasna (prawdopodobnie przegrali chodzenie do szkoły i nie pracują). **Jedną z wspólnych cech badanych odnotowanych w badaniu jest styl życia, a przede wszystkim sposób spędzania wolnego czasu, zarówno w dni powszednie jak i w weekendy.** W godzinach popołudniowych, najczęściej po szkole, młodzież spotyka się ze swoją stałą grupą znajomych, wychodzi „na osiedle”, popija piwo siedząc na murkach lub na klatkach schodowych lub w domach kolegów/koleżanek, pod nieobecność rodziców. Obok spotkań towarzyskich popularną formą spędzania wolnego czasu jest gra na komputerze (korzystanie z Internetu, komunikatorów) oraz w bilard w kawiarniach osiedlowych (ta forma pojawia się w relacjach młodzieży z Warszawy i Gdańska). **Nikt z badanych nie deklaruje, że obecnie uczestniczy w jakichkolwiek zorganizowanych zajęciach pozalekcyjnych (sportowych, artystycznych itp.).** Jedna osoba uczęszcza do świetlicy socjoterapeutycznej TPD i znajduje się tam pod opieką pedagogów. Respondenci deklarujący, że nie chodzą do szkoły regularnie, cały dzień spędzają na spotkaniach z kolegami lub przed ekranem komputera. Dla pozostałych czasem, gdy mogą się wyluzować i pozwolić sobie na całonocne wyjścia z domu, także wypicie większych ilości alkoholu, jest weekend. Udział w imprezach klubowych lub tzw. domówkach to dominujący sposób spędzania wolnego czasu w weekendy.

Badani w większości przypadków nie posiadają osób, które można by określić mianem idoli, a więc takich których chcieliby naśladować, których wartości i zasady podzielają. Nie wskazują także jakiegoś konkretnego hobby. Mówią o różnorodnych zainteresowaniach, takich jak gry komputerowe, paintball, sport czy muzyka. W pojedynczych przypadkach deklaruje bardziej określone zainteresowania np. aktorstwo, historię, literaturę czy taniec. Swoich pasji nie rozwijają jednak uczestnicząc w jakichkolwiek zorganizowanych zajęciach. Część z takich zajęć zrezygnowała z bliżej nieokreślonych powodów, część wskazuje, że zostały one zlikwidowane, a nie stworzono dla młodych ludzi alternatywnej oferty. Chłopcy mówią o zainteresowaniu motoryzacją, sportem, grają rekreacyjnie w piłkę nożną, w koszykówkę, chodzą na siłownię. Inną często wskazywaną pasją jest w ich przypadku malowanie graffiti oraz muzyka. Niektórzy mają za sobą próby założenia zespołu i występy publiczne, ale największą przeszkodą w ich kontynuowaniu okazał się brak lokalu, gdzie mogliby ćwiczyć oraz brak dorosłego animatora/instruktora.

Ulubione miejsca, które młodzi wskazują jako te w których czują się dobrze i bezpiecznie to kluby oraz wybrane miejsca w plenerze np. podwórko przed blokiem, przystanek pod szkołą, park, ogródki jordanowskie, murki przed sklepami, las lub podobne miejsca, w których młodzież może czuć się swobodnie (np. pić lub palić), także mieszkania prywatne pod nieobecność dorosłych.

Badani obracają się w dość licznych grupach rówieśniczych. Każdy z nich deklaruje, że posiada dużą grupę znajomych (od kilku do trzydziestu osób). Najczęściej są to znajomości zawarte jeszcze w dzieciństwie, na tym samym osiedlu lub w tej samej dzielnicy, co pokazuje na silny związek młodych ludzi ze środowiskiem, w którym dorastali. Grupę znajomych tworzą ludzie, którzy mają do siebie zaufanie, preferują podobny styl spędzania czasu, poczucie humoru, mieszkają w tych samych miejscach, nierzadko łączą ich podobne historie życiowe i doświadczenia np. problemy z narkotykami, alkoholem. W ramach takiej grupy każdy badany wskazuje na istnienie kilku przyjaciół tj. osób szczególnie bliskich, zaufanych i pomocnych. Obok zaufania, gotowości pomocy, jako ważną cechą przyjaźni badani wymieniają lojalność, rozumianą jako umiejętność dochowania sekretów i powierzonych tajemnic. Badani nie są skłonni lub nie potrafią opowiedzieć, czym się interesują ich znajomi, jakie wartości preferują. Fundamentem tych znajomości jest przede wszystkim wspólne spędzanie czasu, a tylko w przypadku przyjaźni i bardzo bliskich znajomości rozmowy o problemach, celach, planach życiowych.

Badana grupa nie jest jednorodna pod względem sytuacji rodzinnej. Część wychowuje się w rodzinach pełnych, część znajduje się pod opieką jednego rodzica. Większość badanych posiada rodzeństwo, a relacje z nim określa jako dobre. Dotyczy to zwłaszcza relacji ze starszym rodzeństwem, które jest już samodzielne i może zaoferować wsparcie emocjonalne, psychiczne, a czasem także finansowe. W grupie respondentów odnotowano dwie osoby, które nie są wychowywane przez rodziców, posiadają opiekunów zastępczych pochodzących z kręgu rodziny. **Poziom materialny swoich rodzin badani określają na ogół jako średni lub przeciętny.** Część stwierdza, że w domu wystarcza pieniędzy na podstawowe potrzeby, ale czasem konieczne jest wsparcie materialne osób z zewnątrz- najczęściej najbliższej rodziny. **Bardzo zróżnicowana jest sytuacja zawodowa rodziców respondentów.** W części rodzin pracują oboje, niektórzy z rodziców czasowo przebywają w domu (właśnie stracili pracę) lub podejmują się prac dorywczych. Z kilku wypowiedzi wynika, że jedno z rodziców czasowo przebywa za granicą (Irlandia, Francja), gdzie pracuje i wspiera finansowo rodzinę, która pozostała w Polsce. **Wśród badanych odnotowano osoby, które opisują swoją sytuację rodzinną jako trudną.** To przypadki, gdy

duża rodzina (z kilkorgiem rodzeństwa) utrzymywana jest przez jednego rodzica albo gdy z przyczyn losowych (ciężka choroba) rodzice nie są w stanie pracować i korzystają ze wsparcia materialnego bliskich, w tym najczęściej dorosłych dzieci. Najlepiej sytuację materialną w swoich rodzinach opisuje najczęściej młodzież mieszkająca w Warszawie.

Badani raczej zdawkowo opisują swoje relacje z rodzicami. W większości wypowiedzi zwraca uwagę fakt, że oceniają je jako dobre lub zadowalające, ale wyraźnie podkreślają, że nie zwracają się do rodziców i nie rozmawiają na temat ważnych spraw i problemów, nie powierzają swoich tajemnic. Wśród tematów, o których badane nastolatki nie są gotowe rozmawiać z rodzicami najczęściej wymieniane są ich doświadczenia z alkoholem i narkotykami. W badanej grupie odnotowano jednak pojedyncze osoby, które mają za sobą poważne problemy i sytuacje kryzysowe (z narkotykami, przypadkowa ciąża) skłonne do pogłębionej refleksji na temat relacji z rodzicami i opisujące je jako początkowo trudne, pełne konfliktów, obecnie zaś oparte na zaufaniu, zrozumieniu i wzajemnej pomocy. Przedmiotem konfliktów z rodzicami są jak wynika z zebranego materiału problemy w szkole, wagary, późne powroty do domu, picie alkoholu i używanie narkotyków, obarczanie się w towarzystwie, które jest oceniane przez rodziców jako niewłaściwe (demoralizujące, „ściągające na złą drogę”).

Opis bliskich związków oraz wartości, na których powinny się one opierać, jest zróżnicowany w zależności od płci badanych. **Chłopcy na ogół nie czują się jeszcze gotowi na podjęcie poważniejszych zobowiązań uczuciowych i częściej wskazują, że ważne u partnerki są cechy jej wyglądu, atrakcyjność fizyczna, oryginalność. Inaczej jest w przypadku większości badanych dziewcząt, które podkreślają, że oczekują od swojego chłopaka przede wszystkim ciepła, zainteresowania i umiejętności okazywania uczuć.** Dziewczęta częściej niż chłopcy deklarują, że są obecnie z kimś związane. Nie zawsze są to związki cieszące się akceptacją lub aprobatą rodziców. Jednym z powodów ich krytycznego stosunku do sympatii ich córek są podejrzenia o używanie i problemy z narkotykami. Jak wynika z analizy wypowiedzi respondentek, podejrzenia te są one w pełni uzasadnione.

Badana młodzież podejmowała w przeszłości i podejmuje nadal różnorodne zachowania ryzykowne. Dla respondentów zachowanie ryzykowne to takie, które prowadzi do zatrzymania przez policję, to także sytuacja gdy robi się coś nielegalnego, prowokowanie reakcji innych ludzi, które mogą być dla nas groźne. **W wypowiedziach części badanych w kontekście zachowań ryzykownych pojawiają się przykłady dotyczące używania narkotyków, posiadania nielegalnych substancji i dystrybuowania narkotyków. Niemal wszyscy badani deklarują, że lubią znajdować się w sytuacjach ryzykownych, lubią stan,**

który można określić jako przyjemne podkręcenie lub wysoki poziom adrenaliny. Dotyczy to zarówno chłopców jak i dziewcząt. Zapytani o to, w jaki sposób wprowadzają się w taki stan wymieniają m.in. sięganie po narkotyki, udział w meczach i prowokowanie kibiców przeciwnej drużyny, bardzo szybką jazdę samochodem, udział w bójkach, konfliktach, chodzenie na tzw. ustawki, malowanie graffiti w miejscach publicznych oraz ucieczki z domu. **Niektórzy otwarcie deklarują, że warto podejmować zachowania ryzykowne, pomimo kosztów jakie się z nimi wiążą.** Przyczyną narażania się na kłopoty jest w opinii badanych niechęć do podporządkowywania się woli innych, pragnienie wolności, możliwości samodzielnego decydowania o sobie, także niekorzystny zbieg okoliczności, przypadek, pecha, wina innych. **Część nie dostrzega związku pomiędzy podejmowaniem zachowań ryzykownych a ich przykrymi konsekwencjami.** Wśród motywów podejmowania zachowań ryzykownych i narażania się na kłopoty badani wskazywali także na nudę, brak ciekawych zajęć, brak pieniędzy oraz obracanie się w nieodpowiednim towarzystwie.

Ryzykowne zachowania opisywane przez młodych bardzo często miały związek z piciem i nadużywaniem alkoholu oraz sięganiem po różnego rodzaju narkotyki. Dotyczy to zarówno dziewcząt jak i chłopców. Większość była zatrzymywana przez policję w związku z piciem alkoholu w miejscach publicznych lub posiadaniem narkotyków (ew. podejrzeniem o ich używanie) brała udział w bójkach i pobiciach. Część ma za sobą wyroki sądowe, kuratelę, w jednym przypadku pobyt w zakładzie poprawczym.

Większość badanych ma lub miała w przeszłości poważne problemy w szkole. Część ma za sobą powtarzanie klasy, niektórzy dwukrotne. W przypadku kilku osób ich sytuacja szkolna jest niejasna- z opisu dnia codziennego wynika, że nie chodzą do szkoły w ogóle lub regularnie. Część określała szkołę jako miejsce, w którym się nudzą i przebywają tam wyłącznie z przymusu. Część deklarowała, że ukończenie szkoły i zdobycie dobrego zawodu (pozwalającego na utrzymanie siebie i rodziny) jest dla nich ważne. Większość ma za sobą dłuższe okresy wagarowania, niektórzy mówią o wyraźnej poprawie swojej sytuacji szkolnej w ostatnich miesiącach.

Badana grupa jest zróżnicowana pod względem umiejętności precyzyjnego określenia planów, celów i aspiracji życiowych oraz opisu swoich wyobrażeń na temat przyszłości w perspektywie 5,10 i 20 lat. Znaczna grupa respondentów nie potrafi w ogóle określić, czym chciałaby zajmować się w przyszłości. **W wypowiedziach pojawiają się mało konkretne wyobrażenia o przyszłości i kilka powtarzających się elementów: pragnienie posiadania rodziny oraz brak jakichkolwiek problemów finansowych.** Niektórzy badani

oczekują dużych pieniędzy („za kasę można mieć wszystko”), nie potrafią jednak wskazać, w jaki sposób mogliby i chcieliby do nich dojść. Niektórzy w ogóle nie myślą o przyszłości uważając, że należy się koncentrować na dniu dzisiejszym, a istotą ich życia jest narazie dobra zabawa i posiadanie znajomych, którzy podzielają nasze upodobania i styl spędzania wolnego czasu. **W badanej grupie są młodzi ludzie kształcący się w kierunkach zawodowych, z którymi nie wiążą w ogóle swojej przyszłości.** Ich decyzje w tym zakresie były mało przemyślane i niespójne z marzeniami i planami. Niektórzy dość mgliście wiążą swoją przyszłość z wyjazdem z Polski na stałe. Mniej liczną grupą wśród badanych stanowią ci, którzy mają konkretne wyobrażenia o swojej przyszłości oraz sprecyzowane cele i aspiracje życiowe.

Interesujące z punktu widzenia kompetencji życiowych badanych jest poznanie ich opinii na temat osobistego wpływu na własną przyszłość i poczucia kontroli nad własnym życiem. Wśród czynników sprzyjających realizacji planów i celów życiowych znaczna część grupy wskazuje na własne kompetencje, umiejętności i cechy charakteru. Wśród barier i przeszkód część wspomina o tym, na co ma wpływ i co zależy do niej. W tym kontekście wymieniane takie zachowania utrudniające realizację celów życiowych (dobra praca, wysoki standard życia), jak nadużywanie alkoholu, wagary, lenistwo, nie zaliczenie klasy w wyniku własnych zaniedbań oraz obracanie się w nieodpowiednim towarzystwie. Wydaje się, że przynajmniej w części wypowiedzi są to deklaracje, które wymagają pogłębienia, aby przekonać się, na ile badani naprawdę dostrzegają swój udział w kształtowaniu swojej przyszłości i wpływ swoich obecnych zachowań i decyzji na odnoszone sukcesy lub porażki życiowe.

Badani z trudem mówią o sukcesach życiowych. Mają duży problem ze wskazaniem takich wydarzeń lub osiągnięć, które mogliby uznać za sukces. **Podobnie jest z porażkami.** Część respondentów pomimo dłuższego dopytywania przez osoby prowadzące nadal zaprzecza, że jakiegokolwiek sukcesy lub porażki miały miejsce w ich życiu. Może to świadczyć o tym, że badanym niełatwo przychodzi objąć refleksją i ocenić swoje dotychczasowe życie. Problem ze wskazaniem pozytywnych osiągnięć przemawia za niską samooceną lub rozumieniem sukcesu wyłącznie jako czegoś spektakularnego. Kłopoty ze wskazaniem porażek mogą natomiast oznaczać brak gotowości badanych do konfrontowania się z trudnymi wydarzeniami w ich życiu. W tym kontekście na uwagę zasługuje fakt, iż w zebranych materiale odnotowano przypadki, gdy badani mówią o porażkach życiowych jako wydarzeniach pozytywnych, dzięki którym mobilizowali się do wysiłku, zmieniali swój stosunek do nauki w szkole („obracanie porażek w sukces”).

Najważniejsze wartości wskazywane przez respondentów to dom, rodzina oraz rówieśnicy-ich zrozumienie, wsparcie, także praca pozwalająca się utrzymać; wymieniają ją zwłaszcza ci, którzy sytuację materialną swojej rodziny oceniają jako średnią lub trudną. Obok tych wartości część badanych wskazuje na dobrą zabawę i atrakcyjny styl życia (np. imprezy) oraz inną – lepszą ich zdaniem jakość życia, której warunkiem jest zerwanie z dotychczasowym stylem bycia (kradzieże, konflikty z prawem). W pojedynczych wypowiedziach w kontekście najważniejszych wartości wymieniane jest również zdrowie. Ważną wartością okazuje się w ocenie badanych szczerłość, gotowość do bezpośredniego wyrażania opinii i poglądów, a także uczciwość wobec przyjaciół i lojalność rozumiana jako dochowywanie tajemnic powierzonych przez inną osobę. Dziewczęta w swoich wypowiedziach częściej wskazują na takie wartości jak dobre relacje z innymi ludźmi, poprawa relacji z rodzicami, posiadanie bliskich osób dających zrozumienie i wsparcie, bycie dobrą matką, w tym zasłużenie na podziw i szacunek własnego dziecka, a także atrakcyjny wygląd zewnętrzny. Chłopcy stawiają na posiadanie rodziny, dobrobyt materialny, bezpieczeństwo finansowe. **Z wypowiedzi części badanych wyłania się obraz młodych ludzi, którzy chcieliby szybko osiągnąć wartości, które wymagają czasu i wysiłku (problem z podejmowaniem i kontynuowaniem zadań wymagających dłuższej perspektywy czasowej, problem z odraczaniem gratyfikacji).** Uwagę zwraca także głębokie przekonanie części z nich, iż kluczem do osiągnięcia ważnych dla nich wartości są pieniądze.

Z samoopisu badanych wyłania się obraz osób, które na ogół nie mają problemów z nawiązywaniem i utrzymywaniem znajomości, spontanicznych, nastawionych na wymianę, prowadzących dość bujne życie towarzyskie, docenianych przez grupę rówieśniczą. Pytanie o poczucie tożsamości jest prostsze dla tych, którzy pełnią w życiu ściśle określone role lub mają konkretne zainteresowania i pasje. Dla części opis cech swojego charakteru i kompetencji okazał się zadaniem trudnym (nie zastanawiali się nad tym, nie wiedzą jakimi słowami opisać siebie).

Zgromadzony w wywiadach materiał dotyczący stylów życia, wartości i pragnień pozwalał scharakteryzować badaną grupę w kilku ważnych obszarach jej funkcjonowania. Pierwszy z nich to kompetencje szkolne. Słabe wyniki w nauce, o których mówią badani, problemy z motywacją do nauki, niechęć do szkoły oraz znudzenie codzienną koniecznością przebywania na lekcjach (także złość i irytacja z tym

związana), brak nawyków pracy, dekoncentracja wskazują na szereg deficytów w tym zakresie. Drugi ważny obszar funkcjonowania badanej młodzieży to obraz własnej osoby. Trudności ze wskazaniem sukcesów mogą świadczyć o niskiej samoocenie części badanych, wyuczonej niepewności, uprzedzeniu do siebie i swoich możliwości, braku wiary we własne możliwości. Mocniejszą stroną respondentów są ich kompetencje w zakresie komunikacji. Badani funkcjonują w licznych grupach znajomych, spędzają z nimi czas, mają wspólne tematy rozmów, nawiązują i podtrzymują przyjaźnie, żartują z tych samych powodów co rówieśnicy. Z ich samoopisu wynika jednak, że nie wchodzą w relacje z różnymi ludźmi, ale obracają się w dość zamkniętym kręgu osób znanych sobie od lat i wychowujących się w tym samym środowisku (środowiska zagrożone wykluczeniem). Inna ważna sfera funkcjonowania młodzieży to jej umiejętności w radzeniu sobie ze stresem. Rzadko z relacji badanych wynika, że w sytuacjach problemowych towarzyszy im optymizm, brak napięcia, dobry osąd sytuacji. Opisywana przez nich historia sięgania po narkotyki i alkohol wskazuje, że były one traktowane jako środek pozwalający obniżyć napięcie, wyluzować się, zapomnieć o bieżących problemach, poradzić sobie z trudnościami w szkole. Badani w większości przypadków nie potrafią skutecznie i kompetentnie rozwiązywać problemów. Większość niechętnie mówi i konfrontuje się z porażkami, stosuje strategie ucieczkowe, czasem zachowania ekspresyjno rozładowcze (acting-out), zaprzecza, reaguje lękowo. Znaczna część badanej grupy prezentuje także niskie kompetencje w zakresie kontroli. Nie tylko nie potrafi „wyhamować” w sytuacjach ryzykownych i przewidywać konsekwencji swoich działań, ma także słabe umiejętności w zakresie podejmowania decyzji, część nie posiada jasno określonego celu życiowego. Ma problemy z odmawianiem i opieraniem się presji rówieśniczej dotyczącej podejmowania zachowań problemowych. Znacznym problemem jest dla badanych odraczanie gratyfikacji i podejmowanie zadań wymagających konsekwencji i wytrwałości, nie przynoszących efektów od razu, ale w dłuższej perspektywie czasowej. Większość badanych jest nastawiona na zaspakajanie swoich potrzeb tu i teraz, chciałaby także osiągać sukcesy (np. finansowe) nie mając wizji działań i decyzji, które mogłyby to ułatwić.

Znaczną część indywidualnych pogłębionych wywiadów, z uwagi na sformułowane cele badawcze, poświęcono doświadczeniom badanych z substancjami psychoaktywnymi: narkotykami, dopalaczami, lekami i alkoholem.

Młodzież wyraźnie podkreśla, że opinie na temat narkotyków w ich otoczeniu zależą od tego, czy mowa o tzw. narkotykach miękkich czy twardych. Pierwsze traktowane są jako mniej lub w ogóle nieszkodliwe. Badani zaliczają do nich przede wszystkim marihuanę i haszysz. W drugiej grupie wymieniają amfetaminę, kokainę (koks), a przede wszystkim heroinę. Ten podział okazał się istotny w postrzeganiu przez badanych problemów związanych z narkotykami, obrazem narkomana, a przede wszystkim postrzeganiem własnych doświadczeń z narkotyki jako szkodliwych lub nieszkodliwych. Przez zdecydowaną większość badanych marihuana traktowana jest (także przez ich znajomych) jako substancja nieszkodliwa, którą można bez obaw używać nawet codziennie, a która daje przyjemne i intensywne doznania. Część młodzieży postuluje w wypowiedziach jej legalizację w Polsce.

Narkotyki to w środowisku respondentów nieodłączny i stały element zabawy, imprezowania. Często są namawiani do ich używania właśnie przez znajomych podczas imprez. Część przyznaje, że trudno w ich grupie rówieśniczej nie brać żadnych środków i odmawiać kolegom - presja jest zbyt silna. Konotacje pozytywne na temat narkotyków mieszają się w wypowiedziach badanych z negatywnymi, ale w pierwszej kolejności respondenci wymieniają te pozytywne. Narkotyki kojarzą im się z muzyką, którą lubią, dyskotekami, zabawą, osobami dysponującymi dużymi sumami pieniędzy (kokaina), z przyjaciółmi, którzy po nie sięgają, z większą otwartością w relacjach i łatwością nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, są dobre, rozluźniające, dają odprężenie, przyjemne halucynacje, poczucie luzu, pozwalają oderwać się od rzeczywistości, czasem pomagają się koncentrować, przygotować do szkoły. Obok tych określeń pojawiają się także skojarzenia o charakterze pejoratywnym. **Narkotyki zabijają, zmieniają wygląd, warto jednak podkreślić, że bardzo negatywne skojarzenia badani łączą ze ściśle określonymi narkotykami - głównie heroiną, od używania których wyraźnie się odcinają. Respondenci odcinają się także od osób określanych mianem narkomanów.** Obraz narkomana w ich oczach jest zdecydowanie negatywny. **Typowym przykładem osoby uzależnionej jest ktoś, kto używa narkotyków dożylnie.** Prawie nikt z badanych nie określiłby siebie takim pojęciem. Badani wyraźnie odcinają się od tej grupy. Narkoman nie jest osobą, która mogłaby znaleźć się w kręgu ich znajomych. Traktują takie osoby z dystansem, obojętnością lub obrzydzeniem. Najczęstsze uczucia, które towarzyszą badanym, gdy mowa o narkomanach to niechęć, lęk a nawet strach. Tylko w pojedynczych przypadkach respondenci przyznają, że w ich najbliższym otoczeniu znajdują się osoby, które podejrzewają o uzależnienie od narkotyków. **Badani, w opozycji do proponowanej przez siebie charakterystyki narkomana podkreślają, że nie tylko kontrolują to w jaki sposób i jak**

często sięgają po narkotyki, ale przede wszystkim używają takich, od których – ich zdaniem – nie można się uzależnić np. marihuany, amfetaminy (fety, szuwaksu) oraz ecstasy, podkreślają, że nigdy się „nie kluli”. W ich samoopisie pojawia się w tym kontekście określenie – „degustatorzy”.

Cała grupa, z uwagi na przyjęte kryterium kwalifikacji do badania, to osoby które używały w ciągu ostatniego roku co najmniej dwóch substancji psychoaktywnych innych niż alkohol i papierosy. Wszyscy mają więc za sobą doświadczenia z narkotykami i odpowiadają przyjętemu w badaniu sposobowi definiowania **politoksykomaii**. Jako wiek inicjacji narkotykowej najczęściej podawany okres to w przypadku chłopców czas pomiędzy 11 a 13 rokiem życia, zaś w przypadku dziewcząt pomiędzy 13 a 15 r.ż. Inicjacja miała miejsce podczas spotkań towarzyskich, w grupie – w czasie imprez, dyskotek, tzw. domówek, zabaw klubowych i spotkań ze znajomymi w odosobnionych miejscach, takich jak parki, las, zakamarki osiedlowych podwórek. Większość ocenia, że narkotyków używali od dawna ich znajomi i fakt, że i oni zaczęli po nie sięgać był naturalną kolejną rzeczą. Palenie marihuany lub używanie ecstasy było stałym elementem spotkań i wspólnej zabawy, podjęli więc zachowania które były normą w ich grupie. Wśród motywów pierwszych doświadczeń związanych z narkotykami obok namów znajomych oraz silnej ciekawości, pojawiają się także nuda, chęć zabicia czasu, brak pomysłów na bardziej atrakcyjny sposób spędzania wolnego czasu, także przekonanie, że dzięki narkotynom lepiej nawiązuje się kontakty, podtrzymuje rozmowę. **Najczęściej pierwszym narkotykiem, którego spróbowali badani była marihuana, a dalszej kolejności badani sięgnęli po ecstasy i amfetaminę, niektórzy także po kokainę, która traktowana jest jako narkotyk „luksusowy”, dający przyjemne doznania przy nikłych przykrych efektach jej używania.** Na ogół pierwsze wrażenia związane z narkotykami były pozytywne – przyniosły szereg przyjemnych doznań, spodobały się, a to zachęciło do sięgania po nie częściej oraz spróbowania innych środków.

Obecnie badani przyznają, że sięgają po narkotyki w sposób celowy, najczęściej wskazują na chęć oderwania się od codzienności, zapomnienia o codziennych problemach (kłopotach szkolnych, domowych), chęć wyluzowania, nabrania dystansu, poprawy nastroju, dobrej zabawy (trans, odlot, bomba), w chwilach zmęczenia, aby mieć siłę na zabawę podczas całonocnej imprezy po całym tygodniu nauki lub pracy. Wśród środków mających wśród respondentów najbardziej pozytywną opinię wymienić

należy marihuanę, kokainę, ecstasy, amfetaminę oraz grzyby. Badani chętniej i więcej mówią o swoich pozytywnych doznaniach związanych z używaniem narkotyków. Zdaniem niektórych sięganie po narkotyki nie ma żadnych negatywnych skutków, pod warunkiem, że nie przesadza się z ich ilością (np. nie wypala na raz dużych ilości marihuany lub haszyszu, nie bierze kilku tabletek ecstasy na raz). Ci, którzy dostrzegają negatywne konsekwencje, wskazują na problemy z prawem, udział w kradzieżach, bójkach, awanturach, problemy finansowe - popadanie w długi. Mówią także o skutkach zdrowotnych- niebezpieczny spadek wagi ciała, sińce pod oczami, pogorszenie cery. Wśród negatywów pojawiają się halucynacje powodujące lęk, strach przed wyjściem z domu, izolację. Negatywne społeczne skutki sięgania po narkotyki wymieniane są raczej w kontekście używania takich środków, jak heroina, od których respondenci wyraźnie się odcinają.

W badanej grupie są zarówno osoby, które deklarują, że używają ecstasy raz na dwa, trzy tygodnie- podczas imprez, a marihuanę raz na kilka tygodni lub miesięcy, z dłuższymi przerwami, jak i takie, które przyznają, że sięgają po ecstasy w weekendy (także podczas imprez), a po marihuanę znacznie częściej –codziennie lub kilka razy w tygodniu. Najczęściej pali się ją bez specjalnych okazji. Wśród dziewcząt odnotowano pojedyncze przypadki, które przyznały, że w przeszłości (rok, dwa lata wcześniej) niemal codziennie używały amfetaminy. Nikt nie zadeklarował ich używania drogą iniekcji (dożylnie). Sposoby używania opisywane przez badanych to najczęściej: w przypadku ecstasy używane doustnie, w przypadku amfetaminy wciąganie przez nos, a marihuany i haszyszu - palenie. Najczęściej stosowane akcesoria związane z używaniem narkotyków to fifki, lufki. Respondenci uważają, że najskuteczniejszą metodą używania narkotyków, dzięki której pozytywne efekty działania środka są odczuwalne szybko, to wciąganie i wachanie. W badanej grupie respondenci zgodnie deklarują, że używają narkotyków w gronie znajomych. Rzadko narkotyki kupowane są indywidualnie, najczęściej składa się na nie grupa znajomych. Większość badanych deklaruje, że ich znajomi używają narkotyków częściej niż oni i że mają w tej dziedzinie na ogół bogatsze doświadczenia. Wśród znajomych badani wskazują zarówno osoby, które używają narkotyków bardzo często, to jest niemal codziennie oraz takie, które sięgają po nie wyłącznie przy okazji imprez, średnio raz na 2 tygodnie.

Z wypowiedzi badanych wylania się stały scenariusz przygotowań do imprezy. Większość imprez to domówki, ponieważ ich zorganizowanie nie wiąże się z wydaniem dużych sum pieniędzy. Jeśli badani dysponują większą kwotą tj. od 100-300 zł, wybierają się do klubu. Młodzież umawia się kilka godzin wcześniej przed imprezą klubową. Robi składkę („zrzutę”) na alkohol i narkotyki. **W przypadku domówek zabiera zakupione środki ze**

sobą do domu kolegi lub koleżanki. W przypadku wyjść do klubu alkohol i narkotyki są używane wcześniej. Zawsze jest to używanie celowe. Młodzi piją przed wejściem do klubu nie tylko dlatego, że kupienie go wewnątrz jest w ich opinii zbyt drogie, ale przede wszystkim dlatego, że czują się po nim przyjemnie podkręceni. Wypijają średnio 3-4 piwa. Ten stan potęguje jeszcze zażycie narkotyku, marihuany i ecstasy. Z wypowiedzi badanych wynika, że organizowaniem środków psychoaktywnych przed imprezami znacznie częściej zajmują się chłopcy. Imprezy klubowe to przede wszystkim taniec. Podczas domówek młodzież ogląda wspólnie filmy, rozmawia i tańczy. Czasem po imprezach klubowych młodzież zbiera się w domu jednego z uczestników zabawy na tzw. after – party. Zdobycie narkotyków badani określają jako łatwe lub bardzo łatwe. Znają miejsca i osoby, które oferują ich sprzedaż, wiedzą jak się z nimi skontaktować. Najbardziej dostępne narkotyki to marihuana, haszysz, ecstasy, amfetamina. Trudniej zdobyć kokainę, także ze względu na jej wysoką cenę.

Zdecydowana większość badanych z Gdańska i Warszawy przyznaje, iż słyszała o dopalaczach, ale nigdy ich nie używała. Jedynie kilka osób potwierdziło swoje osobiste doświadczenia z dopalaczami, zwracając jednocześnie uwagę na ich wysoką cenę i nieprzyjemne efekty działania. Najmniej zorientowani w sprawie dopalaczy okazali się respondenci z Wałbrzycha. Badani z Gdańska wspominają sklep w Sopocie, w którym kupowali dopalacze, zaś respondenci z Warszawy zwracają uwagę na podobny sklep działający na Nowym Świecie. W kilku przypadkach odnotowano używanie leków przeciwnowotworowych w celu odurzania się. Leki te najczęściej były kupowane w aptekach.

Wszyscy badani przyznają, że piją alkohol, chłopcy robią to częściej i wypijają więcej. Najpopularniejszym napojem alkoholowym wśród respondentów i ich znajomych jest piwo. Okazją do picia są przede wszystkim spotkania towarzyskie – domówki, imprezy urodzinowe oraz wyjścia do klubów, także spotkania ze znajomymi na podwórku. Picie dużych ilości alkoholu i upijanie się ma miejsce przede wszystkim w weekendy. Wódka to napój, po który dziewczęta sięgają rzadziej, najczęściej podczas imprez, mieszają ją z sokiem lub colą. Chłopcy piją ją w postaci czystej. Wszyscy zgodnie podkreślają, że nie piją z jakichś konkretnych powodów, raczej po to wyluzować się, przyjemnie podkręcić się, czasem oderwać od bieżących problemów. Alkohol w opinii badanych pozwala poczuć się swobodniej, bardziej pewnie i jest nieodłącznym elementem dobrej zabawy. Bardzo często łączony jest z narkotykami, głównie marihuaną, amfetaminą, ecstasy, znacznie rzadziej z lekami. Badani deklarują, że najczęściej łączą oba rodzaje substancji celowo, aby zmaksymalizować efekt działania substancji. Z ich relacji wynika, że łączenie obu substancji jest stałym zachowaniem podczas imprez i spotkań towarzyskich. Najczęściej

odnotowują picie piwa w połączeniu z paleniem marihuany oraz picie piwa lub wódki w połączeniu z amfetaminą i ecstazy. **Znacznie rzadziej zdarza się, że łączenie alkoholu i narkotyków to przypadek.**

Badani przyznają, że często używają kilku narkotyków na raz - głównie podczas imprez weekendowych domowych i klubowych. Obok marihuany pojawia się wówczas ecstazy, amfetamina, kokaina. Opis łączenia substancji i doświadczeń badanych z tym związanych pozwala stwierdzić (odnosząc się do kategoryzacji zaproponowanej w Rozdziale II pt: Wykluczenie społeczne a politoksykomania), iż w badanej populacji dominującą grupę stanowią tzw. politoksykomani eksperymentatorzy. Są to młodzi użytkownicy narkotyków, posiadający różnorodne doświadczenia z wieloma substancjami, względnie dobrze zintegrowani społecznie. W ich przypadku używanie wielu substancji służy poszukiwaniu nowego unikatowego efektu. Osoby te mają dużą wiedzę o substancjach, której źródłem jest na ogół Internet, chętnie eksperymentują przyjmując różne mieszanki i dawki substancji. Mniejszą grupę stanowią **politoksykomani rekreacyjni (klubowicze), a więc** młodzi użytkownicy, dobrze zintegrowani społecznie, sięgający po narkotyki podczas weekendów, związani ze sceną klubową. Celem sięgania po narkotyki jest w ich przypadku chęć przedłużenia i pogłębienia zabawy, ich przypadku politoksykomania ma charakter niezaplanowany. Różne substancje łączą na ogół przypadkowo, w sposób niezaplanowany. Pojedyncze relacje badanych pozwalają przypuszczać, że w badanej grupie znalazły się pojedyncze osoby, które można określić mianem **politoksykomanów problemowych.** To osoby uzależnione od amfetaminy, używające jej przez dłuższy okres czasu (dwa lata). Brak jednak pogłębionych informacji na temat ich uzależnienia, leczenia, korzystania z pomocy profesjonalnej.

Na uwagę zasługuje fakt, że opinie wyrażone przez młodzież na temat programów profilaktycznych dotyczących używania substancji, w których uczestniczyła były w większości przypadków negatywne. Innym ważnym elementem badania było sprawdzenie w badanej grupie znajomości placówek zajmujących się pomocą osobom uzależnionym od narkotyków oraz ustalenie, jak część badanych kiedykolwiek korzystała z ich pomocy. Do udziału w różnych formach zajęć profilaktycznych dotyczących narkomanii przyznała się mniej więcej połowa badanej grupy. Zdecydowana większość stwierdziła, że tego typu zajęcia niezbyt ich zainteresowały i w ich przypadku nie spowodowały żadnych zmian w sferze postaw lub zachowań wobec narkotyków. Nikt z badanych nie mówił o korzystaniu z pomocy ośrodków leczenia zajmujących się pomocą osobom używającym narkotyków. Większość badanych uważa, że nie ma problemów z narkotykami, a ci którzy twierdzą, że takie

problemy mieli w przeszłości deklarują, że mają je za sobą dzięki własnemu samozaparcu i pomocy, wsparciu bliskich.

Załącznik nr 1

Scenariusz wywiadu

Informacje dla moderatora.

Celem badania jest stworzenie charakterystyki wielkomiejskiej młodzieży zamieszkującej dzielnicę miasta o nasilonych zjawiskach patologicznych takich jak przestępczość, uzależnienia, bieda itp. Wspomniana charakterystyka zostanie stworzona w oparciu o kilka podstawowych obszarów badawczych takich jak cele w życiu, hierarchia wartości, style życia, zachowania ryzykowne a także całą gamę zachowań związanych z substancjami psychoaktywnymi. Szczególny nacisk został położony na postawy oraz zachowania związane z substancjami psychoaktywnymi.

Czas trwania wywiadu: ok. 1,5 - 2 godz.

Grupę badawczą stanowią osoby w wieku **13-17 lat**, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy używały co najmniej dwóch różnych substancji psychoaktywnych. **Dobór respondentów** odbywać się będzie za pomocą tzw. kuli śnieżkowej, gdzie kontakt z następnym respondentem otrzymuje się za pośrednictwem poprzednich badanych (Korf 1997). W metryczce znajdują się kody: zarówno osób od których otrzymano kontakt, jak i kod osoby z którą przeprowadzamy wywiad. Kody wraz z lokalizacją są potrzebne do prześledzenia schematu powiązań grupy oraz zmapowanie go w przestrzeni miejskiej. Kody osób nie mają na celu zidentyfikowania jednostek. Oparte są one na pierwszych literach imienia i nazwiska lub ksywy. Pytanie o podanie swojego kodu powinno zostać zadane po zakończeniu wywiadu przy okazji prośby o wskazanie następnego respondenta.

Lokalizacja. Na przeprowadzenie badania należy wybrać miejsce zapewniające dyskrecję, w którym respondent będzie czuł się pewnie i bezpiecznie. Ponadto należy wybrać miejsce względnie ciche, z powodu konieczności zapisu audio wywiadów.

Rejestracja. W trakcie badania konieczne jest prowadzenie zapisu audio oraz notatek. Na wstępie należy zwrócić się z prośbą o zgodę na nagrywanie, ale w taki sposób, aby wyglądało to na rutynową procedurę. W razie odmowy należy zastosować następującą procedurę, a mianowicie w ramach oswojenia respondenta z dyktafonem położyć go w widocznym miejscu i rozpocząć wstępną rozmowę z respondentem o „byle czym”, a następnie zaproponować rzecz następującą – „To co mówisz to bardzo ciekawe i ważne dla badania, czy mogę to nagrać.” Tylko w wyjątkowo trudnych przypadkach dopuszcza się prowadzenie wyłącznie notatek.

Wstęp do wywiadu

Przed rozpoczęciem wywiadu moderator powinien upewnić się, czy respondent spełnia kryteria badania.

Proponujemy zastosowanie następującego wstępu.

„Chciałabym/chciałbym Cię poprosić o wyrażenie zgody na uczestniczenie w prowadzonych przez nas badaniach. Badanie to jest wykonywane dla Ministerstwa Zdrowia i dotyczy stylów życia młodych ludzi, którzy zdecydowali się na eksperymenty z narkotykami. Polega ono na odpowiadaniu na pytania dotyczące różnych aspektów Twojego życia. Badanie to polega na rozmowie na wybrane tematy, a nie na wypełnieniu ankiety. Ze wszystkimi osobami badanymi prowadzimy nagrywane na dyktafon rozmowy. Wszyscy odpowiadają na podobne pytanie. **Nie ma złych i dobrych odpowiedzi. Nie chcę abyś mi mówił/a to, co myślisz, że ja chcę usłyszeć. Opowiadaj mi o tym jak naprawdę myślisz, jak czujesz. Twoje zdanie, twój opis, twoja opinia są dla mnie najważniejsze. Każda twoja osobista wypowiedź jest dla nas bardzo cenna.** Badanie jest anonimowe. Twoje dane, ani dane żadnego z twoich kolegów nie będą nikomu udostępniane, a wszelkie zdobyte w trakcie wywiadu informacje zostaną wykorzystane tylko w celach naukowych, bez możliwości zidentyfikowania ciebie. Metoda badania powoduje konieczność stosowania dyktafonu. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko temu, że będę nagrywała/nagrywał naszą rozmowę. Taśmy z nagrań zostaną przepisane i zniszczone, a do analiz zostanie użyty tylko materiał pisany. Czy jest to dla ciebie zrozumiałe, i czy o coś chciałbyś zapytać?”

Prowadzenie wywiadu;

Instrukcja składa się z trzech zasadniczych części:

- 1) części wstępnej zawierającej informacje o szczegółach przeprowadzonego wywiadu, a także o podstawowych informacjach o respondentcie;
- 2) części zasadniczej zawierającej obszary badawcze podzielone na dwie sekcje – pierwszą dotyczącą otoczenia respondenta, stylu życia, wartości, pragnień oraz drugą dotyczącą narkotyków;
- 3) części poświęconej wszelkim ważnym uwagom i obserwacjom moderatora.

Przedstawiona w instrukcji lista pytań nie powinna być traktowana jako zamknięty katalog. W trakcie wywiadu może pojawiać się konieczność zadawania pytań dodatkowych, wyjaśniających. Każdy wątek, który w sposób naturalny pojawi się w trakcie wywiadu a będzie związany z tematyką badania, powinien zostać zgłębiany przez moderatora. Kolejność zadawania pytań oraz ich ostateczna forma zależą od moderatora.

Zmniejszenie dystansu, ocieplenie klimatu wywiadu. Zarówno we wstępie jak i podczas prowadzeniu wywiadu należy skupić się na zmniejszeniu dystansu pomiędzy moderatorem a respondentem. Z uwagi na fakt różnicy wieku pomiędzy moderatorem a respondentem, która będzie najprawdopodobniej dość znaczna, zmniejszenie dystansu jest kwestią kluczową, aby otrzymać wiarygodne wyniki analizy. Poniżej kilka sposobów, które pozwolą wytworzyć klimat rozmowy „ze starszym kolegą”:

- Przejście na „Ty” na początku rozmowy.
- Opowiedzenie czegoś o sobie – wprowadzanie klimatu „moderator-starszy kolega”, swoje doświadczenia z młodości, swoje historie (w trakcie wywiadu).
- Pogłębienie rozmowy na tematy, które wyraźnie interesują respondenta, nawet jeśli nie są to tematy związane bezpośrednio z wywiadem. To pozwoli respondentowi poczuć się pewnie i swobodnie

Czego unikać. Jakie problemy mogą się pojawić ?

- **W trakcie prowadzenia wywiadu moderator nie może manifestować w żaden sposób swoich postaw ani opinii (aprobaty czy dezaprobaty) wobec wypowiedzi respondenta.**
- **Należy unikać pytań sugerujących odpowiedź respondentowi.**

- **Należy unikać dominowania rozmowy przez moderatora** (respondent zawsze powinien mówić więcej).
- **Należy unikać przechodzenia z pytania bardzo drażliwego, bolesnego dla respondenta (np. śmierć osoby bliskiej) do pytań bardziej trywialnych (np. dotyczących tego jak wyglądała twoja ostatnia impreza)**
- **Należy unikać sytuacji w której jedna bardzo ważna dla respondenta kwestia dominuje wszystkie inne tematy i pojawia się we wszystkich wątkach rozmowy.** W przypadku pojawienia się problemu dominacji jednego zagadnienia zastosować należy następujące rozwiązanie: „Mam wrażenie, że jest to bardzo ważna dla ciebie kwestia, chciałbym się na niej skupić na końcu jako na oddzielnym zagadnieniu”. Należy w takiej sytuacji pamiętać, aby wrócić do tego zagadnienia.

W trakcie prowadzenia wywiadu należy położyć szczególny nacisk na zachęcanie respondenta do długich opisowych odpowiedzi i nie pozwalać dawać tylko zdawkowych, jednozdaniowych odpowiedzi. Poza pytaniami szczegółowymi należy unikać pytań, na które odpowiedź jest TAK/NIE. W celu nakłonienia respondentów do szerszego opisu, a nie zdawkową odpowiedź należy wykorzystać jedno następujących pytań: To jest ciekawa kwestia, możesz powiedzieć mi coś więcej na ten temat? Możesz mi to opisać własnymi słowami? Opisz tę sytuację ze szczegółami? Skupmy się na tym – to bardzo mnie interesuje.

Zakończenie wywiadu.

Na zakończenie wywiadu powinno pojawić się pytanie „czy jest coś jeszcze, co chciałbyś dodać lub powiedzieć”. Po zakończeniu wywiadu należy podziękować respondentowi oraz zapewnić go, że zdobyte w trakcie wywiadu informacje są dla badacza bardzo interesujące, ciekawe oraz ważne. Odchodząc respondent powinien mieć poczucie, że zrobił coś ważnego i użytecznego.

Data			Kod osoby, od której otrzymano kontakt			
Początek wywiadu <i>godzina</i>			Koniec wywiadu <i>godzina</i>			
Osoba przeprowadzająca wywiad						
Miejsce przeprowadzenia wywiadu			Warszawa	☐	Wałbrzych	☐
					Wrocław	☐
Pierwsza litera imienia				Pierwsza litera nazwiska lub ksywy		
wiek			pleć	M	☐	K ☐
nr. lokalizacji lub nazwa lokalizacja, jeżeli z poza listy						
Czynniki mogące mieć wpływ na przebieg wywiadu						

Obszary badawcze:

Część 1 – wartości, pragnienia, style życia.

style życia (sposoby spędzania wolnego czasu)

Opisz dokładnie jak wygląda twój typowy dzień w tygodniu.

Opisz jak wygląda twój dzień w weekend (piątek, sobota i niedziela).

Jak spędzasz swój wolny czas?

Opisz jak wygląda twoja typowa impreza. Możesz opisać na przykładzie ostatniej.

Czy masz idoli? Jeśli tak to powiedz jakich i dlaczego właśnie tych?

Czy masz jakieś hobby, zainteresowania? Powiedz mi coś więcej o nich.

Jakie są twoje ulubione miejsca, gdzie się najlepiej czujesz? Gdzie się spotykasz ze znajomymi?

Znajomi

Opisz mi swoich znajomych. Jacy są, co robią, co jest dla nich najważniejsze w życiu. Jak długo ich znasz? Gdzie mieszkają - koło ciebie? Jak ich poznałeś?

Jak duże jest grono twoich znajomych? Czy są wśród nich osoby które byś nazwał przyjacielem/przyjaciółką? Co to dla ciebie oznacza przyjaźń?

Czy masz przyjaciela/przyjaciółkę/ przyjaciół? Opowiedz o nim?

Czy jest ktoś, kogo lubisz w szczególności i dlaczego?

Sytuacja rodzinna/związki

Opisz swoją rodzinę. Jakie wykształcenie mają twoi rodzice? Jak byś ocenił poziom zamożności swojej rodziny? Czy chodzisz do szkoły, jeśli tak to do jakiej?

Na jakie wsparcie ze strony rodziców możesz liczyć?

Czy twoi rodzice są razem? Jak się układa z rodzicami? Z kim mieszkasz?

Czy masz dziewczynę/ chłopaka?

Jaką/ jakiego chciałbyś/ chciałabyś mieć dziewczynę/ chłopaka?

Jak wyobrażasz sobie idealny dom?

Na jakie wsparcie ze strony rodziców możesz liczyć?

Zachowania ryzykowne - motywy

Opisz co oznacza dla ciebie ryzyko, sytuacja ryzykowna?

Czy lubisz ryzyko, adrenalinę? Podaj przykład takiego zachowania, co robisz, żeby poczuć takie „nakręcenie”?

Czy zdarza ci się pakować w kłopoty? Czy często ci się to zdarza? Jakie są to kłopoty?

Jak myślisz, dlaczego ci się to zdarza?

W jakie kłopoty najczęściej wpadasz?

Opisz sytuację, w której ostatnio się znalazłeś, którą uważasz za ryzykowną.

Czy zdarzyła ci się sytuacja, w której ktoś zachowywał się wobec ciebie agresywnie (Opisz tę sytuację. Opisz swoją reakcję.

Pragnienia oraz cele w życiu/aspiracje/szanse

Czym się aktualnie zajmujesz? Czy chodzisz do szkoły?

Co byś chciał robić w przyszłości?

Jak wyobrażasz sobie swoje życie za 5, 10 i 20 lat?

Co byś chciał osiągnąć w życiu?

Jakie masz marzenia?
Czego pragniesz w życiu?
Jak myślisz, co może ci pomóc w osiągnięciu tego?
Jak myślisz, co ci może przeszkodzić w osiągnięciu tego celu?

hierarchia wartości deklarowanych

Co najbardziej sobie cenisz w życiu?
Wymień 5 rzeczy, które są dla ciebie najważniejsze w życiu. Dlaczego akurat te rzeczy są najważniejsze?
Wyobraź sobie, że wyłowileś złotą rybkę. Może ona spełnić 5 twoich życzeń. Jakie to by były życzenia i dlaczego te?

Obraz samego siebie w kontekście społecznym

Co w twoim życiu było największym sukcesem? Co w twoim życiu było największą porażką?
Wymień 5 określeń, które najbardziej do ciebie pasują.
Proszę cię teraz abyś szybko powiedział mi kim jesteś? Wymień 5 określeń.
Jaki jesteś?

Część 2 – narkotyki

Obraz narkotyków w najbliższym środowisku

Co myślę o narkotykach twoi znajomi?
Co ty myślisz o narkotykach?
Czy ten temat pojawia się w waszych rozmowach? Jak często? Jest dla was w ogóle istotny?
W jakich sytuacjach rozmawiacie o narkotykach?

Dostępność narkotyków - ceny narkotyków

Jak oceniasz swoje możliwości dostępu do narkotyków?
Czy miałbyś w tej chwili problem z załatwieniem narkotyków?
Który z narkotyków byłbyś w stanie załatwić najszybciej?
Który z narkotyków jest najtrudniejszy do zdobycia?
A ile kosztują (w podziale)?
Podaj ostatnie ceny narkotyków, które kupiłeś? (ankieta załącznik 1)

Motywacja do brania narkotyków

Dlaczego zdecydowałeś się spróbować narkotyków?
Dlaczego używałeś narkotyków?
W jakiej sytuacji sięgnąłeś po narkotyk? Opisz dokładnie.
Jakie masz skojarzenia z narkotykami (wymień 5 określeń)?

Opinie o negatywnych i pozytywnych skutkach używania narkotyków

Spośród wszystkich substancji psychoaktywnych jakie przyjąłeś, których działanie podobało ci się najbardziej, a których najmniej i dlaczego?
Jakie są twoje osobiste doznania związane z narkotykami, jakich fajnych, pozytywnych efektów udało Ci się doświadczyć?
Czy zdarzyły się Tobie osobiście jakieś przykre, nieprzyjemne efekty?
Wymień wszystkie negatywne skutki używania poszczególnych narkotyków.
Wymień wszystkie pozytywne skutki używania narkotyków.

Czy kiedykolwiek czułeś, że masz problem z narkotykami?
Czy miałeś jakiekolwiek problemy związane z tym, że używałeś narkotyków?
Czy ktoś z twoich znajomych popadł w tarapaty związane z narkotykami?
Proszę, opisz dokładnie, jakie to były problemy.
Czy udało się je rozwiązać? Kogo prosiłeś o pomoc w związku z tymi problemami.

Biografia narkotykowa

Czy kiedykolwiek próbowałeś narkotyków? Czy ich używałeś w ciągu ostatnich 12 miesięcy?
Jakich narkotyków do tej pory używałeś? Kiedy i jak często?
W jaki sposób przyjmowałeś narkotyki (palenie, wężanie, iniekcynie)?
Jak się po nich czułeś (każdy narkotyk z osobna)?
W jakim wieku po raz pierwszy przyjąłeś narkotyk? Jaka to była substancja?
Czy bierzesz narkotyki sam czy ze znajomymi?
Czy Twoi znajomi biorą narkotyki, kiedy i jak często?
W jaki sposób biorą narkotyki (palenie, wężanie, iniekcynie)?

Wzory używania (z uwzględnieniem politoksykomanii, „scenariusz brania”), (w kontekście imprezy)

Jak wychodzisz na imprezę, to jak się do niej przygotowujesz? Opisz takie przygotowania.
Opisz ostatnią swoją imprezę.
Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek mieszać alkohol z lekami lub narkotykami (substancjami psychoaktywnymi)? Jakie mieszanki przyjmowałeś i dlaczego? Opisz dokładnie sytuacje w jakich to się zdarzyło (celowo – osiągnięcie efektu, czy przypadkowo)? Jak często mieszasz te substancje? Które najczęściej. W jaki sposób je przyjmujesz? Opisz dokładnie.

Używanie legalnie dostępnych środków odurzających innych niż alkohol i nikotyna („smarty”, farmaceutyki, inne)

Czy coś ci mówią takie nazwy jak smarty, dopalacze? Opisz co te nazwy znaczą? Jeśli tak, to czy słyszałeś kiedykolwiek o kimś kto ich używał (w podziale na każdą z wymienionych substancji)? Czy ty używałeś którejs z tych substancji? Jak było? Opisz swoje doznania. Jak znajomi opisywali swoje doznania? Jak zdobyłeś te substancje? Jakie dawki

Czy ktoś z twoich znajomych używał kiedyś leków przeciwkaszlowych w celu odurzania się?
Jakie to były leki? Opisz swoje doznania. Jak znajomi opisywali swoje doznania? Jak zdobyłeś te substancje? Jakie dawki? Opisz w jakiej formie je przyjąłeś.

Czy przyjmowałeś kiedyś leki psychoaktywne? Czy ktoś z twoich znajomych używał kiedyś takich leków? Jakie to były leki? Opisz w jakiej formie je przyjąłeś.

Ocena systemu pomocy

Czy brałeś udział w programie profilaktycznym dotyczącym narkotyków?
Jak oceniasz/co myślisz o tym programie/zajęciach?

Czy miałeś kontakt z placówką, która zajmuje się problemem uzależnień?
Jeśli, tak to jaka to była placówka? Czy ponownie byś do niej poszedł/udał się po pomoc?
Jeżeli miałeś problem z narkotykami, to dlaczego nie zwróciłeś się po pomoc do rodziców lub osoby zajmującej się pomocą osobom uzależnionym?

Narkotyki i alkohol

Czy pijesz alkohol? Jeśli tak, w jakich okolicznościach, jak często?

Czy twoi znajomi piją alkohol? Jak często? Z jakiegoś powodu czy tak po prostu, bez powodu?

Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek mieszać alkohol z narkotykami lub lekami? Jaki alkohol, z jakimi lekami? Jak często to robisz?

Opisz mi, jak wygląda wasza typowa impreza, twoja i twoich znajomych (ziomali).

Obraz narkomana

Kto to jest dla ciebie narkoman? Opisz go.

Czy znasz jakiegoś narkomana? Co sądzisz o narkomanach?

Notatki po zakończeniu wywiadu opisujące odczucia, wrażenia i obserwacje moderatora z wywiadu. (np. istotne reakcje badanego, sposób zachowania, napotymane trudności w kontakcie z badanym, inne okoliczności niesprzyjające i zakłócenia)

Załącznik nr 2

Dostępność narkotyków w opiniach badanych

Wszyscy badani byli dość dobrze zorientowani w zakresie aktualnych cen rynkowych (detalicznych) poszczególnych narkotyków dostępnych w ich mieście. Zwracali również uwagę na dość duże zróżnicowanie w sferze dostępności (łatwości zakupu) niektórych substancji. Zdecydowanie najłatwiej – jak wynika z wypowiedzi badanej młodzieży – można kupić marihuanę, haszysz i amfetaminę, znacznie trudniej dotrzeć do kokainy lub heroiny. Łatwy jest również dostęp do tzw. pigułek czy dropsów czyli ecstasy. Wielu młodych ludzi przyznało, iż w ostatnich tygodniach wiele razy kupowali marihuanę (skuna), haszysz oraz amfetaminę, z reguły na spółkę z kolegami, dzieląc się porcją (1 g) na dwie części. Podkreślają oni, iż cena zależy od tego kto kupuje – stali klienci mają taniej, oraz jak dużo – im więcej, tym taniej.

Ch: Powiedz mi jak oceniasz swoje możliwości dostępu do narkotyków? Średnie. **Rozumiesz coś konkretnego przez średnio?** Mam dostęp, ale nie handluję sam. Po prostu mam dostęp. **Miałbyś problem żeby w tej chwili załatwić?** No, trochę tak. Muszę po kolegach pochodzić, podzwonić i tak dalej. **A jakbyś miał coś załatwić to co najszybciej byś załatwił?** Ale który z narkotyków? Jaramie. Najszybciej. **Jaramie czyli marihuanę, haszysz?** Marihuanę. **A najtrudniej co załatwić?** Kokainę. **Ile kosztują te, ile znasz?** Jaramie to gram kosztuje 30 zł, dropsy – to zależy od kogo się kupuje, nieraz jeden drops kosztuje 5-4 zł, to zależy od kogo się bierze, czy jakiś znajomy czy coś. **Ceny jakiś innych narkotyków znasz?** **Jak w grupie jaramie to po ile się zrzucacie?** To zależy, jak jaramy w trzy osoby to zrzucamy się po 15-30zł. To zależy ile kupujemy. **Zależy ile osób się składa?** **Na gram ile osób?** Trzy, cztery.

Ch: Powiedz, jak oceniasz możliwości dostępu do narkotyków. Łatwo, bardzo łatwo. Zależy od godziny, jeszcze bym dał radę. **A po której jest ciężko?** Tak po 24.00 jest ciężiej. **Z czego to wynika, że jest ciężiej?** Śpią, nie mają czasu, albo nie mają nic na zbyciu. **Który z narkotyków mógłbyś najszybciej załatwić?** Marihuana, hasz i amfetamina. **Jest jakaś różnica w możliwościach załatwienia czy nie ma żadnej?** Ogólnie amfetamina jest na największym zbyciu, bo każdy po prostu ją kupuje, marihuana też i haszysz.

Amfetamina to jest duża podaż, łatwo mają, łatwo ją dostać, o to chodzi, czy ludzie szybko wykupują i je trudno dostać? Można powiedzieć, że na te dwie części, czasami schodzi, czasami nie, ale ogólnie jest, że najszybciej schodzi. Tego, czego jest więcej, to najszybciej schodzi. **Czy możesz powtórzyć, jaki narkotyk najłatwiej jest dla siebie dostać?** Amfetamina, piguły, haszysz, marihuana. **Nie ma różnic?** Nie ma. **No to, co jest najtrudniej zdobyć?** Zdobyć na ogół to jest wszystko łatwo, tylko chodzi o zapoznanie z dealerami, który jest, od czego. Ogólnie to jest heroina i metaamfetamina, której nie znam. **Czyli to jest według Ciebie najtrudniej zdobyć?** Tak. **Ile kosztuje?** Marihuana 30 zł, to jest sztuka, czyli gram, amfetamina to też 30 złotych, jedna piguła to chyba kosztuje 7 złotych, hasz 25 złotych, 15, zależy jeszcze ile się kupuje, heroina 200 złotych, metaamfetamina 60, opium to nie wiem czy w Polsce jest dostępne, i tak to już nic. Bieluń to każdy już sobie zrobi. **A w podziale, jak się zrzućcie towarzystwo na narkotyki, ile musicie wydawać?** Zależy jeszcze, co, kto chce palić. 8 osób na przykład. **To ile musicie kupić gram?** Ze 3 a jeżeli z tego 4-ch chce palić, to wystarczy 2, 1, zależy od tego czy to jest mocne czy nie.

Ch: Jak oceniasz swoje możliwości dostępu do narkotyków? Dobrze. **Miałbyś problem, żeby w tej chwili załatwić?** Raczej nie. **Który z narkotyków byłbyś w stanie najszybciej załatwić?** Marihuanę i Haszysz. **A najtrudniej?** Amfetaminę. **Ile kosztują?** Marihuana 30 PLN za gram, Haszysz 20 PLN za gram. **Amfetamina?** Nie wiem. **Inne ceny narkotyków znasz?** Pigułki 6 PLN, zależy.

Ch: A gdybyś miał ocenić swoje możliwości dostępu do narkotyków to? Bardzo łatwo. **W tej chwili z załatwieniem jakiego narkotyku miałbyś największy problem?** Z heroiną. Nawet bym tego nie brał. **A, który mógłbyś najszybciej załatwić?** Trawę, Amfę, piguły. **Bez problemu?** Bez. **Czy narkotyk jest trudny do zdobycia, tak ogólnie?** Kwas. **A ile kosztują narkotyki?** To zależy. **To wymieniamy po kolei i od razu ceny.** To zależy jakie kto ma ceny. Ale około? **Tak koło.** Trawka 30 PLN. **Ale powiedz mi, jeśli chodzi o haszysz czy Skuna są podobne ceny?** Nie, hasz jest tańszy. **Ile kosztuje?** 15-20 PLN. **A Skun?** 30 PLN. **Piguły?** Zależy jaka kto ilość bierze. Jak ktoś np. jedną to 6-5 PLN. **A jak ktoś bierze dużo?** To taniej. **Taniej to znaczy ile?** Ceny hurtowe, zależy, przy 100 o 3 PLN jedna. **A jeżeli chodzi o Amfetaminę?** Teraz to ja nie wiem ile ona kosztuje, ale 25-30 PLN. **Kokaina?** 150 PLN. **Heroina?** Nie orientuję się. **Kwasy?** Też nie wiem.

Ch: A gdybyś miał ocenić swoje możliwości dostępu do narkotyków? Są duże, 100%. W tej chwili z załatwieniem jakiego narkotyku miałbyś najmniejszy problem? Żeby załatwić? Z każdym. A jest jakichś trudny do zdobycia? LSD, chłopaki muszą jeździć bo to na pewno nie w Gdańsku tylko gdzieś za Gdańsk i to jest najbardziej trudne do zdobycia. Ale nie niemożliwe? Nie. A jakbyś miał wymienić ile kosztują narkotyki? Marihuana? 30 PLN. Skun i Haszysz podobnie czy to są inne ceny? Inne ceny. Od 15-20 PLN. Amfetamina od 30 PLN, Kokaina od 120-160 PLN. Piguły od 6-12 PLN. Heroina? Nie wiem bo trudno dostępne. A gdybyś miał podać ostatnie ceny narkotyków, za które płaciłeś? W poniedziałek 30 PLN za zioło.

Dz: Czy w Twoim środowisku narkotyki są łatwo dostępne? Tak. Jak się ktoś postara to może zdobyć. Ale to się trzeba mocno starać? Mocno starać raczej nie, mówi się odpowiednim osobom i 15-20 minut i się ma. I rozumiem, że Ty znasz takie osoby? Parę. Wśród mojego towarzystwa. A na ten moment, gdybyś miała coś załatwić, byłby kłopot czy raczej nie? Nie. Żaden? Nie, normalnie, dzwonię i mam. Czyli to jest kwestia jednego telefonu? Dokładnie. A wśród narkotyków co najczęściej? Amfetamina, Hasz, Marihuana, takie popularne narkotyki. A inne rzeczy to da radę, czy są trudno dostępne, czy nie znasz takich osób? Nie, ja znam tych, którzy tymi bardziej popularnymi handlują. A znasz coś co mogło by być najtrudniejsze do zdobycia, a potrzebują? Nie wiem, bo u nas to z reguły Amfetamina, Hasz i Marihuana. Dalej to się nie zapuszczają w głąb tych narkotyków. A, gdyby ktoś chciał grzyby kupić, jest problem? Nie wiem. A czy mogłabyś podać przybliżoną cenę? 30-40 PLN. Około, dokładnie to ja nie wiem.

Ch: A jak oceniasz swoją możliwość zdobycia narkotyków? Masz z tym jakiś problem? Nie. A miałbyś problem w tej chwili zadzwonić i coś załatwić? Czy miałbym problem? Nie. A który z narkotyków zdobyłbyś najszybciej? Marihuanę. A który jest trudny do zdobycia? W Wałbrzychu? No nie wiem, ja mam tyle lat, że na przykład nie wiem, trudno mi zdobyć, no nie wiem, kokainę, LSD, [bo skaliny] nie ma na liście, ale to jest jakiś dziwny narkotyk. Trudno zdobyć takie narkotyki, na przykład jak kokaina. No w Wałbrzychu mam, no mam dojścia, ale, no nie chcę tego. Znaczący mogę dojść, ale to nie, najtrudniej to LSD czy coś takiego. Co jest dostępne, wiadomo, że jest. Tylko nie mam tego od razu, że po prostu 1 telefon i jest, tylko muszę, przyjść już nie po 1 osobie, tylko muszę zadzwonić po dwóch, trzech osobach. A marihuanę masz od razu, tak? No tak. Od ręki. No dobra, teraz zapytamy się Ciebie o te ceny narkotyków. Ile co kosztuje? To słucham, marihuana? No

zależy, marihuana 30, 35 złotych. Niektórzy 40, no to już zależy gdzie i kiedy. Mamy, mamy drogie narkotyki w Wałbrzychu. **Tak? A haszysz?** Haszysz 30 złotych, 25, zależy no. Zależy jak kto ma i ... **Jakie znajomości, tak? A zdarzyło Ci się gdzieś na dyskotekach? W ogóle chodzisz na dyskoteki?** Kiedyś chodziłem, ale to to jak brałem amfetaminę przez 2 lata, więc. **Kokaina ile kosztuje?** No zależy, no, jest w sumie, waha się od 120 złotych za gram do 160, zależy no. Zależy od kogo i skąd, więc to jest, to jest straszna rozbieżność cen jest. **Amfetamina.** No, tania. 30 złotych za gram, 25 też zależy od kogo. **Extazy?** Od 5 do 8 złotych, zależy jeszcze, na imprezach jest droższa, no wiadomo. Człowiek jak weźmie ze sobą, to na pewno chce sprzedać drożej niż kupił. Kupił na przykład po 5 złotych, to chce sprzedać za 8. Wiadomo.

Tabela cen detalicznych narkotyków na nielegalnym rynku

Rodzaj substancji	Ceny detaliczne narkotyków w złotych (GD-Gdańsk WB- Wałbrzych WA- Warszawa)									
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
konopie - haszysz (gram)	25 GD	20 GD	20 GD	20 GD	30 WB	60 WB	40 WB	30 WA	25 WA	
konopie - marihuana (gram)	30 GD	30 GD	30 GD	40 WB	35 WB	40 WB	40 WB	30 WA	30 WA	
heroina (gram)	200* GD	180* GD								
polska heroina – „kompot” (cm ³)										
kokaina - proszek (gram)	150* GD	200* GD	160* GD	200* GD	120* WA	150* WA	100 WA	90* WA		
crack (dawka/gram)										
amfetaminy - proszek (gram)	30 GD	30 GD	30 GD	30 GD	40 WB	40 WB	45 WA	40 WA	35 WA	
„ekstazy” (tabletki) dropsy/piguły/piksy	4 GD	6 GD	5 GD	8 WB	6 WB	6 WB	7 WA	10 WA	12 WA	
LSD (dawka/listek)	7 WB	6 listek								
Inna (jaka) meta amfetamina	60 GD									

* Znają cenę narkotyku choć twierdzą, iż osobiście nigdy go nie kupowali